

BLAISE PASCAL (1623-1662)

„Prowincjałki” (1656-1657)

„Myśli” (*Pensées*)

„BÓG ABRAHAMA, IZAAKA I JAKUBA”
PRZECIWKO „BOGU FILOZOFÓW”

PRAWDY ROZUMU I PRAWDY SERCA

Postawa epistemologiczna (tzn. taka, w
której odwołując się do jakiejś
metody staramy się coś poznać)
przeciwstawiona postawie
egzystencjalnej (doświadczeniu
faktu własnego istnienia)

*SERCE MA SWOJE RACJE KTÓRYCH
ROZUM NIE ZNA*

„dusza nasza zabłąkała się w ciało, gdzie znajduje liczbę, czas i wymiary” [*Myśli*, 451]

Poznanie racjonalne, odwołujące się do modelu dowodzenia matematycznego przeciwstawia Pascal poznaniu intuicyjnemu (łac. *intueri* – „wpatrywać się; przyglądać”), które reprezentuje „SERCE”

„SERCE MA SWOJE RACJE, KTÓRYCH ROZUM NIE ZNA”

Racje serca charakteryzuje bezpośredniość, spontaniczność i oczywistość:

- jesteśmy pewni istnienia świata zewnętrznego
- w geometrii jest to pewność zasad leżących u podstaw rozumowania dedukcyjnego
- w moralności jest to bezpośrednio ujmowanie wartości
- w wierze religijnej bezpośrednia oczywistość istnienia Boga

Pascal – maska pośmiertna

Maszyna licząca tzw. „paskalianka”

Nie mogę przebaczyć Kartezjuszowi; rad by chętnie w całej swej filozofii obejść się bez Boga, ale nie mógł się powstrzymać od tego, iż kazał Mu dać szcztka, aby wprowadzić świat w ruch; po czym już mu Bóg na nic niepotrzebny. [Myśli, 194]

- **TEIZM** – przekonanie, że istnieje transcendentna, osobowa, rozumna Istota Najwyższa, która ingeruje w losy świata.
- **DEIZM** – pogląd zakładający istnienie Boga, jednak podważający przekonanie o tym, że można udowodnić wpływ Boga na wydarzenia, jak też że można w jakiś mistyczny sposób nawiązać z Bogiem kontakt.
- **AGNOSTYCYZM** – pogląd zgodnie z którym nasze władze poznawcze są niedostateczne by rozstrzygać o istnieniu bądź nieistnieniu ostatecznych zasad, praw, o których mówią na przykład dogmaty religijne.
- **ATEIZM** – pogląd odrzucający wiarę w Boga, w którym przeczy się istnieniu wszelkich sił nadprzyrodzonych pochodzących od Boga.

EMPIRYZM

(gr. *empeiria* – „doświadczenie”)

Jest to stanowisko w teorii poznania głoszące, że jedynym źródłem wiedzy, albo też jedynym sposobem na uzasadnienie naszej wiedzy jest doświadczenie, czyli zmysłowe treści naszej świadomości lub odnoszące się do nich zdania, o których prawdziwości można się przekonać przez obserwację zmysłową.

JOHN LOCKE (1637-1704)

„Rozważania dotyczące rozumu
ludzkiego” (1690)

*NIHIL EST IN INTELLECTU NISI PRIUS IN
SENSU*

„W umyśle nie ma nic, czego nie byłoby
najpierw w zmysłach”

*Rozum wywyższa człowieka ponad
pozostałe istoty i daje mu nad nimi
przewagę i panowanie (...) Umysł
podobnie jak oko umożliwiające mu
widzenie i postrzeganie wszelkich innych
rzeczy, sam siebie nie dostrzega; toteż
nie ma potrzeby umiejętności i trudu, aby
odsunąć go na pewną odległość
uczynić zeń własny jego przedmiot
badania...*

Locke krytykuje koncepcję tzw. „IDEI WRODZONYCH” głoszącą, że w naszym umyśle zawarte są od urodzenia pewne pojęcia, jak np.: pojęcie Boga, substancji, wolności, podstawowe prawdy matematyczne. Zwolennicy koncepcji „idei wrodzonych” zakładają, że takie pojęcia w naszych umysłach od urodzenia „tkwią”, i że nie można do nich dojść, ani poprawnie ich zrozumieć na drodze doświadczenia zmysłowego.

Locke stwierdza: skoro możemy pokazać, że ludzie wraz z rozwojem doświadczenia, nabywają coraz więcej zdolności w tym min. uczą się posługiwać abstrakcyjnymi pojęciami, będzie to dowodem na to, że **pojęć wrodzonych nie ma**. Żaden noworodek nie wie, że $2+2=4$, ani że istnieje Bóg, ani że wolność woli jest istotą człowieka.

A PRIORI

(„uprzednio; z góry”)

Wiedza aprioryczna jest osiągalna bez udziału doświadczenia, zaczerpniętego z rzeczywistego biegu wydarzeń w świecie.

Prawdy aprioryczne obowiązują niezależnie od doświadczenia.

A POSTERIORI

(„z następstwa”)

Wiedza aposterioryczna jest osiągana w wyniku jakiegoś doświadczenia. Prawdy aposterioryczne to takie prawdy, które posiadamy po dokonanych doświadczeniach.



WSZELKA WIEDZA POCHODZI
Z DOŚWIADCZENIA

Locke stwierdza, że w momencie, gdy zastanowimy się nad genezą naszej wiedzy, to z koniecznością będziemy musieli wskazać jej doświadczeniowe źródła.

Dlatego też może powiedzieć: „umysł ludzki jest jako czysta karta, nie zapisana żadnymi znakami” – **TABULA RASA („czysta tabliczka”)**

IDEE – to zdaniem Locke’a „wszelkie rzeczy, które są przedmiotem myśli”

Możemy myśleć o określonych rzeczach zewnętrznych, ich cechach oraz relacjach pomiędzy nimi, bowiem najpierw kontaktujemy się z nimi za pośrednictwem naszych zmysłów.

IDEE PROSTE – to najbardziej elementarne składniki naszego doświadczenia

IDEE ZŁOŻONE – powstają dzięki połączeniu kilku idei prostych

Locke przywołuje przykład kuli śniegowej. Jest to idea złożona. Składa się ona z idei: bieli, zimna, okrągłości etc.

Jeżeli przedmioty zewnętrzne poznajemy wyłącznie za pośrednictwem wrażeń owych przedmiotów, to skąd wiemy, że rzeczy naprawdę tak wyglądają jak my je postrzegamy ?

By udowodnić, że nasze postrzeżenia naprawdę odnoszą się do rzeczy Locke musi założyć, że pewne cechy – **CECHY PIERWOTNE (geometryczne)** istnieją w rzeczach niezależnie od naszego doświadczenia.

George Berkley (1685-1753):
Esse est percipi

REFLEKSJA NAD ISTOTĄ ŻYCIA SPOŁECZNEGO W BRYTYJSKIM EMPIRYZMIE

„UMOWA SPOŁECZNA” – idea legitymizująca (uprawniająca) władzę prawną i polityczną. Umowa zakłada zobowiązanie – można założyć, że państwo jest wynikiem zawarcia umowy między obywatelami a rządzącymi, co pozwala uzasadnić wzajemne zobowiązania obu stron.

THOMAS HOBBS (1588 – 1679) – „Lewiatan” (1651)

- człowiek to „ciało w ruchu” poruszane „dążeniami” – pożądaniem i awersją
- **PRAWO NATURY** – to instynkt samozachowawczy, który „zabrania czynić to, co niszczące dla jego życia”. W „stanie naturalnym” każdy dąży do realizacji własnego dobra, a uczuciem dominującym jest strach przed innymi jednostkami:
„I życie człowieka jest samotne, biedne, bez słońca, zwierzęce i krótkie...”

- Zasada racjonalnego przetrwania – „zdrowy rozum”, który jest podstawowym prawem natury każe człowiekowi dążyć do ustanowienia pokoju w wojnie „wszystkich ze wszystkimi”
- UMOWA pozwala zakończyć stan wojny: każdy zrzeka się części przysługujących mu uprawnień pod warunkiem, że inni uczynią to samo wobec niego.
- By podtrzymać obowiązywanie umowy potrzebny jest PRZYMUS ORAZ KARY – zwierzęce namiętności bezustannie grożą zerwaniem umowy
- Zostaje powołane w ten sposób PAŃSTWO, na czele którego stoi SUWEREN (władza ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza), a obywatele są PODDANYMI
- Władza suwerena jest autorytarna i zbudowana jest na groźnie użycia przemocy, gdyż natura ludzka jest złowroga i samolubna grożąc

JOHN LOCKE „Dwa traktaty o rządzie” (1690)

- **STAN NATURY** jest pierwotnym, poprzedzającym powstanie społeczeństwa sposobem istnienia człowieka
- Ludzie **Z NATURY SĄ RÓWNI, WOLNI** oraz posiadają **PRZYRODZONE PRAWO WŁASNOŚCI** (by osiągnąć jakieś dobro prywatne trzeba włożyć w to pracę – w ten sposób to, co wspólne staje się własnością jednostki)
- Człowiek jest z natury dobry: dysponuje rozumem i potrafi odkryć **NATURALNE PRAWO MORALNE**
- Państwo powstaje bo taki jest interes jednostek – zawarcie umowy nie prowadzi do rezygnacji z naturalnych uprawnień, lecz służy ich rozwojowi.
- Prawo pozytywne (stanowione) wspiera prawo naturalne. Wolność jest wolnością od gwałtu i chaosu. Jednostka we własnym interesie godzi się szanować wolę większości – w ten sposób staje się **OBYWATELEM**.

DAVID HUME (1711 – 1776)

„Traktat o naturze ludzkiej” (1734-37)

„Badania dotyczące rozumu ludzkiego”
(1751)

*Zajęcia naukowe mogą się
wydawać uciążliwe i nużące, ale
podobnie jak silne organizacje
cielesne, tak samo zdarzają się
dzielne i kwitnącym zdrowiem
obdarzone umysły, które
potrzebują forsownych ćwiczeń i
czerpią przyjemność z tego, co dla
ogółu ludzi mozolne i trudne...*

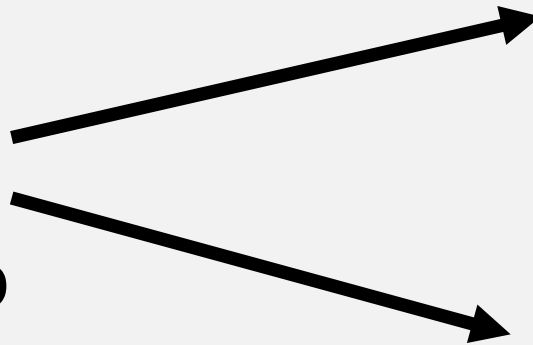
[Badania dotyczące rozumu ludzkiego, r. I]

Zdaniem Hume'a, podobnie jak u Locke'a, doświadczenie zmysłowe oraz obserwacja może stanowić jedyną miarodajną podstawę naszej wiedzy.

Aby uniknąć błędów należy zbadać **NATURE**
UMYSŁU LUDZKIEGO

PERCEPCJE

treści ludzkiego
umysłu



IMPRESJE – bezpośrednie
ujmowanie wrażeń

IDEE – przedstawienie
wcześniejszych wrażeń.
Stanowią reprezentacje
impresji w umyśle.

„(...) wszystkie nasze idee, czyli słabsze percepcje, są kopiami impresji, czyli percepcji żywych”.

Pomiędzy naszymi ideami, czyli pojęciami poszczególnych rzeczy a impresjami, czyli wrażeniami poszczególnych rzeczy istnieje dokładna odpowiedniość. **Pojęcia, którymi się posługujemy są wyblakłymi kopiami żywych i silnych wrażeń zmysłowych.** Tylko za ich pośrednictwem możemy się czegoś dowiedzieć o świecie. Nasze wrażenia, czyli impresje „odbijają” rzeczywistość. Nie możemy już jednak pytać w jaki sposób się to dzieje, bowiem wykroczylibyśmy wtedy poza doświadczenie.

FENOMENALIZM - rejestrujemy dokładnie to, co się nam zjawia, co dane jest w bezpośrednim doświadczeniu zmysłowym. Istnieć w świecie przedmiotów to być podmiotem rzeczywistych doświadczeń. Utajona „istota” zjawiska, to, co skrywa się jakoby „pod powierzchnią” nie istnieje.

Wszystkie „**idee złożone**”, czyli pojęcia które przedstawiają bardziej skomplikowane obrazy można sprowadzić do idei prostych, czyli prostych „wyblakłych odbić” wrażeń zmysłowych. **KAŻDA PROSTA IDEA MA ODPOWIADAJĄCĄ PROSTĄ IMPRESJĘ**


=

+

„Ażeby dać dziecku ideę szkarłatu, lub barwy pomarańczowej, smaku słodkiego lub gorzkiego stawiam je wobec rzeczy, które te cechy posiadają, innymi słowy daję mu impresje...”.

- **PAMIĘĆ**

- **WYOBRAŹNIA** - pozwalają nam łączyć poszczególne impresje (pamięć zachowuje ich porządek, a wyobraźnie swobodnie je miesza)

Zdaniem Hume'a nawet pojęcia abstrakcyjne nie są możliwe do pomyślenia bez odwoływania się do wrażenia zmysłowego. Kiedy mówimy o „długości” musimy przedstawić sobie jakąś konkretną długość czegoś: 

Nie ma „trójkąta w ogóle” tylko zawsze jest jakiś konkretny trójkąt: 

Słowa, które wypowiadamy mają sens, bowiem znajdują odniesienie w konkretnym doświadczeniu: dźwięk „drzewo” towarzyszy widokowi:

Pomiędzy ideami, którymi się posługujemy, gdy mówimy oraz myślimy o doświadczeniu można zaobserwować pewne **konieczne związki – mają one aprioryczny charakter**. By się przekonać o ich prawdziwości nie potrzeba żadnego doświadczenia. Dzieje się tak, gdyż **określonym symbolom na mocy definicji została przypisana określona wartość np. że $2+2=4$** .

Ich pewność i niepodważalność nie wynika z natury rzeczywistości czy ludzkiego rozumu a jedynie z umowy, z pewnej konwencji.

QUESTIO FACTI

Czy fakty – to, co jest przedmiotem naszych impresji (czyli wrażeń) również zakładają jakąś konieczność?

„Żaden fakt nigdy nie wyklucza możliwości faktu przeciwnego, ten bowiem nigdy nie może zawierać sprzeczności [...]. Że słońce jutro nie wzejdzie, jest zdaniem nie mniej zrozumiałym i nie bardziej w sobie sprzecznym niż twierdzenie, że wzejdzie...”.

Skoro posiadamy wyłącznie impresje, a idee, za pomocą których porządkujemy owe impresje oraz komunikujemy je, powstają w wyniku pracy pamięci oraz wyobraźni, to **nie możemy stwierdzić w otaczającym nas świecie niczego koniecznego. Konieczność przysługuje wyłącznie naszym pojęciom, a nie faktom.**


Skąd się bierze pewność, że można wygrać w grach losowych skoro z definicji są one „losowe”?
Skąd nasze przekonanie, że świat będzie się rozwijał zgodnie z naszymi przekonaniami?

KRYTYKA ZWIĄZKU PRZYCZYNOWO-SKUTKOWEGO

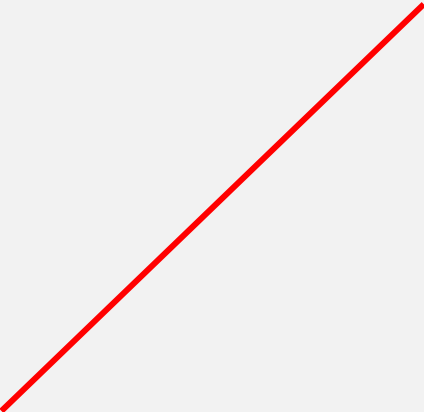
Hume zauważa, że nasza pewność co do wiedzy o faktach wynika z założenie, że **jeśli po pewnym wydarzeniu A następuje pewne wydarzenie B, to A jest przyczyną B.**

PRYZWYCZAJENIE sprawia, że interpretujemy zdarzenia jako połączone pewnym prawem.

Stały związek przyczynowo-skutkowy to nasza interpretacja zdarzeń, a nie prawo natury



Obserwując jakieś zjawisko zakładamy, że między skutkiem a przyczyną istnieje jakiś konieczny ciąg. Jak jednak udowodnić, że taki ciąg będzie występował zawsze i wszędzie?



Z faktu, że zgasło światło czerwone zazwyczaj wnioskujemy, że zaraz zapali się zielone i będzie można przejść przez pasy. Niedobrze jednak przyjmować to za pewnik, bowiem światła lubią się psuć, a wtedy przeżyją jedynie podejrzliwi.

„Gdyby nam pokazano jakiś przedmiot i zażądano, abyśmy nie uciekając się do dawniejszych spostrzeżeń, powiedzieli coś o skutku, który zeń wyniknie – w jakiż to sposób, pytam, mielibyśmy się do tego zabrać? (...) **Przy najdokładniejszym nawet badaniu umysł nie zdoła w przyczynie znaleźć skutku. Albowiem skutek jest zupełnie różny od przyczyny, a zatem nie można go w niej nigdy wykryć**”.

„W każdym systemie moralności, z którym dotychczas się zetknąłem, zawsze zauważałem, że dany autor kroczy przez pewien czas prostą drogą rozumowania i ustala istnienie Boga lub czyni spostrzeżenia dotyczące spraw ludzkich; i nagle ze zdziwieniem stwierdzam, iż **zamiast zwykłych orzeczeń, jakie znajduje się w zdaniach, »jest« i »nie jest«, nie spotykam żadnego zdania, które by nie było powiązane z »powinien« albo »nie powinien«.** [...] Ponieważ to powinien albo nie powinien jest wyrazem pewnej nowej relacji lub twierdzenia, trzeba zwrócić na to uwagę i to wyjaśnić; jednocześnie trzeba, żeby została wskazana racja tego, co wydaje się całkiem niezrozumiałe, mianowicie – jak ta nowa relacja może być wydedukowana z innych relacji, które są całkiem od niej różne”.

[*Traktat o naturze ludzkiej*]

„Gilotyna Hume’a” to pogląd, że zdań o powinnościach (preskrypcji) nie można wywieść ze zdań opisowych (deskrypcji). Jedne o drugich trzeba „odciąć”.

JAK SPRAWDZIĆ SMAK?

David Hume „Sprawdzian smaku” (*The standard of Taste*, 1757)

- „W każdym języku pewne terminy wyrażają naganę, albo pochwałę i wszyscy, którzy używają tego języka, muszą się do tego dostosować.”
- Piękno nie jest własnością przedmiotu, ale „istnieje jedynie w umyśle, który je ogląda.”
- Czy sądy o pięknie mogą być prawdziwe? Jakie są kryteria oceny estetycznej?
- „nawet w najbardziej kulturalnych epokach rzadko spotyka się sprawiedliwego krytyka sztuki.”
- Krytyk wychodząc od wspólnej wszystkim ludziom wrażliwości powinien budować swoją wiedzę w oparciu o „porównywanie rodzajów piękna” oraz uwalniać swój umysł od uprzedzeń kulturowych.
- „Każde dzieło sztuki było stworzone w jakimś celu, z jakąś myślą i trzeba je sądzić wedle tego, do jakiego stopnia zbliżyło się do celu.”

SMAK ESTETYCZNY

*Ale chociaż Tyneks nie mniej dowcipnie odcinał się, zasypał go Gremiusz odpowiedziami mającymi nie wiem jaki smak (**NESCIO QUO SAPORE**) rodzimego w Rzymie dowcipu... [Cyceron, Brutus]*

ELEMENTY SMAKU:

- stanowi władzę umysłu różną od rozumu
- posiada funkcję wyłącznie estetyczną
- odnosi się do dzieł sztuk plastycznych i literatury

1) Smak zawiera już w sobie funkcję sądenia (poznania oraz właściwego określenia wartości):

- Leibniz – wiedza o specyficznym estetycznym charakterze pozwala nam mówić o pewnych przedmiotach, których nie możemy jednak do końca określić podług idei jasnych i wyraźnych (*je ne sais quoi*).
- ideał *l'homme de raison* zastąpiony przez ideał *l'homme de l'esprit*
- „Dobry smak jest rodzajem instynktu, to właściwie rozum, który działa z taką szybkością i pewnością, jakich żadne rozumowanie nie mogłoby osiągnąć” (Bouhours)
- „smak doskonały” łączy w sobie „smak naturalny” oparty na uczuciach oraz „smak racjonalny” oparty na refleksji i porównaniu (Marmontel)
- Smak jest rodzajem „szóstego zmysłu” o naturze wrażeniowo-wzruszeniowej (Dubos)
- JOSEPH ADDISON: **WIT** – jest to smak połączony z wyobraźnią twórczą. Pozwala odkrywać podobieństwa, w przeciwieństwie do rozumu odkrywającego różnice

2) Smak pozwala na odczucie specyficznych właściwości dzieła, musi mu jednak towarzyszyć ocena rozumu:

Hume: „rozum jeśli nie jest istotnie częścią smaku, to jest potrzebny do jego działania...”. Rozum jest władzą pozwalającą na odsunięcie tego, co przypadkowe oraz jednostkowe z oceny estetycznej. Sprawiedliwy krytyk odznaczać się musi „głębokim umysłem w połączeniu z subtelnością poglądów, wspartymi o doświadczenie, udoskonalonymi przez porównanie i wolny [jest] od uprzedzeń”

KRYTERIA SMAKU:

- Smak jest zdolnością jednostkową i wyjątkową (Bouhours)
- Smak jest zdolnością powszechną (Shaftesbury, Hutcheson). Można go kształcić poprzez długotrwałe ćwiczenia. Choć jest agnozeologiczny istnieją kulturowe, społeczne jego kryteria (Hume).

Psychologizacja doświadczenia estetycznego prowadzi raczej do wspólnoty reakcji (przyjemność odczuwana w kontakcie z pewnymi przedmiotami) niż wspólnoty wykształcenia.

Od XVI do XX wieku nauka oraz sposób myślenia o człowieku rozwija się zgodnie z działaniem i obowiązywaniem trzech

EPISTEM

I. RENESANS – EPISTEMA PODOBIENSTWA.

Doświadczenie języka należy do tej samej siatki, co poznanie rzeczy. Język oraz rzeczy są nawzajem do siebie podobne. Znak jest

tym, co oznacza. Słowo odślania właściwą istotę rzeczy zgodnie z:

Convenientia – bliskość, odpowiedniość

Emulatio – „podobieństwo na odległość”

Analogia – podobieństwo wewnętrzne

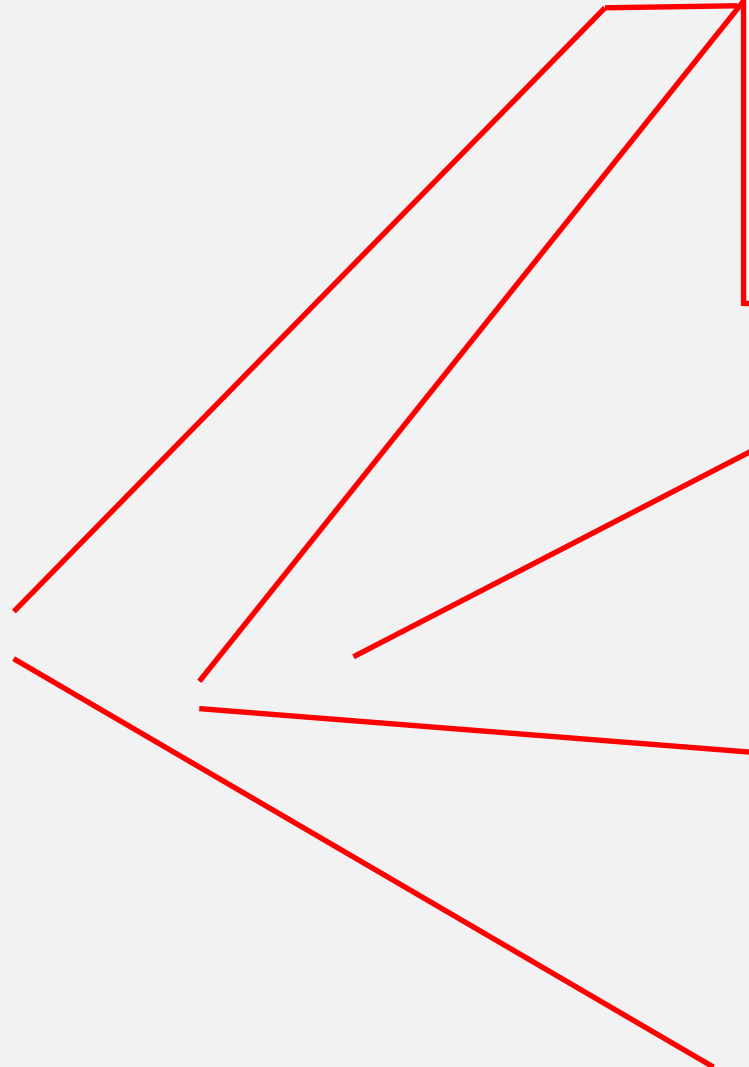
Sympatia – „wzbudza w rzeczach ruch i zbliża to, co najdalsze”

II. OKRES KLASYCZNY (XVII-XVIII w.) – EPISTEMA PODOBIENSTWA I RÓŻNICY. Język jest wobec rzeczy czymś zewnętrznym, narzuca klasyfikację. Znak jest ustanowiony przez człowieka oraz neutralny – sam z siebie pozbawiony jest treści. *Mathesis* jako nauka pozwala określonym sądom przypisywać wartość prawdy, *taksonomia* porządkuje, *geneza* bada konstytucję określonych porządków.

III. WIEK XIX – EPISTEMA HISTORYCZNA – nie bada się tu ukrytego porządku rzeczy reprezentowanego przez język, lecz samą czysto czasową działalność człowieka. Człowiek zarazem jawi się jako przedmiot wiedzy empirycznej oraz jako podmiot ustanawiający, czy odkrywający warunki owej wiedzy

Jak w systemie podporządkowanym całkowicie funkcji reprezentacji ukazać sam zabieg reprezentacji?

Diego
Velázquez,
Las Meninas,
1656



Widz, stając przed obrazem musi przyjąć pozycję portretowanej, ale **nieobecnej na obrazie pary królewskiej** (przedmiot przedstawienia) i jednocześnie przyjąć **punkt widzenia malarza** (podmiotu przedstawiającego).

„**Widz**” – nie widzi pozującej **pary**, na którą wskazują spojrzenia dam dworu.
„**Widz**” jest **nieobecny** – wchodzi „od tyłu” w przestrzeń obrazu

Para królewska nie widzi **swego wizerunku** (płótno odwrócone jest tyłem).

Para królewska jest nieobecna (widzimy jedynie odbicie w lustrze).

Malarz jest nieobecny – za chwilę „schowa się” za malowanym płótnem.

Malarzowi brakuje jego modela – pary królewskiej

Edouard Manet, *Un Bar aux Folies Bergère*, 1881-1882



Jeff Wall, *Picture for Women*, 1976

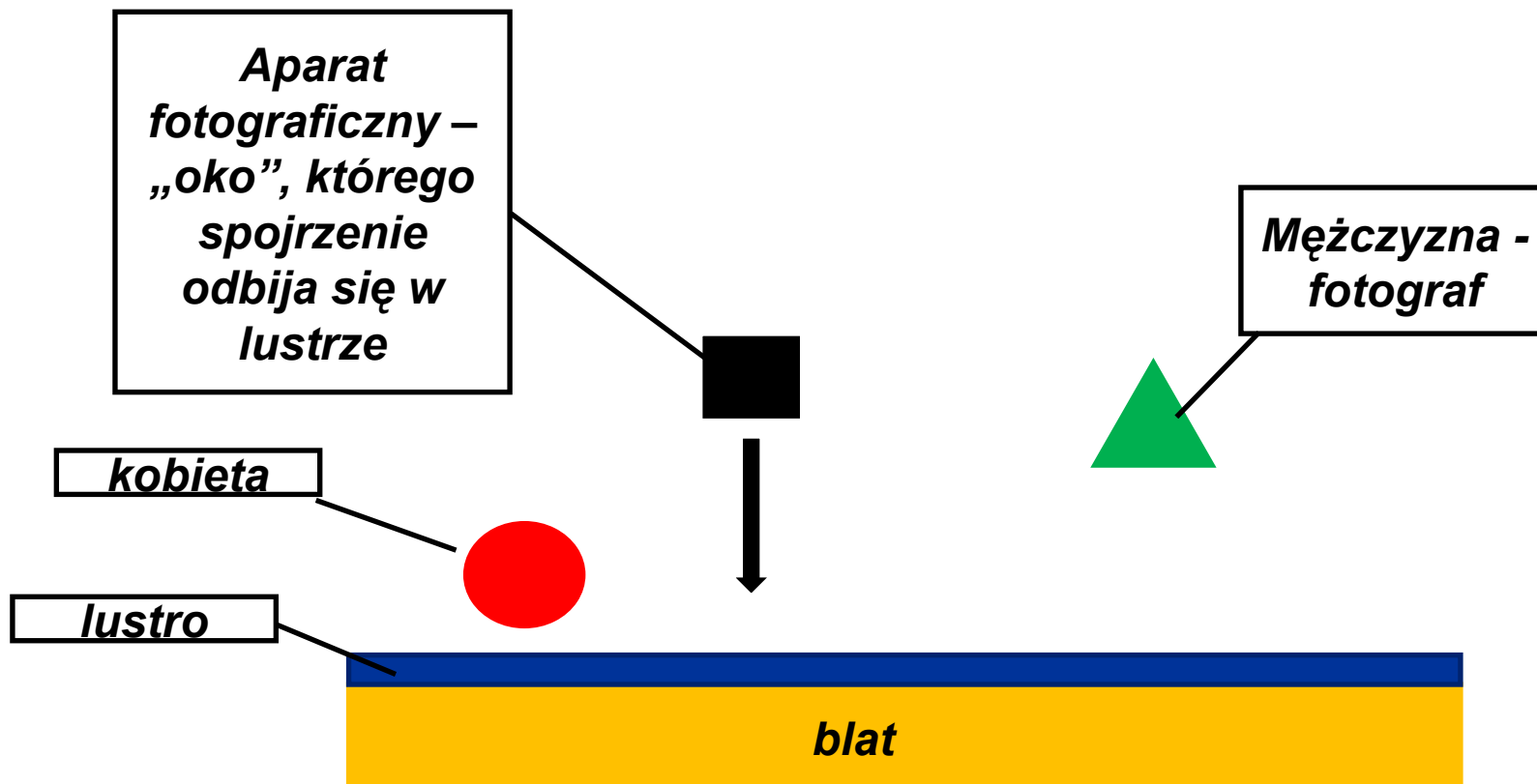
***Aparat
fotograficzny –
„oko”, którego
spojrzenie
odbija się w
lustrze***

***Mężczyzna -
fotograf***

kobieta

lustro

blat



GEORG WILHELM FRIEDRICH
HEGEL

FRIEDRICH WILHEM
JOSEPH VON SCHELLING

JOHANN CHRISTIAN
FRIEDRICH HÖLDERLIN

Najstarszy program niemieckiego idealizmu 1796/97

PUNKT WYJŚCIA: „przedstawienie mnie samego jako absolutnie wolnej istoty”

PUNKT DOJŚCIA: „metafizyka uprawiana w postaci etyki jako *systemu wszystkich idei*”.

WOLNOŚĆ – jako zasada podstawowa

- urzeczywistnić projekt wolnościowy **pozwała „IDEA PIĘKNA”**:

„Jestem przekonany, że najwyższym aktem rozumu, aktem, w którym rozum obejmuje wszystkie idee, jest akt estetyczny, że prawda i dobro spokrewniają się tylko w pięknie. Filozof musi mieć tyle samo siły estetycznej, co poeta. [...] Filozofia ducha jest filozofią estetyczną”.

- „idee” powinny stać się **„ideami zmysłowymi”**

**„FILOZOFIA MUSI STAĆ SIĘ MITOLOGICZNĄ, ABY FILOZOFÓW
UCZYNIĆ ZMYSŁOWYMI”**

Ale my, przyjacielu, przychodzimy za późno.

Bogowie niby wciąż żyją, ale gdzie indziej: tam, w górze;

Działają w innym świecie i tak nas chcą oszczędzić,
Że zgoła nie zważają, czy w ogóle żyjemy.

Nieczęsto kruche naczynie zdolne jest ich pomieścić;
Człowiek tylko chwilami znosi pełnię boskości,
A resztę życia śni o niej. Niemniej błędzenie, jak sen,
Pomaga; noc i niedola hartuje nas i wzmacnia,
Nim w tej kolebce ze spiżu dorosną bohaterowie
O sercach, co siłą, jak dawniej, dorównają Niebianom.
Gdy przyjdą, będzie grzmiało. Tymczasem jednak dość
często

Myślę, że lepiej już spać, niż żyć tak w osamotnieniu
I wiecznie czekać; i nie wiem, co robić ani co mówić,

I w ogóle na co komu w tym marnym czasie poeci?

Lecz mówisz, że są to jakby — kapłani boga wina,
Którzy w tę świętą Noc wędrują z kraju do kraju.

Friedrich Hölderlin, *Chleb i Wino*
(fragment)

GEORG WILHELM FRIEDRICH HEGEL

(1770 – 1831)

„Fenomenologia ducha”
(1807)

„Nauka logiki” (1812-
1816)

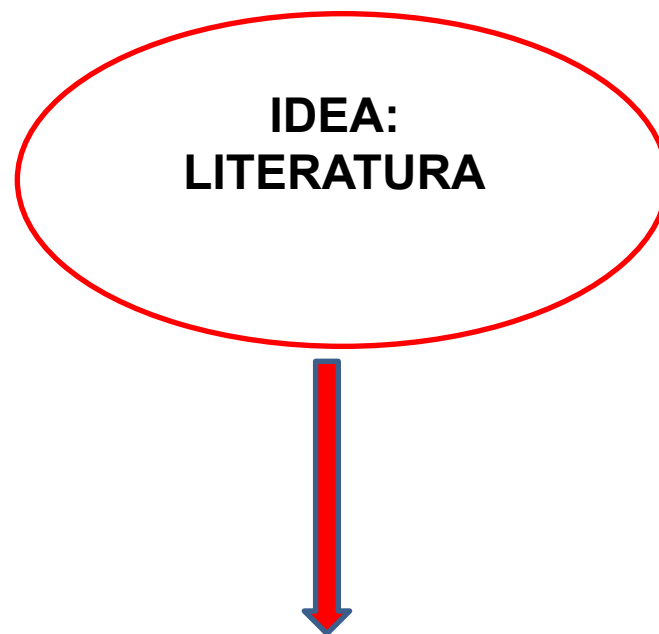
„Encyklopedia nauk
filozoficznych” (1817)

„Zasady filozofii prawa”
(1821)

„CO JEST ROZUMNE, JEST RZECZYWISTE; A CO JEST RZECZYWISTE, JEST ROZUMNE” [Zasady filozofii prawa]

- **IDEALIZM** – pogląd, że świat jest wytworem umysłu, a poznanie rzeczywistości wiąże się z jego twórczym charakterem. Zgodnie z np. stanowiskiem Kanta, które określane jest mianem „idealizmu krytycznego” podmiot poznający określa przedmiot poznania zgodnie z formami zmysłowości (czas i przestrzeń) oraz kategoriami intelektu.
- **IDEALIZM ABSOLUTNY HEGLA** – zdaniem Hegla rzeczywistość nie tyle jest wytworem, produktem ludzkiej myśli, lecz istnieje niezależnie od poszczególnych podmiotów, które są duchem. Wszystko, co istnieje – byt jako taki – jest duchem (*der Geist*). Skoro wszystko okazuje się być jakąś formą ukształtowania ducha, nauka powinna zmierzać do całościowego, totalizującego poznania wszystkiego, co istnieje. Poznanie jest poznaniem Całości.

„(...) chodzi o to, by w
złudności tego, co czasowe i
przemijające, rozpoznać
immanentną mu substancję i
obecną w nim wieczność.
Kiedy bowiem to, co rozumne,
a co jest synonimem idei, w
swej rzeczywistości wstępuje
zarazem w egzystencję
zewnętrzną, przejawia się w
nieskończonym bogactwie
form, zjawisk i
ukształtowań...”
[Zasady filozofii prawa]



W JAKI SPOSÓB MOŻNA POMYŚLEĆ CAŁOŚĆ tj. WSZYSTKO, CO ISTNIEJE?

- By móc mówić o tym, co prawdziwie istniejące i konieczne trzeba **zlikwidować to, co przypadkowe**.
- **Przedmiot** jest czymś obcym w stosunku do **podmiotu**. Wszelki przedmiot jest jakimś **Nie-Ja**. Jako taki stanowi **ograniczenie podmiotu i jego negację**.
- Jednostkowa świadomość – podmiot poznający postrzega w związku z tym wszelki przedmiot jako **obcy** samemu sobie.
- Zyskać wolność oznacza pozbyć się ograniczeń, **uniezależnić się od przedmiotu**.
- Pozbywamy się ograniczeń, znosimy obcość przedmiotu, gdy **rozpoznajemy siebie w przedmiocie**. Gdy uświadamiamy sobie, że przedmiot – **to, co istnieje, jest realizacją jakiejś rozumności**.

Zdaniem Hegla **rozwój wiedzy pozwala urzeczywistnić wolność**. Poznając przedmiot, likwidujemy jego obcość i uświadamiamy sobie, że skoro możemy przedmiot poznać, to jest on z koniecznością rozumny, a w związku z tym stanowi on jedność z podmiotem poznającym.

Proces, w którym obcość relacji podmiot – przedmiot zostaje zlikwidowana określa Hegel mianem **„ZNOSZENIA”** (*Aufheben*). „Znosimy” tj. **unieważniamy** różnice.

To, co inne (przedmiot) zostaje zanegowane (jako coś zupełnie od nas różnego), a w związku z tym **„unicestwione” w swojej odrębności**, ale również **„zachowane”**.

„Przezwyciężone” trudności zarazem zostają zlikwidowane, jak i określają stan, który został osiągnięty w wyniku zmagania z nimi.

René Magritte, *Les vacances de Hegel*, 1958 [*Wakacje Hegla*]

FILOZOFIA DUCHA ABSOLUTNEGO

Rzeczywistość zostaje przez Hegla utożsamiona z wolnym, rozumnym i wszechobejmującym podmiotem.

**ABSOLUT / DUCH ABSOLUTNY / BÓG URZECZYWISTNIA W ŚWIECIE
SAMEGO SIEBIE - URZECZYWISTNIA WŁASNĄ WOLNOŚĆ**

IDEA

ABSOLUT

DUCH ABSOLUTNY ROZPOZNAJE,
ŻE ŚWIAT JEST NIM SAMYM.
REALIZUJE WOLNOŚĆ JAKO
WIEDZĘ O ŚWIECIE

DUCH
ABSOLUTNY
SPRAWIA, ŻE
WYŁANIA SIĘ
ZEŃ ŚWIAT,
CZYLI TO, CO
RÓŻNE OD
NIEGO –
PRZYRODA

„Podług Hegla, Bóg jak duch i jako siła, jako byt i niebyt, Bóg wszechświata, urzeczywistnia się w człowieku... Hegel nie powiada wyrażnie, w którym królestwie Bóg przebywa obecnie; ale według jego systematu politycznego nietrudno odgadnąć, że przebywa teraz w Prusiech. Bóg polityczny stał się Prusakiem. (Drw Adam Mickiewicz)

Jakob Böhme (1575-1624)

„Absolut” Hegla zakłada konieczny związek istoty i zjawiska, prześledzenie rozwoju ich relacji oraz świadomość rozwijającej się w ten sposób całości.

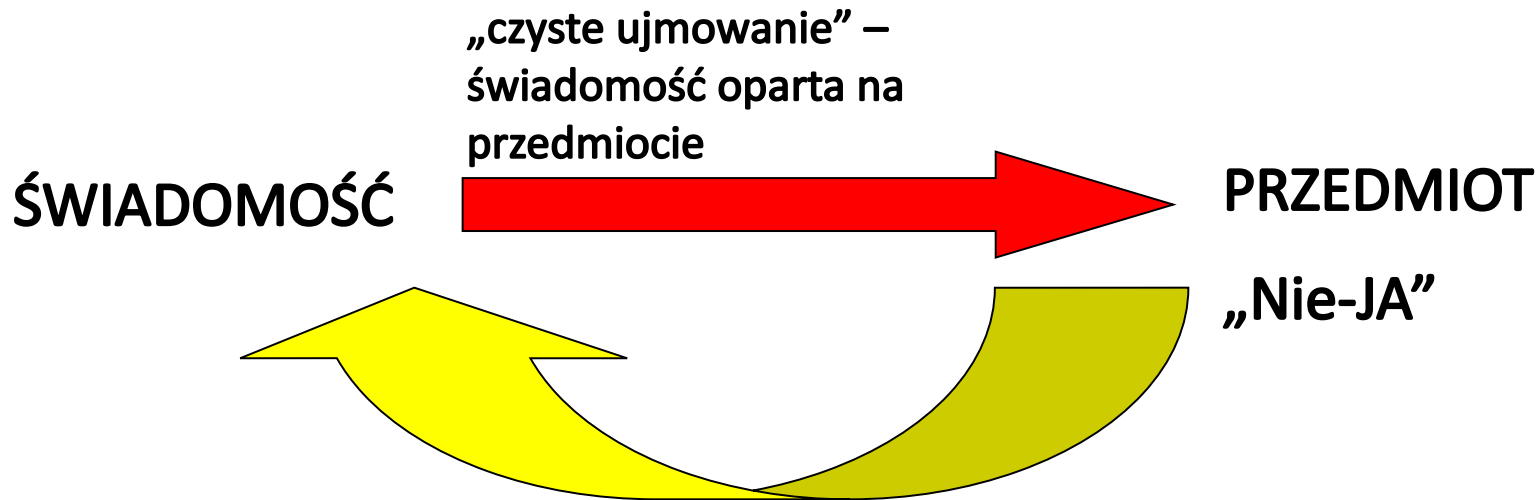
Opis wyłaniania się różnych form rzeczywistości jako form pojęcia jest możliwy bowiem absolut przejawia się jako rozum.

„Prawda jest całością. Całością zaś jest tylko taka istota, która dzięki swemu rozwojowi dochodzi do swego ostatecznego zakończenia. O absolutie należałoby powiedzieć, że jest on w istocie rezultatem, że dopiero na końcu jest tym, czym jest naprawdę, że na tym właśnie polega natura absolutu, by być czymś rzeczywistym, podmiotem, czyli stawaniem się sobą samym.”

[Fenomenologia ducha]

**„świadomość zawiera w sobie dwa momenty:
moment wiedzy oraz moment negatywnej w
stosunku do wiedzy przedmiotowości.”**

[Fenomenologia ducha]



- Refleksyjny zwrot ku sobie świadomości.
- Poznając przedmiot świadomość dokonuje poznania samej siebie.
- Poznaje przedmiot jako pojęcie i poznaje siebie jako różną od pojęcia

Retrospektywne
prześledzenie
wszystkich etapów
drogi rozwoju.



„Prawda jest niby dionizyjskie upojenie, w którym żaden uczestnik nie jest niepijany; ponieważ w tym upojeniu rozplywa się bezpośrednio i od razu wszystko, co miało tendencję do oddzielania się od całości”. [*Fenomenologia ducha*]

Proces, w którym Duch Absolutny dowiadyuje się czegoś o sobie samym poprzez świat oraz rozpoznanie samego siebie w nim opisuje Hegel jako:

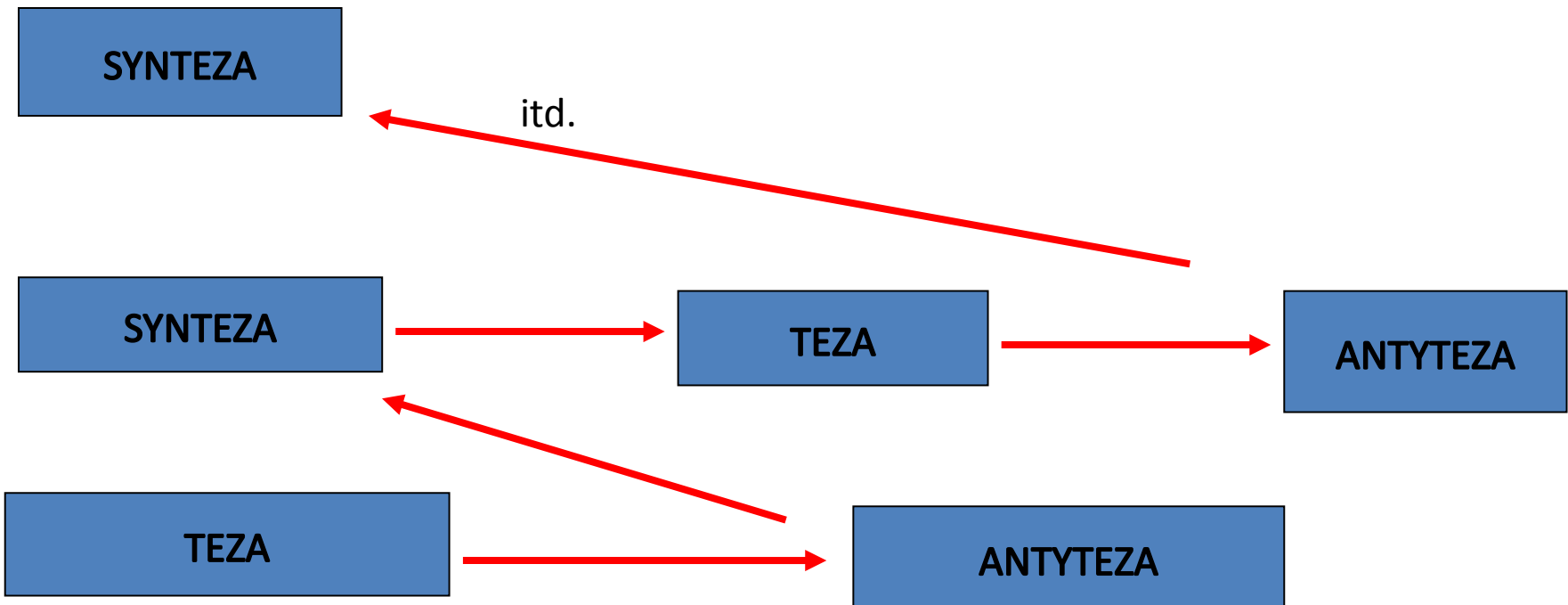
„ruch powracającego do siebie koła, które początek swój zakłada, jako coś, co je poprzedza i co [zarazem] osiąga dopiero na końcu” [„Fenomenologia ducha”]

Poznanie jest procesem, w którym duch realizuje swoją wolność. Realizacja ta dokonuje się w wyniku przewyciężania, znoszenia tego co obce.

Proces ten określa Hegel mianem **DIALEKTYKI**.

Dialektyka Hegłowska opiera się na **triadycznym podziale**, w wyniku którego dokonuje się rozwój rzeczywistości i samopoznania Ducha Absolutnego. Rozwój ten polega na syntetycznym (jednoczącym) ujęciu przeciwieństw.

WARTO PAMIĘTAĆ, ŻE SAM HEGEL NIE UŻYWA CZĘSTO W TYM KONTEKŚCIE PRZYWOŁYWANYCH TERMINÓW: TEZA-ANTYTEZA-SYNTEZA.



CZYSTY BYT
(„JEST”)

CZYSTA NICOŚĆ
(„NIE JEST”)

SPRZECZNOŚĆ ZOSTAJE PRZEWYCIĘŻONA W
STAWANIU SIĘ, KTÓRE JEST SYNTEZĄ
BYTU I NICOŚCI

Za sprawą stawania się, czyli procesu, w którym unicestwiane jest to, co było i jednocześnie powstaje coś nowego, duch określa siebie samego, zyskuje samoświadomość. Rozpoznaje w swoim przeciwieństwie samego siebie, realizując tym samym jakąś spośród swoich możliwości.

**Żeby poznać samego siebie, muszę
stworzyć czasem coś ode mnie
różnego. Pisząc książkę – jakieś Nie-
Ja – dowiaduję się czegoś o sobie.
Negacja rodzi wiedzę pozytywną.**



„Ale życiem ducha nie jest takie życie, które lęka się śmierci i ucieka przed zniszczeniem, chcąc pozostać nieskażone, lecz takie życie, które potrafi śmierć wytrzymać i w niej się nadal zachować. Duch odnajduje swą prawdę tylko wtedy, jeżeli w absolutnym rozdarciu odnajduje siebie samego... Potęgą jest duch tylko wtedy, kiedy negatywności patrzy prosto w oczy i przy niej się zatrzymuje. Takie zatrzymanie się ducha przy negatywności jest ową czarodziejską siłą, która przemienia ją w byt”. [*Fenomenologia ducha - Przedmowa*]

ZDANIEM HEGLA ROZWÓJ DOKONUJE SIĘ W WYNIKU NIEUSTANNEJ NEGACJI STANÓW WCZEŚNIEJSZYCH. **NEGACJA NEGACJI PROWADZI DO TEGO, CO POZYTYWNE.**

W ZWIĄZKU Z TYM, ŻE ROZWÓJ POTRZEBUJE PRZECIWNIEŃSTW, BY MÓC JE PRZEWYCIĘŻYĆ, POŚREDNICTWO OKAZUJE SIĘ WARUNKIEM KONIECZNYM ROZWOJU WIEDZY ABSOLUTNEJ.

- **BEZPOŚREDNIOŚĆ** – stan, w którym coś jeszcze nie rozwinęło swej treści, coś jeszcze nie zostało uświadomione
- **ZAPOŚREDNICZENIE** - zdystansowanie do tego, co było bezpośrednie, ruch, w którym podmiot staje się świadomy samego siebie

Hegłowska „Fenomenologia ducha” opisuje proces dochodzenia świadomości do wiedzy absolutnej – jest to „nauka o doświadczeniach świadomości”

„Fenomenologia” – od greckiego *phainesthai* i *phainomenon* jest nauką o kolejnych postaciach świadomości, które przejawiają się w dążeniu do wiedzy

Punktem wyjścia w rozwoju świadomości jest:

1) **PEWNOŚĆ ZMYŚŁOWA** - świadomość bezpośrednio obcuje z konkretnym „tym-tu-oto” przedmiotem

2) **POSTRZEŻENIE** – na tym etapie pojawiają się własności, które przysługują rzeczom

3) **ROZSĄDEK** – pozwala formułować ogólne prawa, przyporządkowywać określone własności określonym gatunkom i rodzajom – czyni możliwym poznanie naukowe. Nie potrafi jednak połączyć świata zmysłowego, dostępnego bezpośrednio oraz transcendentnego świata umysłowego

II . **SAMOWIEDZA** – pozwala zdać sobie sprawę, że świat ponadzmysłowy stanowi wytwór świadomości

4) **POŻĄDANIE** – pozwala świadomości znieść „inność” przedmiotu, podporządkować go własnym potrzebom – określona w ten sposób świadomość orientuje się, że jest jednak uzależniona od przedmiotu. Czy jest coś, co byłoby równe świadomości i nie uzależniałoby jej od przedmiotu? Tym czymś jest **INNA ŚWIADOMOŚĆ**.

- 5) WALKA O UZNANIE – DIALEKTYKA PANA I NIEWOLNIKA** – świadomość konfrontująca się z inną świadomością (człowiek spotykający drugiego człowieka) żąda potwierdzenia własnej autonomii – musi stoczyć „walkę na śmierć i życie”. Zwycięzca staje się „panem” – potrafi samodzielnie nadawać swemu życiu sens i określa samego siebie. „Niewolnik”, by chronić swe życie uzależnia się od innej samowiedzy.
- 6) ŚWIADOMOŚĆ STOICKA** – wycofanie się świadomości ze świata w wewnętrżność myślenia jako sferę wolności
- 7) ŚWIADOMOŚĆ SCEPTYCZNA** – świadomość uznaje wszystko, za wyjątkiem samej siebie jako powątpiewalne i nieistotne
- 8) ŚWIADOMOŚĆ NIESZCZĘŚLIWA** – świadomość rozdarta między postacią przypadkową, empiryczną i wpisaną w świat a postacią idealną, niezmienną i pozaświatową

III. ROZUM – to, co ogólne i powszechne

- 9) Rozum „odbity” w przyrodzie odnajduje w jedności świata przyrodniczego własną duchową realność**
- 10) Rozum zwrócony ku sobie samemu – odkrywa własną strukturę teoretyczną**
- 11) Rozum objawiający się w działaniu: od bezrefleksyjnego podporządkowania normom etycznym, po świadomość wspólnoty wolnych podmiotów moralnych.**

„Kiedy filozofia o szarej godzinie maluje swój świt, wtedy pewne ukształtowanie życia już się zestarzało, a szarością o zmroku nie można niczego odmłodzić, można tylko poznać. Sowa Minerwy wylatuje dopiero z zapadającym Zmierzchem”. [*Zasady filozofii prawa*]

Prawda ma zdaniem Hegla dziejowy charakter. Realizuje się w wyniku przewyciężenia stanów wcześniejszych, jednocześnie zapowiadając to, co ma nadejść.

Duch Absolutny poznaje samego siebie za pośrednictwem dziejów ludzkości.

Duch ludzki, przewyciężając Naturę, pokonuje materię.
Świat ducha to nasz świat, w którym żyjemy – to świat Kultury.

„Wielcy ludzie w historii, to właśnie tacy ludzie, których cele partykularne zawierają treść substancjalną wyrażającą wolę ducha świata.

(...) Dlatego to zdarza się nieraz, że odnoszą się lekkomyślnie do innych spraw wielkich, a nawet świętych, i postępowanie to można oczywiście z moralnego punktu widzenia ganić. Ale wielki człowiek musi zdeptać na swej drodze niejedną niewinny kwiat i niejedną rzecz zburzyć.”

- Dzieje ludzkości stanowią urzeczywistnienie procesu samopoznania Ducha Absolutnego.
- W związku z tym istnieje ukryta **teleologia dziejów** – dzieje mają sens i pewien cel, do którego realizacji zmierzają. Jeśli dzieje mają cel, to mają również swój kres. Historia ludzkości dobiegnie końca, gdy wszystkie przeciwności zostaną przez ducha pokonane. Poznaniem sensu i istoty oraz celu rozwoju procesu historycznego zajmuje się filozofia historii – **historiozofia**, poszukująca prawidłowości, obowiązującej w dziejach ludzkości, ukrytego „sensu dziejów”, który można zbadać, zakładając, że dzieje mają cel, do którego realizacji zmierzają.
- **„CHYTROŚĆ ROZUMU”** – jednostka - każdy człowiek, który działa w określonym czasie nie zdaje sobie sprawy, że Duch Absolutny posługuje się ludzkimi zachciankami, namiętnościami po to, by zrealizować swe własne cele.

„Książka miała za temat »ukąszenie heglowskie«, na które w naszym stuleciu są narażone ludzkie umysły, ledwie podniosą się nad poziom błogosławionej naiwności”. Czesław Miłosz o *Zniewolonym umyśle*

- „Duch narodowy” jest urzeczywistnieniem ducha absolutnego na określonym etapie rozwoju. Rozwój dokonuje się jednak przez negację i dlatego też duchy narodowe po odegraniu swej roli w dziejach świata upadają.

„Jeśli w przyrodzie i skończonych dziedzinach życia sztuka posiada to, co ją poprzedza, to z drugiej strony ma ona także coś, co po niej następuje, tzn. pewien krąg, który przekracza jej sposób pojmowania i przedstawiania absolutu. Sztuka bowiem zawiera w sobie samej pewną granicę i przechodzi wobec tego w wyższe formy świadomości.” [Wykłady o estetyce]

- Z perspektywy namysłu filozoficznego nad sztuką, sztuka jawi się jako ta sfera rzeczywistości, w której pojęcie jeszcze nie zyskało pełni tożsamości z sobą samym.
- Sztuka, jako „ogniwo pośrednie” pomiędzy tym, co zmysłowe i zewnętrzne, a czystą myślą spełnia swe zadanie „by poznać naukowo, czym jest sztuka”.

Sztuka oraz dzieła sztuki stanowią różne formy „wyobcowania w zmysłowość” pojęcia.

„W dziełach sztuki duch ma do czynienia z czymś, co jest jego własne”.

Duch czyniąc samego siebie zmysłowym przedmiotem („wyobcowując się”) powinien następnie rozpoznać się tj. własne myślenie w czymś zewnętrznym w stosunku do niego, w uczuciu i zmysłowości:

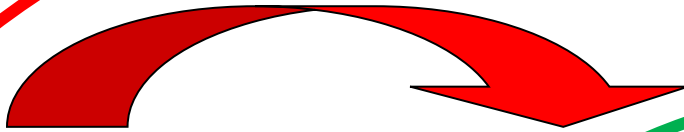
„miejsce człowieka smaku czy arbitra smaku zajął znawca sztuki”.

**Zewnętrzny przedmiot
myślenia dla filozofii sztuki**

**Świadomość
estetyczna – filozofia
sztuki jako pojęciowa
wiedza o rozumnym
przewycięzaniu tego,
co zmysłowe w
dziełach sztuki neguje
swoj przedmiot na
rzecz pojęcia.**

**Rozumna
działalność
artystyczna,
która przewycięża
obcość elementu
zmysłowego w
dziele sztuki**

To, co zmysłowe



- Zdaniem Hegla w przypadku malarstwa niemieckiego i holenderskiego dokonuje się najdoskonalsze pojednanie elementu duchowego (religia) z elementem świeckim (codziennność). Nie funkcjonują już one jako przeciwstawne człony, lecz doskonale roztapiają się jeden w drugim a „każda szczegółowość w jej specyficznej jednostkowości oraz przypadkowości przemian i modyfikacji staje się przedmiotem najrozmaitszych sposobów ujmowania i malarskiego wykonania.”
[Wykłady o estetyce]
- „(...) właściwym przedmiotem i treścią tych malowideł nie jest prostactwo, które zawsze jest trywialne i złośliwe, ale właśnie owa naiwność i wesołość. [...] Na tej niefrasobliwej swawoli polega tu moment idealny: jest to niedziela ich życia, która wszystkich zrównuje, i usuwa wszystko, co złe; ludzie którzy mogą być tak z całego serca weseli, nie mogą być naprawdę na wskroś źli i niegodziwi.”

**Pieter de Hooch, *Kobieta
obierająca jabłko* , 1663**

ZERWANIE Z IDEAŁEM NAŚLADOWANIA RZECZYWISTOŚCI

„Formalnie rzecz biorąc, to nawet jakiś kiepski pomysł, który strzelił komuś do głowy, stoi wyżej od jakiegokolwiek tworu przyrody.” [WE, t. I, s. 5]

- **PIĘKNO** – przedmiot zainteresowania filozofii sztuki należy jedynie do rozumnych wytworów rąk ludzkich. Piękne są jedynie artefakty. Jest sposobem, w jaki realizuje się na pewnym etapie rozwoju wiedza ducha o sobie samym.
- Piękno jest „z ducha zrodzone i z ducha odradzane” – jest bezwzględne w przeciwieństwie do względnego piękna naturalnego
- **piękno rozwija się jako ciąg określonych stopni – „FORM SZTUKI”**
- poszczególne **formy sztuki** na drodze swego rozwoju określone są przez ich **realizację w „ZMYSŁOWYM MATERIALE”** i uwarunkowane są historycznie

- Piękno staje się dostępne myśleniu pojęciowemu – jedynie to, co zdolne jest do samowiedzy może być piękne
- Relacja pomiędzy refleksją filozoficzną nad sztuką i praktyką artystyczną określona jest historycznie. **Artysta określany jest przez świat, w którym żyje.**
- Epoka współczesna – epoka poznania pojęciowego, w której refleksyjny dystans domaga się ujęcia całej rzeczywistości w poznaniu naukowym każe artyście zająć pozycję badacza, dokonującego refleksji nad własnym procesem twórczym.
- „Myśl i refleksja prześcignęły sztukę piękną” [WE, s. 19]
- Element zmysłowy staje się w rękach artysty „wolnym narzędziem”, którym się posługuje, by zastosować je do wszelkiej treści.

„PIĘKNO JEST ZMYŚŁOWYM PRZEŚWIECANIEM IDEI”

**W dziele sztuki treść duchowa została ukształtowana w
zmysłowy sposób. Dzieło staje się pośrednikiem łączącym dwa
światy.**

„Nieprzejednane przeciwieństwo wewnętrznej konieczności, jako sprzeczność między martwym i pustym pojęciem a pełnym i konkretnym życiem, między teorią, subiektywnym myśleniem, a obiektywnym istnieniem i doświadczeniem. [...] Kultura duchowa, nowoczesny rozsądek wytwarza te przeciwieństwa w człowieku; czyni z człowieka niejako amfibie zmuszoną istnieć w dwóch różnych światach, które nawzajem sobie przeczą, tak iż świadomość błąka się w tej sprzeczności i przerzucana jest z jednej strony w drugą, niezdolna jest ani w jednej, ani w drugiej znaleźć uspokojenia.”

PIĘKNO JAKO IDEA ORAZ IDEAŁ

- **Piękno jako realizacja idei:** „Idealna postać artystyczna stoi przed nami jak bóg pełen błęgiego zadowolenia” [WE, t. I, s. 259]
- **IDEA – TAKI SPOSÓB PRZEDSTAWIENIA, W KTÓRYM POJĘCIE TWORZY JEDNOŚĆ Z RZECZYWISTOŚCIĄ, „WYTWARZA SAMO Z SIEBIE REALNOŚĆ JAKO SWOJĄ WŁASNĄ”**
- to, co zmysłowe i przedmiotowe w pięknym przedmiocie należy do realności pojęcia. Pojęcia istnieją jako byty jednostkowe i ogólne zarazem. „przedmiot piękny pozwala w swej jednostkowej egzystencji przejawiać się własnemu pojęciu jako urzeczywistnionemu i w sobie samym ukazuje jako, że jest podmiotową jednią i czymś, co żyje”.
- Piękno ukazuje doskonałą odpowiedniość pomiędzy stroną wewnętrzną (duchowość), a stroną zewnętrzną (zmysłowość), między formą i treścią. Ukazana w ten sposób jedność nie sprowadza się do formalnej charakterystyki piękna, lecz pozwala ująć piękno sztuki jako sposób urzeczywistniania się prawdy.

Orygenes (185 -254) – uczeń Ammoniusza Sakkas zgodnie z podaniem Euzebiusza z Cezarei, autora *Historia Ecclesiastica*, pierwszej historii Kościoła miał się własnoręcznie wykastrować pod wpływem błędnej interpretacji tekst Ewangelii Mateusza (Mt 19, 22):

«Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdadni do małżeństwa (*eunuchoi*), którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdadni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!»

(205 – 270 n.e.)

żnej starożytności (II w. n.e.) wątki religijne i pitagorejskie. Ammonios Sakas, Orygenes, gnostycyzm wywarł silny wpływ na filozofię renesansu

„**ENNEADY**” – pisane przez Plotyna 54 traktaty, które zostały zebrane przez jego ucznia Porfiriusza i ułożone zgodnie z pitagorejską wiarą w magię liczb na 6 grup po 9 traktatów w każdej. Stąd tytuł: „Dziewiątki”.

„**IDZIE NIE O TO, ABY BYĆ WOLNYM OD BŁĘDU, LECZ O TO, ŻEBY BYĆ BOGIEM**”. [En., I, 2, 6]

- Ścisłe odróżnienie świata zmysłowego od świata intelligibilnego – tego, co cielesne od tego, co bezcielesne
- To, co bezcielesne zostaje ujęte w schemat triadyczny:
JEDNO, NOUS (UMYSŁ), PSYCHE (DUSZA)
- Zasada łącząca trzy postacie tego, co bezcielesne (**hipostazy**) oparta jest na **EMANACJI**
- Materia zmysłowa uzależniona jest w swym istnieniu od tego, co niezmysłowe
- Cała rzeczywistość stanowi jedność (np. to nie dusza jest w ciele, ale ciało w duszy), tworząc „**wielki łańcuch bytu**”
- Powrót do pierwotnej ponadzmysłowej jedności dokonuje się za sprawą ekstatycznego (gr. *ἔκστασις* – łac. *ekstasis*, „bycie na zewnątrz siebie”) zjednoczenia. Etyka jest „duchowym wznoszeniem się” ku temu, co prawdziwie istniejące – jest **anagoria**.

Tym, co prawdziwie istniejące i co stanowi podstawę istnienia danej bezpośrednio rzeczywistości jest **JEDNO (to Hen)**.

Jest „**ponad bytem**” i jest w związku z tym niewystawialna i niepoznawalna:

„[nie jest] ani czymś ilościowym, ani czymś jakościowym, ani Duchem, ani Duszą;; nie pozostaje dalej w ruchu ani też znowu w spoczynku, nie przebywa ani w miejscu, ani w czasie, lecz jest Tym, co jednopostaciowe w sobie, a raczej bezpostaciowe...” [En., VI, 9, 23]

O tym, co niewystawialne można mówić jedynie przez negację.

Metoda Plotyna daje początek **TEOLOGII APOFATYCZNEJ (TEOLOGII NEGATYWNEJ)** – w tradycji chrześcijańskiej jest to taki sposób orzekania pewnych prawd o Bogu, w którym mówi się tylko o tym, czym Bóg nie jest:

„Nie wiemy, czym Bóg jest. Sam Bóg nie wie, czym jest, ponieważ nie jest On czymś. Dosłownie Bóg nie jest, gdyż wszystko przekracza.” [Jan Szkot Eriugena]

„Toteż nie da się nazwać prawdziwie, bo jakkolwiek podasz nazwę,
podasz nazwę jakiejś rzeczy...” [En., V, 3. 13]

EMANACJONIZM – łac. *emanare* „wypływać” to doktryna kosmogoniczna opisująca powstanie wszystkiego, co istnieje z „Pierwszej Zasady”. Z pierwotnie istniejącego bytu wyłania się szereg bytów tworzących rzeczywistość.

„Więc ono wielkie światło świeci, pozostając w sobie i jego blask od niego przenika za sprawą wątku, inne zaś światła świecą z nim razem i częścią pozostają w sobie, a częścią dają się dalej pociągać blaskom oświeczonego ciała.” [En., IV, 3, 17]

„Jedno” jest obdarzone mocą tworzenia dzięki własnej woli trwania. Jako przyczyna samego siebie (*causa sui*) trwa w swym istnieniu, które ze względu na swą doskonałość „rozprzestrzenia” się.

JEDNO

„Bóg stworzył się sam” „Otóż nie dlatego »tak« że nie inaczej, lecz ponieważ »Najlepsze« więc dlatego »ta«!”

„każda z kolejnych
cząstek różni się od
siebie a niemniej
(...) całość
pozostaje ciągła”

NOUS UMYŚŁ

HIPOSTAZA – „to, co leży u
podstaw” (*hypo*), co oznacza
cechy charakterystyczne,
wykraczające poza elementy
wspólne

PSYCHE DUSZA

MATERIA

Ożywia **NATURĘ - *Physis***

Natura tworzy w materii i doznaje, dusza tworzy i nie doznaje. Materia zmysłowa stanowi kopię materii inteligibilnej.

Didacus Valades
Rhetorica
Christiana, 1579

UMYSŁ – jako **II hipostaza** działa, zwracając się ku I hipostazie (Jedno)

- jest nieokreśloną myślą, która dookreśla się, gdy zwraca się do Jednego jako przedmiot myśli dla myślącego podmiotu
- nieokreślona dwoistość (Diada) tworzy świat idei (archetypów)
- „Albowiem Jedno jako doskonałe przelało się niejako i ten jego nadmiar sprawił coś innego, a to, co zaistniało, zwróciło się ku Niemu i się wypełniło i stało się Ja widząc i to jest umysł.” [En., V, 2, 1]
- idee są niematerialne, nieskończone, wieczne, są ideami wszystkich rzeczy (nie tylko gatunków i rodzajów)

DUSZA – jest **III hipostazą**, wynikiem zwrócenia się Umysłu ku sobie samemu: „działa on ku sobie w sobie”

- jej zasadą jest działanie, nie kontemplacja
- jest zasadą kosmogoniczną – ożywia treści umysłu
- działa w tym, co materialne, co nie istnieje w sposób samodzielny – stwarza w ten sposób Naturę (*Physis*)

(...) jeśli zechcesz wziąć lustro do ręki o obnosić je na wszystkie strony. To zaraz słońce zrobisz, i to, co na niebie, i zaraz ziemię, i od razu siebie samego, i inne żywe istoty, i sprzęty, i rośliny...

Platon, *Państwo*, ks. X, 596 D

»Już czas nam uciekać do ojczyzny lubej« - wzywałby ktoś jeszcze prawdziwiej. A jak to ucieczka i jak ruszymy w powrotną drogę?. <<Tak jak Odyseusz>> - powiada [...] Nie musisz przygotowywać wozu z końmi ani żadnej łodzi, lecz musisz to wszystko precz odrzucić i nie <<patrzeć>>, musisz jakby zmrużyć powieki i zmienić wzrok i zbudzić inny, który wprowadzie każdy posiada, ale którego mało kto używa.

Plotyn, *Enneady*, I, VI, 8

Piękno jest pięknem idei – wzoru: ἀρχέτυπον ARCHETYPU

Pięknem jest to, co objawia się poprzez symmetrię – PRZEŚWIECA.

- **Piękno ma charakter umysłowy** – jego istnienie związane jest z drugą hipostazą: piękno umysłu stanowi początek idei „albowiem wszystkie rzeczy są piękne dzięki nim, dzięki owemu potomstwu umysłu i dzięki substancji.” [En. I, 6.9]
- Dopiero **umysł posiada substancjalne istnienie** – piękno łączy się z problemem istnienia i substancji: „istnienie jest pożądane, ponieważ jest tym samym, co piękno, i piękno zachwyca, ponieważ jest istnieniem” [En., V, 8.9]
- Piękno okazuje się warunkiem istnienia – „udział w pięknie” gwarantuje substancjalne istnienie rzeczy. Każda rzecz – na tyle na ile istnieje – okazuje się mieć jakiś ontologiczny związek z bezpostaciowym pięknem umysłu.
- Piękno idei, poprzez duszę i obecne w duszy *logoi* – *rozumne wątki*, schodzi do ciał. Ciała są piękne, gdyż piękne są dusze które je ożywiają.

„Nie wyrzeźbił więc Fidiasz Zeusa
podług zmysłowego wzoru, lecz dzięki
temu, że pojął, jak by wyglądał Zeus,
gdyby się nam zechciał objawić
naocznie”.

[En., V, 8.1]

Istnienie ma charakter „teoretyczny”
dosł. „oglądowy”: „wszystkie byty są z
»oglądania« (*ek theorias*) oraz są
oglądaniem (*theoria*)”. Relacja
spoglądania: bycia oglądającym i
oglądanym jest podstawową relacją
ontologiczną. Byt stojący „wyżej”
stanowi przedmiot oglądu dla
istniejącego dzięki spoglądaniu nań
bytu „niższego”

„Ogląd” rozumiany jest tu b .szeroko:
jako czysty ogląd czyli kontemplacja,
jako rozumienia, jako postrzeżenie
zmysłowe.

**„albowiem »coś wytwarzać« znaczy
»wytwarzać kształt«, a to znaczy tyle co
»wszystko wypełniać oglądaniem«!” [En. III,
8.7]**

θεωρία *theoria* od θεωρός *theoros* „widz”, θεά
thea „widok” + ὁρᾶν *horan* “widzieć”,
dosłownie „patrzeć na to, co się zjawia”.

Druga możliwa etymologia sięga do το θεῖον *to
theion* „rzeczy boskie” oznaczając podziwianie
boskiego porządku (kosmosu) Natury.

„Prawdziwą funkcją sztuki jest »heurystyka«: dzięki niej odkrywamy, »wymyślamy« wieczny model, Ideę, przy pomocy dzieła sztuki, które stara się ją naśladować. Rzeczywistość zmysłowa jest tylko obrazem tej Idei.”

[P. Hadot, *Plotyn albo prostota spojrzenia*]

- Artysta tworzy piękno zmysłowe. Jednocześnie wszystko, co istnieje, posiada swój udział w określonej idei umysłowej – zawdzięcza swe istnienie pięknu umysłu.
- **Przedmiot materialny jest piękny dlatego, że materia została w nim wzięta w „karby idei”, która „niczego z niej nie pozostawia bez uporządkowania”.**
- Nie można w żaden materialny sposób przedstawić tego, co prawdziwie istnieje – idei. Można jedynie pokazać, w jaki sposób to, co prawdziwie istniejące – piękno umysłu uobecnia się w świecie.
- Piękno dzieł sztuki nie mówi nic o hipostazie Jedni, mówi o sposobie jej doświadczania – jest pięknem umysłowym.

**„Niech tedy leżą blisko siebie,
dajmy na to, bryły kamienne,
jedna w stanie surowym i nie
mającym nic wspólnego ze
sztuką, a druga już przez nią
zniewolona ,więc posąg bóstwa,
albo jakiegoś człowieka (...) a
wtedy okaże się jasno, że
kamień, który za sprawą sztuki
dostał piękna idei, jest piękny
nie dlatego, że jest kamieniem,
albowiem wtedy i drugi byłby
tak samo piękny, lecz dzięki idei,
jaką weń wszczepiła sztuka.
Zaiste, ową ideę posiadała nie
materia, lecz była ona w tym,
kto ją pomyślał, i istniała, zanim
weszła do kamienia. Była
mianowicie w rzeźbiarzu – nie
dlatego, że rzeźbiarz miał oczy
czy ręce, lecz że miał dar sztuki.”
[En. V, 8. 1]**

„mądrości bogów i błogostawionych wypowiada się nie w twierdzeniach, lecz w pięknych obrazach” - sztuka nie jest naśladowaniem rzeczywistości zewnętrznej, nie jest również wyrazem wewnętrznego świata artysty. **Sztuka jest POZNANIEM BEZPOŚREDNIM I BEZPOJĘCIOWYM** tego, co właściwie istnieje.

SZTUKA IMITUJE WZORY UMYSŁOWE – IDEE

**SZTUKA EMANUJE SPRAWIAJĄC, ŻE TWORZONE PRZEZ NIĄ
PIĘKNO POWOŁUJE DO ISTNIENIA**

KLASYFIKACJA SZTUK

- Wytwarzające przedmioty fizyczne (architektura, stolarstwo)
- Ulepszające/ wspomagające naturę: medycyna, uprawa roli, lecznictwo
 - Naśladujące: malarstwo, taniec
- Wprowadzające piękno do działań ludzkich: retoryka, polityka
 - Dotyczące spraw umysłowych: geometria

**Hilma af Klint (1862-1944)
„I nie tak samo zaiste
widzą te same rzeczy
nawet na obrazach ci,
którzy umieją widzieć
oczyma dzieła sztuki,
lecz rozpoznając w
zmysłowym
przedmiocie podobiznę
tego, co króluje w
myśli, doznają jakby
wstrząsu i dochodzą do
przypomnienia sobie
prawdy, a z tego
uczucia rodzą się także
miłosne uniesienia.”
[En, II, 9.16]**

CZYM JEST OBRAZ?

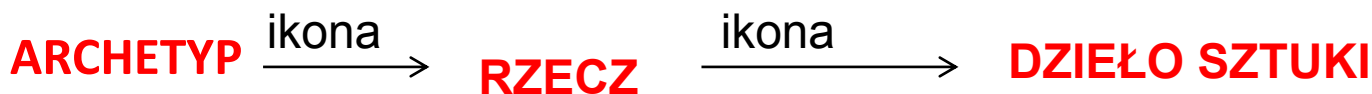
- **εἰκων - eikon** – taki typ obrazu, albo wizerunku, który posiada swój *paradeigma*, czyli wzór. Pojęcie *eikon* wskazuje na dystans, jaki istnieje między tym, kto go nosi, a jego pierwowzorem. Oznacza pewną relację, posiadającą nie tylko charakter statyczny, ale także dynamiczny i sprawczy. Zmierza do wywołania pewnego, wyznaczonego mu celu, np. efekt wizualny.
- **εἶδωλον - eidolon** – „zjawia, cień, duch, sobowtór” – obraz, który nie odsyła do żadnego pierwowzoru, pozbawiony jest „głębi”, w którym relacja między tym, co odwzorowujące, a tym, co odwzorowane jest nieobecna.

O JAKIM ODWOZOROWANIU MOŻNA MÓWIĆ ODNOSZĄC KATEGORIĘ OBRAZU DO RELACJI BOGA I ŚWIATA?

„Rzeczy materialne same z siebie zasługują na cześć, jeśli jednak obrazują kogoś, kto pełen jest łaski, to zgodnie z wiarą mają udział w łasce” **(Jan z Damaszku)**

Teodor ze Studion:

- Obraz Chrystusa – nie tylko jest podobny, ale i identyczny z Bogiem
- Byt niższy stanowi odzwierciedlenie bytu wyższego – jest jego emanacją
- Pierwowzór przez emanację przechodzi w materię
- „boskość jest w obrazie” przez podobieństwo formy, a nie materii

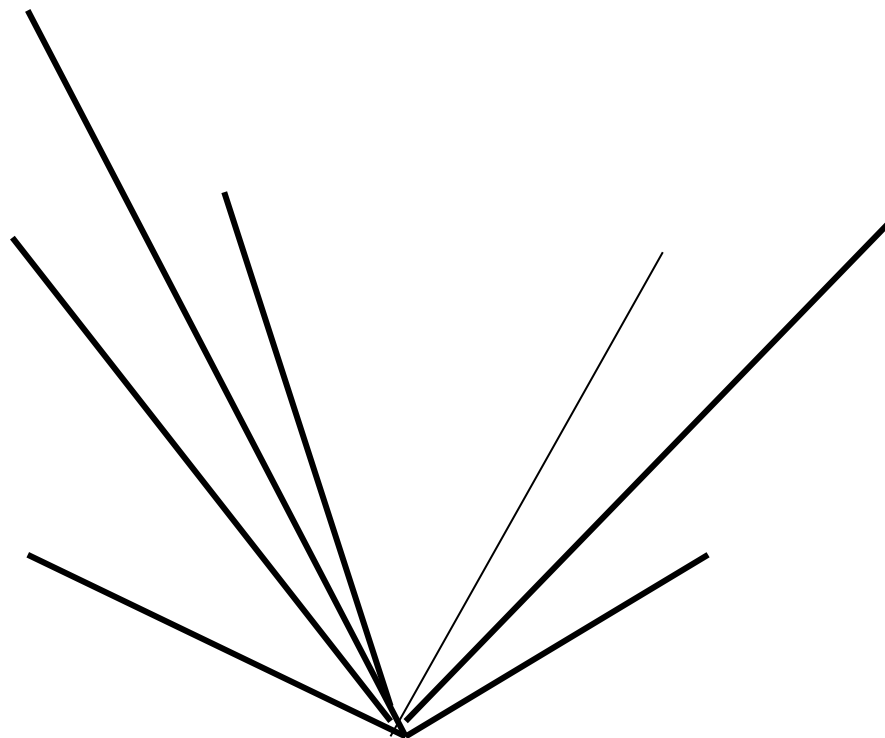


Zbawiciel w siłach (Christos Pantokrator)

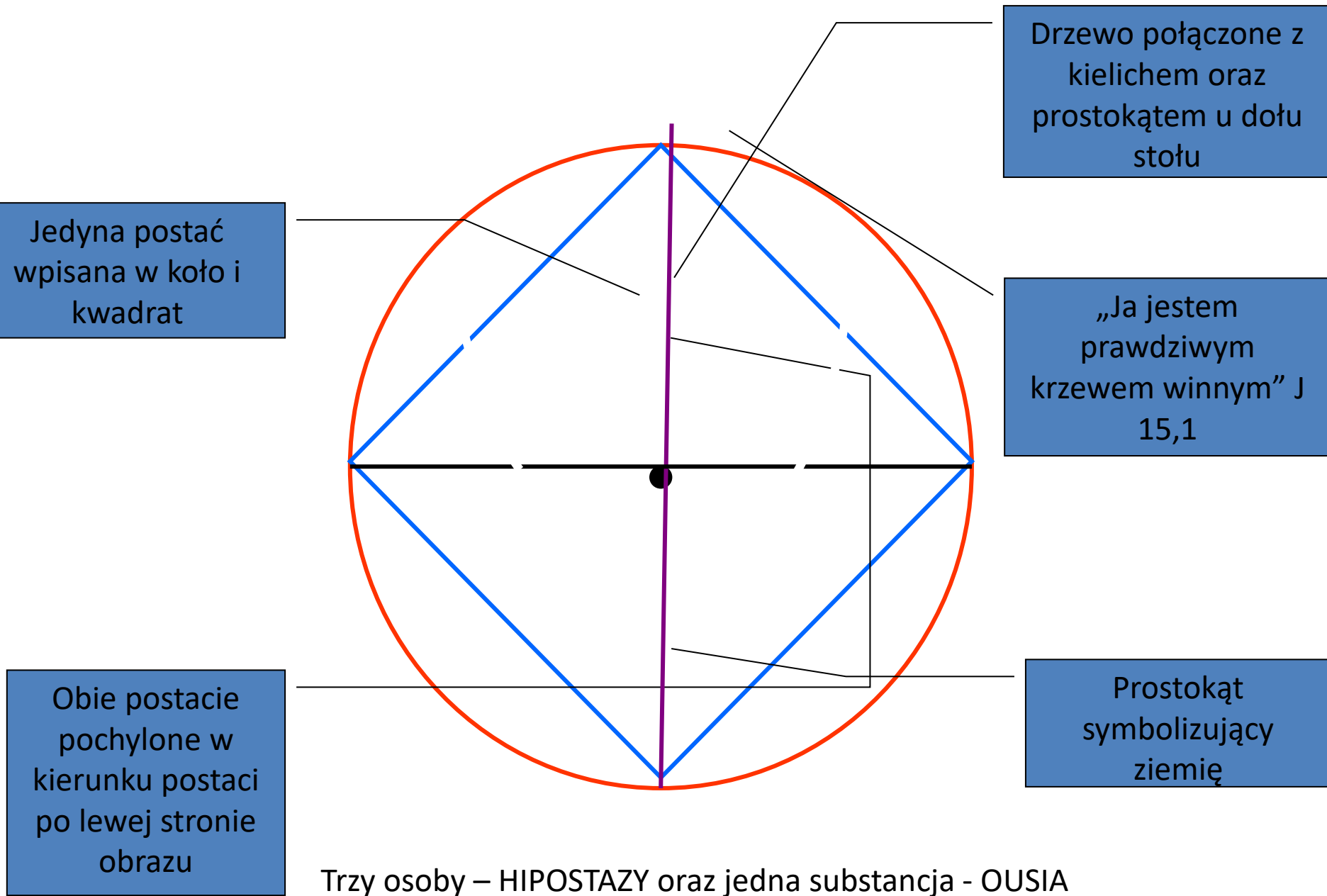
veraicon

Acheiropoietos

mandylion



Perspektywa odwrócona – perspektywiczny punkt zbiegu nie jest umieszczony w obrazie, lecz „na zewnątrz” obrazu. Wraz z oddalaniem się od widza przedmioty oraz namalowane postacie nie maleją (perspektywa liniowa), lecz rozszerzają się i powiększają. Perspektywiczny punkt zbiegu umieszczony zostaje w oku widza.



Mark Rothko, Kaplica, Houston, Texas, 1964-1970

MARSILIO FICINO (1433-1499) I AKADEMIA PLATOŃSKA WE FLORENCJI

Przekład dzieł Platona – I wyd. 1482

„Theologia Platonica”

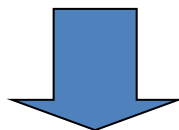
Odnowa neoplatonizmu

Piękno jest obiektem miłości

*Nie tylko piękno cnót duchowych,
ale także piękno ciał i dźwięków nie
jest cielesne. Mówimy wprowadzić
o pięknych ciałach, ale te nie dzięki swej
materii są piękne...*

- **Odwołanie do argumentacji Plotyna:** piękno jest pięknem blasku, a nie zależy wyłącznie od układu części w ramach pewnej całości (symetria)
- **Visus** – obraz ujęty za pomocą wzroku jest tym, co jest naprawdę piękne, bowiem podoba się nam bezcielesny kształt
- Piękno to **SIMULACRUM SPIRITUALE** – „duchowa podobizna” rzeczy. Rzeczy materialne jawią się jako piękne, gdyż pożyczają swój blask od piękna niematerialnego
- Blask idei może „wniknąć” w odpowiednio przygotowaną materię zgodnie z: **modus (umiar), ordo (ład), species (kształt)**. Piękno jest ideą, która objawia się w tak przygotowanym ciele.

BÓG napęłnia wszechświat „nie będąc napęłniony, przenika go nie będąc przeniknięty, zamyka go w sobie nie będąc w nim zamknięty”



UMYSŁ KOSMICZNY (*MENS MUNDANA*)
DUSZA KOSMICZNA (*ANIMA MUNDANA*)
DZIEDZINA PRZYRODY (*FORMA MATERIA*)
DZIEDZINA MATERII

Circus spiritualis –
„nadnaturalny strumień
energii”, który płynie od Boga
przenikając wszechświat

SATURN

W człowieku rozum jest władzą
ziemską, stowarzyszoną ze
zmysłowością, nad nim góruje **UMYSŁ**
– czysto duchowy *vita contemplativa*

Ma wpływ na duszę rozumną (*anima prima*) -
ROZUM oraz na duszę zwierzęcą (*anima
secunda*) - **WYOBRAŹNIA**

Nadmorskie
pustkowie
oświetlone
księżycem

Miara, liczba
waga – bryły
symbolizują
zasadą
budownictwa

„ten pies jest
najrostopniejszy,
który obnosi
melancholijną
twarz”

Nieukończona
budowla

Waga, klepsydra,
magiczny kwadrat,
dzwon – symbole
przemijania

Tycjan, *Miłość ziemską i miłość niebiańską*, ok. 1515

Kupidyn
mierzy z łuku
do
Niewinności

Voluptas -
Przyjemność

Wenus – miłość
niebiańska

Merkury –
wcielenie
mądrości

Chastitas -
Niewinność

Pulchritudo
-Piękno

Nimfa ratuje się,
przeobrażając się
w boginię Florę –
Primaverę. Dusza
uratowana od
ziemskich pokus

Nimfa Chloris
goniona przez
Zefira –
zagrożenie
duszy cielesną
stroną życia

IMMANUEL KANT (1724 – 1804)

FILOZOFIA TRANSCENDENTALNA

- „KRYTYKA CZYSTEGO ROZUMU” (*Kritik der reinen Vernunft*) 1781
- „KRYTYKA PRAKTYCZNEGO ROZUMU” 1788
- „KRYTYKA WŁADZY SĄDZENIA” 1790

DZIEŃ Z ŻYCIA IMMANUELA KANTA

- **4.55** – pobudka, do pokoju wchodzi służący Martin Lampe (były wojskowy), mówiąc „Panie Profesorze, już czas”.
- **5** – Kant siedzi przy stole śniadaniowym, wypija parę filiżanek herbaty, wypala jedną fajkę (przestrzega zasady, by ograniczać się do jednej fajki dziennie), przygotowuje wykłady.
- **7 – 9** – Kant schodzi do sali wykładowej żeby nauczać.
- **12.45** – Kant woła do kucharza „Wybiły trzy kwadranse na pierwszą”, co oznacza, że należy podać obiad.
- **kilka minut przed 13** – Kant wypija „kropelkę” alkoholu.
- **13** – obiad, spożywany w towarzystwie zaproszonych gości (bez kobiet!), gdyż konwersacja sprzyja trawieniu.
- **po obiedzie** - samotny spacer, gdyż rozmawianie na świeżym powietrzu grozi przeziębieniem. Gdy Kant czuł, że się zgrzał maszerowaniem przystawał w cieniu, by ochłonąć. Nie zakładał również podwiązek, gdyż ucisk tamował krążenie krwi.
- **wieczór** – lektura, samotne rozmyślania.
- **10** – Kant kładzie się do łóżka: owija się skrupulatnie kołdrą, jak w kokon i powtarza parę razy na głos: „Cyceron, Cyceron”. Zasypia.
Podobno zapisał w prywatnym notesie: „Wystrzegać się złych snów”.

„FILOZOFIA KRYTYCZNA”

„Oświeceniem nazywamy **wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy. Niepełnoletność to niezdolność człowieka do posługiwania się swym własnym rozumem, bez obcego kierownictwa.** Zawinioną jest ta niepełnoletność wtedy, kiedy przyczyną jej jest nie brak rozumu, lecz decyzji i odwagi posługiwania się nim bez obcego kierownictwa... Sapere aude !”.
(*Co to jest Oświecenie?* 1783)

Ideał samowiedzy zakłada, że **rozum może sam siebie poznać, tj. zyskać wiedzę o sobie samym**, która jest niezależna od zewnętrznych wpływów.

Takie poznanie zakłada, że istnieją właściwe rozumowi jako takiemu struktury, które można badać, a następnie wykorzystać zdobytą wiedzę do urzeczywistniania postulowanego przez Oświecenie ideału emancypacyjnego – urzeczywistniania wolności.

Idea **KRYTYKI** rozumu nawiązuje do takiej oświeceniowej wizji posłannictwa nauki.

W „Przedmowie” do *Krytyki czystego rozumu* Kant pisze o „wezwanie”, które zostaje skierowane do rozumu:

„(...) żeby się na nowo podjął najuciążliwszego z wszelkich swych zadań, a mianowicie **poznania samego siebie**, i żeby ustanowił trybunał, który by go umocnił w jego sprawiedliwych wymaganiach, a natomiast mógł odrzucić wszelkie bezpodstawne uroszczenia i to nie za pomocą dowolnych rozstrzygnięć, lecz na podstawie wiecznych i niezmiennych praw...”. (KCR A XII)

„Krytyka pochodzi od greckiego κρίνειν; znaczy to *wyodrębnić, wyszczególnić i w ten sposób uwydatnić to, co szczególne*. Owo wyróżnienie wobec czegoś innego wynika z wyniesienia na nowy stopień. *Sens słowa krytyka nie jest negatywny i oznacza coś najbardziej pozytywnego ze wszystkiego, co pozytywne, ustanowienie czegoś, co przy wszelkim ustanawianiu trzeba z góry postanowić jako określające i rozstrzygające*. W ten sposób krytyka jest rozstrzygnięciem w tym ustanawiającym sensie. Dopiero w konsekwencji, ponieważ krytyka jest wyszczególnieniem i uwydatnieniem tego, co szczególne, niezwykajne, a zarazem miarodajne, jest ona odparciem tego, co proste i niestosowne.”

[M. Heidegger, „Pytanie o rzecz”]

Wedle Kanta zajęcie krytycznego stanowiska wobec rozumu wiąże się przede wszystkim z drobiazgowym badaniem sposobu funkcjonowania rozumu jako źródła możliwej wiedzy.

„Wszelki interes mego rozumu (...) skupia się w następujących trzech pytaniach:

1.Co mogę wiedzieć?

2.Co powinienem czynić?

3.Czego mogę się spodziewać?”

(KCR B 833)

- Pierwsze pytanie dotyczy możliwości wiedzy w ogóle, a nie tylko tej wiedzy którą dysponujemy w obecnym stadium rozwoju nauk szczegółowych.
- Drugie pytanie dotyczy nie tylko obowiązujących norm, konwencji działania, czy przepisów prawnych dotyczących właściwego postępowania, lecz przede wszystkim sensowności przestrzegania takich norm, oraz tego, czy faktycznie jakieś normy są dla mnie wiążące.
- Trzecie pytanie dotyczy mojej jednostkowej egzystencji ujętej w perspektywie eschatologicznej. Pytamy tu nie tylko o to, co mogę z mojego dotychczasowego życia zrozumieć, ale również o cel mojego życia, czyli o to, co wykracza poza mój jednostkowy punkt widzenia i być może go określa.

Wyróżnione przez Kanta pytania w pełni, jego zdaniem, określają zarówno teoretyczne (spekulatywne), jak i praktyczne dążenia człowieka.

Wszystkie trzy pytania wykraczają poza bezpośrednią wiedzę empiryczną, która jest przedmiotem dociekań nauk przyrodniczych. Nie można na nie również odpowiedzieć na gruncie nauk matematycznych.

Pytania te należą do zakresu rozważań metafizyki.

Czy w związku z tym są „nienaukowe”? Jak uzasadnić naukowy charakter dociekań metafizycznych? W jaki sposób obronić konieczność obowiązywania pewnych praw, które są aprioryczne tzn. wykraczają poza nasze zdolności poznania empirycznego?

„PRZEWROT KOPERNIKAŃSKI”

Dlaczego metafizyka choć „jest starsza od wszystkich innych nauk” nie zyskała poważania i statusu prawdziwej nauki?

Zdaniem Kanta wynika to z błędnej perspektywy badawczej, która dotychczas była milcząco przyjmowana.

Trzeba zrewolucjonizować strukturę podstawowej relacji poznawczej:

**PODMIOT
POZNAJĄCY**

**PRZEDMIOT
POZNANIA**

**PODMIOT
POZNAJĄCY**

**RELACJA MIĘDZY
POMIOTEM A
PRZEDMIOTEM
POZNANIA**

**PRZEDMIOT
POZNANIA**



DOTYCHCZAS ZAKŁADANO, ŻE POZNANIE DOSTOSOWUJE SIĘ DO PRZEDMIOTU POZNANIA.

POZNANIE MIAŁOBY BYĆ WYNIKIEM WZAJEMNEJ ODPOWIEDNIOŚCI POJĘĆ ROZUMU ORAZ PRZEDMIOTÓW POSTRZEŻEŃ ZMYŚŁOWYCH. JAK MOŻNA NAUKOWO UDOWODNIĆ, ŻE POJĘCIA ODPOWIADAJĄ PRZEDMIOTOM DOŚWIADCZENIA ZMYŚŁOWEGO?

Kartezjusz odpowiada na przykład, że dzieje się to za pośrednictwem dobrego Boga, który stworzył człowieka i świat – nie jest to jednak odpowiedź, która czyni zadość rygorowi dowodu naukowego

Hume odpowiada, że dzieje się w wyniku prostego przyzwyczajenia, „nawyku” – w ten sposób nie można jednak uzasadnić powszechnego obowiązywania twierdzeń naukowych.

„Spróbujmy więc raz, czy nam się lepiej nie powiedzie przy rozwiązywaniu zadań metafizyki, jeżeli przyjmimy, że to przedmioty muszą się dostosowywać do naszego poznania. [...] Rzecz ma się z tym tak samo, jak z pierwszą myślą Kopernika, który, gdy wyjaśnienie ruchów ciał niebieskich nie chciało się udawać przy założeniu, że cała armia gwiazd obraca się dookoła widza, spróbował, czy nie uda się lepiej, jeżeli każe się obracać widzowi, natomiast gwiazdy zostawi w spokoju”.

[KCR B XVI]

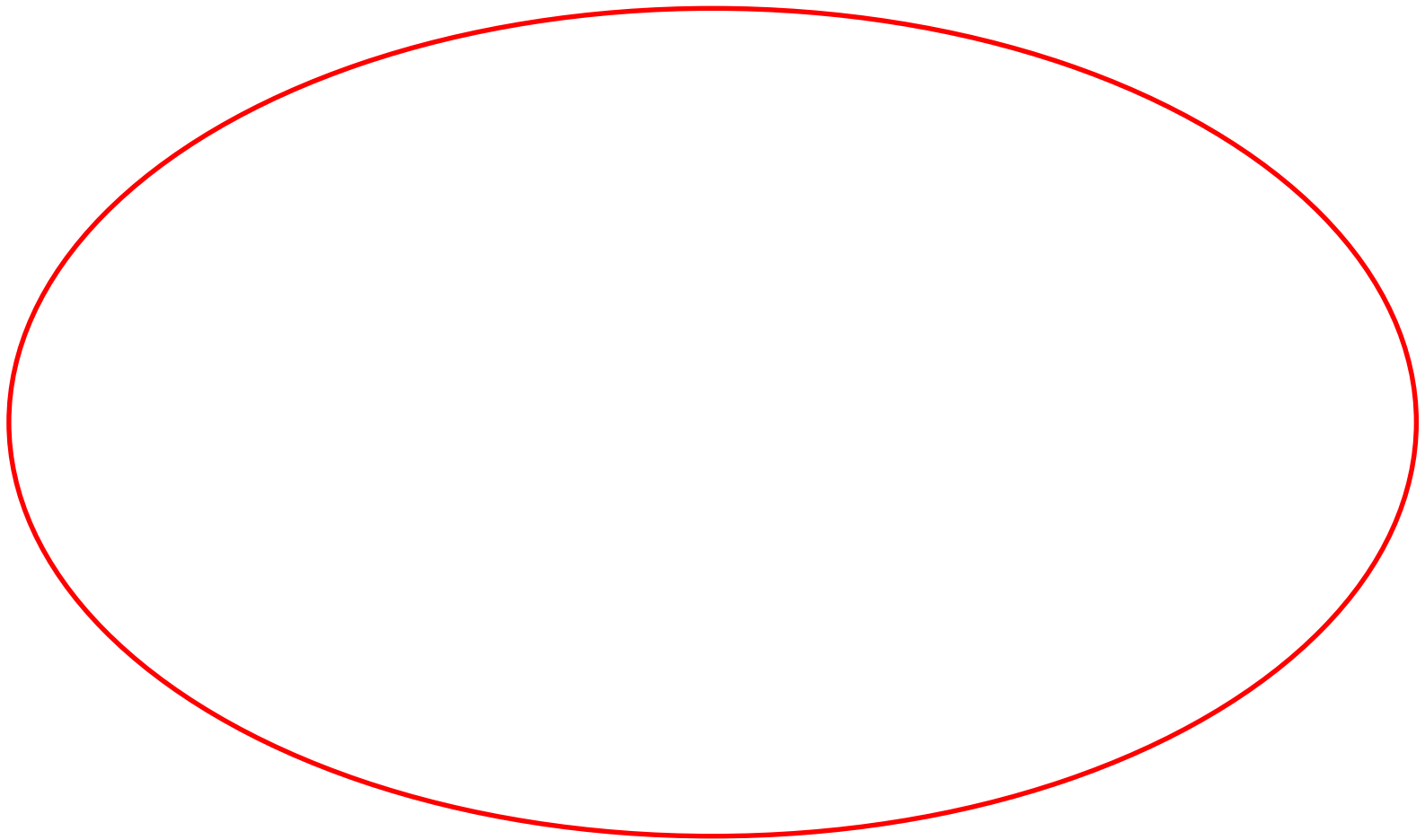
W momencie, gdy przyjmujemy, że warunkiem wszelkiego poznania jakiegoś przedmiotu muszą być uprzednio dane nam **ogólne formy poznania**, które już jakoś ów przedmiot kształtują, otworzy się przed nami zupełnie nowy obszar dociekań.

Zamiast pytać o to, jak możliwe jest naukowe poznanie tego konkretnego przedmiotu pytamy **JAKIE WARUNKI MUSZĄ Z KONIECZNOŚCIĄ ZOSTAĆ SPEŁNIONE BY COŚ TAKIEGO JAK PRZEDMIOT I POZNANIE TEGO PRZEDMIOTU W OGÓLE BYŁO MOŻLIWE.**

**DZIĘKI CZEMU PRZEDMIOT
MOŻE ZOSTAĆ POZNANY?**



**CO SPRAWIA, ZE MOŻEMY
MÓWIĆ O CZYMŚ TAKIM
JAK PODMIOT POZNANIA I
PRZEDMIOT POZNANIA?**



„Gdzież w świecie da się zauważyć jakiś podmiot metafizyczny? Powiadasz, że jest tu zupełnie jak z okiem i polem widzenia. Ale oka faktycznie nie widzisz. I nic w polu widzenia nie pozwala wnosić, że widzi je jakieś oko”.

[L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, 5.633]

FILOZOFIA TRANSCENDENTALNA

Odstaniający się w ten sposób obszar dociekań nad warunkami, które muszą zostać spełnione, aby poznanie empiryczne przedmiotu w ogóle było możliwe określa Kant mianem TRANSCENDENTALNEGO:

„Transcendentalnym nazywam wszelkie poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być *a priori* możliwy”. (KCR, B25)

- Termin „transcendentalny” określa ten obszar, który z jednej strony wykracza poza (transcenduje) doświadczenie empiryczne, z drugiej jednak w jakiś sposób się do niego odnosi, bowiem stanowi jego warunek.
- Refleksja transcendentalna dotyczy „warunków możliwości doświadczenia”. Czyli warunków jakie muszą zostać spełnione, by jakieś konkretne, jednostkowe doświadczenie empiryczne było w ogóle możliwe.

SYNTETYCZNE SĄDY *A PRIORI*

- Jeżeli dociekania nad tym, co wykracza poza doświadczenie mają mieć charakter naukowy, a nie jedynie dowolny i subiektywny, trzeba wyznaczyć odpowiednią dziedzinę **SĄDÓW**, która pozwoli owe dociekania rozwijać.
- Filozofia transcendentálna bada obszar, który wykracza poza wszelkie doświadczenie empiryczne, bowiem stanowi warunek tego doświadczenia.
- Jest więc on aprioryczny względem doświadczenia.

A priori przeciwstawiamy *a posteriori*, czyli temu, co wynika z doświadczenia, co jest jego następstwem.

- **Sądy aprioryczne** to takie zdania, które zachowują swą ważność oraz są prawdziwe niezależnie od doświadczenia ($7 + 5 = 12$)
- **Sądy aposterioryczne** to takie zdania, których prawdziwość wynika z jakiegoś doświadczenia empirycznego („Woda zamarza w temp. 0 C”)

Oprócz tej pary Kant wyróżnia również sądy:

- **ANALITYCZNE** – takie zdania typu „A jest B”, w których predykat B zawiera się w pojęciu A np.: „Wszystkie ciała są rozciągłe” (orzeczenie zawiera się w podmiocie: „rozciągłość” zawarta jest w definicji „ciała”)
- **SYNTETYCZNE** - takie zdania typu „A jest B”, w których predykat B nie zawiera się w pojęciu A np.: „Wszystkie ciała są ciężkie”.

Wszystkie sądy analityczne są aprioryczne ich prawdziwość wynika bowiem z samych reguł znaczeniowych, a nie z doświadczenia. Żaden sąd analityczny nie może być aposterioryczny – byłaby to sprzeczność. Sądy syntetyczne, w których „dodajemy coś” do podmiotu, czyli takie, w których orzeczenie pozwala dowiedzieć się czegoś nowego, co nie zawiera się na mocy definicji w podmiocie zazwyczaj są wynikiem jakiegoś doświadczenia - są więc aposterioryczne.

Obszar badań filozofii transcendentalnej wyznaczają sądy syntetyczne a priori. Są to takie zdania, które z jednej strony poszerzają naszą wiedzę o podmiocie, o którym coś orzekamy, a z drugiej strony są uprzednie względem wszelkiego doświadczenia.

Zdaniem Kanta prawdy matematyki: arytmetyki oraz geometrii mają właśnie charakter syntetycznych sądów *a priori* – poznajemy je przed doświadczeniem i niezależnie od niego, wykraczając jednocześnie poza prostą analizę znaczeniową terminów jednostkowych.

- a) co do ilości
 - wszystkie A są B
 - niektóre A są B
 - to A jest B
- b) co do jakości
 - A jest B
 - A nie jest B
 - A jest nie B
- c) co do stosunku
 - A jest B
 - jeżeli A jest B, to C jest D
 - A jest albo B lub C
- d) co do modalności
 - A może być B
 - A jest B
 - A musi być B

AFRYKANEZNE KATEGORIE INTELEKTU (Verstehen)

(ilość, jakość, stosunek, modalność)

UMOŻLIWIAJĄ MYŚLENIE O DANYM

MATERIALE ZMYSŁOWYM, CZYLI JEGO UJĘCIE

POJĘCIOWE

Drzewo może stać się dla mnie przedmiotem poznania gdy odbieram je za pomocą zmysłów oraz gdy materiał zmysłowy mogę w jakiś sposób uporządkować.



1) Odbieram przedmiot za pomocą zmysłów



2) Materiał zmysłowy porządkowany jest przez aprioryczne formy naoczności zmysłowej: **CZAS i PRZESTRZEŃ** – każdy przedmiot doświadczenie zmysłowego jest „gdzieś” i „kiedyś”



3) Przedmiot doświadczenia zmysłowego może stać się przedmiotem poznania – mogę o nim wypowiadać prawdziwe sądy, gdyż umożliwia mi to **INTELEKT**

„WŁADZE” UMYSŁU W FILOZOFII TRANSCENDENTALNEJ KANTA

ROZUM (*VERNUNFT*) umożliwia osąd niezależny od danych empirycznych (idee rozumu)

INTELEKT (*VERSTAND*) porządkuje dane zmysłowe ze względu na kategorie i pojęcia umożliwiając poznanie (pojęcia intelektu)

WYOBRAŹNIA (*EINBILDUNGSKRAFT*) zbiera wielość danych zmysłowych w jeden obraz (*Bild*)

WIELOŚĆ ZMYŚLOWYCH DANYCH
EMPIRYCZNYCH – fenomeny (zjawiska)

„Naoczność zmysłowa” czyli zdolność doświadczania przedmiotów naszego poznania posiada z jednej strony swe źródła w świecie fizycznym, dostarczającym „surowego” materiału doznań, który następnie za pomocą apriorycznych form doświadczenia zyskuje postać przedmiotu.

PRZEDMIOT JEST **ZJAWISKIEM (FENOMENEM)** TYM, CO ZJAWIA SIĘ NAM W WYNIKU PRACY NASZYCH WŁADZ POZNAWCZYCH. CZYM JEST JEDNAK **RZECZ SAMA W SOBIE (*Ding an sich*)**, CZYLI TAKA, KTÓREJ NASZE WŁADZE POZNAWCZE NIE UKSZTAŁTOWAŁY?

TEGO NIE WIEMY – BY ODPOWIEDZIEĆ NA TO PYTANIE MUSIELIBYŚMY WYKROCZYĆ POZA MOŻLIWOŚCI NASZEGO POZNANIA. TAKI PRZEDMIOT OKREŚLA KANT MIANEM **„NOUMENU”**. STANOWI ONA NIEPOZNAWALNĄ PRZYCZYNĘ ZJAWISKA, KTÓRE JEST ZAWSZE OKREŚLONE PRZEZ NASZE WŁADZE POZNAWCZE.

„tylko to z rzeczy poznajemy *a priori*, co sami w nie wkładamy”

Kategorie intelektu, za pomocą których możemy myśleć o przedmiotach doświadczenia zmysłowego, formułować pewne ogólne prawa oraz rozszerzać zakres naszej wiedzy o świecie są już wstępnie dane i jeszcze przed konkretnym doświadczeniem określają jego przedmiot.

Kształtujemy przedmioty naszego doświadczenia zgodnie z apriorycznymi formami naszego poznania i nie możemy poza nie wykroczyć.

Bez zmysłowości nie byłby nam dany żaden przedmiot, bez intelektu żaden nie byłby pomyślany. Myśli bez treści naocznej są puste, dane naoczne bez pojęć – ślepe. [KCR B 75]

„Pęd do rozszerzenia naszej wiedzy,
uwiedziony dowodem potęgi rozumu,
nie zna dla siebie granic. Lekki gołąb
prując w swobodnym locie powietrze,
którego opór odczuwa, mógłby sobie
wyobrazić, że w przestrzeni pozbawionej
powietrza będzie mu się jeszcze lepiej
latać. Tak samo Platon opuścił świat
zmysłów, gdyż świat ten stawia dla
intelektu tak ciasne granice, i puścił się
poza nie na skrzydłach idei w pustą
przestrzeń czystego intelektu. Nie
zauważył, że przez swe wysiłki nie
zdobywa nowej drogi; nie znalazł
bowiem żadnego oporu, niby podstawy,
na której mógłby się oprzeć i do której
mógłby użyć swych sił, by poruszyć z
miejsca intelekt”.

Filozofia transcendentalna Kanta przekracza zatem dotychczasowe stanowiska teoriopoznawcze racjonalizmu i empiryzmu:

	<u>EMPIRYZM</u> HUME	<u>RACJONALIZM</u> KARTEZJUSZ
Główna problematyka	Analiza świata empirycznego	Racjonalna dedukcja
Źródło poznania	zmysłowość	rozum
Punkt wyjścia	wrażenia	Idee wrodzone

```
graph TD; A[EMPIRYZM HUME] --> C[REFLEKSJA TRANSCENDENTALNA]; B[RACJONALIZM KARTEZJUSZ] --> C; C --> D[„Dane naoczne bez pojęć są ślepe”]; C --> E[„Myśli bez treści naocznej są puste”];
```

**REFLEKSJA
TRANSCENDENTALNA**

„Dane naoczne bez pojęć są ślepe”

„Myśli bez treści naocznej są puste”

- Poznanie jest możliwe w tej mierze, w jakiej kategorii intelektu (nasza zdolność do „upojęciowania”) odnoszą się do naoczności zmysłowej, czyli do zjawisk.
- Rozum ludzki zadaje jednak pytania, które wykraczają poza to, co bezpośrednio nam się jawi.

CZY MOŻLIWE JEST POZNANIE TEGO, CO WYKRACZA POZA ŚWIADECTWO NASZYCH ZMYŚŁÓW? CZY MOŻLIWE JEST POZNANIE METAFIZYCZNE?

NIE

„DIALEKTYKA TRANSCENDENTALNA” zajmuje się „krytyką intelektu i rozumu w odniesieniu do ich ponadfizycznego zastosowania. Ma ona za zadanie wykryć błędne pozory ich bezpodstawnych uroszczeń...”

POZÓR TRANSCENDENTALNY – to iluzja stworzona przez sam rozum, że możliwe jest poznanie rzeczywistości, która nie jest przez nic (kategorie naszego intelektu) uwarunkowana. Nie możemy się dowiedzieć: 1) czy dusza jest nieśmiertelna; 2) czy wszechświat jest skończony, albo nieskończony; 3) czy istnieje Bóg.

Heinrich von Kleist pyta o konsekwencje filozofii Kanta dla ludzkiej egzystencji (i strzela sobie w głowę).

„Gdyby wszyscy ludzie zamiast oczu mieli zielone szybki, wtedy postrzegaliby znajdujące się przed nimi rzeczy jako zielone i nigdy nie byłoby w stanie określić, czy oczy ukazują im rzeczy takimi, jakimi naprawdę one są , czy może dodają rzeczom coś, czego nie ma w nich samych” [Heinrich von Kleist do Wilhelminy von Zenge]

"Pańską przyjaźń muszę wystawić na pewną dziwną próbę, bo my oboje, mianowicie znany poeta Kleist i ja, znajdujemy się tu u Stimminga przy drodze do Poczdamu, w beznadziejnej sytuacji, leżymy tu bowiem zastrzeleni."

cherubin za nami. Musimy udać się zobaczyć, czy może tymczasem e". [*O teatrze marionetek*]

REGULATYWNY CHARAKTER IDEI ROZUMU: IDEI BOGA, NIEŚMIERTELNOŚCI DUSZY, CAŁOŚCI WSZECHŚWIATA

Sto talarów pomyślanych i sto talarów w mojej kieszeni mają dokładnie te same cechy. Jednak choćbym nie wiem jak się wysilał myślenie o stu talarach nie sprawi, że pojawią się w mojej kieszeni.

IDEA BOGA – jako istoty absolutnej, tj. takiej, która nie jest od niczego uzależniona, którą na przykład odnajdujemy w naszym umyśle, ma jedynie **charakter REGULATYWNY.**

Pozwala uporządkować nasze poznanie i nadać mu określoną jednolitość: gdy założymy, że Bóg jest będziemy mogli spoglądać na przyrodę jako na systematyczną jedność zorganizowaną celowo i rozumnie.

Na temat istnienia, albo nieistnienia Boga jako takiego nic jednak nie możemy powiedzieć.

Nie możemy również dowieść, że w pojęciu Boga założone jest już jego istnienie. Istnienie czegoś nic nie wnosi do treści rzeczy, o której orzekamy, że istnieje.

KANTOWSKA ETYKA OBOWIĄZKU

„Uzasadnienie metafizyki moralności” (1785)

„Krytyka praktycznego rozumu” (1787)

CZŁOWIEK ŻYJE W ŚWIECIE PRZYRODY.

ŚWIATEM, W KTÓRYM CZŁOWIEK ŻYJE

RZĄDZĄ PEWNE OBIEKTYWNE PRAWA.

CZY CZŁOWIEK JEST ISTOTĄ WOLNĄ SKORO

PODLEGA TAKIM SAMYM PRAWOM

PRZYRODY, CO ZWIERZĘTA I RZECZY?

CZYM JEST WOLNOŚĆ I CZY W OGÓLE JEST ONA

MOŻLIWA DO URZECZYWISTNIENIA?

„Dwie rzeczy napęłniają umysł coraz to nowym i wzmagającym się podziwem i czcią, im częściej i trwalej się nad nimi zastanawiamy: niebo gwiaździste nade mną i prawo moralne we mnie ...”

CZŁOWIEK TYLKO WTEDY JEST WOLNY, GDY POSTĘPUJE ZGODNIE Z JAKIMŚ INNYM PRAWEM NIŻ PRAWO PRZYRODY.

Prawo moralne gwarantuje, że sposób, w jaki będę postępował będzie naprawdę wolny, gdyż **PRAWO MORALNE RADYKALNIE RÓŻNI SIĘ OD PRAWA PRZYRODY.**

Kant zakłada niezależność – **autonomię reguł postępowania etycznego** – od poznania przyrodniczego.

Postępujemy w sposób wolny jedynie wtedy, gdy realizujemy pewne prawa.

Prawa te nie mogą być prawami przyrody.

Skąd biorą się prawa moralne?

„Nigdzie w świecie, ani nawet w ogóle poza jego obrębem, niepodobna sobie pomyśleć żadnej rzeczy, którą bez ograniczeń można by uważać za dobrą, oprócz jedynie dobrej woli.”

[*Uzasadnienie metafizyki moralności*]

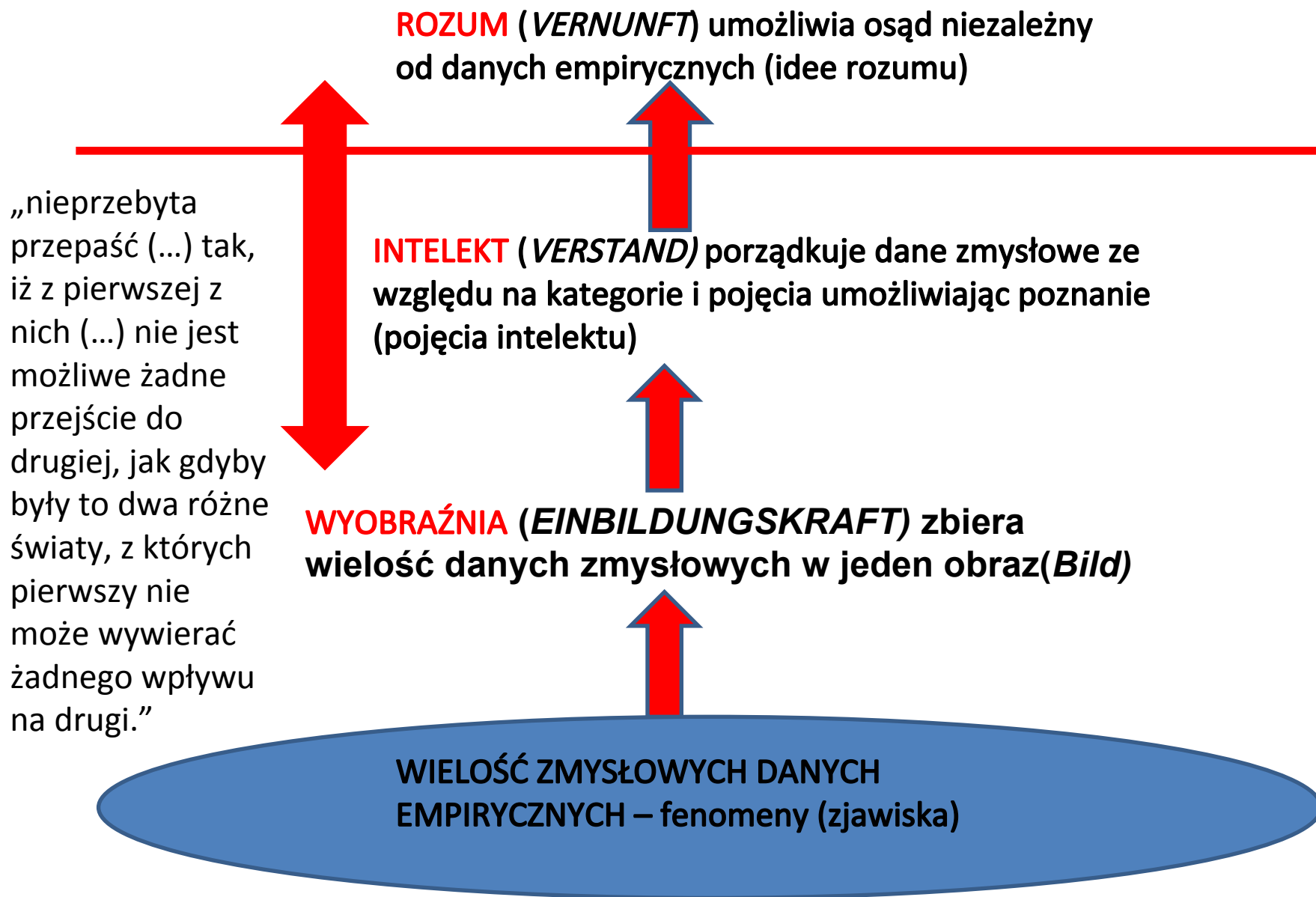
- decydując się na realizację takiego, a nie innego działania nasza wola opowiada się za określoną **MAKSYMĄ POSTĘPOWANIA**
- Jest to subiektywna zasada, która pobudza wolę każdej jednostki do działania, np.: „Chcę zrobić to i to...”
- Czy możemy określić, które spośród naszych „chęci” są dobre?
- Dobre są tylko te maksymy, które są zgodne z naszym rozumem praktycznym
- Rozum nakazuje woli działanie w określony sposób. Rozum jest ogólny – u wszystkich ludzi taki sam. Jego nakaz jest więc prawem – **powinnością, czyli IMPERATYWEM.**

- Wolne postępowanie człowieka nie może zostać poprawnie opisane jako postępowanie ze względu na **DOBRO**. Każdy człowiek bowiem inaczej pojmuje to, co dla niego jest dobre.
- CZŁOWIEK TYLKO WTEDY DZIAŁA W SPOSÓB WOLNY, GDY POSTĘPUJE Z **REGUŁAMI**, KTÓRE SAM SOBIE NARZUCIŁ.
- **ŹRÓDŁEM WOLNOŚCI JEST PRAWO MORALNE POJMOWANE PRZEZ KANTA JAKO NAKAZ ROZUMU (*Vernunft*).**

DEONTOLOGIA - jest to pogląd, zgodnie z którym źródłem postępowania moralnego są określone obowiązki, których należy bezwzględnie przestrzegać. Deontologiczny charakter mają wszelkiego rodzaju kodeksy etyki zawodowej, w których zawarte zostają powinności członków danej grupy, których nieprzestrzeganie może wiązać się z wykluczeniem np.: „Kodeks Etyki Lekarskiej”

ZDANIEM KANTA CZŁOWIEK TYLKO WTEDY JEST WOLNY, GDY POSTĘPUJE ZGODNIE Z NARZUCONYM PRZEZ ROZUM OBOWIĄZKIEM.

„WŁADZE” UMYŚŁU W FILOZOFII TRANSCENDENTALNEJ KANTA



IMPERATYW KATEGORYCZNY

Jest to zasada, dzięki której możemy przekonać się, czy nasz sposób postępowania jest zgodny z nakazami rozumu a w związku z tym, czy jest postępowaniem wolnym.

„POSTĘPUJ TYLKO WEDŁUG TAKIEJ MAKSYMY,
DZIĘKI KTÓREJ MOŻESZ ZARAZEM CHCIEĆ, ABY
STAŁA SIĘ PRAWEM POWSZECHNYM”.

- Postępowanie, które nie może stać się prawem powszechnym nie może być moralnie słuszne

Tylko wtedy postępujemy dobrze, gdy przestrzegamy w każdym miejscu i w każdym czasie nakazów imperatywu kategorycznego

JAK SPRAWDZIĆ, CZY MAKSYMA DZIAŁANIA JEST ZGODNA Z ROZUMEM?

Czy maksyma postępowania „Kradnij, gdy jest to dla ciebie opłacalne” mogłaby się stać prawem powszechnym? Czy byłoby to działanie wolne?

Gdyby każdy przestrzegał tej zasady, wszyscy kradliby, jeśli byłoby to dla nich opłacalne. W takim świecie nie byłoby zatem czegoś takiego, jak własność prywatna. Każde mienie można by potencjalnie zawłaszczyć.

Tam, gdzie nie ma własności prywatnej, nie ma również kradzieży!

Taki świat i taki sposób postępowania nie byłby możliwy!

Zatem „Nie kradnij!” jest prawem powszechnym.

Immanuel Kant i „KRYTYKA WŁADZY SĄDZENIA”

1790 – *Kritik der Urteilstkraft* – „KRYTYKA WŁADZY SĄDZENIA

URTEILSKRAFT – WŁADZA SĄDZENIA

„WŁADZA SĄDZENIA W OGÓLE JEST WŁADZĄ MYŚLENIA O TYM, CO SZCZEGÓŁOWE JAKO O CZYMŚ PODPORZĄDKOWANYM TEMU, CO OGÓLNE.”

determinująca: gdy podporządkowujemy to, co szczegółowe temu, co ogólne

refleksyjna: gdy dla tego, co szczegółowe poszukujemy ogólnego prawa

- „Smak” jest zdolnością oceniania tego, co piękne.

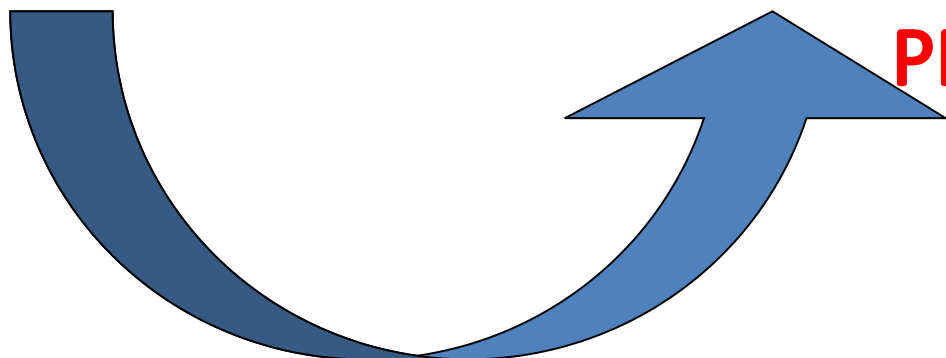
„Zdaje się, że stanowi to jedną z głównych przyczyn, dla których tej władzy wydawania sądów estetycznych nadano miano smaku. Choćby bowiem ktoś wyliczył mi wszystkie składniki pewnej potrawy i nadmieniał, że każdy z nich jest dla mnie sam przyjemny, i jeszcze poza tym słusznie chwalił zawartość zdrowotną tego pożywienia – to jestem głuchy na te wszystkie argumenty, próbuję potrawy mym językiem i na tej podstawie (a nie podług ogólnych zasad) wydaję mój sąd.”

By odpowiedzieć na pytanie czy coś jest piękne:

PRZEDSTAWIENIE



PODMIOTU:
ROZKOSZ
PRZYKROŚĆ



„Wyobraźnia” to
nie swobodna
„imaginacja” !

ZA POMOCĄ WYOBRAŹNI

„Władze” w filozofii transcendentalnej Kanta

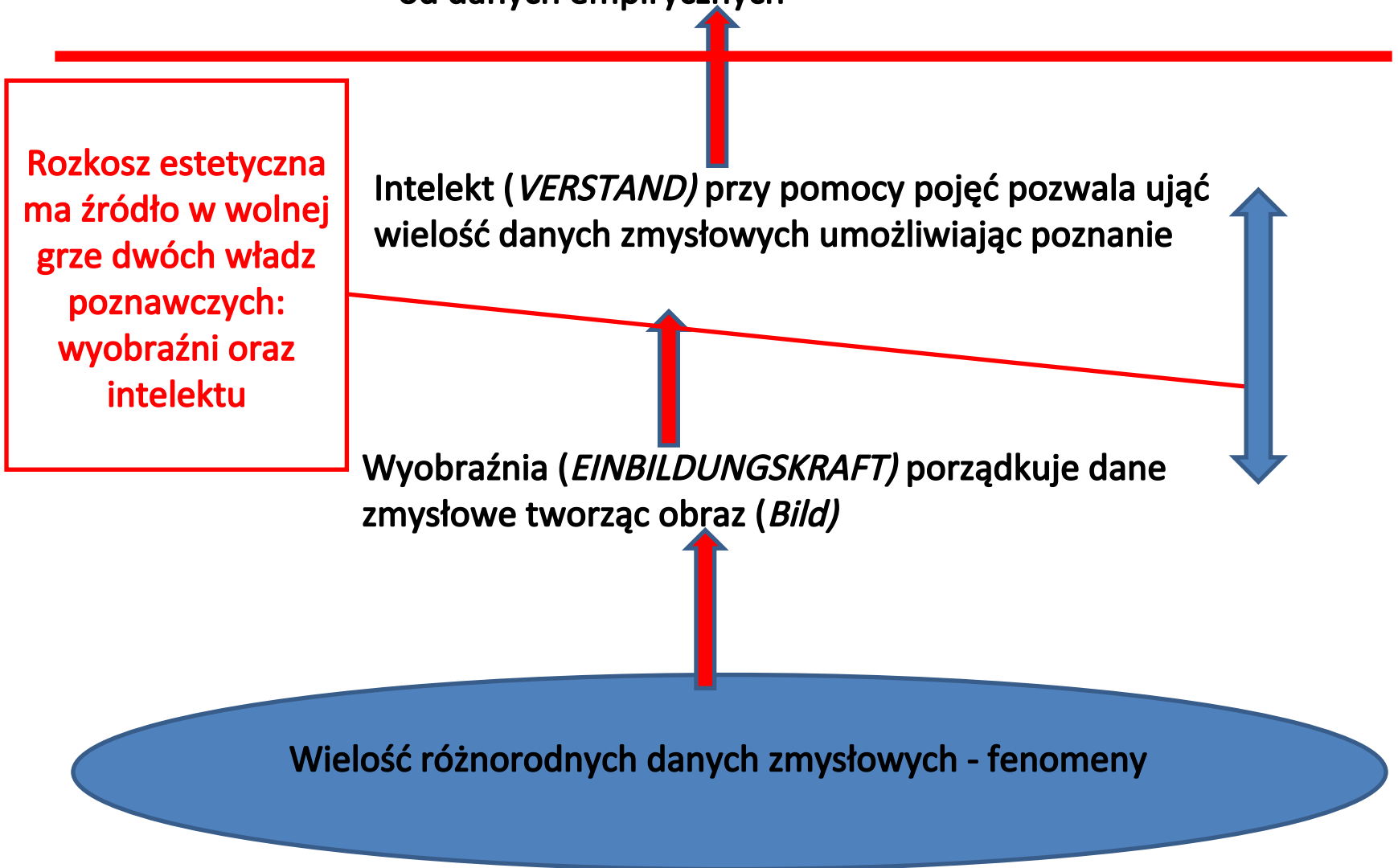
Rozum (*VERNUNFT*) pozwala na osąd niezależny od danych empirycznych

Rozkosz estetyczna ma źródło w wolnej grze dwóch władz poznawczych: wyobraźni oraz intelektu

Intelekt (*VERSTAND*) przy pomocy pojęć pozwala ująć wielość danych zmysłowych umożliwiając poznanie

Wyobraźnia (*EINBILDUNGSKRAFT*) porządkuje dane zmysłowe tworząc obraz (*Bild*)

Wielość różnorodnych danych zmysłowych - fenomeny



Sądy o pięknie analizowane są zgodnie ze schematem logicznych funkcji wydawania sądów (czyli kategoriami intelektu z I „Krytyki”).

1. Ze względu na JAKOŚĆ sądu estetycznego (czyli warunki jego potwierdzenia lub zanegowania)

**PIĘKNE JEST TO, CO STANOWI PRZEDMIOT
BEZINTERESOWNEGO UPODOBANIA.**

Zainteresowanie przedstawieniem istnienia danego przedmiotu schodzi na dalszy plan.

Piękno związane jest z **ROZKOSZĄ (LUST)**.

To, co przyjemne jest sprawą czucia (zmysłowego).

Przyjemne, ale
nie piękne

Piękne, ale
pozbawione
interesu i
niepoznawalne.

2. Ze względu na **ILOŚĆ** (możliwy zakres ważności) sądu estetycznego **PIĘKNE JEST TO, CO POWSZECHNIE PODOBA SIĘ BEZ POŚREDNICTWA POJĘCIA** Sądy estetyczne domagają się namysłu nad tym dlaczego coś jest piękne. Refleksyjny sąd smaku daje się pojęciowo wyartykułować i może stać się przedmiotem dyskusji (jednak nie „uzasadniania”).

Sąd smaku „imputuje każdemu zgodę jako jeden z przypadków reguły”

- **SUBIEKTYWNOŚĆ POWSZECHNA**
- **SĄDY SMAKU SĄ SĄDAMI JEDNOSTKOWYMI**

Sąd smaku rości sobie prawo do powszechnego udzielania ze względu na to, że jest on „samym tylko stanem umysłu w swobodnej grze wyobraźni i intelektu.”

**„Ta róża jest piękna” –
estetyczny sąd smaku**

**„Róże w ogóle są piękne” – sąd logiczny
zakłada powszechność pojęcia.**

„Róża ładnie pachnie” - sąd zmysłów

„Róża jest różą jest różą jest różą”

Gertrude Stein, *Sacred Emily*, 1913

„Słuchajcie ! Nie jestem szalona. Doskonale wiem, że w życiu codziennym nikt nie chodzi powtarzając „jest... jest... jest...”. Tak szalona nie jestem, ale myślę, że w tym jednym wersie róża jest czerwona w angielskiej poezji po raz pierwszy od setek lat.”

3. Ze względu na **RELACJĘ** stosunek przedmiotu do podmiotu) **PIĘKNO JEST FORMĄ CELOWOŚCI PRZEDMIOTU O ILE ZOSTAJE ONA SPOSTRZEŻONA BEZ WYOBRAŻENIA JAKIEGOŚ CELU.**

Przedmiot piękny nie posiada realnej podstawy swej możliwości w pojęciu, tym niemniej jego przedstawieniu towarzyszy świadomość jakiejś przyczynowości.

Przyczynowość zakłada, że przedmiot stanowi realizację jakiegoś celu: nie jest to jednak ani cel subiektywny, ani cel obiektywny (idea dobra).

PIĘKNO WOLNE

4. Ze względu na **MODALNOŚĆ** (sposób istnienia) upodobania piękne jest to, **CO BEZ POMOCY POJĘCIA POZNAJE SIĘ JAKO PRZEDMIOT KONIECZNEGO UPODOBANIA**. Sąd smaku zawiera wypowiedaną warunkowo powinność, by wszyscy się nań zgodzili.

Normatywny postulat wnika do rozważań transcendentálnych w postaci ***SENSUS COMMUNIS*** – obszar teorii oraz praktyki okazuje się u swych podstaw stanowić jedność. Uczucie, które leży u podstaw sądu smaku jest subiektywne, jego przedstawienie jest jednak powszechne, bowiem towarzyszy mu założenie nieokreślonej normy, dzięki której możliwe stanie się do osiągnięcia „właściwe ludzkości poczucie szczęścia”. Zjawiska okazują się być zgodne z potrzebą rozumu.

Dzieło sztuki:

- mamy świadomość, że jest sztuką, nie przyrodą
- celowość jego formy jest wolna od przymusu: „jak gdyby było ono wytworem samej przyrody”
- Może być określone jako piękne, gdy „jesteśmy świadomi tego, że jest sztuką, a mimo to wydaje się być przyrodą” – podoba się nam w sądzie, jaki o nim wydajemy, a nie w czuciu zmysłowym, czy poznaniu

JEŻELI DZIEŁO NIE POWSTAJE ANI ZGODNIE Z OKREŚLONYMI REGUŁAMI MECHANICZNYMI, ANI WEDŁUG PRAW PRZYRODY TO DZIĘKI CZEMU MOŻE W OGÓLE ZAISTNIEĆ JAKO DZIEŁO?

„Genialność jest talentem (darem przyrody), który ustanawia prawa dla sztuki”

Jaka przyroda dyktuje prawa sztuce?:

- Jeśli przyroda zmysłowa, to mamy do czynienia z determinizmem
- jeśli przyroda pojęta jako teleologiczna całość – ponadzmysłowa idea przyrody, to dlaczego mówimy o przyrodzie, a nie wolności twórczej opartej na rozumie i jego ideach

GENIUSZ:

- Oryginalność
- Egzemplaryczność dzieł (same dla siebie stanowią kryterium oceny oraz wzór do naśladowania)
- Celowe ukierunkowanie na piękno (jedyna racja determinująca dla sądu estetycznego)
- Samorzutny charakter twórczości: „sam nie wie, skąd się biorą u niego idee tego dzieła...”.
- „Polot” – zasada, która „ożywia” umysł. Zdolność unaoczniającego przedstawiania idei estetycznych, które „dają dużo do myślenia”, nie odpowiada im jednak żadne pojęcie, żadna myśl (poezja).
- Piękno to wyrażanie idei estetycznych przez pojęcie przedmiotu

PIĘKNO SYMBOLEM MORALNOŚCI

- „HYPOPTOZY” – przedstawienia unaoczniające:
 - Schematyczne (pojęciu *a priori* odpowiada dana naoczna)
 - Symboliczne (rozum myśli pojęcie, któremu naoczność nie odpowiada – nie jest adekwatna, a jednak jakąś naoczność się podkłada – jako analogiczną) np. „państwo despotyczne i młynek ręczny”
 - „Piękno jest symbolem tego, co etycznie dobre”.
 - Smak umożliwia przejście od zainteresowania zmysłów do zainteresowania moralnego

KAROL MARKS (1818 – 1883)

Materializm i krytyka alienacji

„Filozofia czynu”

1844 „Rękopisy
ekonomiczno-filozoficzne z
1844 roku”
1845 „Tezy o Feuerbachu”
1846 „Ideologia niemiecka”
1848 „Manifest
komunistyczny”
1857 „Przyczynek do
krytyki ekonomii
politycznej”
1867 „Kapitał” t. 1

August Cieszkowski

„Filozofowie rozmaicie tylko
interpretowali świat; idzie jednak o to,
aby go zmienić”.

Tezy o Feuerbachu – teza XI

LUDWIG FEUERBACH (1804-1872)

- **„Prawica heglowska” – „starohegliści”** – zwolennicy interpretacji filozofii Hegla w terminach chrześcijańskich i państwowych. Kładli nacisk na związek Prawdy Objawionej ze spekulacją filozoficzną widząc w instytucjach państwa narodowego konieczny i nienaruszalny element łączący te dwa porządki.
- **„Lewica heglowska” – „młodohegliści”** - przeciwstawiając się tezie o końcu historii i urzeczywistnieniu wolności w systemie politycznym państwa pruskiego, podkreślają utopijny i rewolucyjny charakter rozwoju. Krytykują związek myśli filozoficznej z prawdami wiary oraz instytucjami religijnymi chrześcijaństwa.
- **„O istocie chrześcijaństwa” (1841); „O istocie religii” (1845)**
 - Propozycja, by **postawić Hegla „z głowy na nogi”**: to nie idea absolutna uprzedmiotawia się w przyrodzie, lecz człowiek, którego fundamentem jest przyroda. **RELIGIA** – przede wszystkim idea religijne.
 - **RELIGIA ALIENUJE CZŁOWIEKA** – istota człowieka, który jest istotą przyrodniczą, staje się mu obca w momencie stworzenia na bazie religii naturalnych idei Boga jako istoty doskonałej.
 - Idea Boga to wytwór ludzkich ideałów w świecie wyobrażeń religijnych

- Filozofia powinna być uprawiana jako **ANTROPOLOGIA** - nauka o człowieku jako istocie biologicznej i o istocie gatunku ludzkiego.
- "Doktryna moja głosi: **teologia jest antropologią**, tzn. w przedmiocie religii, który nazywamy po grecku *theos*, a w naszym języku bogiem, nie wyraża się nic innego, jak tylko istota człowieka, albo inaczej: bóg człowieka jest tylko ubóstwioną istotą ludzką." („O istocie religii”)
- Punkt wyjścia dla filozoficznego namysłu nad człowiekiem stanowi **ontologia materialistyczna**, czyli stanowisko które zakłada istnienie jedynie materii i różnych materialnych sposobów istnienia.
- Człowiek realizuje się nie jako jednostka, lecz jako **gatunek biologiczny, co stanowi jednocześnie przesłankę dla życia społecznego** – „człowiek dla człowieka jest Bogiem”, a celem ludzkości jest pełne zjednoczenie.
- Może się ono dokonać na podłożu życia biologicznego, dzięki różnicy seksualnej, która z każdej jednostki czyni byt niepełny, dążący do realizacji swej pełni za sprawą drugiej jednostki.

Karol Marks z żoną
Jenny von Westphalen

MATERIALIZM – pogląd głoszący, że materia jest jedyną, pierwotną substancją, z której jest zbudowany świat a także wyznacza prawa rządzące światem. Zdaniem Marksa rzeczywistości nie można rozpatrywać jako czegoś odrębnego od działalności człowieka: **świat jest wytwarzany w wyniku różnych interakcji między człowiekiem i przyrodą. W tym sensie świat ma charakter historyczny.**

MATERIALIZM HISTORYCZNY – to pogląd sformułowany przez Fryderyka Engelsa. Głosi, że: „ostateczną przyczyną i napędową siłą wszystkich ważnych wydarzeń historycznych upatruje **w rozwoju ekonomicznym społeczeństwa, w zmianach sposobu produkcji i wymiany,** w wynikającym stąd rozszczepieniu się społeczeństwa na różne klasy i walkach tych klas między sobą.”

„Sposób produkcji życia materialnego uwarunkowuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. **Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz, przeciwnie, byt społeczny ludzi określa ich świadomość.**”

[Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej]

- **HISTORYCYM** – według Karla R. Poppera to wiara w konieczność procesów historycznych, wiara w prawa rządzące rozwojem historii oraz przekonanie, że człowiek nie ma wpływu na ten rozwój.
- **Człowiek bezustannie przekształca samego siebie. Natura ludzka to „całokształt historycznie określonych stosunków społecznych”.** Panujące stosunki społeczne doprowadziły do **wyobcowania działalności człowieka: to, co znajduje się „na zewnątrz” w formach życia społecznego wymknęło się spod kontroli i jawi się ludziom jako coś obcego.** Stosunki społeczne stały się obce ludziom – dokonała **się AUTOALIENACJA człowieka: człowiek jest izolowany od samego siebie.**

Jedną z takich **wyobcowanych form życia społecznego jest RELIGIA:**

„Religia jest westchnieniem uciśnionego stworzenia, sercem nieczułego świata, jest duszą bezdusznych stosunków. **Religia jest opium ludu.**

Prawdziwe szczęście ludu wymaga zniesienia religii jako urojonego szczęścia ludu. [...] Krytyka religii jest więc w zarodku krytyką tego padołu płaczu, gdyż religia jest nimbem świętości tego padołu płaczu. [...] Krytyka nieba przeobraża się w ten sposób w krytykę ziemi, krytyka religii – w krytykę prawa, krytyka teologii – w krytykę polityki.”

[Przyczynek do heglowskiej filozofii prawa]

- Życie kolektywne staje się wyobcowaną sferą strzeżoną przez wyobcowane warstwy biurokracji państwowej.
- Klasą społeczną, która jest najbardziej wyobcowana jest **PROLETARIAT*** – robotnicy, czyli pracownicy najemni, którzy nie posiadają na własność żadnych narzędzi, a tym, co sprzedają jest ich własna **PRACA**. Klasa ta „stanowi całkowite zaprzepaszczenie człowieka”. (**proletarius* „należący do najuboższej klasy, niepłacący podatków, dający państwu tylko potomstwo” od *proles* „latorośl, potomstwo”).
- Warunkiem wyzwolenia całego społeczeństwa i wszystkich klas jest emancypacja proletariatu. Należy „wyzwolić” pracę spod obcych form społecznych i „przywrócić” ją człowiekowi jako jednostce: **praca ma służyć wyłącznie zaspokajaniu indywidualnych potrzeb.**
- **PRACA** – jest podstawową kategorią pozwalającą opisać istotę i sposób istnienia człowieka. Człowiek istnieje przekształcając zasoby naturalne w dobra zaspokajające jego potrzeby. Przyroda staje się w ten sposób „ciałem nieorganicznym człowieka”. Dzięki pracy człowiek „odnosi się do siebie jako do istoty uniwersalnej i dlatego wolnej”.



Lewis W. Hine, *Praca dzieci w Ameryce* 1908-1912

„Urzeczywistnienie pracy oznacza tak daleko idące odrzeczywistnienie, że robotnik zostaje odrzeczywistniony aż do śmierci głodowej włącznie.”

Podstawą wartości jest PRACA ŻYWA – wysiłek jaki należy włożyć w stworzenie jakiegoś produktu. Od pracy tej zależy również jakość produktu, wyrażająca się w wartości użytkowej.

Zmiany
między nimi
wpływają na
Przemiany
świadomości
Stosunki
produkcji są
określone
przez
stosunki
społeczne i
stosunki
własności.



IDEOLOGIA –1) to zdaniem Marksa świadomość fałszywa. Zmistyfikowany proces myślowy, który sprawia że człowiek nie zna sił, które rzeczywiście kierują myśleniem i wyobraża sobie, że jego działania są określane wyłącznie przez konsekwencje własnego myślenia.

2) Zbiór idei (przekonań, sposobów myślenia i kategorii) służących interesom określonej klasy społecznej, bądź stanowiących podstawę jakiegoś politycznego, czy społecznego programu działania.

„Jak osobniki swe życie uzewnętrzniają, tacy są. To, czym są zbiega się zatem z ich produkcją, zarówno z tym, co wytwarzają, jak i z tym, jak wytwarzają. A więc to, czym osobniki są zależy od materialnych warunków ich produkcji.”

[Ideologia niemiecka]

Panujące w kapitalizmie stosunki produkcji sprawiają, że robotnicy pozbawieni narzędzi muszą sprzedawać własną pracę, jak towar. Praca, która jest istotą człowieczeństwa staje się przedmiotem. Człowiek staje się rzeczą. Wartość, którą wytwarza nie należy do niego samego. Właściciel środków produkcji – kapitalista, również jest wyobcowany gdyż pozbawiony kontaktu z pracą identyfikuje się z towarem jako źródłem wartości wymiennej, a nie użytkowej.

„Wyszedł stary mistrz
czarodziej
dom opuścić. Dał mi pole!
Będę duchy za nos
wodził,
Dziś poczują moją wolę.

[...]

Hola! Hola!

Prąd zbyt rączy!

Pora skończyć.

Nadto hojny z ciebie
śmiełek!

Ach, nieszczęście! Ach,
niedola!

Słowa zaklęć
zapomniałem!”

J. W. Goethe, *Uczeń
czarnoksiężnika*

Karol Marks, *Manifest komunistyczny*

„Wszystkie stężące, zaśniedziałe stosunki wraz z nieodłącznymi od nich, z dawien dawna uświęconymi pojęciami i poglądami ulegają rozkładowi, wszystkie nowopowstałe starzeją się, zanim zdążą skostnieć. Wszystko stanowe i znieruchomiłe ulatnia się, wszelkie świętości zostają sprofanowane i ludzie są nareszcie zmuszeni patrzeć trzeźwym okiem na swe stanowisko życiowe, na swoje wzajemne stosunki.”

- **TOWAR** zostaje przekształcony w **PIENIĄDZ**, który zostaje przekształcony w **TOWAR**.

pszenica

pieniądz

żelazo



PIENIĄDZ (kapitał) przekształcony w **TOWAR (siłą roboczą, surowce, narzędzia)**,
który zostaje przekształcony w **PIENIĄDZ**.



Pieniądz zaczyna cyrkulować niezależnie od potrzeb ludzkich.
„Niczym wampir” żywi się pracą.

WARTOŚĆ UŻYTKOWA

zaspokojenia b

WARTOŚĆ WYMIAROWA

względu na ich

pomiędzy posz

ilością czasu p

warunkach spo

odzwierciedla

„jednorodna”,

PRAWO WARTOŚCI

wartości wymi

stałego (narzęc

przez czas jego

posiadacza kap

technologiczny

większą ilość t

przez ten sam c

„Nie lubisz umierać z głodu!

A pomnisz, jak raz w jesieni

Wszedłem do twego ogrodu?

Gruszka do dojrzewa, jabłko się czerwieni;

Trzy dni nic nie miałem w ustach,

Otrząsnąłem jabłek kilka.

Lecz ogrodnik skryty w chrustach

Zaraz narobił hałasu

I poszczuł psami jak wilka.

Nie przeskoczyłem tarasu,

Dopędziła mnie obława;

Przed panem toczy się sprawa,

O co? o owoce z lasu,

Które na wspólną wygodę

Bóg dał jak ogień i wodę.

Ale pan gniewny zawoła:

„Potrzeba dać przykład grozy”.

Zbiegł się lud z całego sioła,

Przywiązano mnie do sochy,

Zbito dziesięć pęków łoży.

Każdą kość, jak z kłosa żyto,

Jak od suchych strąków grochy,

Od skóry mojej odbito!

Nie znałeś litości, panie!”.

względu na zdolność

zeczom nie ze

lu na stosunek

st ona **mierzona**

tu w określonych

niotu

e. Jest to praca

ie potrzeby.

a rozrost. Część

nowienie kapitału

otnika (określoną

ynie do kieszeni

wojem

oże wytworzyć

alszym ciągu

alisty.

FETYSZYZM TOWAROWY – stosunki między ludźmi są określane jak stosunki między rzeczami, jak gdyby przedmioty same z siebie, w magiczny sposób posiadały pewne własności. Praca tworzy wartości, a sama pozbawiona jest wartości – jej wartość w rzeczywistości nie jest wymierna. **W kapitalistycznym systemie produkcji wartość różnych prac zostaje ujednolicona – podstawową jednostką staje się CZAS PRACY.** Ta miara określa jednakową wartość wymienną produktów pracy. Towar jest wart tyle, ile czasu należało włożyć w jego wytworzenie. Ludzie zaczynają postrzegać relacje między sobą, jak relacje między towarami:

„Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że człowiek działaniem swym zmienia formę materiałów dostarczonych przez przyrodę w sposób dla siebie pożyteczny.

Zmieniamy np. formę drewna, gdy robimy z niego stół. Mimo to stół pozostaje drewnem, rzeczą bardzo zwyczajną i zmysłową. Ale gdy tylko występuje *jako towar*, przeobraża się w rzecz jednocześnie zmysłową i nadzmysłową. Nie tylko stoi nogami na podłodze, ale staje na głowie, przeciwstawiając się wszystkim innym towarom, i wysnuwa z swej drewnianej głowy fantazje dziwniejsze, niż gdyby się puścił nagle w tany.” [Kapitał. Fetyszyzm towarowy i jego tajemnica]

„Pieniądz posiada *właściwość*
nabywania wszystkiego, *właściwość*
przyswajania sobie wszystkich
przedmiotów, jest więc
przedmiotem par excellence.

Uniwersalność jego *właściwości*
stanowi wszechmoc jego istoty;
uchodzi on zatem za istotę
wszechmocną. Pieniądz występuje
w roli *rajfura* między potrzebą i
przedmiotem, między życiem i
środkiem do życia człowieka. Ale *to*,
co jest pośrednikiem między mną i
moim życiem, *jest też dla mnie*
pośrednikiem między mną a
istnieniem innego człowieka. To jest
dla mnie *innym* człowiekiem.”

Życie, jakie dał przedmiotowi przeciwstawia
się mu wrogo i obco...

Mary Shelley, *Frankenstein*

LARWA

1

Na śliskim bruku w Londynie,
W mgle - podksiężycowej białej -
Niejedna postać cię minie,
Lecz ty ją wspomnisz, struchlały.

2

Czoło ma w cierniu? czy w brudzie?
Rozpoznać tego nie można;
Poszepty z Niebem o cudzie
W wargach... czy? piana bezbożna!...

3

Rzekłbyś, że to Biblii księga
Zataczająca się w błocie -
Po którą nikt już nie sięga,
Iż nie czas myśleć... o cnocie!

4

Rozpacz i pieniądz - dwa słowa -
Łyskają bielmem jej żrenic,
Skąd idzie?... sobie to chowa,
Gdzie idzie?... zapewne - gdzie nic!

5

Takiej-to podobna jędzy
Ludzkość, co płacze dziś i drwi;
- Jak historia?... wie tylko: "**krwi!**..."
Jak społeczność?... tylko - "**pieniędzy!**..."

WILHELM DILTHEY (1833 – 1911) I METODOLOGIA NAUK HUMANISTYCZNYCH

- „Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych” (*Der Aufbau der geschichtlichen Welt in den Geisteswissenschaften*)
- „Wprowadzenie do nauk humanistycznych” (*Einleitung in die Geisteswissenschaften*)
- „Pisma estetyczne”

„Podstawą nauk o duchu nie jest pojęciowa procedura, lecz odbiór od wewnątrz stanu psychicznego w jego całości i odnajdywanie go we wtórnym przeżywaniu. Życie ujmuje tu życie, a intensywność tych dwu elementarnych funkcji nauk o duchu jest warunkiem doskonałości każdej z ich części.” [*Rozumienie i życie*]

FILOZOFIA ŻYCIA (*Lebensphilosophie*) – wprowadzone min. przez Fryderyka Schlegla pojęcie (*Philosophie des Lebens*, 1828) odnoszące się do tendencji w filozofii i literaturze zmierzających do odrzucenia namysłu czysto teoretycznego, abstrahującego od przeżywanej bezpośrednio jedności sił psychicznych (uczuć i myśli) na rzecz obiektywizującego oglądu intelektualnego.

Powrót do całościowego ujęcia procesów życiowych ma zostać zrealizowany poprzez analizę jednostkowych form ekspresji, w których zostaje wyrażone odniesienie do nadrzędnych struktur historii (historyzm) lub natury (naturalizm/witalizm).

Wiedza o człowieku i świadomość historyczna

- **KAŻDE ZJAWISKO NALEŻY POJĄĆ W KONTEKŚCIE JEGO WŁASNEJ EPOKI**
- Ludzkość nie rozwija się zgodnie z postępem prostoliniowym
- Pomiedzy poszczególnymi epokami, między narodami oraz instytucjami społecznymi istnieją istotne różnice
- Wyjaśnianie historyczne powinno mieć podstawę w badaniu motywów działania jednostek w ramach poszczególnych dziedzin działalności, a poszczególne epoki posiadają samoistną, nieporównywalną z innymi wartość.
- Jeśli każda epoka rządzi się własnymi prawami, to prawda ta dotyczy również czasu teraźniejszego
- Skoro nie istnieją uniwersalne, ponadczasowe kryteria poznania i wartościowania, to nauki zajmujące się badaniem „ducha” (*Geistesswissenschaften*), czyli nauki humanistyczne muszą sformułować własną metodę poznania, która obroni się przez zarzutem skrajnego subiektywizmu i relatywizmu poznawczego.
- **RELATYWIZM HISTORYCZNY NIE POCIĄGA ZA SOBĄ RELATYWIZMU EPISTEMOLOGICZNEGO (poznawczego).**

„[...] wszystkie metody, które znajdują zastosowanie w obrębie studiów historycznych [należy] ująć w ich wspólnych ideach, rozwijając ich system i teorię, oraz **ustalić nie prawa historii, lecz prawa historycznych badań oraz wiedzy.**” [Johann Gustav Droysen, *Kunst und Methode*]

- Nauki o człowieku mogą znaleźć oparcie w apriorycznych strukturach świadomości – rzeczywistość (fakty, rzeczy, osoby) uwarunkowana jest przez świadomość, która tę rzeczywistość w określonym kontekście historycznym **PRZEŻYWA (*Erlebnis*)**
- „Przeżycie” różni się od **doświadczenia (*Erfahrung*)** tym, że nie dotyczy jedynie poziomu konceptualnego, intelektualnego naszego życia, lecz wiąże ze sobą poznanie dyskursywne i ogólne, emocjonalne, intuicyjne „nastawienie” względem świata.
- Przeżycie różni się od: **„ZDAŃ”** – pojęć, sądów podlegających logicznym prawom
„DZIAŁAŃ” – realizacji ludzkiego „wnętrza” poprzez realizację określonego celu

- Jeśli najbardziej podstawowym sposobem życia ludzkiego jest „przeżycie”, a nie jego dyskursywne, czy praktyczne przejawy, to badacz powinien wypracować metodę poznania cudzych „przeżyć”.

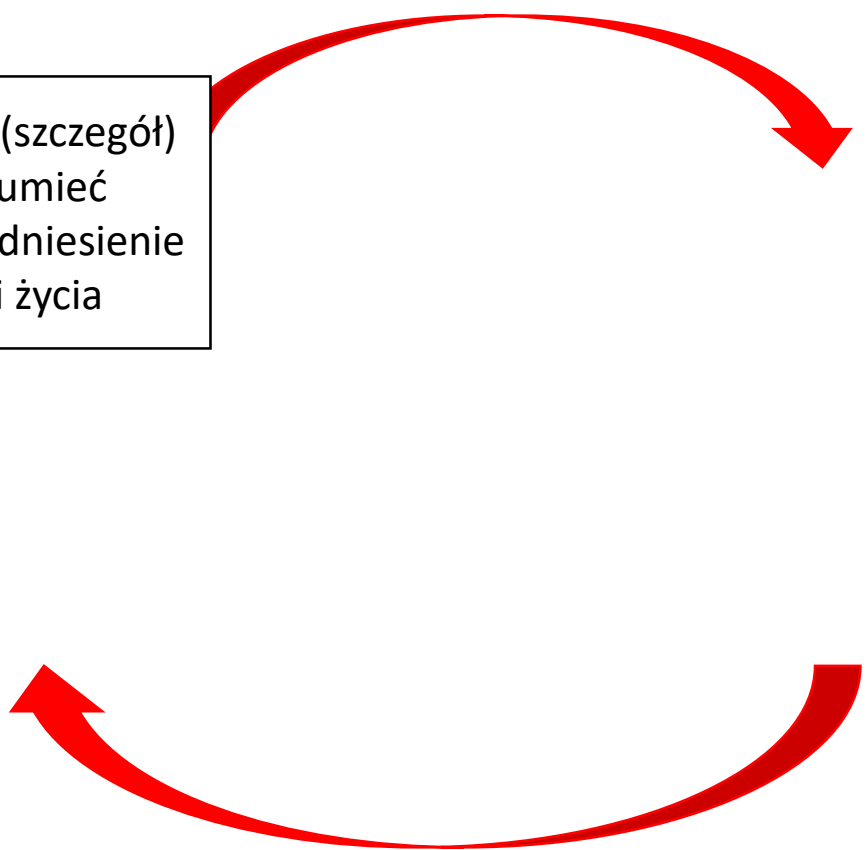
„NATURĘ WYJAŚNIAMY, ŻYCIE DUCHOWE ROZUMIEMY”

- **WYJAŚNIANIE (*Erklären*)**- odnosi się do świata, pojętego jako rzeczywistość zewnętrzna względem człowieka. Przyroda jest zespołem zjawisk, zajmujących miejsce w przestrzeni i w czasie, rządzonej obiektywnymi prawami. Wrażenia zmysłowe są tu ujmowane jako pojedyncze fakty będące przejawami działania powszechnych praw. Badanie zmierza w tym wypadku do odkrycia prawidłowości, które wyjaśnią dany aspekt rzeczywistości.
- **ROZUMIENIE (*Verstehen*)** – „to proces, w którym na podstawie zewnętrznych znaków poznajemy cudze wnętrze”. Interpretacja nie zatrzymuje się w tym wypadku na poziomie analizy fizycznych oznak, lecz pyta o ich wewnętrzną, „duchową” motywację.

KOŁO HERMENEUTYCZNE

„(...) struktura jest wszystkim. Koło jest nieuniknione: z ogółu danych tworzę cały układ struktury psychicznej, w którym szczegół interpretuję w oparciu o całość, a całość w oparciu o szczegół. ”

Pojedynczy tekst (szczeół)
możemy zrozumieć
wyłącznie przez odniesienie
go do całości życia



```
graph TD; A[Pojedynczy tekst (szczeół)  
możemy zrozumieć  
wyłącznie przez odniesienie  
go do całości życia] --> B[Całokształt pewnej  
historycznej postaci życia (to,  
co ogólne) można zrozumieć  
tylko przez pryzmat jej  
jednostkowych manifestacji]; B --> A;
```

Całokształt pewnej
historycznej postaci życia (to,
co ogólne) można zrozumieć
tylko przez pryzmat jej
jednostkowych manifestacji

- „W każdym poecie, który wzniósł się do światopoglądu i do życiowego ideału, jakkolwiek wyraża je tylko obrazami, które stawia przed naszą fantazją, tkwi, zgodnie z powszechnym przekonaniem, cząstka filozofii.”
- **„WCZUCIE”** - „rozumiemy dzięki współdziałaniu wszystkich sił uczuciowych” – rozumiejąc własne przeżycia, tzn. uświadamiając sobie ich obecność możemy dokonać aktu **„powtórnego przeżycia”** cudzych doświadczeń. Przeniesienie własnych przeżyć przez medium zewnętrznych znaków na cudze wnętrze ma umożliwić odkrycie przesłanek stojących za takim, a nie innym działaniem, wyrazem etc. Postulat ten ma źródło w zakładanej przez Diltheya strukturze psychicznej życia ludzkiego, zdolnej do „naśladowanego odczuwania cudzych stanów psychicznych.”
- **„REKONSTRUKACJA KONTEKSTU KULTUROWEGO”** – „Jednostka przeżywa, myśli i działa zawsze w sferze tego, co wspólne”. To, w jaki sposób rozumiemy samych siebie, dokonuje się za pośrednictwem, a więc jest **zapośredniczone przez kontekst kulturowy i relacje z innymi ludźmi**. W ten sposób życie jednostki obiektywizuje się w świecie wzajemnych zależności, wartości i dzielanych z innymi przekonań.

TYPY ŚWIATOPOGLĄDÓW

„Człowiek poznaje siebie tylko w historii, nigdy w introspekcji.”

- Badanie historyczne objawia właściwe danej epoce tendencje – jej ducha, określony sposób patrzenia i wartościowania: doświadczenie życia powiązane jest z określonym obrazem świata.
- **NATURALIZM** – człowiek pojmuje samego siebie jako określonego przez przyrodę
- **IDEALIZM WOLNOŚCI** – człowiek traktowany jest jako byt autonomiczny, „duch” odróżniany jest od materialnej przyrody
- **IDEALIZM OBIEKTYWNY** – człowiek traktowany jest tu jako stanowiący jedność ze światem. Urzeczywistniana jest ona na drodze uczucia powszechnej „sympatii” – współodczuwania z wszystkim, co istnieje, w której zostają zniesione dyktomie ducha i materii, podmiotu i przedmiotu.

J.L. Borges, *Pierre Menard, autor Don Kichota*

„Porównanie stronic Menarda i Cervantesa jest prawdziwą rewelacją. Cervantes napisał na przykład („Don Kichot, cz.I r. IX):

... prawda, której matką jest historia, współzawodniczka czasu, depozytariuszka czynów, świadek przeszłości, przykład i przestroga dla teraźniejszości i nauka dla wieków przyszłych.

Zredagowane w wieku XVII, napisane przez <<genialnego laika>> Cervantesa, wyliczenie to jest po prostu retoryczną pochwałą historii. Menard pisze natomiast:

... prawda, której matką jest historia, współzawodniczka czasu, depozytariuszka czynów, świadek przeszłości, przykład i przestroga dla teraźniejszości i nauka dla wieków przyszłych.

Historia – *matką* prawdy; pomysł jest zadziwiający. Menard (...) nie określa historii jako nauki badającej rzeczywistość, ale źródło tej rzeczywistości. [...] Równie żywy jest kontrast stylów. Archaizujący styl Menarda – bądź co bądź cudzoziemca – odznacza się pewną afektacją. Nie odnosi się to do jego prekursora, który posługiwał się swobodnie codziennym językiem hiszpańskim swej epoki”.

HERMENEUTYKA HANSA GEORGA GADAMERA (1900-2002)

**„Bytem, który może być
rozumiany jest język.”**

- **„Prawda i metoda” (1960)**
- **„Język i rozumienie”**
- **„Aktualność piękna”**
- **„Rozum, słowo, dzieje”**

*Dopóki z sobą grasz, to tylko
sprawa zręczności, błaha sprawa,
ale gdy nagle chwycić musisz piłkę,
którą odwieczna towarzyszka zabaw
ku tobie rzuci, owym łukiem
dokładnie znanym, niczym przęśło,
co z mostu boga w górę wzlata,
wtedy to władzą jest ta zręczność –
nie twoją, ale świata. [R.M. Rilke]*

HANS GEORG GADAMER: ROZUMIENIE

- określa nie jedną spośród wielu różnych postaw podmiotu (jak np. przyglądanie się, dostrzeganie, sądzenie, bycie przekonanym etc.), lecz „**jest podstawową dyspozycją człowieka**”.
- jest sposobem w jaki człowiek (jako gatunek ludzki) **istnieje**
- Rozumienie jest wyróżnioną formą istnienia – **posiada więc charakterystykę ontologiczną**, a nie epistemologiczną (poznawczą)
- **ma charakter uniwersalny**, to znaczy dotyczy wszystkich ludzi i przede wszystkim powinno zostać odniesione do wspólnoty
- w ramach wspólnoty **realizuje się w postaci języka**, przede wszystkim rozmowy (pojętej jako dialog dwóch osób oraz szerzej, jako przekaz tradycji)
- nie może więc zostać ograniczone do metodologii nauk – jego teoria powinna również objąć inne **pozanaukowe aktywności**, jak „**doświadczenie sztuki**” i „**doświadczenie historii**”.
- Hermeneutyczne ujęcie kategorii rozumienia jest „anty-metodologiczne” w tym sensie, że **odrzuca procedury naukowego wyjaśniania zjawisk**, jako punkt wyjścia i **stara się opisać przed-naukowe sposoby**, za pomocą których ludzie funkcjonują w społeczeństwie, odnoszą się do określonej tradycji historycznej, wyznają określone poglądy na temat wiary , wartości etc.

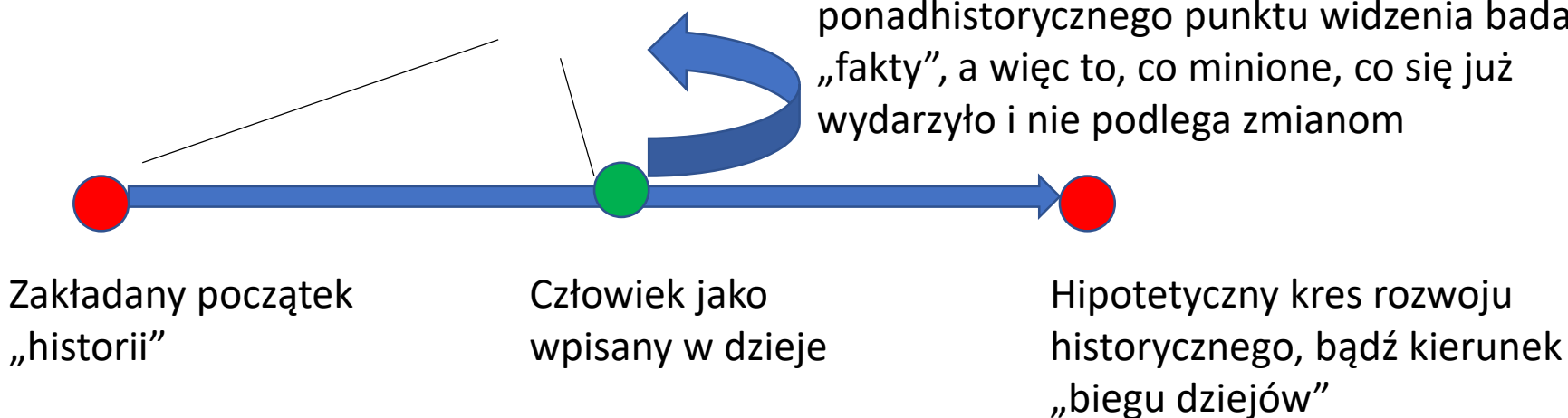
- Rozumienie realizuje się więc jako **JĘZYKOWOŚĆ** (*Sprachlichkeit*) oraz **DZIEJOWOŚĆ** (*Gesichlichkeit*).
- Konkretny człowiek – jako podmiot poznający jest już określony przez język, w którym funkcjonuje – w którym myśli oraz komunikuje swe myśli, a także przez czas historyczny.
- Gadamer określa namysł nad wpływem tych uwarunkowań, jako **HERMENEUTYKĘ FAKTYCZNOŚCI**: „tkwimy wewnątrz pewnego dziania się, nie wiedząc, co nam się przytrafia, a to, co się wydarzyło, chwyta my dopiero patrząc wstecz.”
- Nie istnieje żaden pozajęzykowy, czy ponadhistoryczny punkt widzenia, nie ma również uprzednich względem języka i historii kryteriów poznania. **Rozumienie dokonuje się zawsze w ramach określonego kontekstu historycznego, społecznego, kulturowego. Nasz namysł nad światem jest już zawsze uwarunkowany przez ten świat, w którym uświadamiamy sobie nasz „los”.**

- **Filozoficzna próba wypracowania historycznej struktury ontologicznego rozumienia.**

Co to znaczy, że rozumienie ma charakter historyczny? W jaki sposób istnieje historia tzn. czym jest „być” historyczne? Jaka jest struktura tj. podstawowe wyznaczniki tego bytu? Czy taki (historyczny) sposób istnienia określa warunki poznania w ogóle?

Krytykowany przez Gadamera
„oświeceniowy” model poznania
historycznego

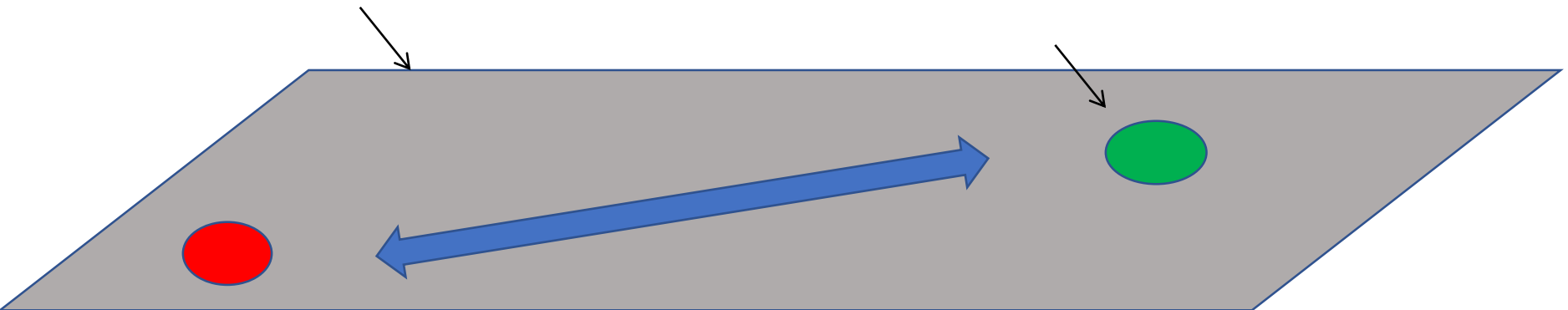
Jako poznający „obiektywnie” historyk wznosi się ponad dzieje, by z takiego ponadhistorycznego punktu widzenia badać „fakty”, a więc to, co minione, co się już wydarzyło i nie podlega zmianom



- Czy podmiot poznający (np. historyk poznający to, co minione, albo czytelnik dawnego tekstu) może wznieść się ponad historię? Czy możliwe jest poznanie, które jest w pełni niezależne od kontekstu czasowego?
- „Teza mojej książki brzmi, że we wszelkim rozumieniu tradycji jest i pozostaje czynny moment dziejów efektywnych (*Wirkungsgeschichte*) – także tam, gdzie zapanowała metodologia nowoczesnych nauk historycznych i to, co zaistniało historycznie, co historycznie odziedziczone, uczyniła <<przedmiotem>>, który trzeba <<ustalić>> niczym treść eksperymentu – jak gdyby tradycja była w takim sensie obca i, z ludzkiego punktu widzenia, niezrozumiała jak przedmiot fizyki.”

Dzieje – pojęte jako pewna **ciągłość tradycji, oddziaływań pomiędzy tym, co minione, a tym, co obecne** – nie są więc ciągłością linearnego rozwoju, lecz płaszczyzną wspólnego odniesienia

Podmiot poznający i przedmiot poznania należą do tego samego porządku tradycji. Nie można wznieść się na poziom poznania ponadhistorycznego, gdyż dzieje oddziałują nie tylko na to, kim jesteśmy, ale również na sposób pojmowania przedmiotu naszych badań.



- „PRESUPOZYCJA PEŁNI” – przystępując do badania danego fenomenu dokonujemy pewnej projekcji: rzutujemy nasze oczekiwania związane z tym, czym jest tekst, wydarzenie historyczne, dzieło sztuki na pewną zakładaną całość. Dopiero w odniesieniu do tej całości ujęty zostaje określony szczegół, a:

„rozumienie polega na dopracowaniu tego wstępnego projektu, który oczywiście stale podlega rewizji w świetle rezultatów dalszego wnikania w sens.” [*Koło jako struktura rozumienia*]

Tak, jak dywan jest czymś więcej niż sumą poszczególnych nitek, gdyż tworzy nową całość niesprowadzalną do zwyczajnego zebrania razem różnokolorowej przędzy, tak tekst „wytwarza” nową całość, w ramach której pojedyncze „sensy” nabierają nowych odcieni znaczeniowych.

- **HORYZONT ROZUMIENIA** – każdy jednostkowy akt rozumiejącego odnoszenia się do tekstu tradycji wpisany jest w całościowy kontekst kulturalno-społeczno-historyczny – operuje w ramach określonego horyzontu, wyznaczającego zakres możliwych postaw względem tekstu („przed-sądów”). Podobnie jest z samym tekstem – dokumentem powstałym w określonych ramach historycznych, odnoszącym się na swój sposób do opisywanych w nim rzeczy.

„Trzeba **być już wewnątrz własnej uprzedniości**, by sam tekst zaprezentował się w swej inności i by mógł zyskać możliwość wygrania swej treściowej prawdy wobec czyjegoś **wstępnego mniemania**.”

- **PRZESĄD (PRZED-SĄD *Vor-urteil*)** - pewien sąd, wynikający z historycznej pozycji badacza – kontekstu, w jakim on funkcjonuje, umożliwiający wydanie sądu właściwego. „Przesądy” stanowiące warunek rozumienia wszelkiego przedmiotu badań uniemożliwiają pełne zdystansowanie się względem niego, umieszczają badany przedmiot i badający podmiot we wspólnym, dziejowym horyzoncie odniesienia.

JĘZYK

- „język jest uniwersalnym medium, w którym spełnia się rozumienie”
- Nie istnieje rozumienie o charakterze poza-, lub pre-językowym
- **Uniwersalny charakter rozumienia**, jako sposobu istnienia człowieka dokonuje się zawsze w medium języka
- „jesteśmy już zawsze zdomowieni w języku tak, jak w świecie”
- Język jako medium – środek i środowisko naszego istnienia zawsze **wskazuje na to, co powiedziane**, kieruje się ku wspólnemu światu („mówienie z istoty zapomina o sobie”).
- Podmiot wypowiadający słowa wpisany jest w bardziej ogólną strukturę **wspólnoty językowej**.

- **Język istnieje na sposób GRY.** Świadomość grającego odgrywa tu wtórną rolę: „Fascynacja grą polega właśnie na zniknięciu własnego ja w pewnym ruchu, rozwijającym swą własną dynamikę”.
- **Język ma charakter uniwersalny** – „jest równie uniwersalny jak rozum”. **Dialogiczny charakter języka** nie polega na przekazywaniu informacji, lecz wpisuje podmiot wypowiedzi w ramy tego, co w danej sytuacji zasadniczo da się powiedzieć, czyniąc z rozmowy nieskończony dialog.

JĘZYK A RZECZYWISTOŚĆ

- Język jest sposobem prezentacji rzeczywistości. Czy oznacza to, że jest wtórny względem niej? Czy zapośredniczenie świata w medium języka zaciemnia pierwotny obraz, czy go uwidacznia?

„SŁOWO I OBRAZ NIE SĄ TYLKO WTÓRNYMI ILUSTRACJAMI, LECZ TEMU, CO PREZENTUJĄ, POZWALAJĄ DOPIERO BYĆ W PEŁNI TYM, CZYM TO COŚ JEST.”

- Język, jako medium, jest *speculum* – działa niczym zwierciadło pozwalające odbić w sobie coś innego.
- Obraz, tak jak język jest nie jest podobizną modela. Podobizna służy identyfikacji (niczym zdjęcie paszportowe).
- W przypadku obrazu pytamy o to, **JAK** SIĘ PREZENTUJE TO, CO PRZENTOWANE.
- „obraz eksponuje własny byt, pozwalając zaistnieć temu, co odwzorowane”.
- **PIERWOWOZÓR NIE ZNIKA W PREZENTACJI.**
- **TO, CO PRZENTOWANE UOBECNIA SIĘ W ODWZOROWANIU.**
- „Byt” ze swej istoty ma charakter „emanacyjny” – prezentuje się dzięki re-prezentacji.

Paul Ricoeur (1913-2005)

**„(...) rozumiemy siebie jedynie
odbywając dookólną
drogę pośród znaków ludzkości
utrwalonych w dziełach
kultury.”**

[Hermeneutyczna funkcja dystansu]

„Czas i opowieść” (1983)

„O sobie samym jako innym” (1990)

„Egzystencja i hermeneutyka”

„Język, tekst, interpretacja”

SYMBOL

- 1) Forma wyrazu przekazująca pewien sens oznajmiony przez zawartą w niej **intencję znaczącą**
- 2) Intencjonalność znacząca w przypadku symbolu jako znaku posiada **podwójny charakter: dosłowny/pierwotny** oraz **wtórny** stanowiąc o „nieprzejrzystości znaku symbolicznego”.

Znaki „zmazy” wskazujące na „nieczystość” bytu ludzkiego posługują się brudem fizycznym (np. plama), by wskazać status człowieka w obrębie *sacrum* (ręce lady Macbeth, z których nie można domyć śladów krwi wskazują na zło moralne).

- 3) Sens symboliczny jest konstytuowany przez sens dosłowny dzięki „**wewnętrznemu pobudzeniu**”, a nie rozumowo określone mu stosunkowi podobieństwa.
- 4) **Symbol różni się od ALEGORII**, opartej na podobnym związku sensu dosłownego i wtórnego, jednak w jej przypadku związek ten ma **charakter „zewnętrzny”**, stanowiący, wynika z „przekładu” jednego porządku znaczenia na drugi.
- 5) **Symbol to „znaczenie analogiczne, samorzutnie ukształtowane i bezpośrednio dające sens”**. **MIT** rozbudowuje to znaczenie do postaci opowieści rozgrywającej się w czasie i przestrzeni.

KONFLIKT HERMENEUTYK

„(...) nadmiar znaczenia symbolu, rodzaj utajonego logosu, żąda, by uwolniono go ze skorupy bezpośredniego znaczenia...”

- symbol domaga się INTERPRETACJI
 - Istnieją dwie główne szkoły interpretacji:
 1. „styl podejrzeń”, „demistyfikacji” – stworzone w XIX wieku pod wpływem myśli **Marksa, Nietzschego i Freuda** ujęcia teoretyczne zmierzające do odczytania ukrytego sensu zjawisk społecznych, kulturowych, moralnych, religijnych etc. jako skrywających głębszy sens o źródłach ekonomicznych (Marks), biologicznych (Freud), leżących w woli mocy (Nietzsche).
- Symbol posiada tu ALIENUJĄCY charakter** – człowiek zostaje za jego pośrednictwem oderwany od własnej istoty
- Demistyfikacja zjawisk wiąże się tu z ich unicestwieniem** – kultura, religia, życie społeczne okazują się być ostatecznie złudzeniem wywołanym przez ingerencję nieznanych dotąd sił.

2) **Hermeneutyka „rekolekcji” – skupienia, przypomnienia.** Jej zadaniem nie jest zniszczenie fałszywych złudzeń, lecz **„powtórna mityzacja”** tzn. wskazywanie, za pośrednictwem „nieprzejrzystego” symbolu, na złożony i wieloznaczny charakter ludzkiej egzystencji.

Ta postawa interpretacyjna zakłada „życzliwość” względem symbolu i opowieści mitycznej – **opis poprzedza wyjaśnianie.**

Dążenie do pełnego uobecnienia się sensu badanego zjawiska – **nie odtworzenie sensu, lecz jego przeżycie.** To symbol mówi, a nie my – **„przejście do interpelacji”.**

„Mowa symbolu” nie należy do języka konwencji, lecz jest pewnym sposobem **odsłonięcia istoty tego, co istnieje** (za pomocą analogii – podobieństwa): „Nie jest to po prostu klucz, którym otwieramy, ale to raczej sam byt otwiera nas dzięki kluczom symbolicznych języków”.

Ta postawa interpretacyjna poszukuje **„powtórnej naiwności”,** właściwej pierwotnej postawie twórców mitów, które staramy się zinterpretować przy użyciu egzegezy.

EDMUND HUSSERL (1859 – 1938) I METODA FENOMENOLOGICZNA

„Badania logiczne” (1900)

„Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej
filozofii” (1913)

„Medytacje kartezjańskie” (1929)

„Kryzys nauk europejskich i fenomenologia
transcendentalna” (1936)

W jaki sposób możemy zyskać pewność?

Czy nauka posiada niepodważalne podstawy?

**W jaki sposób można przezwyciężyć relatywizm
psychologiczny?**

**„Precz z pustymi analizami słów ! Musimy
wysłuchać samych rzeczy. Z powrotem do
doświadczenia, do naocznego ujmowania, które
jako jedyne mogą nadać naszym słowom sens i
rozumne uzasadnienia.”**

[Fenomenologia jako ścisła nauka, 1911]

Fragment stenotypicznej notatki Husserla

W JAKI SPOSÓB MOŻEMY ODKRYĆ ABSOLUTNIE NIEPODWAŻALNĄ PODSTAWĘ POZNANIA?

- Poznanie naukowe (*episteme*) różni się od poznania potocznego (*doksa*) tym, że stara się odkryć pewne obiektywne, niewzruszone prawa.
- **PSYCHOLOGIZM** – pogląd głoszony w XIX wieku przez naukowców (logików, matematyków) zgodnie, z którym ogólne prawa logiki można sprowadzić (zredukować) do faktów psychicznych – do reguł rządzących naszym myśleniem. Logika nie opisuje ogólnych praw, ale prawa rządzące naszym myśleniem. W ten sposób pytanie o źródła naszej wiedzy o świecie zostaje sprowadzone do pytania bardziej szczegółowego: jak myślimy, jakie prawa rządzą naszą psychiką?
- Czy zasady geometrii i arytmetyki zależą wyłącznie od struktury naszego umysłu, którą można empirycznie zbadać? Czy gdyby nasz mózg był inaczej zbudowany $2+2$ nie równałoby się 4?
- Obraz świata przedstawiany przez naukę okazuje się względny. Jest efektem naszych struktur myślowych. Nie dowiem się „jak jest naprawdę” bowiem „oryginał” jest dla nas niedostępny – dysponujemy jedynie tworam naszych umysłów.

REDUKCJONIZM - sposób wyjaśniania pewnych określonych zjawisk, faktów, przedmiotów, należących do określonej dziedziny naukowej opierający się na założeniu, że mogą one zostać zastąpione przez inne zjawiska, fakty, albo przedmioty opisywane przez jakąś inną naukę. Można na przykład uznać, że fakty biologiczne zastępowalne są przez fakty chemiczne, a więc, że biologię można zredukować do chemii; można też twierdzić, że zjawiska związane z poznaniem stanów umysłu są redukowalne do zjawisk związanych z poznaniem zachowania (behawioryzm).

NATURALIZM – stanowisko głoszące, że wszystkie zjawiska, fakty, przedmioty są wyjaśnialne za pomocą metod właściwych naukom szczegółowym (przyrodniczym).

**„Wszelkie nauki przyrodnicze w swoich
punktach wyjścia są naiwne. ”**

[„Filozofia jako ścisła nauka”]

Zazwyczaj w codziennym nastawieniu, które również zostaje przyjęte w podejściu naukowym nauk przyrodniczych zakładamy po prostu, że to, co badamy istnieje.

- **Nauki przyrodnicze zakładają, że przyroda – jako zbiór rzeczy w czasie i przestrzeni – istnieje.**
- **Kiedy badamy przyrodę, zajmujemy określone stanowisko: przedmiot naszego badania może odsłonić rządzące nim prawa (tj. prawa przyrodnicze) jeśli będzie nam dostępny za pośrednictwem doświadczenia – zmysłowych danych postrzeżeńiowych.**
- **Ale przecież „przyroda” – to, czego istnienie założyliśmy na wstępie nie jest przedmiotem doświadczenia – to pojęcie, termin ogólny, a nie pojedynczy fakt.**
- **Nim przystąpimy do badań empirycznych, musimy wyjaśnić czym jest „przyroda”, w jaki sposób nasze doświadczenie może nam coś o niej powiedzieć etc.**

PYTANIE O ISTOTĘ (*EIDOS*) Z KONIECZNOŚCIĄ MUSI POPRZEDZAĆ WSZELKIE BADANIE SZCZEGÓŁOWE.

- Zdaniem Husserla rozumowanie zwolenników psychologizmu jest błędne. **Pojęcia „prawdy” nie można zrelatywizować do pewnej konstrukcji myślowej – czegoś „podobnego do prawdy”, „uznawanego za prawdę”.**
- Jeśli mówię „nic nie jest prawdą” sam sobie przeczę. Przynajmniej jedna rzecz musi zostać uznana za prawdziwą: zdanie, które wypowiedziałem.
- Jeżeli świat, w którym żyjemy jest wytworem naszego umysłu, to bez ludzi świat by nie istniał. Zwolennicy empiryzmu zakładają jednak, że świat istnieje. Musi więc istnieć w jakiś obiektywny (niezależny od naszych umysłów) sposób.

- **ZNACZENIE SĄDU** (zdania, które wypowiadamy) – musi być nam dane w pewien wyróżniony sposób. Nie jest wytwarzane ani przez nasze myślenie, ani przez język, ani w wyniku konwencji.

**ZANIM ZACZNIEMY OPISYWAĆ ŚWIAT
WYCHODZĄC OD JAKIEJŚ KONKRETNEJ
DZIEDZINY PRZEDMIOTOWEJ (OKREŚLONEJ
NAUKI) MUSIMY ODPOWIEDZIEĆ NA PYTANIE O
WARUNKI, JAKIE MUSZĄ ZOSTAĆ SPEŁNIONE,
BY WSZELKI OPIS BYŁ OBIEKTYWNYM OPISEM
JAKIEGOŚ PRZEDMIOTU.**

GDZIE MOŻEMY POSZUKIWAĆ WARUNKÓW OBIEKTYWNOŚCI NASZEGO POZNANIA?

- Nie mogą one być jedynie w podmiocie, jak głosi psychologizm. Nie można ich również umieścić w przedmiocie – wtedy musielibyśmy odpowiedzieć jak możemy ów przedmiot poznać i opisać.

ZDANIEM HUSSERLA MOŻLIWE JEST ODSŁONIĘCIE PIERWOTNEJ WARSTWY - „DOŚWIADCZENIA ŹRÓDŁOWEGO” W KTÓRYM DANY JEST JEDNOCZEŚNIE PRZEDMIOT POZNANIA I POZNAJĄCA ŚWIADOMOŚĆ.

FENOMENOLOGIA MA BYĆ „NAUKĄ O FENOMENACH” – ZJAWISKACH (gr. *phainesthai* – zjawiać się)

„Fenomen oznacza przede wszystkim zjawisko, w którym pojawia się to, co przedmiotowe.” (Husserl)

By odpowiedzieć na pytanie „co się zjawia”, musimy zbadać sam fakt „zjawiania się”. Jaka jest natura tego zjawiania się?

„Fenomen” jako „to, co się zjawia” jest miejscem spotkania bytu (czegoś, co się zjawia) oraz świadomości (tego, jak i dla kogo się zjawia)

- Fenomenologia jako „**radikalny empiryzm**” bada sferę „tego, co się zjawia”, budując prawdziwie „**bezzałożeniową**” **wiedzę**.
- Sfera „zjawiania się” poprzedza język, konstrukcje myślowe, konwencje - to dzięki niej możemy je tworzyć, stanowi ona warunek wszelkiego możliwego spotkania z jakimś konkretnym przedmiotem.
- Opis fenomenologiczny zakłada, że możliwe jest takie postępowanie redukcyjne, które uchwyci w **intuicyjnym (bezpośrednim) doświadczeniu** najbardziej podstawowe warunki możliwości konstytuowania się przedmiotu.

**„GDZIE” UMIEŚCIĆ MOŻNA TĘ SFERĘ ZJAWIANIA SIĘ?
FENOMEN (ZJAWISKO) ZJAWIA SIĘ ZAWSZE KOMUŚ.**

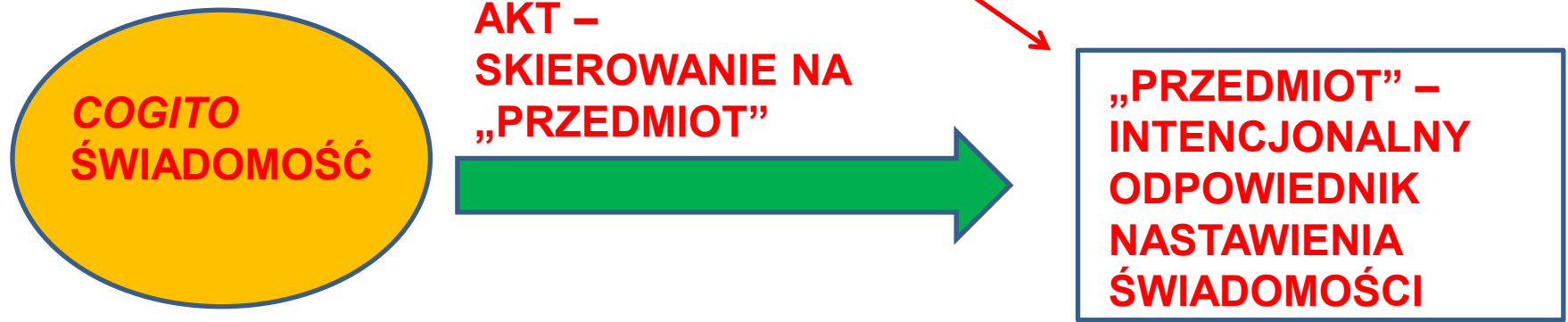
Husserl odróżnia psychikę – moją jednostkową świadomość – od bardziej podstawowego pojęcia świadomości, w której możemy dokonać analizy sposobu zjawiania się.

- **Świadomość ma charakter intencjonalny** – jest zawsze świadomością czegoś, jest zawsze nakierowana na jakiś przedmiot. Wszelki przedmiot jest przedmiotem dla jakiejś świadomości.

„Przez **intencjonalność** rozumieliśmy tę **właściwość przeżyć**, że są **one <<świadomością czegoś>>**. Ta cudowna właściwość, do której odwołują wszystkie zagadki metafizyczne dotyczące teorii rozumu, narzuciła nam się najpierw w rozwiniętym **cogito**: **spostrzeganie jest najpierw spostrzeganiem czegoś, np. jakiejś rzeczy**; sądzenie jest sądzeniem o jakimś stanie rzeczy; wartościowanie dotyczy stanu rzeczy ukonstytuowanego jako wartościowy (...). Czynienie kieruje się na czynność, działanie na czyn, radowanie się na to, co cieszy itd. W każdym **aktowym cogito <<spojrzenie>> wypromieniowujące z czystego Ja kieruje się na <<przedmiot>> każdorazowego odpowiednika świadomości**, na rzecz, na stan rzeczy itd. i spełnia dotyczącą go świadomość różnych rodzajów.”

[Idee czystej fenomenologii...]

KORELAT AKTU ŚWIADOMOŚCI (łac. *con* „razem” + *relatus* „odniesiony”) – to co wzajemnie powiązane, współzależne



CO TO OZNACZA DOSTRZEŻENIE SENSU CZEGOŚ?

- **„Każde intencjonalne przeżycie ma swój <<intencjonalny obiekt>> tzn. swój przedmiotowy sens (...). Posiadać sens (...) to podstawowy rys charakterystyczny wszelkiej świadomości.”**
(„Idee czystej fenomenologii...”)

Aby zobaczyć 3 pasące się na łące krowy, muszę już rozumieć sens słowa „krowa”, wiedzieć co to znaczy „łąka”, czym jest liczba, czym jest 3 itd. W doświadczeniu jest nam dane zarówno to, co empiryczne – to, co postrzegamy za pośrednictwem naszych zmysłów, jak również pewna warstwa bardziej podstawowa – to, co umożliwia nam doświadczenie tego, co powszechne, a co stanowi warunek wszelkiego opisu

W „**NASTAWIENIU NATURALNYM**” NIE DOSTRZEGAMY TEJ GŁĘBSZEJ WARTSWY NASZEGO DOŚWIADCZENIA. ZWRACAMY UWAGĘ NA TO, CO SIĘ ZJAWIA (np. krowy na łące), A NIE NA **SAMO ZJAWIANIE SIĘ**.

ZJAWIANIE SIĘ JEST DANE W NASZEJ ŚWIADOMOŚCI.

Zdaniem Husserla musimy dokonać manewru odwrócenia naszej uwagi od przedmiotu („tego, co się zjawia”) i dokonać analizy tego **W JAKI SPOSÓB COŚ SIĘ ZJAWIA**.

REDUKCJA

Zamiast przedmiotów musimy dostrzec zjawiska – coś, co dane jest świadomości, która się intencjonalnie ku nim kieruje.

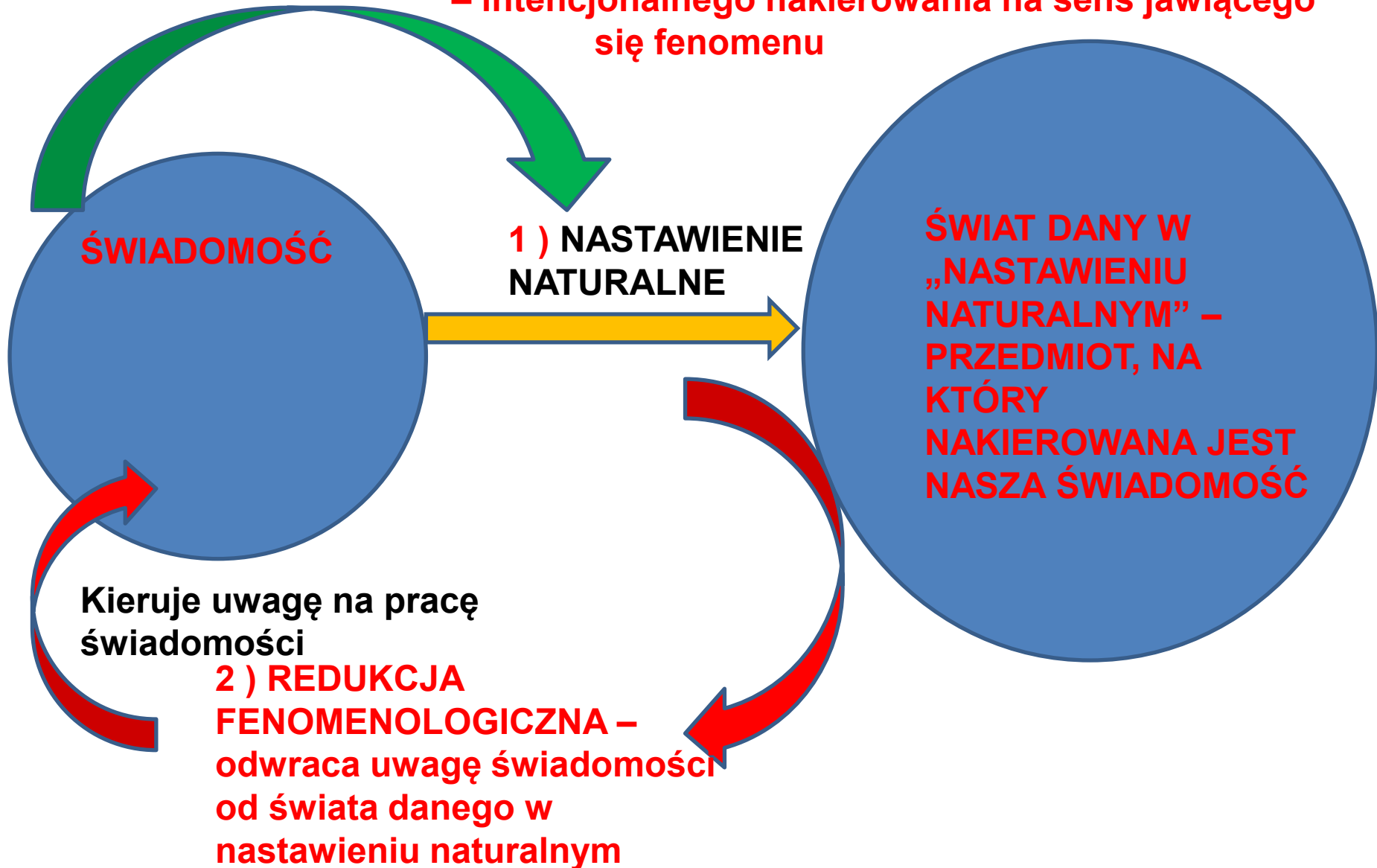
Fenomenologiczna *epoché* (gr. „powstrzymanie/zawieszenie sądu”) - wzięcie **istnienia świata „w nawias”** – umożliwia dostrzeżenie najbardziej podstawowej warstwy naszego doświadczenia.

ISTNIENIE

Np. „Krzeseł
jest”

FENOMENY – TO CO SIĘ ZJAWIA

3) W wyniku redukcji świadomość może dokonać analizy pierwotnej, źródłowej warstwy doświadczenia – intencjonalnego nakierowania na sens jawiącego się fenomenu



KORELACJA INTENCJONALNA

CZYSTA ŚWIADOMOŚĆ
INTENCJONALNA

Nastawienie intencjonalne
„mierzy” w sens przedmiotu

PRZEDMIOT DLA
ŚWIADOMOŚCI JEST
DANY W PRZEŻYCIU



Przedmiot jawi się jako
SENS PRZEDMIOTOWY



REDUKCJA FENOMENOLOGICZNA JEST SPOSOBEM NA

ZREDUKOWANIE ISTNIENIA ŚWIATA (tego, z czym na co dzień obcujemy) DO
SPOSOBU, W JAKI TEN ŚWIAT DANY JEST ŚWIADOMOŚCI.

DZIĘKI DOKONANIU REDUKCJI, NASZA UWAGA ZOSTAJE SKIEROWANA NIE NA
PRZEDMIOTU, LECZ NA NASZĄ ŚWIADOMOŚĆ.

ŚWIADOMOŚĆ MOŻE BADAĆ SAMĄ SIEBIE – ZBADAĆ CZYM JEST AKT
UŚWIADAMIANIA SOBIE CZEGOŚ.

PRZEDMIOT DANY JEST ŚWIADOMOŚCI JAKO **OKREŚLONY SENS
PRZEDMIOTOWY.**

- **Przedmioty są TRANSCENDENTNE** (wykraczają poza) względem świadomości.
- W świadomości dane są nam **IMMANENTNE** (wewnętrzne względem) **przeżycia**.
- Dokonując redukcji – biorąc istnienie świata „w nawias” kierujemy naszą uwagę na to, co dane w immanentnym przeżyciu.
- **Transcendentne przedmioty są nam dane pośrednio – dzięki immanentnym przeżyciom.**
- **Świadomość ustanawia (konstytuuje) sens przedmiotu,** danego nam w przeżyciu.
- Świadomość umożliwia pojawienie się czegoś transcendentnego – stanowi warunek umożliwiający istnienie przedmiotowego sensu.

Termin „transcendentalny” określa ten obszar, który z jednej strony wykracza poza (transcenduje) doświadczenie empiryczne, z drugiej jednak w jakiś sposób się do niego odnosi, bowiem stanowi jego warunek.

- **Refleksja transcendentalna dotyczy „warunków możliwości doświadczenia”.** Czyli warunków jakie muszą zostać spełnione, by jakieś konkretne, jednostkowe doświadczenie empiryczne było w ogóle możliwe.
- **W redukcji transcendentalnej** odślania się podstawowa warstwa naszego doświadczenia: przedmiot jest **przedmiotem dla** świadomości, danym jej jako określony **sens przedmiotowy** w immanentnym przeżyciu.

[„Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii”]

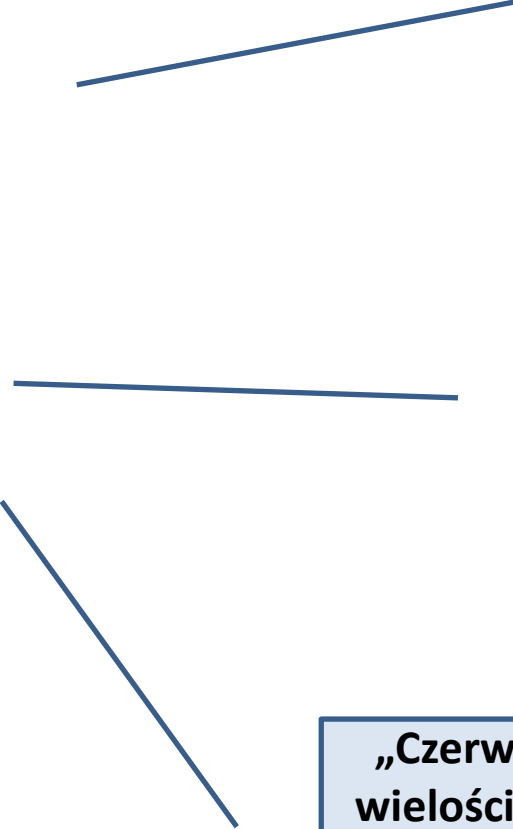
„ZASADA WSZYSTKICH ZASAD”

„Każda źródłowo prezentująca naoczność jest źródłem prawomocności poznania, wszystko, co się nam w <<intuicji>> źródłowo (by się tak wyrazić: w swej cielesnej rzeczywistości) przedstawia, należy po prostu przyjąć jako to, co się prezentuje, ale także jedynie w tych granicach, w jakich się tu prezentuje”

[Idee czystej fenomenologii...]

- Po dokonaniu redukcji – wzięciu istnienia świata w nawias – na pierwszy plan wysuwa się szereg pojawiających się i przepływających fenomenów.
- **To, co fenomenalne** – to, co się zjawia – jest **zjawiskiem czegoś (przedmiot) dla kogoś (świadomość – *cogito*)**.
- **Sens tego, co się pojawia (fenomen) wyznaczony jest przez sposób, w jaki się to pojawia** – w mojej świadomości dane są mi nie tylko przypadkowe, zależne od okoliczności cechy, jakości etc., ale wraz z nimi objawiają się pewne **konieczne, obiektywne struktury: różnym postaciom świadomości odpowiadają różne przedmioty, które możemy „naocznie” tzn. bezpośrednio ująć**.

- To, co konieczne, a więc to, co określa dany fenomen jako ten właśnie, a nie inny należy do **ISTOTY – EIDOSU** (gr. *eidos* – istota)
- **FENOMENOLOGIA JEST NAUKĄ EIDETYCZNĄ** tzn. sposobem na poznanie **czystych istot**: „pojęciowe znaczenia słowne muszą mieć pokrycie w oglądzie istotowym” [„Filozofia jako ścisła nauka”]
- Gdy badamy istotę zjawiska, nie badamy znaczenia określonych słów. Wraz z dokonaniem redukcji, otwiera się przed nami sfera doświadczenia przed-językowego (przedpredykatywnego).
- To nie znaczenie słów wyznacza nasze rozumienie określonych fenomenów, ale istota określonych fenomenów poprzedza i umożliwia nadanie słowom określonych znaczeń.
- **Istotę zjawiska, daną w czystym oglądzie – w „naoczności” – można teraz opisywać.**
- Badanie fenomenologiczne zmierza do opisu istoty określonego fenomenu.
- **Wszelki fenomen – to co się zjawia – jest pojedynczym przypadkiem pewnej bardziej ogólnej struktury – gatunku.**
- **Wychodząc od jednostkowego przypadku możemy dojść do opisu cech gatunkowych. Osiągnąć poznanie niepodważalne, ścisłe i pewne.**



Kiedy badam fenomen barwy i po dokonaniu redukcji „wzięciu świata w nawias” odejdę od analizy znaczeń słów, orientuję się, że barwa jest zawsze barwą czegoś.

W doświadczeniu zmysłowym nie ma danej nam np. „czerwieni” ale „jakiś czerwony przedmiot” np. „czerwona kulka”.

„Czerwień” – kolor czerwony dany jest nam w wielości odmian jego odcieni: purpura, szkarłat, cynober etc. Te odcienie z kolei, ponieważ są odcieniami jakichś czasoprzestrzennych przedmiotów, jawią się nam w wielu kolejnych niuansach bawnych itd.

Eidetyczny opis koloru będzie się więc różnił od opisu istoty np. „liczby” chociażby tym, że zawsze będzie odniesiony do spostrzeżenia zmysłowego.

- 1) **Normalne spostrzeżenie**, jego odpowiednikiem jest rzecz – odbitka miedziorytnicza, kartka w teczce etc.
- 2) **Świadomość perceptywna** – w splątanych liniach widzimy figurki: rycerza na koniu, diabła, śmierć
- 3) **Ogląd estetyczny zwraca się ku „uobrazowanym” przedmiotom** – widzimy nie figurkę, lecz rycerza z krwi i kości
- 4) Przedstawienie „rycerza z krwi i kości” możliwe jest dzięki **świadomości obrazu**, która jest przykładem **neutralnościowej modyfikacji spostrzeżenia**: „Ów odwzorowujący obiekt należący do obrazu (*Bildobjekt*) jest przed nami ani jako istniejący, ani jako niestniejący, ani w jakimkolwiek modus osadzenia w bycie: albo raczej jest uświadamiany jako istniejący, ale jako jak gdyby istniejący w neutralnościowej modyfikacji spostrzeżenia”.

6) To, co w obrazie odwzorowane, **w oglądzie estetycznym** ani istnieje, ani nie istnieje, „Nie oznacza to jednak żadnej prywacji, lecz modyfikację, właśnie modyfikację neutralizacji.”

ROMANA INGARDENA KONCEPCJA DZIEŁA SZTUKI ORAZ PRZEŻYCIA ESTETYCZNEGO

- 1931 „O DZIELE LITERACKIM” (*Das literarische Kunstwerk*)
- 1937 „O POZNAWANIU DZIEŁA LITERACKIEGO”
- 1946 „O BUDOWIE OBRAZU”
- 1947 „KILKA UWAG O SZTUCE FILMOWEJ”
„SZKICE Z FILOZOFII LITERATURY”
„WARTOŚĆ ESTETYCZNA I ZAGADNIENIE JEJ
OBIEKTYWNEGO UGRUNTOWANIA”
- 1964 „WARTOŚĆ ARTYSTYCZNA I
WARTOŚĆ ESTETYCZNA”
- 1966 „O TAK ZWANYM MALARSTWIE
ABSTRAKCYJNYM”

Formalno-ontologiczna analiza budowy dzieła sztuki

Odbitka, którą Panu posłałem dotyczy wprowadzie dzieła literackiego, ale zawiera w sobie nie tylko pewne argumenty przeciwko fizykalizmowi Wiedeńczyków, ale nadto i pewne przygotowanie do istotnie ważnego dla mnie zagadnienia, czy i w jakich granicach da się poznać treść dzieł naukowych (...). To, co się tyczy literatury, to właściwie tylko mimochodem... [list do St. I. Witkiewicza]

- **ESTETYCZNY ARGUMENT NIE WPROST NA RZECZ REALNOŚCI ŚWIATA:**
- Głównym motywem powstania „O literackim dziele sztuki” jest obrona realizmu przez imputowanym Husserlowskiej fenomenologii transcendentalem idealizmem: jeśli będzie można wskazać taką dziedzinę, w której teza idealizmu będzie prawdziwa, to będzie można również wykazać, że nie obowiązuje ona w tak zdefiniowanym kształcie w innych dziedzinach rzeczywistości.
- Husserl dokonuje nieuprawnionego utożsamienia „sensu tego, co istnieje” z istnieniem jako takim: „[Husserl] wyraźnie stwierdza absolutne istnienie czystej świadomości i względne w stosunku do świadomości istnienie świata realnego” [Spór o istnienie świata, t. I, s. 151]

- Idealizm metafizyczny Husserla polega na stwierdzeniu, że: „(...) byt danego nam w sposób doświadczeniowy realnego świata jest zdany na byt i przebieg konstytuującej świadomości, bez której by w ogóle nie istniał, a po wtóre, że jest niedorzecznie w ogóle pytać o istnienie świata samego w sobie, ponieważ to wykracza przeciw rzetelnemu sensowi konstytucji transcendentalnej, której wyniki stwarzają dopiero podstawę wszelkiego zapytywania i sens naszych pytań określają.” [Z badań nad filozofią współczesną, 1963, s. 576]
- **ONTOLOGIA** – teoria opisująca istotę przedmiotu możliwego. Zanim będziemy mogli zasadnie zapytać o sens świata istniejącego, danego w spostrzeżeniu, trzeba nakreślić ogólne ramy formalne, w których ten sens się objawia.
Formalna budowa przedmiotu intencjonalnego radykalnie różni się od formalnej budowy przedmiotów realnych.
- **METAFIZYKA** - teoria przedmiotu realnego, oparta na szczegółowych tezach dotyczących tego, co realnie, faktycznie istnieje. Metafizycznym pytaniem jest na przykład problem faktycznego istnienia świata jako ogółu tego, co istnieje. Odpowiedzieć na nie nie możemy, gdy ustalimy możliwe relacje przedmiotowe, w szczególności odpowiemy na pytanie „dla kogo świat istnieje?” i jaki zachodzi tu związek.

- zanim zapytamy za Husserlem o to „jak?” prezentuje się świat w bezpośrednim intuicyjnym doświadczeniu i opiszemy najbardziej podstawowe warunki możliwości konstytucji przedmiotu, musimy najpierw zapytać „co?” może się w ogóle ukonstytuować. Zanim, za Husserlem założymy, że świadomość istnieje w sposób absolutny (jej istnienie, w przeciwieństwie do istnienia świata jest pewne), powinniśmy najpierw zapytać o możliwe relacje pomiędzy różnymi przedmiotami, w tym między świadomością i światem.

ŚWIADOMOŚĆ

POSTRZEGA

intencjonalność

**PRZEDMIOT REALNY –
„RADYKALNIE
TRANSCENDENTNY”**

ŚWIADOMOŚĆ

WYTWARZA

Czysta intencjonalność

**PRZEDMIOT
INTENCJONALNY –
„LEŻY W ZASIĘGU
WŁADZY AKTU
INTENCJONALNEGO”**

JEŚLI JEST INTERSUBIEKTYWNI DOSTĘPNI, POSIADA
OPARCIE BYTOWE TRANSCENDENTNE WOBEC AKTU

PRZEDMIOT CZYSTO INTENCJONALNY

- Jest „wytworzony bezpośrednio lub pośrednio przez akt świadomościowy lub mnogość takich aktów wyłącznie dzięki immanentnej ich intencjonalności, tak iż w tych aktach ma źródło swego bytu i zupełnego swego wyposażenia.” [O dziele literackim, s. 179]
- Posiada „**DWUSTRONNĄ BUDOWĘ**” i odznacza się „**DWUPODMIOTOWOŚCIĄ**”:

ZAWARTOŚĆ PRZEDMIOTU – to, co zostaje ujęte jako korelat aktów intencjonalnych, w dziele literackim np. „świat przedstawiony”. Podmiotem jest tu nosiciel określonych cech wynikających z takiej a nie innej zawartości.

STRUKTURA INTENCJONALNA – objawia się wraz z uchwyceniem aktu wytwarzającego przedmiot i jego intencjonalnego odpowiednika. Podmiot jest tu wpisany w strukturę intencjonalną (podmiotem staje się określony przedmiot intencjonalny).

- Przedmiot intencjonalny jest określony przez akt intencyjny, „ w swej zawartości jest – i to ze swej istoty – pod wieloma względami całkowicie nieokreślony”.
- Zawartość przedmiotu nie posiada szeregu jakości, określeń formalnych, gdyż nie zostały one (i nie mogły zostać) w pełni wyznaczone przez intencję aktu świadomości. Odpowiednie momenty treści przynależnego mu aktu tylko w pewnym stopniu go określają: „*Esse* jest tutaj faktycznie tym samym, co *percipi*” [Spór..., s. 115]. „Fundament bytowy” posiada nie w sobie samym, lecz w akcie świadomości – jest **BYTOWO HETERONOMICZNY**

Akt intencyjny posiada skończoną ilość momentów treściowych, przedmiot posiada nieskończoną ilość określeń przedmiotowych - „**MIEJSCA NIEDOOKREŚLENIA**” , „luki” charakteryzują przedmiot zależny bytowo od szeregu skończonych momentów treściowych.

„Podobnie jak samoistny przedmiot indywidualny nie da się wyczerpać w żadnym skończonym poznawaniu, w którym wykrywamy jego własności, tak też i niesamoistny przedmiot indywidualny nie da się w pełni określić przez żadną skończoną ilość aktów intencyjnych ani przez żadną skończoną całość znaczeniową.” [Spór...]

- Przedmioty intencjonalne przedstawione np. w dziele literackim posiadają swój bytowy fundament w akcie świadomości z jednej strony, a z drugiej w odpowiednich sensach zdaniowych – są więc „pochodnie intencjonalne”. „Prawo ontologiczne” sformułowane przez Ingardena stwierdza: „każdy przedmiot niesamoistny wskazuje ostatecznie – czasem na pośredniej drodze – na pewien przedmiot samoistny, w którym leży jego fundament bytowy.” Jest nim „akt świadomości”, „duch ludzki”, „podmiot psychiczny”.
- Dzieło sztuki, jako przedmiot intencjonalny posiada miejsca nieokreślone intencją. Należy więc je odróżnić od sposobu, w jaki się prezentuje w ramach określonej **KONKRETYZACJI**, bowiem dzieło jest zawsze tworem **SCHEMATYCZNYM**, „który żyje w swoich konkretyzacjach”.

DZIEŁO SZTUKI



- **Dzieło jest dostępne w medium określonej jego konkretyzacji, aktualizującej to, co potencjalnie w nim zawarte. Przeżycie estetyczne dzieła powołuje do istnienia przedmiot estetyczny – ma on w sobie zarówno coś z przeżyć odbiorcy i epoki w której odbiorca żyje , jak i ze struktury samego dzieła, która określa kształt konkretyzacji.**

WARSTWOWA BUDOWA DZIEŁA SZTUKI

**DZIEŁO SZTUKI JEST TWOREM WIELOSKŁADNIKOWYM,
ZRÓŻNICOWANYM MATERIAŁOWO (HETEROGENICZNYM)
ORAZ JAKOŚCIOWO (POLIFONICZNYM).**

Jest możliwe analityczne wyodrębnienie składników materiałowych - **WARSTW, właściwych dla każdego typu dzieł.**

- **LITERACKIE DZIEŁO SZTUKI**

- 1) Warstwa brzmień słownych
- 2) Warstwa znaczeń językowych
- 3) Warstwa schematycznych wyglądów
- 4) Warstwa przedmiotów przedstawionych

- **MALARSKIE DZIEŁO SZTUKI**

- 1) Wzrokowe wyglądy postrzeżeniowe
- 2) Naocznie przedstawione przedmioty

Czasem dodatkowe warstwy:

- 3) Temat literacki (określona sytuacja życiowa)
- 4) Temat historyczny (autonomiczna rzeczywistość)

- **FILMOWE DZIEŁO SZTUKI**

- 1) Warstwa zrekonstruowanych wyglądów wzrokowych
- 2) Warstwa przedmiotów przedstawionych

- **ARCHITEKTONICZNE DZIEŁO SZTUKI**

- 1) Wyglądy wzrokowe
- 2) Trójwymiarowy kształt budynku

- **MUZYCZNE DZIEŁO SZTUKI**

- 1) Warstwa tworów słuchowo-brzmieniowych różnego rzędu

QUASI- SĄDOWY CHARAKTER ZDAŃ ORZEKAJĄCYCH W DZIELE LITERACKIM

- Jednostką sensu, samodzielnym tworem językowo-brzmieniowym jest ZDANIE
- Zdanie to intencjonalna jednostka sensu, zbudowana ze znaczeń odpowiednio dobranych słów, stanowiąca zamkniętą całość. Wytwarza intencjonalny stan rzeczy. Przedmioty intencjonalne literatury są pochodnie intencjonalne względem zdań.
- Stają się intersubiektywne dzięki intersubiektywności znaczeń słów i sensów zdań.
- Przedmioty przedstawione stanowią czysto intencjonalne odpowiedniki zdań.
- Mają znaczenie w sensie logicznym, ale nie są ani supozycjami ani sądami.
- **Zdania dzieła literackiego mają zewnętrzny wygląd sądów, ale naprawdę nimi nie są. Są QUASI-SĄDAMI – NIE ZMIERZAJĄ DO ORZEKANIA NICZEGO O RZECZYWISTOŚCI, LECZ KREUJĄ ŚWIAT FIKCJI LITETRACKIEJ**

OŚWIECENIE FRANCUSKIE

**Od śmierci Ludwika XIV w 1715 roku
do wybuchy Wielkiej Rewolucji
Francuskiej w roku 1789.**

- **antysystemowy charakter uprawianej refleksji filozoficznej**
- **antropologiczny, a nie metafizyczny punkt wyjścia**
- **materialistyczna koncepcja kosmologiczna**
- **sensualizm - wiedza może zostać wyprowadzona z wrażeń zmysłowych**
- **nacisk na psychologiczne aspekty procesów poznawczych**
- **Idea postępu i kumulatywnego rozwoju wiedzy**
- **atak na światopogląd religijny**

Frontyspis „Wielkiej Encyklopedii” (*Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*), 1751-1766

VOLTAIRE (AROVET+L I – *le jeune*)

François-Marie Arouet (1694-1778)

- „Traktat o metafizyce” (1734); „Kandyd” (1759); „Traktat o tolerancji” (1763); „Słownik filozoficzny” (1766)
- „Cała filozofia Newtona prowadzi z konieczności do poznania jakiejś Istoty Najwyższej, która wszystko stworzyła, wszystko urządziło podług swojej woli”.
- Struktura świata każe nam przypuszczać, że skoro mechanizm przyrodniczy działa w określony sposób, to musiał przez kogoś zostać stworzony.
- **„Wolność z obojętności”** – gdy nie znamy motywu skłaniającego nas do działania w określony sposób. Gdy jakiś motyw kieruje naszym działaniem, nasza wola zdeterminowana jest określoną przyczyną: „Wymyśliliśmy słowo dla oznaczenia skutku nieznaney przyczyny”.
- **DETERMINIZM** – zdarzenia, również działania ludzkie, nie zachodzą przez przypadek, lecz są powodowane przez określone przyczyny. Wszystko, co się dzieje, musi się dzieć.
- Istnieją **„prawa naturalne**, co do których istoty ludzkie muszą się zgadzać we wszystkich zakątkach świata: nie krzywdzić innych, dążyć do własnej przyjemności bez czynienia bliżniemu niezastężonej krzywdy”.

- **TEODYCEA** (*theos + dike* „sprawiedliwość”) – termin wprowadzony przez niemieckiego filozofa G.W. Leibniza (1710 „Teodycea”) na określenie pytania o obecność zła w świecie w obliczu istnienia dobrego i doskonałego Stwórcy albo rozumnego i celowego porządku natury. W jaki sposób możemy udowodnić, że żyjemy w „najlepszym z możliwych światów”?

Bóg jest przyczyną istnienia świata, a świat odwiecznie wynika z Boga, i jest w swym istnieniu od Boga zależny. Zło nie może zostać od świata oddzielone – jest również konieczne. Bóg nie może stworzyć świata nie uwzględniając tej konieczności, nie jest więc całkowicie wolny

JEAN-JACQUES ROUSSEAU (1712 – 1778)

Dobro „Natury” i zło „Kultury”

1750 „Rozprawa o naukach i sztukach”

1758 „O pochodzeniu nierówności”

1762 „Umowa społeczna”, „Emil, czyli o wychowaniu”

1782 „Wyznania”

„Nasz dusze wypaczyły się, w miarę jak nasze nauki i sztuki zmierzały do doskonałości...”.

„Ten, kto pierwszy ogroził kawałek ziemi, powiedział *to moje* i znalazł ludzi dość naiwnych, by mu uwierzyć, był prawdziwym nauczycielem społeczeństwa”.

„astronomię spłodził zabobon, wiedzę retoryczną – ambicja, nienawiść, kłamstwo, pochlebstwo; geometrię – chciwość; nauki o przyrodzie – próżna ciekawość; wszystkie, łącznie z etyką – pycha ludzka”.

[Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów?]

- Podstawą życia społecznego są **potrzeby cielesne, a nie duchowe**, które stanowią jedynie dodatek i w niewłaściwy sposób rozwijane przyczyniają się do nieszczęścia człowieka: „Potrzeba wzniosła trony, umocniły je nauki i sztuki”.
- **Cywilizacja** zakłamuje prawdę o naturze ludzkiej – „nie śmiemy okazać się tym, czym jesteśmy”. Rozwój nauk i sztuk sprawia, że to, co w człowieku proste i naturalne zostaje przeinaczone, a człowiek staje się samemu sobie obcy.

Norbert Elias „O procesie cywilizacji”:

- **CYWILIZACJA** – „obejmuje stan techniki, sposób bycia, rozwój poznania naukowego, idee i praktyki religijne. [...] w pojęciu tym znajduje wyraz samowiedza Zachodu”.
- „**cywilizacja**” w języku angielskim i francuskim oznacza **szeroko pojęty „postęp”**, w języku niemieckim odnosi się raczej wyłącznie do „zewnętrznych” aspektów technicznych życia człowieka, dla strony duchowej rezerwując termin „kultura”.
- Niemiecki *kulturell* – „**wyraża nie wartości cechujące człowieka jako takiego i przejawiające się w jego byciu, lecz oznacza wartość i charakter określonych wytworów ludzkich**”.

CZY MOŻNA POMYŚLEĆ O CZŁOWIEKU ABSTRAHUJĄC OD WSZYSTKICH NIE-NATURALNYCH, KULTUROWYCH UMIEJĘTNOŚCI?

HIPOTEZA „STANU NATURY”

Hipotetyczny STAN NATURY ma pomóc w zrozumieniu istoty człowieka:
człowiek w stanie natury jest DOBRY.

„Dobry dziki” posiada dwa pierwotne naturalne instynkty: miłość własną oraz współczucie.

Człowiek różni się od zwierząt nie ze względu na rozum, lecz z uwagi na zdolność wolnego sprawstwa – WOLNĄ WOLĘ.

„Chcieć i nie chcieć, pożądać i bać się – to pierwsze i niemal jedyne akty jego duszy, aż póki nowe okoliczności nie spowodują nowych etapów rozwoju”.

JĘZYK – „czy dla powstania języków zorganizowano już społeczeństwo, czy dla ukształtowania społeczeństwa wynaleziono już języki?”

Język początkowo funkcjonuje jako „krzyk natury”, z czasem dopiero pojawiają się konwencjonalne znaki zastępujące jednostkowe rzeczy, dopiero potem pojawiają się terminy ogólne.

„Wszyscy więc jak jeden wybiegli, że tak powiem, na spotkanie niewoli...”

- Społeczeństwo polityczne powstaje w wyniku **potrzeby ochrony własności prywatnej**
- Nierówność stanu naturalnego zostaje utrwalona przez nierówności wynikające z organizacji społecznej

„Człowiek urodził się wolny, a wszędzie jest w okowach”

- Czy można z jednej strony uzasadnić istnienie życia społecznego, a z drugiej strony powrócić do stanu naturalnej, pierwotnej równości?

IDEA WOLI POWSZECHNEJ (*volonté générale*)

- **Dobro moralne wymaga identyfikacji woli jednostkowej z wolą państwa.** Być człowiekiem sprawiedliwym oznacza podporządkowanie się prawu – prawo ma charakter rozumny, a przestrzegając go powołujemy się na własną wolną wolę.
- **Moralność, która ma charakter uniwersalny, a zatem jest „naturalna”** opiera się na dwóch podstawowych uczuciach: **miłości własnej oraz litości**. Wszelki występki stanowi wynik ingerencji zdeprawowanego porządku kulturowego w to, co naturalne i spontaniczne.

- Umowa społeczna między jednostkami powołuje do istnienia nowe **CIAŁO POLITYCZNE**: „każdy z nas oddaje oddzielną swą osobę i całą swoją moc pod naczelne kierownictwo woli powszechnej i wszyscy pospołu, jako ciało polityczne przyjmujemy każdego członka jako część niepodzielną całości”.
- Wola powszechna jest ponadindywidualna, ustanawiając wspólnotę, która jest **SUWERENEM**.
- **Członkowie wspólnoty stają się OBYWATELAMI**, a mogą nimi być, o ile wyrzekną się jednostkowych pragnień zmysłowych i podporządkują się prawu:
„ktokolwiek odmówi posłuszeństwa woli powszechnej, będzie do tego zmuszony przez całe ciało polityczne; **co oznacza, że zmusi się go do wolności**”.

NATURA - KULTURA

Schemat wyobcowania Jean-Jacquesa Rousseau

- Krytyka kultury w imię natury. To, co negatywnie oceniamy w kulturze ma swoje pozytywne przeciwstawienie w naturze i na odwrót: co w naturze negatywne, pozytywnie przedstawione jest w kulturze.
- Naturalistyczna wizja kultury: kultura ma swe naturalne źródła.

Jak pokazać, że natura pod pewnym względem musiała zostać przewyżczona jednocześnie nie porzucając stanowiska krytycznego wobec kultury współczesnej?

CZŁOWIEK WYSZEDŁ ZE STANU NATURY, JEDNAK JEJ NIE PORZUCIŁ, LECZ SIĘ Z NIEJ WYOBCOWAŁ.

To, co jest jego własnością w kulturze staje naprzeciw niego jako coś obcego. Człowiek kulturalny ma przewagę nad *homme sauvage*, bowiem stoi przed nim szansa rozwoju.

Człowiek „dziki” jest jedynie „możliwością człowieka”.

Samowyobcowanie człowieka w procesie rozwoju kulturowego rządzi się utopijną wizją pojednania i ponownego odzyskiwania człowieczeństwa.

Ernst Cassirer: „teodycea rozgrzeszająca człowieka”

„Skoro można pokazać zło i rozwój zła, to nie ma powodu zakładać, iż człowiek jest zły ze swej natury. Te rozważania skłoniły mnie do nowych rozważań nad umysłem człowieka żyjącego w społeczeństwie”.

[J.J. Rousseau, *List do biskupa Beaumont*]

„(...) nie gódźmy się na ekskluzywne widowiska, przeznaczone dla garstki ludzi, którzy zamykają się smętnie w ciemnej speluncie i trwają, zalęknieni i nieruchomi w ciszy i bezczynności [...]. Gdy panuje wolność, na każdym najdrobniejszym zgromadzeniu panuje również radość. Proszę wbić na środku placu drąg uwieńczony kwiatami, zbierzcie tam lud i będziecie mieli zabawę. **Zróbcie jeszcze lepiej: niech widowisko stanowią sami aktorzy, niech staną się aktorami, niech każdy siebie ogląda i kocha w innych, aby wszyscy czuli się mocno złączeni.**”

[J.J. Rousseau, *List o widowiskach*]

Rousseau to pierwszy filozof nowożytny, który tworzy model świeckiej teodycei – kulturowego i antropologicznego opisu upadku moralnego oraz wizji jego przezwyciężenia.



Takie **kulturowe samo-wyobcowanie** umożliwia teraz człowiekowi świadome uczestnictwo w realizacji jego najgłębszych zdolności, które są dane namysłowi refleksyjnemu. Do „Stanu Natury” można powrócić nie poprzez regres, ale na wyższym poziomie rozwoju kulturowego.

Człowiek postrzega Naturę jako przeciwną Kulturze, jako coś „obcego” względem Kultury. Stanowi to dowód pierwotnego grzechu kulturowego. Człowiek jednak nie porzucił na zawsze Stanu Natury, ale się z niego **WYOBCOWAŁ** (oderwanie rzeczy, ludzi od stanu lub istoty dla nich właściwych).

DENIS DIDEROT „O poezji dramatycznej” (*Discours sur la poésie dramatique* 1758)

➤ IDEA „CZWARTEJ ŚCIANY”

„A więc czy to tworzysz, czy
grasz, traktuj widza, jakby go w
ogóle nie było. Wyobraź sobie
na krawędzi wysoką ścianę,
oddzielającą cię od widowni;
graj tak, jakby kurtyna się nie
podnosiła.”



Diderot „Paradoks o aktorze” (1773-78, wyd. 1830)

➤ Jeżeli aktor jest spontaniczny, naturalny oraz szczery, jest **ZŁYM AKTOREM** – gra słabo, ponieważ brakuje mu dystansu oraz wiedzy.

➤ Jeżeli aktor dystansuje się do granej postaci, jest **DOBRYM AKTOREM** - gra dobrze, ponieważ skupiony jest na powtórzeniu określonego efektu, a nie na emocjach.

„Gdyby aktor był uczuciowy, jakżeż na Boga, udałoby mu się zagrać tę samą rolę dwa razy z rzędu z tym samym zapałem i tym samym powodzeniem? Rozgorączkowany na pierwszym przedstawieniu, byłby wyczerpany i zimny ja marmur na trzecim...

Jeśli jest sobą, kiedy gra, jakżeż przestanie być sobą? Jeżeli chce przestać być sobą, jakżeż uchwyci właściwe miejsce, gdzie powinien zatrzymać się i stanąć ...”.

Bertolt Brecht (1898-1956)

efekt obcości (*Verfremdungseffekt*)

- Teatr powinien chronić widzów przed całkowitym pochłonięciem przez świat fikcji.
- Widz ma się stać krytycznym obserwatorem.
- Widzowie mają być świadomi tego, że uczestniczą w przedstawieniu. Powinni zdać sobie sprawę z politycznych i społecznych uwarunkowań sztuki.
- Publiczność zdystansowana emocjonalnie może doświadczyć sztuki intelektualnie.
- Brecht pragnie zniszczyć „czwartą ścianę”. Publiczność staje się adresatem monologu aktora. „Publiczność nie może już mieć złudzenia, że jest niewidzialnym widzem prawdziwego wydarzenia”. Aktor musi wstrząsnąć widownią i stać się obcy także dla samego siebie.

POZYTYWIZM

- **AUGUSTE COMTE (1798 – 1857)**
- postulat reorganizacji społeczeństwa za pomocą nauki o zachowaniu ludzkim i stosunkach społecznych człowieka
- „Kurs filozofii pozytywnej” (1830)
- „Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej” (1844)
- „System polityki pozytywnej” (1852)

IDEA FILOZOFII POZYTYWNEJ:

Filozofia stanowi „ogólny system pojęć ludzkich”

„pozytywne” są te teorie, których celem jest „koordynowanie zaobserwowanych faktów”
„Miłość jako zasada, porządek jako podstawa; postęp jako cel”

Esplanada dos Ministérios, Brasília (Oscar Niemeyer,
Lucio Costa)

- Comte zainspirowany był naukami radykalnej reformy społecznej, przedstawionymi przez utopijnego socjalistę **Henri de Saint-Simona (1760 – 1825)**
- Saint-Simon przedstawił projekt odnowy życia społecznego, który miałby zostać zrealizowany przez przedstawicieli 3 grup społecznych: artystów, naukowców oraz rzemieślników.
- W *Opinions littéraires, philosophiques et industrielles* (1825) po raz pierwszy używa terminu **AWANGARDA (*avant-garde*)** w odniesieniu do twórczości artystycznej i stawianych przed nią zadań reformy społecznej:

„Musimy się zjednoczyć. By osiągnąć wspólny cel, każdemu z nas przypadnie osobne zadanie. **My, artyści posłużymy jako awangarda (dosł. straż przednia) bowiem z wszystkich broni, będących w naszym posiadaniu, siła Sztuk jest najżywsza i najszybsza.** Gdy zechcemy rozsiać nowe idee pomiędzy ludzi, używamy liry, ody, pieśni, opowiadania lub powieści; zapisujemy te idee w marmurze lub na płótnie. Mierzymy w samo serce wyobraźni i dlatego nasze działanie jest najżywotniejsze i decydujące.”

„Każda **nauka bowiem polega na koordynowaniu faktów**; jeżeli różne obserwacje byłyby całkowicie odosobnione, nie byłoby żadnej nauki.”

- Comte zakłada istnienie określonego schematu **HISTORIOZOFICZNEGO** – prawidłowości, obowiązującej w dziejach ludzkości, ukrytego „sensu dziejów”, który można zbadać, zakładając, że dzieje mają cel, do którego realizacji zmierzają.
- Pogląd głoszący, że najbardziej adekwatną metodą badania określonego zjawiska jest badanie jego celu (gr. *telos*) określa się mianem **TELEOLOGII** (jako pierwszy nacisk na wyjaśnianie przyczyn celowych rzeczy, odróżnionych o przyczyn sprawczych położył Arystoteles i późniejsza tradycja scholastyczna).
- Schemat historiozoficzny Comte’a zakłada cel, do którego realizacji zmierza ludzkość poprzez przeplatające się ze sobą epoki „organiczne” oraz „krytyczne” napędzające **POSTĘP** historyczny aż do osiągnięcia punktu kulminacyjnego.

- Wraz z rozwojem ludzkości rozwojowi podlega również wiedza. **Wiedza ma więc charakter historyczny** – jest determinowana przez kształt społeczeństwa danej epoki.
- Możliwa jest **nauka o strukturach społecznych**, wyznaczających sposób myślenia, działania, przekonania jednostek. **Wiedza jest faktem społecznym** – można badać sposób, w jaki wiedza porządkowana jest w poszczególnych okresach. Badaniem tym ma się zająć nowa nauka: **SOCJOLOGIA**
- Na pytanie, co stanowi pojęcie podstawowe: jednostka, czy społeczeństwo? Comte odpowiada: **społeczeństwo stanowi najbardziej podstawową strukturę życia ludzkiego, pojęcie jednostki jest wytworem wtórnej refleksji naukowej.**
- W rozwoju ludzkości dają się wyznaczyć **3 podstawowe stadia**:
 - 1) TEOLOGICZNE**: a) fetyszyzm b) politeizm c) monoteizm - **ABSOLUTYZM**
 - 2) METAFIZYCZNE**: wiara w czynnik nadprzyrodzony przekształcona w abstrakcje metafizyczne – prawa przyrody zastępujące wyobrażenia antropomorficzne – **SUWERENNOŚĆ LUDU**
 - 3) POZYTYWNE**: świadomy, pozbawiony złudzeń opis zjawisk podciąganych pod ogólne prawa, które umożliwiają przewidywanie zjawisk przyszłych, czyli ich kontrolę – **SPOŁECZEŃSTWO PRZEMYSŁOWE**

„podstawą filozofii pozytywnej jest uznanie wszystkich zjawisk za coś, co podlega niezmiennym prawom przyrody”

- „Ludzkość” podlega „porządkowi naturalnemu, w którym stanowi jedynie najszlachetniejszy składnik”.
- W ostatnim stadium rozwoju Comte przewiduje powstanie nowej religii, świeckiego kultu „Ludzkości” jako czynnika jednoczącego idealne społeczeństwo. Potrzeba nadania sensu własnemu życiu, potrzeba identyfikacji grupowej stanowi pewien stały czynnik w życiu człowieka – zmieniają się jedynie formy jej zaspokajania.
- **EMILE DURKHEIM (1858 – 1917)** „Zasady metody socjologicznej”(1895), „Samobójstwo” (1897), „Elementarne formy życia religijnego” (1912)
- Socjologia uwolniona od filozofii: ma badać fakty „w takiej postaci, w jakiej zostały znalezione”
- Socjologia bada oparte na doświadczeniu zjawiska – „fakty społeczne” stanowiące wyraz ogólnej cechy danego społeczeństwa na danym stadium rozwoju, ogólny sposób postępowania jednostek, stanowiący dla nich rodzaj „przymusu”.

PROGRAM POZYTYWIZMU LOGICZNEGO

Reguły pozytywistyczne:

- 1) **REGUŁA FENOMENALIZMU** – rejestrujemy dokładnie to, co się nam zjawia, co dane jest w bezpośrednim doświadczeniu zmysłowym. Utażona „istota” zjawiska, to, co skrywa się jakoby „pod powierzchnią” nie istnieje
- 2) **REGUŁA NOMINALIZMU** – wiedza, formułowana w terminach ogólnych – za pomocą pojęć odnosi się wyłącznie do konkretnych przedmiotów jednostkowych. Świat jest zbiorem poszczególnych obserwowalnych faktów, a wiedza zmierza do porządkowania tych faktów za pomocą pojęć abstrakcyjnych stanowiących rodzaj użytecznych narzędzi.
- 3) **REGUŁA PRZECZĄCA WARTOŚCI POZNAWCZEJ SĄDÓW WARTOŚCIUJĄCYCH I WYPOWIEDZI NORAMTYWNYCH** - nie można doświadczalnie uzasadnić, że wartości da się obronić ze względu na nie same, a nie ze względu na coś, co uznajemy.
- 4) **REGUŁA JEDNOŚCI METODY I WIEDZY** - sposoby zdobywania wiedzy są podobne we wszystkich dziedzinach doświadczenia. Stopniowy postęp doprowadzi do redukcji dziedzin szczegółowych do jednej podstawowej – nauk fizycznych.

[L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna*]

JAK UDOWODNIĆ, ŻE $1+1=2$?

FRAGMENT STRONY Z DZIEŁA BERTRANDA RUSSELLA ORAZ ALFREDA NORTHA WHITEHEADA *PRINCIPIA MATHEMATICA* (1910-1913), PRACY, W KTÓREJ AUTORZY PODJĘLI PRÓBĘ UZASADNIENIA PRAWDZIWOŚCI MATEMATYKI PRZEZ SPROWADZENIE JEJ DZIEDZINY DO SĄDÓW DOTYCZĄCYCH LICZB NATURALNYCH, A TYCHŻE SĄDÓW Z KOLEI DO SĄDÓW LOGIKI FORMALNEJ.

POZYTYWIZM LOGICZNY

„Tym, co nadaje jakiemuś zdaniu znaczenie teoretyczne, nie są towarzyszące mu myśli, lecz możliwość dedukowania zeń zdań postrzeżeńiowych, innymi słowy – możliwość jego sprawdzenia.” [Rudolf Carnap, *Odrzucenie metafizyki*]

- W Wiedniu w 1925 r. skupia się wokół **Moritza Schlicka (1891-1936)** grono badaczy, min.: **Rudolf Carnap (1891-1970)**, **Karl Raimund Popper (1902-1994)**, **Otto Neurath (1882-1945)**, które przyjmie nazwę **KOŁA WIEDEŃSKIEGO**.
 - możliwe jest **urzeczywistnienie ideału jedności nauki** poprzez należyłą analizę metody naukowej. Położy to kres wszelkim nienaukowym, metafizycznym (wykraczającym poza analizę faktów) dociekaniom.
 - podstawowym zadaniem filozofii jest analiza struktury teorii i języka nauki
 - celem jest zrozumienie metodologii nauk empirycznych – jedynej prawdziwej dziedziny nauki
- „Zdania metafizyczne coś wyrażają; niemniej jednak nie posiadają one sensu, nie posiadają żadnej treści teoretycznej” [Rudolf Carnap, *Odrzucenie metafizyki*]

- **ZDANIA PROTOKOLARNE** - zdania bazowe, w oparciu o które możemy budować naukową wiedzę o świecie. Zdają one sprawę z treści naszych danych zmysłowych – nieskażonego, pierwotnego, przedteoretycznego doświadczenia. Zdania te opisują po prostu coś, co zachodzi tu i teraz dla mnie.
- **ZASADA WERYFIKACJI** – „Znaczenie zdania to metoda jego weryfikacji”. By zrozumieć sens jakiegoś zdania powinniśmy móc je **odnieść do jakiegoś konkretnego doświadczenia zmysłowego**. Konfrontacja z obserwowalnymi faktami to podstawowe kryterium sensu, które każe nam odrzucić zdania metafizyki (np. „Bóg istnieje”) oraz etyki (np.: „Dobro polega na miłości bliźniego”) jako nienaukowe i w gruncie rzeczy bezsensowne. Zdania te wyrażają jedynie uczucia, postawy emocjonalne osób je wypowiadających – posiadają **FUNKCJĘ EKSPRESYWNĄ**. Pozbawione są natomiast **FUNKCJI ASERTYWNEJ** – nie orzekają niczego o faktach.

WSZYSTKIE ZDANIA DZIELĄ SIĘ NA:

- 1. Tautologie:** Tezy logiki i matematyki. Nie mówią nic o świecie, nie wyrażają wiedzy.
- 2. Zdania sensowne:** Wszelkie zdania, których prawdziwość daje się **zweryfikować** (sprawdzić).
- 3. Zdania pozbawione sensu:** Zdania metafizyki, etyki, wszelkie zdania normatywne, **pozbawione są sensu poznawczego**, czego dowodzi ich analiza logiczna.
„Metafizycy to muzycy nie posiadający zdolności muzycznych” (Rudolf Carnap)

Ludwig Wittgenstein (1889 – 1951)

„TRACTATUS LOGICO – PHILOSOPHICUS” 1922

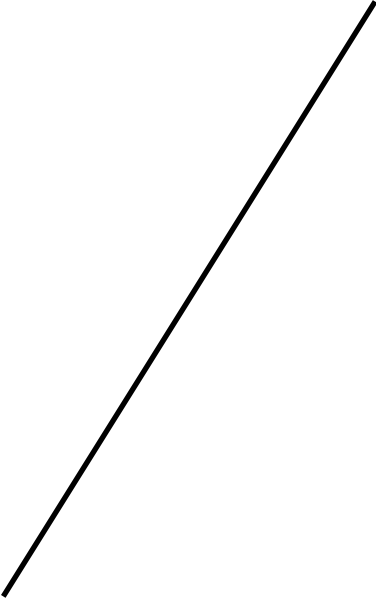
„DOCIEKANIA FILOZOFICZNE” 1953 – wydane pośmiertnie na podstawie notatek

„Uwagi o kolorach” [1977]

„O pewności”

„Niebieski i brązowy zeszyt”

„Uwagi o religii i etyce”



Wittgenstein
jako
nauczyciel
matematyki w
szkole w
wiosce
alpejskiej

„Siedzę w ogrodzie z filozofem, który raz za razem powtarza <<Wiem, że to jest drzewo>>, wskazując na drzewo rosnące nieopodal. Ktoś trzeci podchodzi i słyszy to, a ja mu mówię: <<Ten człowiek nie jest obłąkany: my tylko filozofujemy>>.”

[L. Wittgenstein, *O pewności*]

JĘZYK:

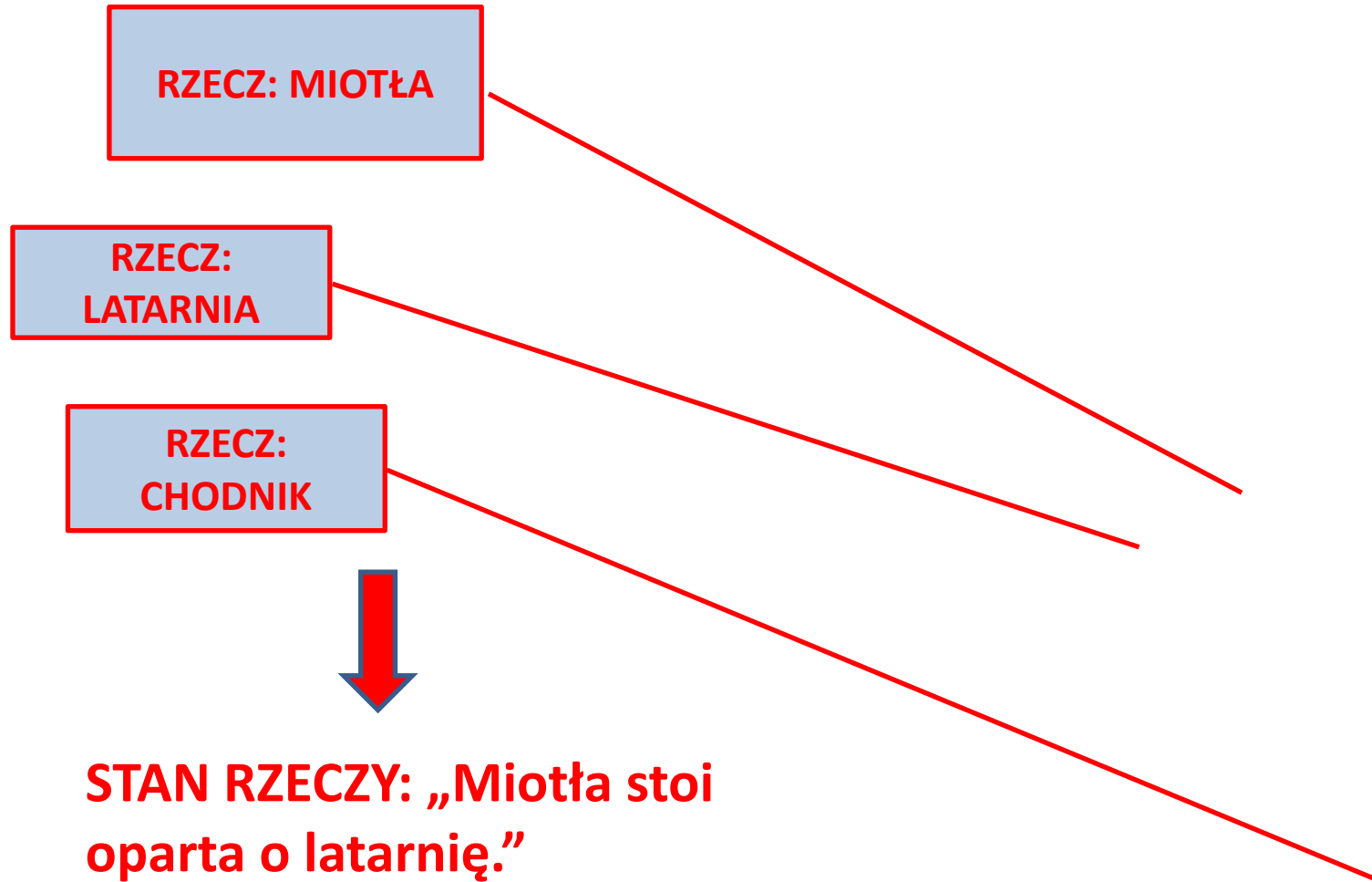
„To jest drzewo”

**W JAKI SPOSÓB JĘZYK
ODNOSI SIĘ DO
RZECZYWISTOŚCI? CO
SPRAWIA, ŻE MOŻEMY
ZYSKAĆ PEWNOŚĆ, ŻE
TO, CO MÓWIMY JEST
PRAWDZIWE?**

**JAKA JEST RELACJA
WIĄŻĄCA SŁOWA I
RZECZY?**

- W „Traktacie logiczno-filozoficznym” zadaniem filozofii jest „krytyka języka” tzn. zbadanie warunków sensowności wypowiedzi.
- Język, którego używamy na co dzień, jak również język naukowy – filozoficzny pełne są niejasności.
- Punktem wyjścia do namysłu nad językiem jest konfuzja, poczucie niepewności: „Nie mogę się rozeznać”.
- Wszelkie problemy filozoficzne np.: „Czy wartości istnieją?”, „Czy człowiek ma duszę?”, „Czy Bóg istnieje?” itp. wynikają z błędu, z niezrozumienia logiki języka: „CO SIĘ DA POWIEDZIEĆ, DA SIĘ JASNO POWIEDZIEĆ” „O CZYM NIE MOŻNA MÓWIĆ, O TYM TRZEBA MILCZEĆ.”
- Wittgenstein stara się w „Traktacie...” udzielić odpowiedzi na pytanie: „O czym można mówić?”. Problem przed, jakim staje polega na tym, że **świadom jest, że wyznaczanie granic języka (tego, co da się powiedzieć) można zrealizować jedynie w ramach języka.**
- Jak można mówić o języku i warunkach jego sensowności nie wykraczając poza ten język?
- **Wyznaczyć granice języka możemy wyłącznie z wnętrza samego języka.**

- Język **WYRAŻA MYŚL**
- Czym jest myśl? Myśl jest obrazem **FAKTÓW**
- Czym są fakty? Fakty są **STANAMI RZECZY**



- **Myślenie jest mówieniem – językowym odwzorowaniem stanów rzeczy, czyli faktów.**
- **Poszczególne wypowiedzi, które mają czasem bardzo złożony charakter powinno się dać sprowadzić do wypowiedzi prostych, odnoszących się bezpośrednio do stanu rzeczy.**
- **Te niepodzielne zdania, odnoszące się do faktów to **ZDANIA ATOMOWE**, z których składają się **ZDANIA ZŁOŻONE**.**

W pewnym sensie wizja świata, przedstawiona w traktacie zakłada, że świat, składa się z nieskończonej liczby relacji pomiędzy poszczególnymi rzeczami, składających się na stany rzeczy. Każdy przedmiot ulokowany jest w określonym polu i odniesiony do innych przedmiotów jawiąc się w spostrzeżeniu zmysłowym jako określony stan rzeczy – jak na szachownicy.

- Niektóre rzeczy mogą wchodzić w relacje z innymi rzeczami, tworząc określone stany rzeczy, inne nie np.: „Krzesło stoi na podłodze” („krzesło”+ „podłoga”= stan rzeczy) „Krzesło stoi na suficie” („krzesło” + „sufit” = ?)
- Przedmioty przypominają pod tym względem figury szachowe: znamy jakiś przedmiot, gdy wiemy, w jakie kombinacje z innymi przedmiotami może on wchodzić.

W JAKI SPOSÓB MYŚL MOŻE ODNOSIĆ SIĘ DO STANU RZECZY?
„Myśl jest logicznym OBRAZEM faktów”

Dwa rodzaje
obrazowych
reprezentacji,
odnoszących się do
jakiegoś stanu
rzeczy.



OBRAZOWA KONCEPCJA ZNACZENIA

Zdanie reprezentuje stan rzeczy, stanowiąc rodzaj obrazu lub modelu. Elementy zdania odpowiadają składnikom stanu rzeczy, a struktura zdania – jego forma logiczna odzwierciedla strukturę reprezentowanego przez nie stanu rzeczy.

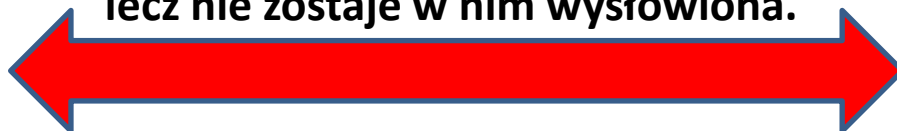
Coś musi być identyczne w obrazie i tym, co jest odwzorowane, aby jedno mogło być obrazem drugiego.

Zdanie wtedy jest sensowne, gdy stanowi izomorficzny obraz możliwego stanu rzeczy, gdy jego elementy są tak samo skonfigurowane jak elementy stanu rzeczy.

- Czy możemy sprawdzić w jaki sposób dokładnie język odwzorowuje rzeczywistość?
- Związek świata i języka nie może być stwierdzony w zdaniu. Pokazuje się on w zdaniu, lecz nie może być przedmiotem dla obserwatora zajmującego jakąś zewnętrzną perspektywę: „Co można pokazać, tego nie można powiedzieć” (4.1212)

„GRANICE MEGO JĘZYKA WSKAZUJĄ GRANICE MEGO ŚWIATA” (5.6)

Język odwzorowuje świat. Forma logiczna języka i świat jest taka sama. Nie możemy jednak przyjrzeć się tej relacji „z zewnątrz”, spoza języka. Objawia się ona w języku, lecz nie zostaje w nim wypowiedziona.



**„Gdyby lew umiał mówić, nie potrafilibyśmy go
zrozumieć.”**

Ludwig Wittgenstein

UŻYCIE JĘZYKA W „DOCIEKANIACH FILOZOFICZNYCH” LUDWIGA WITTGENSTEINA

- Jak poznajemy znaczenie jakiegoś słowa?

W § 1 „Dociekań filozoficznych” Wittgenstein przywołuje koncepcję języka, przedstawioną w *Wyznaniach* przez św. Augustyna:

Mały Augustyn obserwuje starszych jak zwracają się ku jakiejś rzeczy, wskazują na nią i wydają stosowny dźwięk.

„słyszac te słowa użyte na właściwym miejscu w różnych zdaniach
pojmowałem stopniowo, jakich rzeczy miały być znakami, a
wprawiwszy do tych znaków usta, odtąd wyrażałem nimi własne
życzenia.” [Wyznania I/8]

„PIĘĆ CZERWONYCH JABŁEK”

- Potoczny pogląd na naukę języka, stojący również u podstaw wielu filozoficznych koncepcji znaczenia, zakłada że:
 - Każdy wyraz ma znaczenie
 - Wszystkie wyraz reprezentują przedmioty (są więc nazwami)
 - Znaczenie wyrazu to reprezentowany przezeń przedmiot
 - Związek między znaczeniem a wyrazem ustalany jest przez **asocjację** tzn. stworzenie psychicznej więzi skojarzeniowej między określonym przedmiotem i słowem

Z tego wynika, że głównym zadaniem języka jest odnoszenie się do rzeczywistości.

Możemy również zadać pytanie: w jakim języku myśli dziecko, które obserwuje dorosłych i uczy się odpowiednich skojarzeń między słowem, a przedmiotem? Musi istnieć jakiś **JĘZYK PRYWATNY**, w którym myślimy ucząc się JĘZYKA PUBLICZNEGO.

Potoczne wyobrażenie na temat języka zakłada, że pełni on wyłącznie jedną funkcję:

za pomocą nazw własnych, rzeczowników niepoliczalnych oraz określeń gatunków odnosimy się do określonych przedmiotów.

Co będzie jeśli zdamy sobie sprawę, że do tego opisu nie pasują chociażby czasowniki, przymiotniki etc. oraz wyrażenia synaktegorematyczne?

JĘZYK PODOBNY JEST DO SKRZYNKI Z NARZĘDZIAMI: „Jak różne są funkcje tych przedmiotów, tak różne są funkcje wyrazów.”

Wyrazy, niczym narzędzia, wydają się podobne, gdyż opisując je bierzemy pod uwagę ich wygląd, a nie użycie.

Przejrzysty i prosty opis języka jest wyłącznie złudzeniem.

Opisu istoty języka nie można odizolować od **SPOSOBU, W JAKI JĘZYK FUNKCJONUJE.**

UŻYCIE SŁÓW determinuje ich znaczenie.

**Najbardziej elementarną sytuację
użycia języka porównać można do
rozmowy robotników na rusztowaniu:
stojący wysoko krzyczy do
pomocnika na dole: „Kostka!”,
„Płyta!”, „Belka!”, a ten po kolei
podaje te przedmioty.**

**Czy znaczy to wyłącznie, że pomocnik
poprawnie identyfikuje poszczególne
przedmioty?**

**Dlaczego jednak wie, że po usłyszeniu
określonej nazwy powinien podejść
do danego przedmiotu o go podać?**

**Mamy tu do czynienia z pewnym
sposobem użycia języka – **GRA
JĘZYKOWĄ.****

„Na nasz język można patrzeć jak na stare miasto: plątanina uliczek i placów, starych i nowych domów, domów z dobudówkami z różnych czasów; a wszystko to otoczone licznymi przedmieściami o prostych i regularnych ulicach, ze standardowymi domami.”

[Dociekania filozoficzne § 18]

**ZNACZENIE JAKIEGOŚ WYRAŻENIA TO NIE JAKIEGOŚ RODZAJU OBIEKT.
ZNAĆ ZNACZENIE JAKIEGOS WYRAŻENIA, TO UMIEĆ SIĘ TYM WYRAŻENIEM
POSŁUGIWAĆ.**

**„NIE PYTAJCIE O ZNACZENIE, PYTAJCIE O UŻYCIĘ”
ZNACZENIE WYRAŻENIA = UŻYCIĘ WYRAŻENIA W RAMACH OKREŚLONEJ „GRY
JĘZYKOWEJ”**

GRY JĘZYKOWE

- „Termin „*gra językowa*” ma tu podkreślać, że *mówienie* jest częścią pewnej działalności, pewnego sposobu życia.”
- Język, tak jak gra, posiada pewne **REGUŁY**
- Znaczenie słowa wyznaczane jest przez reguły, rządzące **UŻYCIEM** słowa
- Zdanie podobne jest do posunięcia w grze – poza określonym systemem odniesienia nic by nie znaczyło. Posunięcie zdeterminowane jest przez wcześniejszą sytuację w grze: pewne ruchy są dozwolone, inne wykluczone.
- Ilość możliwych sposobów, w jakie można używać języka jest olbrzymia: „rozkazywać i działać wedle rozkazu, opisywać przedmiot z wyglądu albo według pomiarów, sporządzać przedmiot wedle opisu (...) powiedzieć dowcip; opowiadać, prosić, dziękować, przeklinać, witać, modlić się”.

CZY ISTNIEJE JAKAŚ ISTOTA JĘZYKA, SKORO WSZYSTKIE ZACHOWANIA JĘZYKOWE MOŻNA OKRESLIĆ JAKO „GRY”?

ANTYESENCJALIZM – nie jest możliwe określenie istoty – esencji języka oraz odróżnienie tego, co należy do własności istotnych – niezbywalnych cech, bez których dana rzecz przestaje istnieć, oraz cech przygodnych – akcydentalnych.

Podobnie jak wiele różnych gier sportowych ma ze sobą wspólne wyłącznie to, że wszystkie są grami.
„Zamiast podać coś, co byłoby wspólne wszystkiemu, co nazywamy językiem, powiadam, że nie ma wcale czegoś jednego, co wszystkim tym zjawiskom byłoby wspólne i ze względu na co stosowalibyśmy do nich to samo słowo. Są one natomiast ze sobą **rozmaicie spokrewnione**.”

PODOBIENSTWO RODZINNE – różnorodne sposoby użycia języka, różne zachowania językowe są ze sobą spokrewnione. Tworzą sieć zachodzących na siebie odpowiedniości podpadając pod jedno, wspólne pojęcie, ale niekoniecznie posiadając jedną wspólną cechę.

Nastawienie na wyjaśnianie języka poprzez sposób jego funkcjonowania, każe Wittgensteinowi skrytykować procedury postępowania filozoficznego.

Nie ma czegoś takiego jak „istota” danego słowa:

„Gdy filozofowie posługują się pewnym słowem – takim jak *wiedza, istnienie, przedmiot, Ja, zdanie, nazwa* – usiłując uchwycić istotę rzeczy, trzeba sobie zadać pytanie: czy w języku, w którym słowo to jest zadomowione, faktycznie używa się go kiedykolwiek w taki sposób? My sprowadzamy słowa z ich zastosowań metafizycznych do użytku codziennego.”

PROBLEMY FILOZOFICZNE POWSTAJĄ, GDY JĘZYK PRZESTAJE „PRACOWAĆ”, A ZACZYNA „ŚWIĘTOWAĆ”.

„Wyobraźmy sobie obraz przedstawiający boksera w określonej postawie zawodniczej. Obrazu tego można użyć, by zakomunikować komuś jak ma stać, jak ma się trzymać; albo jak się trzymać nie powinien; albo jak pewien określony człowiek tam a tam stał; albo itd. itd.”

**SENS WYRAŻEŃ JEST POCHODNĄ
FUNKCJONALNOŚCI.**

**MÓWIENIE JEST CZĘŚCIĄ PEWNEGO
„SPOSOBU ŻYCIA”, CZYLI KONTEKSTU
SYTUACYJNEGO WYPOWIEDZI.**

**ŻYJĄC W OKREŚLONYM KONTEKŚCIE
JESTEŚMY TRESOWANI BY UŻYWAĆ
OKREŚLONYCH SŁÓW, GESTÓW, ZNAKÓW
ETC. W OKREŚLONY SPOSÓB.**

Dlatego właśnie:

**„Gdyby lew umiał mówić, nie
potrafilibyśmy go zrozumieć”**

„Gdy ja używam jakiegoś słowa –
powiedział Humpty-Dumpty z
przekąsem – oznacza ono to, co mu
każę oznaczać ... ni mniej, ni więcej.
Pozostaje pytanie – powiedziała Alicja
– czy potrafisz nadawać słowom tak
wiele rozmaitych znaczeń?
Pozostaje pytanie – powiedział
Humpty-Dumpty – kto ma być panem
... to wszystko.

[...]

To ogromnie trudno zmusić jedno
słowo, żeby tyle znaczyło –
powiedziała Alicja popadając w
zadumę.

Kiedy zmuszam słowo do wykonania
tak wielkiej pracy – powiedział
Humpty-Dumpty – zawsze odpłacam
mu za to”.

KRYTYKA KONCEPCJI „JĘZYKA PRYWATNEGO”

„Język prywatny” to „wewnętrzny” język myśli, zakładany przez tradycję Augustyńskiej koncepcji znaczenia, przywołanej na początku „Dociekań...”

Bym mógł nauczyć się jakiegoś języka, rozumianego jako związek między słowem a przedmiotem, muszę myśleć – „mówić do siebie” np.: „Acha, wyraz *jabłko* odnosi się do tego czerwonego, połyskliwego przedmiotu do jedzenia”

Specyfiką języka prywatnego jest:

- Mówi nim tylko jedna osoba
- Jest zrozumiały dla tej osoby
- Odnosi się do wewnętrznych zdarzeń mentalnych (myśli) tej osoby

Czy możliwy jest do pomyślenia język, w którym ktoś na własny użytek zapisywałby swe wewnętrzne przeżycia: uczucia, nastroje etc.? Gdyby np. Robinson Crusoe postanowił prowadzić dziennik, zapisy odnosiłyby się wyłącznie do jego prywatnych doznań. Co to znaczy, że zapisuję jakieś prywatne doznanie np. „ból”?

By rozpoznać „ból” muszę posiadać nie tylko określone wrażenie, lecz również dysponować odpowiednią regułą językową ustalającą, w jaki sposób terminu ból można używać.

CZY REGUŁA JĘZYKOWA MOŻE BYĆ PRYWATNA?

REGUŁY TWORZY SIĘ PO TO, BY DOKONYWAĆ
CIĄGŁEJ KOREKTY NASZYCH DZIAŁAŃ.

REGUŁA ZAKŁADA WSPÓLNE, PUBLICZNE
ODNIESIENIE.

W języku użyteczność i
wzajemna zrozumiałość są
nierozdzielne.

Wszelka weryfikacja tj.
sprawdzenie znaczenia
wypowiedzi ma charakter
społeczny.

Słowo „Ból!” odnoszone wyłącznie do moich prywatnych stanów mentalnych porównać można do sytuacji, w której wręczamy trzem osobom pudełka. W każdym pudełku znajduje się żuk.

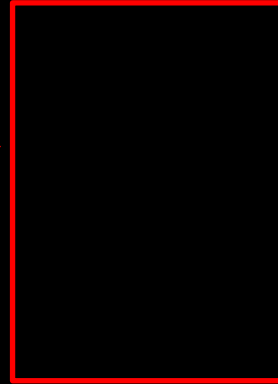
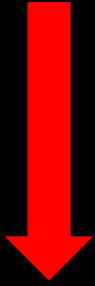
Każdy opisuje „swojego” żuka, nie wiedząc co pozostali mają w swych pudełkach.

Chociaż nie widzimy nawzajem swych żuków orientujemy się, że język którego używamy odnosi się do tego samego.

To język sprawia, że możemy mówić na temat naszych przeżyć wewnętrznych, na temat naszej „duszy”, „stanu umysłu”.

Chociaż używamy tych samych słów, nie możemy zakładać, że mówimy o tej samej rzeczy.

PSYCHOANALIZA I FILOZOFICZNA REFLEKSJA NAD KULTURĄ W DZIELE ZYGMUNTA FREUDA (1856 – 1939)



„W biegu czasów ludzkość musiała znieść ze strony nauki dwie dotkliwe obrazy miłości własnej : pierwszą, kiedy dowiedziała się, że nasza ziemia nie jest punktem centralnym wszechświata, lecz maleńką cząsteczką systemu światów, którego wielkość ledwie możemy sobie wyobrazić (...); drugą – wtedy, kiedy badanie biologiczne zniweczyło roszczenie człowieka do pierwszeństwa, wskazując na jego pochodzenie ze świata zwierzęcego i niezniszczalność natury zwierzęcej. [...] Trzecią i najdotkliwszą porażkę ma ponieść ludzkie rojenie wielkości ze strony dzisiejszych badań psychologicznych, które chcą **dowieść naszemu »ja«, że nie jest ono nawet panem we własnym domu**, lecz poprzestać musi na skąpych wieściach o tym, co odbywa się nieświadomie w jego życiu duchowym”.

[Wstęp do psychoanalizy, wykład XVIII]

- „**Objaśnianie marzeń sennych**” (1900)
- „**Psychopatologia życia codziennego**” (1900)
- „**Poza zasadą przyjemności**” (1920)
- „**Ego i id**” (1923)
- „**Kultura jako źródło cierpień**” (1930)

- W roku 1885 Freud jedzie do paryskiego szpitala Salpêtrière – kliniki dla kobiet, w której badania prowadzi Jean – Martin Charcot.

- **HISTERIA** - jako jednostka chorobowa tradycyjnie przypisywana była wyłącznie kobietom (gr. *hysteron* – macica) i traktowana jako choroba somatyczna, związana z kobiecą anatomią („wędrująca macica” miałyby powodować ucisk pozostałych narządów, przede wszystkim wątroby wysysając z ciała wilgoć).

- Freud zasugerował, że podłoże choroby nie jest **natury biologicznej**, a w związku z tym, może nie podlegać wyjaśnianiu nauk przyrodniczych, ale, być może, jest **natury psychicznej i domaga się odpowiedniej interpretacji oraz narracji**.
- Nerwica nie jest chorobą ciała, ale **chorobą pamięci** (związana jest z wypartym wspomnieniem o podłożu seksualnym).
- Analizując przypadek **Anny O. (Berta Pappenheim)** wraz z Josefem Breuerem w 1895 „Studiach nad histerią” Freud postawił tezę, że sposobem na leczenie choroby może być rozmowa.
- **METODA KATARTYCZNA** - w rozmowie zostają ponownie przeżyte wydarzenia, które miały patogeniczny wpływ na życie psychiczne pacjenta. „Oczyszczenie” następuje w wyniku prawidłowego wyładowania energii w życiu świadomym, a nie skierowania jej na ruchy cielesne.

„PRZENIESIENIE” (*Übertragung*) – to proces aktualizowania nieświadomych pragnień wobec pewnych obiektów w pewnego typu relacjach. Nieświadome pragnienie wyraża się w ukrytej formie, dokonując przekształcenia treści materiału przedświadomości. Afekt zostaje przeniesiony z jednego wyobrażenia na drugie. Relacja psychoanalityka z pacjentem okazuje się być powtórzeniem relacji pacjenta z obiektem wypartego pragnienia. W rozmowie – w języku zostaje powtórzone nieświadome pragnienie. To, co człowiek mówi jest determinowane treściami wewnętrznymi, o dużym znaczeniu dla życia pacjenta.

To, co ukryte staje się jawne – może stać się przedmiotem rozumienia oraz interpretacji.

**PACJENT TWORZY TEKST, UKRYWAJĄCY
POD SENSEM JAWNYM SENS UKRYTY.**

Psychoanaliza wierzy, że istnieje rodzaj uniwersalnego języka, który pozwoli ten tekst właściwie odczytać.

SYMPTOM CIELESNY posiada **PSYCHICZNE ŹRÓDŁO.**

Σύμπτωμα – „to, co się przydarza” (gr. *syn* – „wraz”, „razem”+ *piptein* „upadać”, „raptownie zmieniać się”).

Symptom w odróżnieniu od **oznaki** jest subiektywny może być dostrzeżony wyłącznie przez pacjenta.

I TOPIKA ŚWIADOMOŚCI

Myśli

Treści
postrzeżeniowe

ŚWIADOMOŚĆ

Wspomnienia, wiedza

PRZEDŚWIADOMOŚĆ

POPEŁDOWE TREŚCI WYPARTE

pragnienia seksualne lęki

Wstydlive doświadczenia

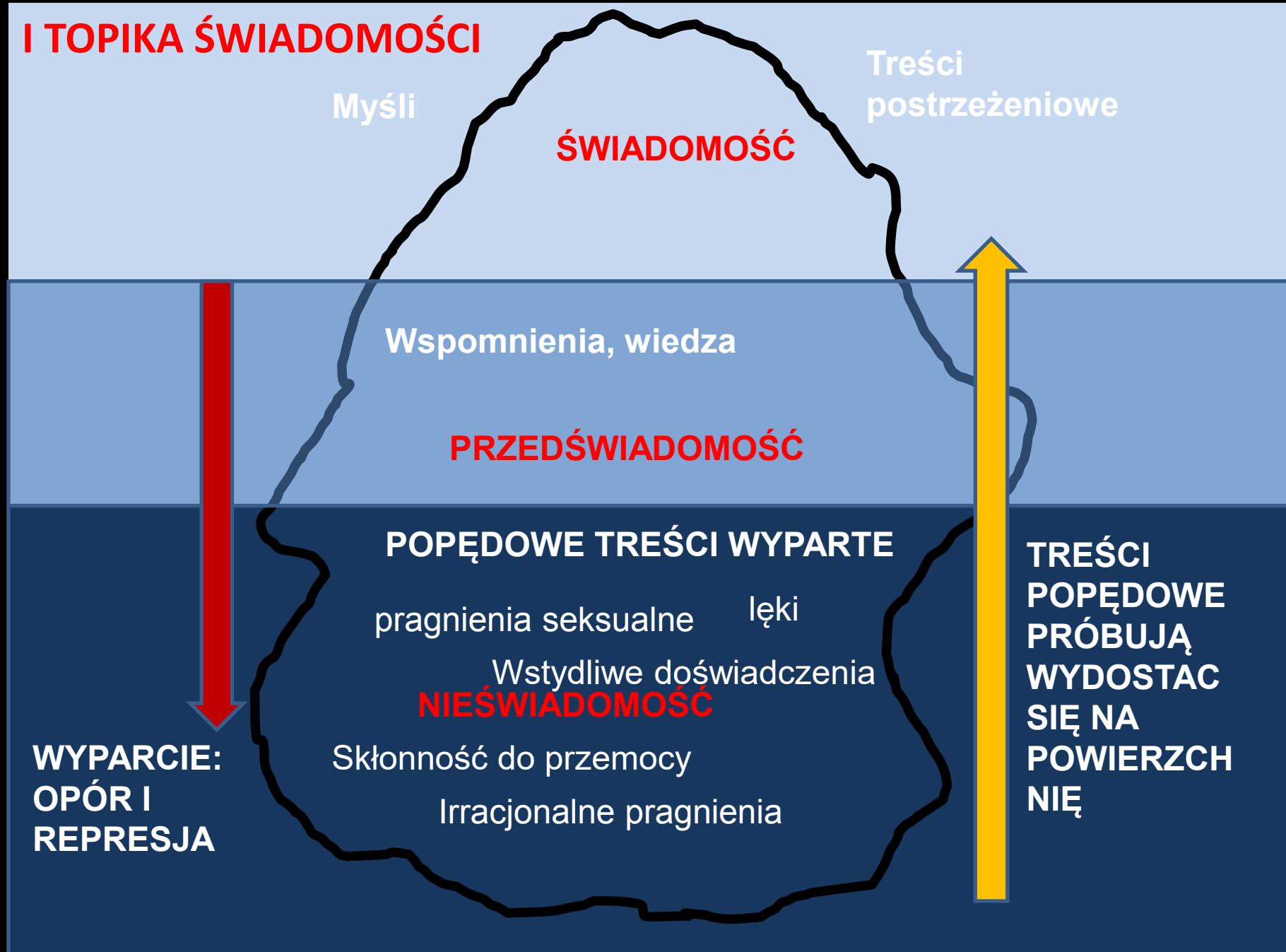
NIEŚWIADOMOŚĆ

Skłonność do przemocy

Irracjonalne pragnienia

**TREŚCI
POPEŁDOWE
PRÓBUJĄ
WYDOSTAC
SIĘ NA
POWIERZCH
NIĘ**

**WYPARCIE:
OPÓR I
REPRESJA**



- Freud, wychodząc od XIX –wiecznych koncepcji materialistycznych (sprowadzających procesy mentalne do dających się określić ilościowo elementów) przedstawia **psychikę ludzką jako wyposażoną w energię, będącą w ciągłym ruchu.**
- Źródłem energii jest **ciało**, a objawia się ona w świadomości jako **reprezentacja psychiczna**. Popęd jest zjawiskiem granicznym: między ciałem a psychiką – dane są nam bezpośrednio **przedstawienia popędowe tzn. sposób, w jaki to, co cielesne „odciska” się w tym, co duchowe.**
- Energia dąży do **rozładowania** – to jej jedyny cel.
- Energia popędowa wybiera obiekt, który pozwoli jej się rozładować. Następuje w ten sposób **OBSADZENIE POPĘDU – KATEKSJA**. Każdy obiekt może stać się **przedmiotem katektycznym**.
- Nadmiar napięcia, które nie może zostać rozładowane napotyka ze strony świadomości **OPÓR** – mechaniczną zaporę niepozwalającą popędom „wypłynąć na powierzchnię” – aktywizować organów ruchowych.
- **REPRESJA** - jest sposobem, w jaki świadomość próbuje pokierować popędami, manipulować energią tak, by ta rozładowała się zniekształcając jej pierwotny sens.
„Dzięki niezniszczalności procesów oraz niemożności ich naprawienia impuls może być zachowany lub przeniesiony z okresu, kiedy był adekwatny, do okresu i warunków, w których jego przejawy z koniecznością muszą wydać się obce.”

II TOPIKA (od 1921 r. „Ego i id”)

Świadomość
postrzeżeniowa

„NAD – JA” - dodatkowa instancja wytworzona w toku rozwoju przez „ja” jako autorytarna siła nakazów i zakazów. Idealny wzorzec, z którym „ja” stara się identyfikować

„JA” – kontaktuje się z rzeczywistością fizyczną oraz dowodzi sferą ruchową

Treści wyparte

„TO” - popędy biologiczne i związane z nimi namiętności. Dąży do natychmiastowego i bezwarunkowego zaspokojenia

- **ZASADA PRZYJEMNOŚCI** (*Lustprinzip*) – jest zasadą ekonomiczną, dąży do redukcji pobudzenia i unikania przykrości związanej z nadmiarem pobudzenia. Popędy dążą do natychmiastowego rozładowania, do osiągnięcia zaspokożenia możliwie najkrótszą drogą.
- **ZASADA RZECZYWISTOŚCI** (*Realitätsprinzip*) – poczucie zewnętrznego świata, zasada rządząca samozachowaniem podmiotu jako świadomego „ja”. Rzeczywistością jest wszystko, co wymyka się pierwotnej identyfikacji (dziecko, w pierwszych stadiach życia pozbawione jest poczucia cielesnej odrębności od ciała matki). Zasada ta reguluje zaspokajaniem ze popędu ze względu na świat zewnętrzny: „reprezentowane jest już teraz nie to, co przyjemne, ale to, co realne, nawet jeśli by to miało być nieprzyjemne.” Jest wtórną modyfikacją pierwotnej zasady przyjemności.

„[Ja] jest pomocnikiem „to”, lecz także jego uniżonym sługą, który stara się pozyskać miłość swojego pana. Stara się ono, gdzie tylko może, pozostać w harmonii z „to”, zaślania jego nieświadome nakazy za pomocą swych podświadomych racjonalizacji, pozoruje posłuszeństwo „to” wobec napomnień rzeczywistości także tam, gdzie „to” jest sztywne i nieelastyczne, tuszuje konflikty „to” z rzeczywistością i – gdzie się tylko da – także z „nad-ja”. Zajmując pozycję pośrednią między „to” a rzeczywistością, ulega aż nadto pokusie służalczości, oportunistu i kłamstwa niby polityk, który – choć zna prawdę – chce jednak zachować łaski opinii publicznej”. [Poza zasadą przyjemności]

LIBIDO (łac. „chęć”, „pragnienie”)

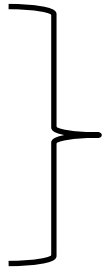
- Ze względu na **aspekt energetyczny** jest siłą biologiczną, energią seksualną, której nie można sprowadzić do zwykłej energii psychicznej.
- „Libido jest wyrażeniem zapożyczonym z nauki o afektach. Nazywam tak potraktowaną wielkość ilościową – choć na razie niezmierzalną – energię takich popędów, które mają do czynienia z tym wszystkim, co można określić jako miłość.”
- Libido ma źródła w ciele, jednak objawia się w psychice stanowiąc „dynamiczny przejaw popędu seksualnego w życiu psychicznym”.
- Odpowiednikiem energii libidinalnej „napędzającej” aparat psychiczny staje się dla Freuda **EROS** z Platońskiej opowieści, przedstawionej w „Uczcie”. Pragnienie związane jest tam z brakiem czegoś, co chciałoby się mieć. Eros jest synem dwóch bogów: Biedy i Dostatku. Po ojcu odziedziczył potrzebę posiadania tego, co najwspanialsze, po matce natomiast skłonność do gubienia dóbr i stan wiecznego nienasycenia. „Tak więc libido naszych popędów seksualnych byłoby zbieżne z Erosem poetów i filozofów, który łączy wszystko, co żyje.”

SUBLIMACJA – dokonuje zmiany celu popędu (przedmiotu, do którego realizacji popęd dąży) z nieakceptowanego społecznie (nakazy i zakazy „nad-ja”), a więc potencjalnego źródła przykrości, na społecznie akceptowalny: „najczęściej sublimację osiąga się wówczas, kiedy w wysiłku o charakterze psychicznym i intelektualnym potrafi się w dostatecznym stopniu uzyskać rozkosz.”

- przyjemność osiągnięta w wyniku sublimacji jest mniejsza, niż wyładowanie niepowstrzymanego popędu, jednak w jej wyniku zachowane zostają wymagania społeczne
- sublimacja okazuje się procesem „kulturogennym” – umożliwia przeniesienie instynktów cielesnych w sferę działań „duchowych”: intelektualnych

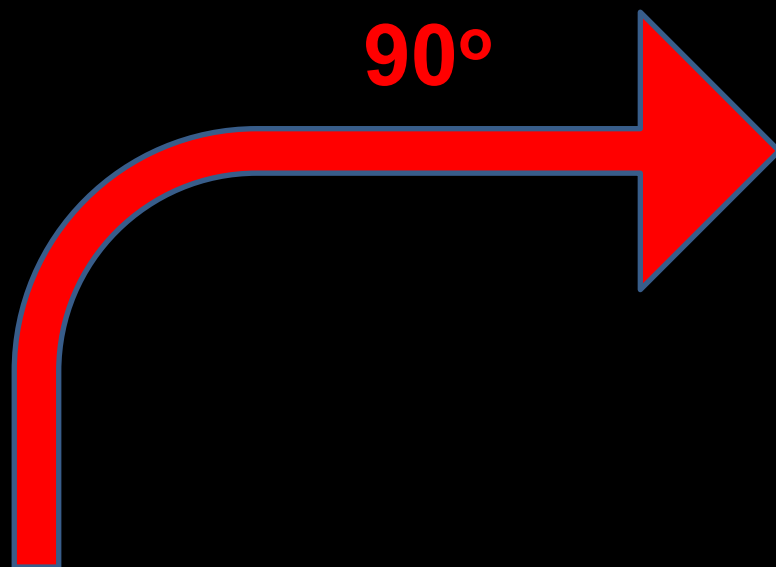
„Popęd seksualny dostarcza kulturze niezwykłych nakładów energii, a dzieje się to wskutek szczególnie w nim uwidocznionej właściwości dokonywania zmiany celu bez istotnej utraty intensywności. Ową zdolność zmiany pierwotnie seksualnego celu na inny, już nie seksualny, ale psychicznie mu pokrewny, nazywa się zdolnością do sublimacji.”

JAK DZIAŁA SUBLIMACJA ? – PRZYPADEK LEONARDA

- W pracy „Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa”(1910) Freud przedstawia hipotezę dotyczącą źródła aktywności twórczej artysty.
- Proces sublimacji ma swe źródła w dziecięcej seksualności.
- **Rozwój płciowy człowieka przebiega w dwóch fazach:** w bardzo wczesnym dzieciństwie oraz w okresie dojrzewania.
- Rozwój libido we wczesnym okresie życia zostaje powstrzymany, uśpiony do wejścia w okres dojrzewania. Proces ten służy jako model dla naszej psychiki dla wszelkich prób represji oraz sublimacji popędu.
- **3 fazy życia seksualnego dziecka:**
 - **oralna**
 - **sadystyczno-analna**
 - **falliczna**

Zostają wyróżnione ze względu na cielesne umiejscowienie sposobów wyładowania popędu: przez jedzenie, wydalania, zainteresowania organami płciowymi.
- W ostatniej fazie rozwoju seksualnego dziecka pojawia się pytanie o **różnicę seksualną**. Zainteresowania genitaliami każe przyjąć, że **miejszem identyfikacji tożsamości jest fallus**: u chłopców towarzyszy temu wyobrażenie, że wszyscy, włącznie z matką, go posiadają, u dziewczynek, że został im zabrany w wyniku kastracji.

- Zdaniem Freuda, Leonardo wychowywany do 5 roku życia wyłącznie przez matkę, niepiśmienną chłopkę Katarzynę, pozbawiony postaci rywala – ojca (Piero da Vinci uznał ojcostwo i przyjął syna do swego domu, gdy Leonardo skończył 5 lat) nadspodziewanie wcześnie osiągnął dojrzałość płciową.
- Miłość do matki, rozbudzona w okresie wczesnego dzieciństwa, została po wejściu w okres dojrzewania wyparta – niedopuszczona do świadomości.
- Gry po okresie dojrzewania popęd powrócił, mechanizmy obronne psychiki nie pozwoliły dojść mu do głosu. Przekierowały popęd w inną sferę: zainteresowań intelektualnych.
- Leonardo „przemienił namiętność w dążenie do wiedzy...”.
- Wspomnienie z dzieciństwa zainteresowania ciałem matki powraca pod postacią fantazji o **SĘPIE**. W swym dzienniku Leonardo pisze:
 „Piszę tak szczegółowo o sępie (*nibbio*), ponieważ jest on moim przeznaczeniem; w pierwszym bowiem wspomnieniu z dzieciństwa mego, zdawało mi się, że **gdy leżałem w kołysce, przyleciał do mnie sęp i otworzył mi usta ogonem i kilkakrotnie uderzył nim w wargi.**”
- Zdaniem Freuda świadomość Leonarda dopuszcza wspomnienie miłości do matki pod przebraniem. „Sęp” jest chrześcijańskim symbolem dzieworództwa. Od czasów starożytnego Egiptu wierzono, że istnieją wyłącznie samice sępów, które są zapładniane przez wiatr. Sęp jest istotą androgyniczną: matką i ojcem.



- **KOMPLEKS** – zorganizowany zespół wyobrażeń i wspomnień o wielkiej sile uczuciowej, częściowo lub całkowicie nieświadomych. Tworzy się na podstawie relacji interpersonalnych z okresu dzieciństwa. Może ustrukturuować wszystkie poziomy psychologiczne: emocje, postawy, zachowania przystosowawcze. Jest fundamentalną strukturą relacji międzyludzkich i sposobów, w jakie jednostka odnajduje w niej swe miejsce i przyswaja ją sobie.
- **KOMPLEKS EDYPA** – zdaniem Freuda ma on charakter uniwersalny. Związany jest z podstawową relacją interpersonalną między dzieckiem, matką i ojcem. Jego źródła tkwią w uniwersalnym zakazie kulturowym: zakazie kazirodztwa

*I wyjdzie na jaw, że z dziećmi obcował
Własnymi, jak brat i ojciec, że matki
Synem i mężem był, wreszcie rodzica
Współsiewcą w łożu i razem mordercą.*
- „Każdy przychodzący na świat człowiek ma za zadanie uporać się z kompleksem Edypa; jeśli ktoś nie daje sobie z tym rady, popada w nerwicę.”
- W pozytywnej formie kompleks ten przedstawia się jako pragnienie śmierci rywala, rodzica tej samej płci i pragnienie seksualne wobec płci przeciwnej. W negatywnej formie odwrotnie: miłość do rodzica tej samej płci i nienawiść do płci przeciwnej.

SEN – jest tym momentem, w którym następuje zatrzymanie aktywności ruchowej w rzeczywistości fizycznej, a więc również podstawowej funkcji sprawowanej przez „ja”.

- **Treści popędowe dążą do rozładowania.**
- Aparat psychiczny wytwarza **mechanizmy obronne**, których zadaniem jest niedopuszczenie treści wypartych do świadomości.
- Treści niezgodne z określonymi zasadami, a więc stanowiące potencjalne źródło przykrości muszą zostać „rozbrojone”.

Cechą libido jest:

- **ruchliwość** – energia może zmieniać przedmioty zaspokajające pragnienie
- **zdolność przemieszczania się** – energia przemieszcza się pomiędzy różnymi pragnieniami. Pragnienia, które nie mogą zostać zaspokojone mogą zostać zastąpione przez inne pragnienia i w ten sposób służyć rozładowaniu (np. jedzenie zamiast seksu)
- **sublimacja** – zdolność oderwania energii od celów seksualnych i skierowania jej na inne cele.

„Wiemy dziś, że objawy nerwiczne są tworem zastępczymi pewnych stłumień, których musimy dokonać w toku naszego rozwoju od dziecka do człowieka kulturalnego, że wszyscy wytwarzamy takie twory zastępcze, i że jedynie ilość, intensywność i dystrybucja tych tworów usprawiedliwiają praktycznie pojęcie choroby.”

- Nerwica jest efektem kompromisu pomiędzy „ja”, rządzącym się zasadą rzeczywistości, a siłami „to” i „nad-ja”, które za wszelką cenę dążą do rozładowania. **Mechanizmy obronne „ja”** starają się pokierować energią zgodnie z własną zasadą – w efekcie nieuświadomione impulsy objawiają się pod przykryciem fantazji, gestów, lapsusów językowych, marzeń sennych.
- W przypadku marzenia sennego **PRACA SNU** tworzy myśli snu a **FUNKCJA SYMBOLICZNA** ma za zadanie zamaskowanie nieakceptowalnych treści, przekształca je by ukryć treść. **INTEPRETACJA** – hermeneutyczna praca analityka ma za zadanie uświadomienie treści ukrytych po to, by ich energia mogła zostać rozładowana.
- „właściwie wszystkie sny są dziecięcymi marzeniami sennymi, o materiale dziecięcym, dziecięcych pobudkach psychicznych i o tym samym mechanizmie.”
- **Sny są sposobem na spełnianie pragnień śniącego.**

Praca snu komplikuje treści tak, by zatrzeć ich
popędowe źródła poprzez:

1. **DRAMATYZACJA** – myśli zostają przekształcone w czyny i obrazy
2. **ZGĘSZCZENIE** – poszczególne elementy zostają nałożone na siebie, „skontaminowane” tworząc sytuację wieloznaczną.
3. **PRZESUNIĘCIE I PRZEWARTOŚCIOWANIE** emocje i wartości związane z określonymi obiektami zostają skierowane na inne obiekty zastępcze, bądź też wartościowanie zostaje odwrócone: to, co cenne jawi się jako bezwartościowe.
4. **OPRACOWANIE, UESTETYCZNIENIE** opracowanie „fasady” snu tak, by jawił się on jako twór celowy, zaplanowany, skomponowana całość.

Max Ernst, *Rêve d'une petite fille qui voulut entrer au Carmel*

„Śniło mi się, że była noc i że **leżałem w łóżku** (moje łóżko stało skierowane nogami do okna, przed oknem ciągnął się szereg starych drzew orzechowych. Wiem, że kiedy śniłem była zima i że to była noc). Nagle okno samo się otwarło i z przerażeniem zobaczyłem, że **na wielkim orzechu naprzeciwko okna siedziało kilka białych wilków**. Sześć lub siedem. Wilki były **całkiem białe** i przypominały bardziej lisy czy owczarki, gdyż miały **wielkie ogony jak lisy i postawione uszy jak psy, gdy nasłuchują**. Z wielkiego przerażenia, najpewniej z uwagi na to, że mogłem być pożarty przez wilki krzyknąłem i obudziłem się”.

**PRZYPADEK
„CZŁOWIEKA OD
WILKÓW” (DER
WOLFSMANN)**

**SEN SIERGIEJA
PANKIEJEW**

**TŁUMACZENIE SNU
WG. FREUDA**

wilki to **rodzice**; ich białość oznacza **pościel**; ich bezruch – dokładnie odwrotnie, **ruchy wykonywane podczas stosunku**; ich duże ogony oznaczały, według zasad tej samej logiki, **kastrację**; dzień oznaczał **noc**; a całość musiała stanowić odbicie wspomnienia pierwszego roku życia, gdy **matka i ojciec Pankiejewa spółkowali, jak psy**, co najmniej trzy razy pod rząd, podczas gdy on patrzył z kołyski i brudził się na znak protestu

CZASEM CYGARO JEST TYLKO CYGAREM.

S. Freud

„DZIECKO JEST OJCEM CZŁOWIEKA” (William Wordsworth)

- Badania dotyczące terapii pacjentów z objawami nerwic oraz rozwoju psychiki człowieka mogą zostać uogólnione na całokształt dziedziny kultury. Zdaniem Freuda **ONTOGENEZA** – jednostkowy rozwój człowieka stanowi powtórzenie **FILOGENEZY** – rozwoju gatunku ludzkiego.
- Możliwa jest hermeneutyczna (tj. zmierzająca do ujęcia procesu rozumienia sensu) wykładnia symboli i tworów kultury.
- **KULTURA** to zdaniem Freuda: „wszelka wiedza i umiejętności człowieka, które posiadał on w celu podporządkowania sobie sił przyrody oraz uzyskania dóbr służących do zaspokojenia własnych potrzeb, z drugiej zaś strony wszelkie mechanizmy potrzebne po temu, aby uregulować wzajemne stosunki ludzi do siebie, w szczególności zaś rozdział dóbr.”
[*Kultura jako źródło cierpień*]
- Podstawową funkcję symboliczną pełni w kulturze **RELIGIA**. Możliwa jest, zdaniem Freuda, interpretacja prawd religijnych, jako skrywających pod treścią jawną treść ukrytą. W ten sposób uda się ustalić pochodzenie „nad-ja” – czynnika normatywnego.

W rozprawie „Mojżesz i monoteizm” (1939) oraz „Przyszłość pewnego złudzenia” (1927) Freud przedstawia pewną hipotezę dotyczącą pochodzenia nakazów i zakazów moralnych.

- Wszelka moralność opiera się na wyrzeczeniu popędu.
- Wyrzeczenie popędu może być **narzucone** – wtedy jest źródłem frustracji i przykrości, bądź też **dobrowolne** – staje się źródłem satysfakcji.
- Warunkiem dobrowolnego wyrzeczenia popędu jest **identyfikacja z autorytetem i internalizacja normy**.
- Zdaniem Freuda **idea Boga monoteistycznego**, z którym wierni się identyfikują i potrafią tę wiarę uwewnętrznić – uczynić ją częścią swej świadomości – ma swe źródła w **pierwotnym wydarzeniu, którego religia jest symbolicznym wspomnieniem**.

Postać Boga – Ojca, opiekuna społeczności jest wspomnieniem po **PIERWOTNYM MORDZIE**, dokonany przez młodych mężczyzn, członków pierwotnej hordy na **OJCU – PRZYWÓDCY**, by zyskać dostęp do strzeżonych przez niego kobiet.

Poczucie winy po dokonaniu zabójstwa każe **synom** czcić pamięć po ojcu i uznać jego istnienie i duchowy autorytet.

- Religia okazuje się, zdaniem Freuda, **ILUZJĄ** – nie jest zwykłym zmyśleniem, lub „fałszem”, lecz pełni określoną kulturową funkcję: „(...) **jakieś przekonanie nazywamy iluzją, jeśli w jego motywacji czynnikiem dominującym jest spełnienie pragnienia, z jednoczesnym pominięciem jego stosunku do rzeczywistości.**”
- Religia objawia się jako **neuroza ludzkości** – wyparte treści nieświadome mogą w niej zostać ukazane i rozładowane pod postacią wyobrażeń i symboli religijnych.
- Im większa samoświadomość ludzkości, tym mniejsza funkcja religii jako mechanizmów obronnych. Granice „ja” mogą się rozszerzać, wiedza służy podbijaniu terenów „to” – sił libidalnych.

„TAM GDZIE BYŁO TO POWINNO BYĆ JA” (*Wo Es war soll Ich werden*)

- Sposobem na obronę świadomości przed wymaganiami sił popędowych jest również **SZTUKA** – to, co prywatne, co stanowi wytwór subiektywnych pragnień, fantazji zostaje nagle upublicznione. Prywatna fantazja artysty stanowi wyraz niemożności spełnienia pragnień. Staje się ona znośna i interesująca dla publiczności w wyniku opracowania formalnego, estetycznych „zastón” skrywających pierwotny sens – „tajemniczej zdolności formowania.”

EROS I TANATOS

POPĘD ŻYCIA I POPĘD ŚMIERCI

- „Rozwój kultury przedstawia nam się jako szczególnego rodzaju proces, który przebiega niejako poza ludzkością.”
- **PRZYMUS POWTARZANIA (*Wiederholungszwang*)** – nie dający się opanować proces, pochodzący z nieświadomości, w wyniku którego podmiot wystawia się na ponowne przeżywanie przykrych sytuacji. Może on podważać zasadę przyjemności.
- Jeśli wszelki popęd dąży do rozładowania energii, to stanem optymalnym może okazać się brak jakiejkolwiek energii – stan poprzedzający pojawienie się życia organicznego na Ziemi.
- „Jeśli przyjmujemy, że życie pojawiło się później od materii nieożywionej i z niej powstało, to popęd śmierci da się podporządkować wspomnianej formule, iż popęd dąży do powrotu do wcześniejszego stanu.”
- Ceną, jaką płacimy za powstanie kultury, jako mechanizmu broniącego nas przed naturą i pozwalającego na życie społeczne jest represja sił popędowych.
- „Człowiek kultury zmienił możliwość szczęścia na poczucie bezpieczeństwa”.
- Sposobem na obronienie się przed kulturową katastrofą jest racjonalizacja i opracowanie tego, co wyparte i zrepresjonowane.

Zygmunt Freud, „Niesamowite” (*Das Unheimliche*), 1919

„Gdyby nie zadziwiająca lekkość i martwota, Alojzy niczym właściwie nie różniłby się od żywego człowieka. Kształt głowy, włosy, wyraz twarzy, układ ust, wilgotna powłoka oczu, zarys czoła, nosa i podbródka, ręce i paznokcie na palcach, wszystko to było tak naturalne, tak łudzaco prawdziwe, że mało kto od pierwszego wejrzenia rozpoznałby w Alojzym lalkę”.

- „We wnikliwych wywodach estetycznych znajdziemy na ten temat tyle, co nic, albowiem zajmują się one w ogóle raczej tym, co piękne, wspaniałe (...) aniżeli tym co temu przeciwne, co odpychające, przykre.”
- Niesamowite = „budzi trwogę” i sprowadza się do tego, co znajome („samowite”, „swojskie” *heimlich*)
- „swojskie” „samowite” należy do dwóch pól semantycznych: „tego, co znajome” oraz „tego, co ukryte” (np.: czuję się swojsko, bo jestem ukryty w zaciszu domowym)
- „lalka” – jako przykład „niesamowitego”: jako swojski przedmiot, należący do świata nieożywionego jest ambiwalentna, gdyż „sugeruje” stronę „duchową” – zdaje się należeć do świata ożywionego (E.T.A. Hoffman, *Piaskun*)
- „czynnik niezamierzonego powtórzenia” decyduje o pojawieniu się uczucia niesamowitości → „jako niesamowite odczuwane jest to, co może przypominać o tym wewnętrznym natręctwie powtarzania”
- To, co jest powtarzane to wcześniejsze stadia rozwoju kulturowego: animizm, których ontogenetycznym odpowiednikiem jest pierwotna identyfikacja dziecka z otaczającym światem – wyparte powraca.

- Mechanizmem obronnym przed powrotem wypartego jest „przymus powtarzania” (*Wiederholungszwang*)
- **Powtórzenie w obrębie sztuki** stanowi sposób na konfrontację z przeżyciem traumatycznym. Daje nadzieję na wpisanie wypartego w porządek symboliczny, na nadanie znaczenia temu, co bezsensowne.

FORT / DA (precz / tu)

- „Z początku znajdował się w pasywnej sytuacji... jednak poprzez powtórzenie jej, jako zabawy, jakkolwiek była nieprzyjemna, zajął aktywną postawę...” [Freud, *Poza zasadą przyjemności*]

LUCIAN FREUD 1922-2011

„NIEŚWIADOMOŚĆ USTRUKTUROWANA JEST JAK JĘZYK” – JACQUESA LACANA WERSJA PSYCHOANALIZY

JACQUES LACAN (1901-1981) – francuski psychiatra i psychoanalityk w swym wystąpieniu z roku 1936 „La stade du miroir” („Stadium zwierciadła jako czynnik kształtujący funkcję Ja”) proponuje odmienną niż Freudowska interpretację koncepcji świadomości (ego, „ja”) i nieświadomości.

- Świadomość – „ja”, czyli tożsamość osobowa nie jest czymś danym uprzednio, nie stanowi centrum, w którym ogniskuje się nasze życie, myśli, uczucia, pragnienia etc.
- Człowiek rodzi się jako istota pozbawiona władzy nad własnym ciałem, niezdolna nad nim panować.
- To, co określamy mianem „Ja” – nasz tożsamość jest wynikiem pracy wyobraźni.

PORZĄDEK WYOBRAŻENIOWY – to sposób w jaki tworzymy pewne fikcje, wyobrażenia, obrazy. **Wy – obrazamy** sobie nasz własny obraz, obraz samych siebie, z którym się identyfikujemy. Nasza świadomość, pojęta jako toż-samość stanowi pewien ideał – „ja idealne”, wzorzec z którym się identyfikujemy, i który uznajemy za nas samych np. za to, co dla mnie najbardziej istotne, coś dla mnie tylko własne i właściwe.

- Porządek wyobrażeniowy jest czymś, co występuje w świecie przyrody jako **zdolność mimikry – naśladowania otoczenia**.
- Zdolność mimetyczna u organizmów żywych nie pełni wyłącznie funkcji adaptacyjnych oraz nie służy, jak twierdzą zwolennicy ewolucjonizmu, wyłącznie przetrwaniu.

Roger Caillois – francuski etnolog, socjolog i filozof w artykule z 1935 roku „**Mimetisme et Psychasthenie Legendaire**” („Zjawisko mimetyzmu i legendarna psychastenia) stwierdza, że **skłonność do upodobniania się do otoczenia** tak w przypadku owadów, jak i w przypadku człowieka dowodzi istniejącego w przyrodzie pędu do śmierci – „rozpłynięcia się” w świecie, odrzucenia cech wyróżniających dane osobniki od środowiska.

**LUDZKIM
ODPOWIEDNIKIEM
MIMIKRY U OWADÓW
JEST „FUNKCJA
FABULACYJNA” –
skłonność do tworzenia
mitów.**

„Istota żyjąca cierpi z powodu różnicy napięcia życia biologicznego jej i środowiska. W każdym organizmie jest wola życia, ale jest też i tajemna zgoda na zrzeczenie się świadomości i życia, zdobyczy uciążliwych, dwóch napięć, z których każde narusza równowagę między organizmem a jego otoczeniem i sprawia, że ten organizm istnieje własnym istnieniem.” („Modliszka” w tegoż „Odpowiedzialność i styl”)

„STADIUM LUSTRA”

Dziecko między 6 a 18 miesiącem życia,
by zapanować nad własnym ciałem
identyfikuje się z obrazem siebie samego
– lustrzanym odbiciem (równie dobrze
może to być twarz matki).

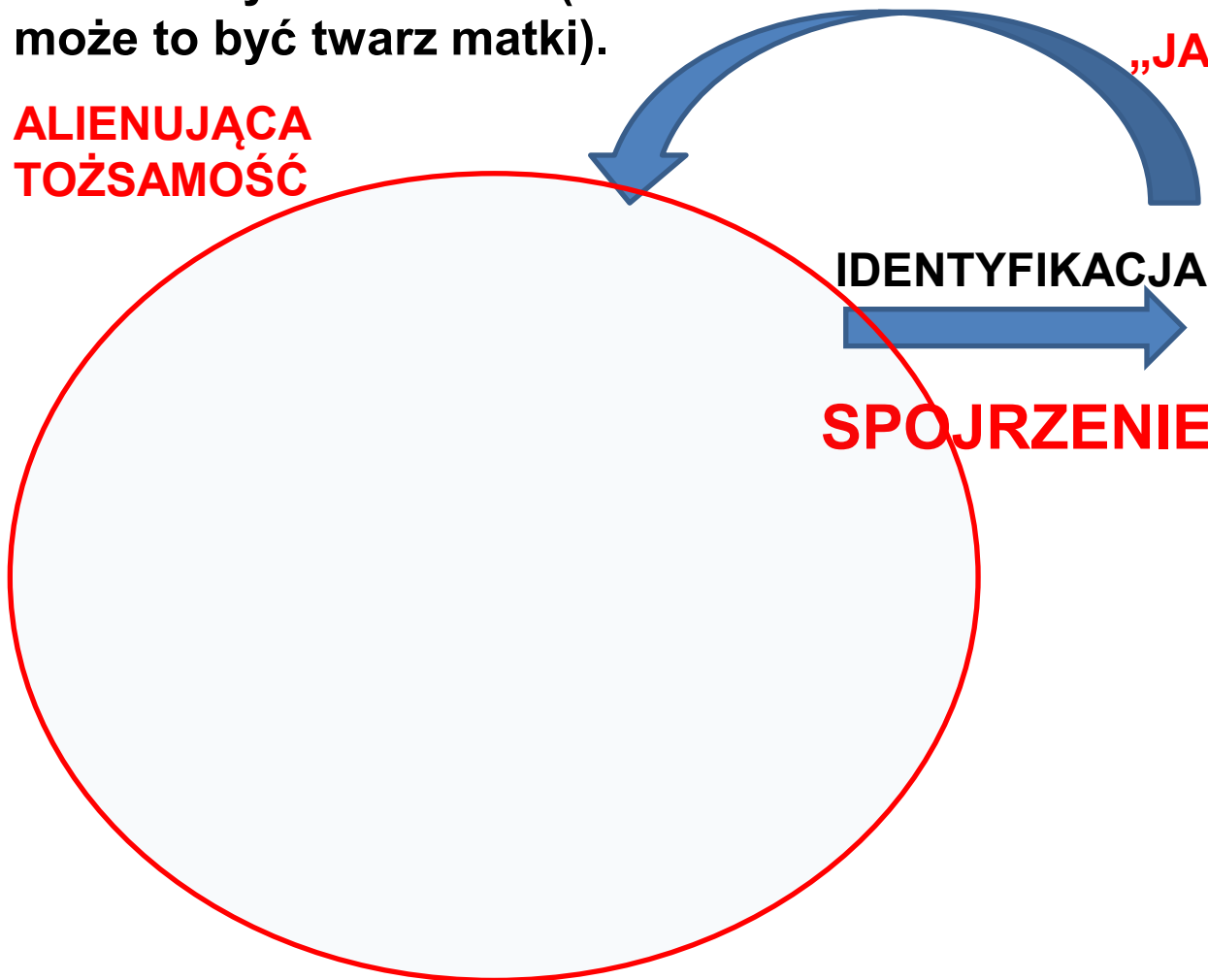
ALIENUJĄCA
TOŻSAMOŚĆ

LUSTRO – „INNY”

„JA” IDEALNE

IDENTYFIKACJA

SPOJRZENIE



PODMIOT, BY ZAISTNIEĆ JAKO ŚWIADOMOŚĆ SIEBIE SAMEGO, JAKO IDENTYFIKACJA Z WŁASNYM CIAŁEM MUSI ODWOŁAĆ SIĘ DO CZEGOŚ INNEGO NIŻ ON SAM – DO OBRAZU.

„JA” JEST MOŻLIWE TYLKO JAKO IDENTYFIKACJA Z „INNYM”.

- Obraz jaki tworzymy podstawiamy w miejsce nas samych. W samym centrum naszej podmiotowości – tego, co uznajemy za naszą tożsamość tkwi coś obcego.
- Podmiotowość jest wyalienowana z samej siebie.

ALIENACJA (łac. *alienus*, „obcy”) – to takie działanie, w wyniku którego rzeczy lub ludzie zostają oderwani od właściwej im istoty bądź stanu.

- „Ja” –czyli nasz świadomość to wytwór fantazji, dzięki niej mamy wrażenie panowania nad własnym ciałem, spójnego charakteru naszego życia.
- Nasze „ja” – ego to tylko maska, zasłona skrywająca pod sobą nieskoordynowane, fragmentaryczne, pozbawione centrum ciało.
- Świadomość jest zawsze nieautentyczna, jest zbudowana na fundamentalnym braku, pustce, którą staramy się czymś wypełnić.

- PORZĄDEK SYMBOLICZNY** - by podtrzymać nasze wyobrażenia, z którymi się identyfikujemy (porządek wyobrażeniowy), posługujemy się **JĘZYKIEM**
- język, jako określony **porządek symboliczny ingeruje w porządek wyobrażeniowy**
 - ucząc się języka zostajemy włączeni w „**obieg dyskursu**”. Stajemy się jednym z jego ogniw.
 - Porządek symboliczny nie został przez nas stworzony, choć posługujemy się nim, chcąc opisać siebie samych. **Posługujemy się czymś Innym**, by opisać to, co nasze własne – podmiot.
 - to nie my używamy języka, ale język nas używa. Coś obcego nam samym wpływa na to kim jesteśmy, za kogo się uznajemy.
 - **znaczenie (*signifié*)** poszczególnych słów tworzone jest przez **różnice pomiędzy elementami znaczącymi (*signifiant*)**
 - to **ciąg znaczących** – wzajemnych relacji pomiędzy znakami ustanawia znaczenie. Łańcuch znaczących rządzi się własnym wewnętrznym prawem zróżnicowania.
 - wpisując się w porządek językowy zostajemy poddani wewnętrznemu prawu języka: znaczenie tworzy się tu przez ciąg zróżnicowań między elementami znaczącymi – znakami.
 - to nie my mówimy (język nie opiera się na uprzednio danym znaczeniu), lecz jesteśmy poddani władzy języka: „**nieświadomość podmiotu to dyskurs Innego**” („**Écrits**”)

Historia filozofii – wykład 2023/2024 (60 godzin) Zaliczenie na ocenę

Prowadzący: dr hab. Piotr Schollenberger

Dyżur: wtorek 15 – 16:30, sala 107, Wydział Filozofii,
Krakowskie Przedmieście 3

e-mail: piotr.schollenberger@uw.edu.pl

Wykład kończy się testem sprawdzającym podstawową wiedzę na temat historii filozofii, znajomość głównych pojęć filozoficznych z obydwu semestrów.

Lista zagadnień do zaliczenia zostanie przesłana przed rozpoczęciem sesji letniej.

Test odbędzie się w sesji letniej za pośrednictwem platformy edukacyjnej KampusEgzaminy (po wyrażeniu zgody przez Dziekana WP).

I Odpowiedź na pytanie: czym jest filozofia? Refleksja filozoficzna a nauki szczegółowe. Filozofia a wyjaśnianie mityczne, religia, sztuka. Początki filozofii: greckie źródła nauki europejskiej. Presokratycy: Heraklit, jońska filozofia przyrody, Parmenides i eleaci, atomiści.

II Ruch sofistyczny: problem języka, komunikacja a perswazja, pytanie o istotę relatywizmu. Sokrates – humanistyczny zwrot w filozofii greckiej. Społeczna funkcja filozofa. Mądrość filozoficzna jako „unieśmiertelnienie”.

III Teoria idei Platona na przykładzie alegorii jaskini. Koncepcja poznania jako anamnezy. Platońska koncepcja duszy oraz koncepcja państwa.

IV Filozofia Arystotelesa: zarys metafizyki oraz etyka cnót. Arystotelesa odpowiedź na pytanie o możliwość osiągnięcia szczęścia.

V Neoplatonizm Plotyna: emanacyjna koncepcja bytu.

VI Początki filozofii chrześcijańskiej – filozofia Augustyna z Hippony. Wiara i rozum: filozofia i teologia w średniowieczu. Specyfika nauki oraz filozofii średniowiecznej. Filozofia św. Tomasza i tradycja dowodów na istnienie Boga.

VII Początki filozofii nowożytnej: metoda eksperymentalna Francisca Bacona i „wątpienie metodyczne” Kartezjusza – cogito i racjonalizm kartezjański. Kartezjanizm w wieku XVII: monizm Spinozy, monadologia Leibniza i problem teodycei.

VIII Empiryzm brytyjski: John Locke, George Berkley, Davida Hume’a krytyka związku przyczynowo-skutkowego i problem indukcji w metodologii nauk współczesnych.

IX Filozofia Oświecenia francuskiego: encyklopedyści francuscy, Jean-Jacques Rousseau i problem relacji natura-kultura.

X Filozofia krytyczna Kanta: specyfika refleksji transcendentalnej, doświadczenie a pojęcia, pytanie o granice poznania. Na czym polega wolność człowieka? – kantowska etyka obowiązku.

XI "Filozofia po Kancie" – tradycja idealizmu niemieckiego. Duch Absolutny w filozofii Hegla. Hegłowska filozofia dziejów.

XII Lewica heglowska: podstawowe założenia filozofii kultury Karola Marksa.

XIII Perspektywizm w filozofii Nietzschego.

Podręczniki pomocne do uczestnictwa w kursie oraz do zaliczenia (nieobowiązkowe):

- Anzenbacher Arno, „Wprowadzenie do filozofii” (III wyd.), WAM, Kraków 2006
- Ferber Rafael, „Podstawowe pojęcia filozoficzne” (II tomy), WAM, Kraków 2008
- Höffe Otfried, „Mała historia filozofii”, PWN, Warszawa 2006
- Kenny Anthony, „Krótka historia filozofii zachodniej”, Prószyński i s-ka, Warszawa
- Kołakowski Leszek, „O co pytają nas wielcy filozofowie” (seria I-III), Znak, Kraków 2005-2006
- Sikora Adam, „Od Heraklita do Husserla. Spotkania z filozofią”, OPEN, Warszawa 2001
- Tatarkiewicz Władysław, „Historia filozofii” (różne wydania)

*Wiele jest niesamowitości,
lecz nic nie przewyższa
niesamowitością człowieka.*

*On na wzburzone wypuszcza się fale donikąd dochodzi.
w zimowym Południa szkwale
i krąży wśród gór
rozszałatych, przepaścistych
bałwanów.*

*I boginię najdostojniejszą, ziemię,
męczy on, od-mozołu-wolną na
wieki,
rok po roku wywracając ją,
to tu, to tam za końmi
wiodąc pług.*

[...]

*Do dźwięku mowy nawykły
i do pojmwania w lot wszystkiego,
Znalazł się w tym, śmiało także
nad miastami panuje.*

[...]

*Wszędy w drogę wyruszając,
niedoświadczony straceniec,*

*Jedynie przed śmierci naporem nie
potrafi*

*ujść, tu każdy unik zda się na nic,
choćby nawet z nędzy chorób udało
mu się*

zgrabnie wywinąć.

*Przebiegły dość, zdolności arsenat,
w mig panuje, nad czym chce,
przywar jest ofiarą, albo dzielność
go wybiera*

Pomiędzy prawem ziemi

*a zaklętym zrzędzeniem bogów
skroś wędruje....*

Martin Heidegger o pieśni chóralnej z „Antygony” Sofoklesa:

- człowiek jest to **δεινότατον (*deinotaton*)**: „niesamowity”
- „niesamowite” jest czymś, co nie jest „samowite”, a więc swojskie, zwyczajne, przytulne
- człowiek jest „niesamowity”, gdyż wykracza poza to, co swojskie i znane, „ponieważ jako gwałtowny przekracza granice swojskości”
- „przekraczanie granic”, związane z przemocą, z nagłą ingerencją w to, co zastane (w ziemię, w wodę) jest możliwe za sprawą „używania przemocy w sferze języka, rozumienia, twórczości czy planowania...”
- „Człowiek nie może uciec przed śmiercią nie wtedy dopiero, kiedy przychodzi umrzeć, lecz nigdy w istocie. O ile *jest*, należy do śmierci jako sytuacji bez wyjścia.”

FILOZOFIA PRESOKRATEJSKA

Mianem „presokratyków” określa się filozofów tworzących przed okresem działalności Sokratesa (między 600 a 400 r. p.n.e.), którego koncepcja ukształtowała myśl filozoficzną.

Próbowali oni budować systematyczne kosmologie i kosmogonie.

Interesowała ich przede wszystkim natura rzeczywistości fizycznej.

KOSMOLOGIA – nauka zajmująca się badaniem i pochodzenia i budowy wszechświata

KOSMOGONIA – teoria wyjaśniająca pochodzenie wszechświata w kategoriach religijnych, mitycznych, naukowych

TERMINY WPROWADZONE PRZEZ PIERWSZYCH FILOZOFÓW

PHILOSOPHOS – od gr. *phileo* „miłuję, dążyć” *sophos* „mądry”, *sophia* „mądrość”. Filozof jest więc nazywany „miłośnikiem” bądź „przyjacielem mądrości”.

LOGOS (λόγος) - wszystko, co jest wyrazem rozumu i racjonalności (od słowa, mowy, do myśli, rozumowania, relacji i proporcji liczbowej, definicji)

Za legendarnego twórcę terminu „filozof” tradycja uznaje **Pitagorasa (580-497 p.n.e.)**

Podczas jednej ze swych wędrówek miał on odpowiedzieć pewnemu władcy na pytanie o to, czym właściwie się zajmuje skoro nie jest ani mędrce, ani kapłanem, ani wieszczem, porównując życie każdego człowieka do igrzysk olimpijskich.

Rozmowa Pitagorasa i tyrana Leona – władcy Filuntu

Otóż podobnie i my ludzie przybyliśmy na ten żywot z innego żywota i przyrodzenia i jedni z nas pragną sławy, drudzy zaś bogactwa, a tylko niewielu mając wszystko inne za nic pragnie oglądać naturę rzeczy i ich właśnie nazywamy „miłośnikami mądrości”, bo to oznacza wyraz „filozofowie”. A jak tam na igrzyskach rzeczą najszlachetniejszą jest patrzeć bez żadnych myśli o osobistych korzyściach, tak i w życiu ludzkim nad wszelkimi upodobaniami wysoko góruje pełne podziwu poznawanie rzeczywistości.

„Życie przypomina igrzyska olimpijskie, jedni przybywają na nie jako zawodnicy, inni jako kupcy, najlepsi jako widzowie”.

Sam termin „**widz**” (*theoros*) może być jednak rozumiany na dwa sposoby:

- jako zajęcie postawy czysto pasywnej, receptywnej, kontemplatywnej tego, kto jedynie patrzy, a nie uczestniczy w widowisku

- jako akt spoglądania na zjawiska – fenomeny – jako na to, co nadchodzi, jako to, co się nam przed-stawia i co związane jest z greckim znaczeniem **terminu *theoria***:

thea „widok” + *horan* „widzieć/patrzyć na” (podobnie jak w „teatrze”).

θεωρία *theoria* od θεωρός *theoros* „widz”, θεά *thea* „widok” + ὁρᾶν *horan* „widzieć”, dosłownie „patrzyć na to, co się zjawia”.

Druga możliwa etymologia sięga do το θεῖον *to theion* „rzeczy boskie” oznaczając podziwianie boskiego porządku (kosmosu) Natury.

W tej krótkiej opowieści Pitagorasa wyróżnione zostają cechy właściwe dla postawy filozoficznej:

„oglądanie natury rzeczy” – postawa praktyczna (od gr. *prattein* „działać”) została tu odróżniona od postawy teoretycznej (gr. *theoria*).

Theoria (widowisko, wizja, objawienie) dla starożytnych oznaczała kontakt z tym, co widzialne nie tylko przy pomocy wzroku zmysłowego – z ładem, z tym, co związane jest z obecnością boskiej miary w otaczającym nas świecie. Dzięki niej ludzie mają szansę wejść w kontakt z tym co nieśmiertelne (*theos* – bóg).

Theoria zakłada utożsamienie wiedzy i widzenia i stosowana jest przez presokratyków, gdy mowa o obserwacji nieba, kontemplowaniu natury liczb, badaniu „jakości” żywotów ludzkich, oglądaniu ładu całego świata. Boski tj. obiektywny charakter tej wizji związany jest również z bezinteresownością poznania i osiągniętej w ten sposób wiedzy o naturze rzeczywistości.

- „pełne podziwu oglądanie rzeczywistości” – podziw, zdumienie to po grecku **thaumadzein**

To stan bardzo znamieny dla filozofa: dziwić się. Nie ma innego początku filozofii, jak to właśnie.

[Platon, „Teajtet”]

Dzięki bowiem dziwieniu się ludzie obecni, jak i pierwsi myśliciele zaczęli filozofować; dziwiły ich początkowo niezwykle zjawiska spotykane codziennie, później z wolna stawali wobec coraz trudniejszych zagadnień, jak na przykład wobec zjawisk związanych z Księżycem, Słońcem i gwiazdami i wobec powstania wszechświata. A kto jest bezradny i dziwi się, poznaje swoją niewiedzę (...)
filozofowali więc w tym celu, aby uniknąć niewiedzy.

[Arystoteles, „Metafizyka” I.2 982b]

łacińskie *contemplare* oznacza „patrzeć na, uważnie obserwować” i pochodzi bezpośrednio z praktyki rzymskiego *kapłana augura* – który za pomocą specjalnej laski „kadrował”, wyznaczał na niebie przestrzeń dla obserwacji znaków dawanych przez bogów, za pośrednictwem ptaków dla przyszłości.

Templum - to wszelka przestrzeń odseparowana od reszty otoczenia poprzez wypowiedzenie rytualnej formuły.

Wiedza potoczna zostaje odróżniona od wiedzy o charakterze naukowym:

DOKSA (δόξα) – mniemanie, opinia, wiedza pozbawiona rozumowego uzasadnienia, która jest źródłem błędu. Rozum jest tu niewolnikiem zmysłowych pozorów, świata zjawisk (fenomenów od gr. *phainesthai* „zjawiać się”, „pojawiać się”). To, czy jakieś mniemanie jest słuszne, czy niesłuszne można ustalić dopiero wtedy, gdy posiadzie się pewną, stałą i niezmienną wiedzę.

Oczy i uszy są złymi świadkami, jeśli dusza pozbawiona jest rozumu. [Heraklit]

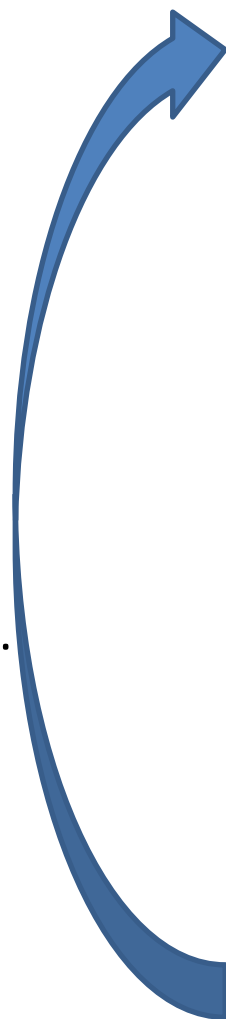
EPISTEME (ἐπιστήμη) – jest to taki typ racjonalnej (opartej na logosie) wiedzy, która ma cechy bezsporności oraz absolutnej pewności. Wiedza jest tu poznaniem opartym na ostatecznych, niezmiennych zasadach, w przeciwieństwie do mniemanie, odwołującego się do zmiennego, nietrwałego doświadczenia zmysłowego. **Episteme** oznaczać więc będzie wiedzę naukową.

PITAGORAS odkrywa, że harmonijny dźwięk strun uzależniony jest od stosunków ich długości i opiera się na prostych stosunkach liczbowych: 1:2 (oktawa), 2:3 (kwinta)

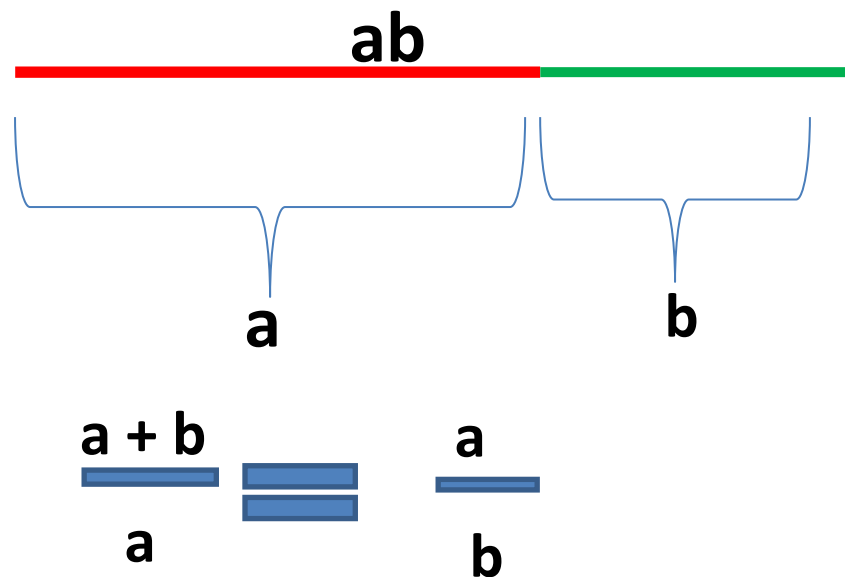
„**HARMONIA JEST ZESTROJENIEM RZECZY RÓŻNYCH I ZMIESZANYCH, ZESTROJENIEM RÓŻNIE NASTROJONYCH**” (Filolaos)

Świat zbudowany jest matematycznie. Harmonia to obiektywna własność rzeczy. Dzięki niej to, co niepodobne tworzy ład określany ilościowo wg.

MIARY I LICZBY – *symmetri*



„ Harmonia bowiem, której ruchy są spokrewnione z ruchami duszy istniejącymi w nas, nie przedstawia się człowiekowi, który przy pomocy rozumu rozkoszuje się Muzami, jako coś służącego mu do sprawiania głupich przyjemności, jak się dzisiaj sądzi. Przeciwnie, muzy nam, ją dały dla porządkowania i uzgadniania ze sobą ruchów periodycznych, które popadły w nas w nieład. Podobnie w tym samym celu te same Muzy dały nam rytm, aby pomagał nam w przypadkach nieumiarkowania, i braku wdzięku widocznych w większości z nas” [Platon, *Timajos*]



Tzw. „Złoty podział”

„Prosta linia jest podzielona w złoty sposób, gdy stosunek całej linii do większego odcinka jest równy stosunkowi większego do mniejszego” Euklides, *Elementy*

PRZYKŁADY ZŁOTEGO PODZIAŁU W FILMIE

„Symetria polega na zgodności miary między rozmaitymi elementami dzieła, a także między tymi elementami branyymi oddzielnie a całością (...). Podobnie jak to się ma z ludzkim ciałem, wypływa ona z proporcji zwanej przez Greków *analogią*, czyli współbrzmieniem między częścią i całością...”

Witruwiusz, *O architekturze*
ksiąg dziesięć

Dla Pitagorasa poszukiwanie wiedzy niezawodnej, racjonalnej mówiącej coś o naturze całej otaczającej nas rzeczywistości związane było z podstawowym założeniem, że wszechświat jest KOSMOSEM tj. „ładem”, układem części, które pasują do siebie nawzajem. Dlatego można zbadać naturę całego wszechświata badając liczby i stosunki pomiędzy nimi.

JOŃSCY FILOZOFOWIE PRZYRODY

Pierwsi filozofowie żyli i tworzyli w koloniach greckich na wybrzeżu Azji Mniejszej. Głównymi ośrodkami intelektualnymi były miasta Efez oraz Milet. Szczególnie istotne dla rozwijającej się tam myśli jest postawienie pytania o **ARCHE** (ἀρχή) – termin ten oznacza „przasadę”; początek; to, co wszystkim kieruje; to z czego wszystko bierze swój początek i w co wszystko się obraca. Przedmiotem dociekań jest tu **physis** – rzeczywistość pierwsza, pierwotna i podstawowa, stąd charakterystyczny w tych dociekaniach nacisk, jaki został położony na obserwację świata przyrody.



Spośród pierwszych filozofów większość przyjmowała zasady w formie materii jako jedyne zasady wszystkich rzeczy; z niej bowiem utworzone są wszystkie byty, z niej najpierw powstały i w nią w końcu po zniszczeniu się obrócą (...) musi jednak istnieć jakiś byt, jeden, albo więcej niż jeden, z którego powstają wszystkie inne rzeczy, podczas gdy on sam trwa.
Arystoteles, „Metafizyka”, A3, 983 b6

TALES (625 – 545 p.n.e.)

twierdzi, że *arche* jest **WODA**,
która jest źródłem, czyli
początkiem rzeczy, ich
ostatecznym kresem oraz
trwałą podporą ich istnienia.
Na wodzie unosi się Ziemia,
wilgotne jest wszelkie
pożywienie, wilgoć niezbędna
jest do powstania wszelkiego
życia organicznego.

- **ANAKSYMANDER (610-547 p.n.e.)** – uczeń Talesa podważa, naiwny jego zdaniem, pogląd mistrza. Czy można utożsamić materialną prazasadę, z której wszystko, co istnieje jest zbudowane z substancją, którą na co dzień się posługujemy. Czy woda, rozumiana jako *arche* to ta sama woda, którą pijemy? Jak odróżnić w taki razie wodę „zwykłą” od wody posiadającej właściwości stwarzania rzeczywistości? Anaksymander postawił tezę, że świat który istnieje musi swe istnienie zawdzięczać czemuś szczególnemu, co samo nie zostało przez nikogo stworzone i co wiecznie trwa. Skoro każda rzecz ma swe granice i wszystko, co nas otacza jest w ten bądź inny sposób ograniczone, więc to, z czego pochodzą wszystkie rzeczy samo nie może mieć żadnych granic. *Arche* Anaksymandra jest więc **APEIRON** – „BEZKRES”.

*Nieskończoność jest boska, bo jest
nieśmiertelna i niezniszczalna.*

Peras to po grecku „granica”.

A-peiron jest więc czymś
pozbawionym granic nie tylko
zewnętrznych (np. przestrzennych),
ale i wewnętrznych – jest
nieokreślony jakościowo.

Świat oraz istniejące w nim rzeczy
powstały w wyniku rozdzielenia
tego, co pierwotnie było połączone
(ciepłe-zimne, suche-mokre itp.).
Świat powstaje, bo powstają
przeciwności:

*A to, co jest początkiem
istniejących rzeczy, to też z
konieczności stanie się ich zgubą.
Ponoszą bowiem karę
sprawiedliwą za
niesprawiedliwość swoją w
porządku czasu.*

Był również zwolennikiem czegoś w
rodzaju „teorii ewolucji”, gdyż uważał,
że złożone zwierzęta powstały z
prostych organizmów, żyjących w
wodzie, które stopniowo przekształcały
się i dostosowywały do otoczenia.

Anaksymander twierdził, że światów jest nieskończona
ilość. Co chwila powstają one z wiecznego bezkresu i co
chwila giną, by na powrót się odrodzić.

Wynalazł również
zegar słoneczny
(gnomon) wskazujący
pory dnia i roku.

ANAKSYMENES (560-526 p.n.e.) był uczniem Anaksymandra. Przeciwwstawił się nauczycielowi, jak tamten wcześniej Talesowi. Uważał, że poszukiwana *arche* jest co prawda nieskończona pod względem wielkości oraz ilości, ale nie jest zupełnie nieokreślona – jest nią **AER POWIETRZE**.

Mechanizm, dzięki któremu Anaksymenes wyjaśnia powstawanie wszystkich rzeczy z powietrza opiera się na przekonaniu, że zmiana stanu skupienia daje początek poszczególnym żywiołom: rozrzedzanie – ogniewi, zagęszczanie – wiatrowi, chmurom, wodzie, ziemi oraz kamieniom.

Anaksymenes posługuje się znanym nam już fizycznym wyjaśnianiem przyrody.

HERAKLIT Z EFEZU (535-470 p.n.e.)

Nie był niczym słuchaczem, tylko mówił, że „poszukał siebie” i że sam siebie wszystkiego nauczył

W otaczającym nas świecie, stwierdza Heraklit, nie ma nic stałego i nie nic trwa w stanie nieruchomości, wszystko się zmienia i przeobraża. Świat poddany jest wiecznej przemianie, w której rzeczy pozornie sobie przeciwstawne przechodzą jedno w drugie – przeciwieństwa stają się jednością. Symbolicznym przedstawieniem tej zasady jest **OGIEŃ**:

Wszystkie rzeczy wymieniają się na ogień, a ogień wymienia się na wszystkie rzeczy tak, jak towary wymienia się na złoto, a złoto wymienia się na towary.

Heraklit używa tu symbolicznego porównania, nie sprowadza wyjaśnienia sposobu istnienia świata do wskazania jakiejś zasady materialnej, jak robili to wcześniejsi filozofowie.

*Przeciwnie zbieżne; i z
różniących się rzeczy
najpiękniejsza harmonia; i
wszystkie powstają z niezgody*

[B1]

*W te same rzeki wchodzimy i
nie wchodzimy, jesteśmy i nie
jesteśmy.*

[B 49a]

*Na wchodzących do tych
samyh rzek inne i inne
napływają wody.*

[B 12]

LOGOS

Zasadę, która rządzi wszelką przemianą określa Heraklit mianem *logosu*. Reguła, według której wszystko się urzeczywistnia oraz prawo, które jest wspólne dla wszystkich i wszystkimi rządzi. Nie można badać wyłącznie tego, co objawia się dzięki naszym zmysłom, należy zrozumieć istotę **zjawisk – fenomenów**. *Trzeba iść za tym, co wspólne* – mówi Heraklit.

Świat fenomenalny zostaje odróżniony od światotwórczej siły.

Filozof powinien odgadnąć prawdę o niejawnej naturze rzeczywistości w myśli, a następnie wyrazić ją przy pomocy obrazów wziętych z rzeczywistości jawnej. Dlatego Heraklit odwołuje się do wieloznacznych symboli, pod tym, co jawne tropiąc ukryty sens np.:

Łuku imieniem życie, czynem zaś śmierć. [βίος (życie) – βίός (łuk)]

Niejawna harmonia jest mocniejsza od jawnej.

Heraklit podkreśla różnicę pomiędzy światem fenomenalnym – światem otaczających nas zjawisk, a rzeczywistością logosu. Podobnie jak słowa, które wypowiadamy i słyszymy jako przemijające i następujące po sobie dźwięki wskazują na pewien trwały i niezmienny sens, tak również i cała rzeczywistość, choć na pozór składa się ze zjawisk przemijających, sprzecznych, wykluczających się nawzajem, w istocie łączy ze sobą wszystkie sprzeczności według jednego prawa.

Z rzeczy wszystkich jedno, z jednego wszystkie rzeczy.

Koncepcja Heraklita zakłada, że nic nie trwa, lecz wszystko się staje.

W świecie, którym rządzi bezustanna zmiana nie można odnaleźć jakiegokolwiek kryterium, które pozwoliłoby nam argumentować na rzecz tylko jednego, określonego stanowiska. To, co jednym wydaje się dobre, przez innych postrzegane jest jako złe, co dla jednych godne jest pożądania, przez innych jest pogardzane:

Ośły wolałyby bardziej słomę niż złoto [B 9]

Świnie cieszą się bardziej błotem niż czystą wodą [B13]

Droga w górę w dół jedna i ta sama [B 60]

Rzeczywistość jest dynamiczna, zmienna i jedynie nasz jednostkowy, subiektywny punkt widzenia odpowiedzialny jest za złudzenia, mniemania, wiedzę pozorną.

PARMENIDES (540-470 p.n.e.)

i szkoła elejska

Wraz z nauką Parmenidesa dochodzi do przekształcenia dotychczasowych rozważań kosmologicznych w **ONTOLOGIĘ**

W napisanym przez siebie poemacie *O naturze* Parmenides stawia pytanie o istnienie całej rzeczywistości.

Ontologia – jest to jeden z głównych działów filozofii. Uprawia się w nim rozważania o tym, co istnieje i w jaki sposób istnieje

Parmenides jest przekonany, że można wyróżnić 3 drogi poznania:

- drogę absolutnej prawdy
- drogę mniemań fałszywych (potoczna wiedza ludzka)
- drogę mniemań prawdopodobnych (potoczna wiedza ludzka odniesiona do prawdy absolutnej)

Termin „**ontologia**” pochodzi z języka greckiego, w którym czasownik „być” w bezokoliczniku to **einai** (εἶναι), od którego utworzony został imiesłów przym. **to on** (το ὄν) dosł. „**to, co będące**” czyli „**byt**”, „**to, co jest**”.

Parmenides zadaje więc pytanie o wszystko to, co jest, wszystko „to, co będące”.

Parmenides mówi: „**byt i myślenie są identyczne**”. Wszystko, co pomyślimy, wszystko, co daje się w ogóle pomyśleć z konieczności będzie musiało przybrać formę zdania orzekającego „X jest” gdzie „x” to jakiś dowolny, konkretny byt. Parmenidesa interesuje owo „jest”.

„Jest” nie stanowi tu zwykłego łącznika pomiędzy podmiotem a orzeczeniem. Termin „będący” oznacza „to, co jest” „wszystko, co bytuje”.

I tak na przykład, jak mówimy po polsku, że ktoś jest „gorący”, „zamarzający”, „oddychający”, „posiadający” itd., mając na myśli pewien proces tzn. ktoś jest w „trakcie bycia” o wysokiej temperaturze, utraty temperatury, czyli zamarzania, oddychania, posiadania, tak samo jest z byciem. To, co „będące” opisuje nam, że coś jest - „trwa jako będące”. Jeśli teraz, za Parmenidesem, uznamy, że „będące” jest rodzajem zasady, prawa, które rządzi wszystkim, co na różne sposoby „jest”, „istnieje”, to staniemy przed problemem: jak mówić o tym, co po prostu jest – nie o tym, czy o tamtym konkretnie istniejącym bycie (jakimś „cosiu”: drzewie, psie), ale o samym „bycie”?

*Byt jest, albowiem jest byciem
Nicość natomiast nim nie jest
Tylko ta jedna opowieść
O drodze, że [byt] jest pozostaje*

**Zadając pytanie o to, co jest stajemy przez 3
możliwościami:**

- albo rzeczywistość musi koniecznie istnieć
- albo rzeczywistość musi koniecznie nie istnieć
- albo rzeczywistość musi koniecznie istnieć i nie istnieć, jednak to jest niemożliwe

W związku z tym Parmenides stwierdza:

**BYT JEST JEDEN I NIE MOŻE NIE BYĆ; NIE-BYT NIE
JEST I NIE MOŻE W ŻADEN SPOSÓB BYĆ**

„Tylko ta jedna opowieść
O drodze, że [byt] jest pozostaje. Na niej są bardzo
liczne
Oznaki tego, że niezrodzony jest, niezniszczalny,
Całkowity oraz jedyny, niewzruszony oraz
doskonały
Nie był kiedyś ni będzie, gdyż teraz jest razem
wszystek,
Jeden rozciąłty...”

JEDEN

NIEPODZIELNY

NIEZMIENNY

DOSKONAŁY – tylko to, co skończone jest
doskonałe.

Najdoskonalszą formą jest kula. Byt jest więc
kulisty: *Wszędzie do kuli pięknie zaokrąglonej w
swej masie podobny. Od środka zewsząd równo
odległej*

Tylko o tym, co jest możemy myśleć i ją wyrazić.
Aby myślenie było myśleniem z koniecznością musi
być myśleniem o bycie

Tym samym jest bowiem być i myśleć

Możemy albo wierzyć naszym
zmysłom, że jest wiele rzeczy,
że się one zmieniają, że
powstają i giną albo starać się
pojąć jedyną prawdę, zgodnie z
którą ani zmiana, ani wielość
nie istnieją i są wynikiem
złudzenia.

ZENON Z ELEI

PARADOKSY RUCHU I ZMIANY

Zenon usiłuje bronić tez Parmenidesa poprzez stosowanie metody **dialektycznej** – takiej metody dowodzenia, w której dowodzi się jakiejś tezy sprowadzając do absurdu tezę z nią sprzeczną.

Zenon pragnie wykazać, że ruch i zmiana nie istnieją pokazując, że nie można sensownie myśleć o ruchu.

Ruch jest absurdalny.

Szybkonogi Achilles nigdy nie dogoni
żółwia:

aby przebyć jakąś trasę ciało musi
najpierw przebyć połowę tej
odległości, następnie połowę tej
połowy, następnie połowę połowy
połowy itd.

Wystrzelona z łuku strzała stoi w miejscu

- „To, co się porusza, nie porusza się w miejscu, w którym jest, ani w miejscu w którym nie jest”

W każdym momencie wystrzelona z łuku strzała jest w jednym miejscu, a więc ruch strzały jest tylko pozorny.

ATOMIŚCI: LEUKIPPOS Z ABDERY (490-430 p.n.e) i DEMOKRYT Z ABDERY (460-370 p.n.e.)

JAK POGODZIĆ TEZĘ, ŻE BYT ISTNIEJE ZE ZMIANĄ I RUCHEM?

„Leukippos zaś był przekonany, że znalazł rozwiązanie, które pozostając w zgodzie z doświadczeniem nie podważa ani stawiania się, ani niszczenia, ani ruchu, ani mnogości bytów. Przyznając zaś te rzeczy bytom zjawiskowym i zgadzając się z tymi, którzy przyjmowali jedność bytu, że ruch nie mógłby istnieć bez próżni i że próżnia nie istnieje, powiada również, że nic z tego, co należy do bytu, nie jest niebytem. To bowiem, co jest bytem w znaczeniu właściwym, jest bytem przepełnionym. Jednakże taki właśnie byt nie jest jednością, lecz jest nieskończoną mnogością bytów, które dzięki ich maleńkim objętością są niewidoczne”.

[Arystoteles, *O postawaniu i niszczeniu*]

- ATOMY – (gr. *atomos* – niepodzielny) – niewidoczne gołym okiem cząsteczki, stanowiące części składowe rzeczy złożonych. Atomu nie można zobaczyć okiem zmysłowym, lecz „okiem intelektu”. Jest ich nieskończona ilość, przybierają nieskończoną ilość kształtów, są w wiecznym ruchu w nieskończonej pustej przestrzeni - „PRÓŻNI”. Atomy są zróżnicowane geometrycznie, dlatego możemy je poznawać. Różnią się pomiędzy sobą kształtem, uporządkowaniem, ustawieniem. Ich połączenie jest możliwe, ponieważ niektóre z nich są wypukłe, inne są wklęsłe, niektóre mają haczyki, inne wyposażone są w uchwyty itd.

ATOMIZM – stanowisko wg którego wszystko jest zbudowane z atomów – niepodzielnych cząstek albo z atomów się wywodzi

FRANCIS BACON 1562-1626

NOWOŻYTNY ZWROT PRZECIWKO ARYSTOTELIZMOWI

„Novum Organum” 1620

Człowiek powinien badać przyrodę, by poznać rządzące nią prawa, a następnie by wykorzystać tę wiedzę w praktyce.

DRUK, PROCH, BUSOLA – twierdzi Bacon

„zmieniły oblicze rzeczy i stosunki na świecie: pierwszy w dziedzinie nauk, drugi w sztuce wojennej, trzeci w żegludze morskiej”

Badać formę lwa lub formę dębu, złota, ba, nawet wody, powietrza to czcze zajęcie; lecz badać formy zmysłów, niewymuszonego ruchu, wegetacji, barw, grawitacji, lewitacji, gęstości, rozrzedzania, ciepła, zimna (...) należy do metafizyki, którą tu właśnie definiujemy.

M. Maier, *Atlanta fugiens, hoc est, emblemata nova de secretis naturae*, 1618

Wiedza i potęga to jedno, bowiem przyrody nie można zwyciężyć inaczej niż przez to, że się jej słucha...

Poznanie natury to poznanie rządzących nią przyczyn. Metoda zakłada tu uważne badanie tego, co bezpośrednio postrzegane i tego co na podstawie owej obserwacji można z całą pewnością dowieść. Umysł bada przyrodę, lecz bezustannie kontrolowany jest przez obserwację

INDUKCJA – (łac. *inducere* „wprowadzać”, „nakłaniać do czegoś”) jest to metoda rozumowania pozwalająca przejść od empirycznych przesłanek do empirycznych wniosków

„(...) słowa »doświadczenie« często używano, by wskazać coś, co wykracza poza ogólne pojęcia, a nawet poza sam język. Często posługiwano się nim dla zasygnalizowania czego, co pozostaje niewypowiedziane i jednostkowe (albo szczególne dla pewnej grupy), czego w ramach konwencjonalnej komunikacji nie można przekazać innym, którzy tego nie posiadają. Choć możemy próbować dzielić się tym, czego doświadczamy, lub usiłować to przedstawić, to jedynie doświadczający podmiot – jak się utrzymuje – wie tak naprawdę, czego doświadczył/doświadczyła.”

[Martin Jay, *Pieśni doświadczenia. Nowoczesne amerykańskie i europejskie wariacje na uniwersalny temat*]

Frontyśpis dzieła Francisa Bacona *Instauratio Magna* („Wielka Odnowa) z 1620 roku, w którym zaprezentował próbę wywiedzenia uniwersalnej i systemowej wiedzy z tego, co partykularne i doświadczeniowe.

EMPEIRIA εμπειρία, *experientia*

Experientia „wiedza zdobywana w wyniku ponawianych prób”
experiri – „próbować”: *ex-* „z” + *peritus* „sprawdzony/próbowany”,
posiadający ten sam rdzeń co *periculum* „ryzyko, zagrożenie,
niebezpieczeństwo”.

Antropolog Victor Turner twierdzi, że można odnaleźć podobieństwo pomiędzy **pojęciem „doświadczenia” jako mądrości zdobytej dzięki sprawdzianowi oraz powtórzeniu**, które daje początek znaczeniu poznawczemu tego terminu oraz **pojęciem „doświadczenia”, którego źródła tkwią w indo-europejskim *per-* (z którego wywodzi się na przykład angielskie *fear*, „strach”), które wskazuje na akt transgresji** – przekraczania, jak w greckim *perao* „przechodzić przez”, *peras* „granica”, albo w polskim „przechodzić przez”. To znaczenie kładzie nacisk na afektywną, uczuciową konotację doświadczenia i było pierwotnie obecne w greckim pojęciu ***pathos* oraz *patheimathos* – „tego, co się zdarza”, i „wiedzy zdobywanej przez cierpienie”**.

Chcesz wiedzę posiąść - wprzód cię; oto Prawdy wiecznej sąd.

Ajschylos, *Agamemnon*

Doświadczenie – nazwa, jaką nadajemy naszym błędom.

Oscar Wilde

EKSPERYMENT

Na „Kiedy przy badaniu jakiejś własności rozum znajduje się jakby na
do szalkach wagi, i ponieważ często, a nawet zwykle razem
jes występuje więcej własności, nie jest pewny, którą z dwóch, a
do niekiedy którą z kilku własności ma uważać albo uznać za
Upr przyczynę własności badanej, to wtedy wypadki-drogowskazy
inc pokazują, że łączność jednej z tych własności z własnością badaną
foi jest pewna i nierozzerwalna, drugiej zaś - zmienna i niestała. W
od ten sposób kwestia zostaje rozwiązana: ową pierwszą własność
po przyjmuje się jako przyczyną, drugą zaś pomija się i odrzuca.
Na Dlatego wypadki tego rodzaju rzucają bardzo wiele światła i mają
do niejako wielką powagę, tak że niekiedy proces tłumaczenia na
foi nich się kończy i dzięki nim dochodzi do celu.”

**konfrontujemy ją z
obserwacją, która pozwala
wypróbować jej
zawartość.**

„Eksperyment na ptaku w pompie powietrznej”
Joseph WRIGHT of Derby, 1734 - 1797

WILHELM DILTHEY (1833 – 1911) I METODOLOGIA NAUK HUMANISTYCZNYCH

„NATURĘ WYJAŚNIAMY, ŻYCIE DUCHOWE ROZUMIEMY.”

WYJAŚNIANIE (*Erklären*)- odnosi się do świata, pojętego jako rzeczywistość zewnętrzna względem człowieka. Przyroda jest zespołem zjawisk, zajmujących miejsce w przestrzeni i w czasie, rządzonych obiektywnymi prawami. Wrażenia zmysłowe są tu ujmowane jako pojedyncze fakty, będące przejawami działania powszechnych praw. Badanie zmierza w tym wypadku do odkrycia prawidłowości, które wyjaśnią dany aspekt rzeczywistości.

ROZUMIENIE (*Verstehen*) – „to proces, w którym na podstawie zewnętrznych znaków poznajemy cudze wnętrze”. Interpretacja nie zatrzymuje się w tym wypadku na poziomie analizy fizycznych oznak, lecz pyta o ich wewnętrzną, „duchową” motywację.

IDOLE

Metodyczne badanie rzeczywistości, by poznać rządzące przyrodą prawa fizyki wymaga oczyszczenia umysłu badacza z uprzedzeń i przesądów:

- 1) **IDOLE PLEMIENIA** - błędy spowodowane ułomnością naszych zmysłów
- 2) **IDOLE JASKINI** – błędy spowodowane wychowaniem, tradycją temperamentem jednostki
- 3) **IDOLE RYNKU** – błędy spowodowane wpływem języka
- 4) **IDOLE TEATRU** – błędy spowodowane przez wcześniejsze koncepcje filozoficzne, które są niczym spektakle prezentujące nierealne światy

William Harvey, 1578 – 1657

1628 – pierwsze opisanie
budowy i funkcjonowania
układu krwionośnego

Galen (Claudius Galenus) 130-200 n.e.

GALILEUSZ (1564-1642)

Filozofia zawarta jest w tej wielkiej księdze, którą mamy przed oczami - mam na myśli wszechświat - ale nie uda się nam jej zrozumieć, dopóki nie poznamy właściwego języka i symboli, jakimi ją napisano. Napisano ją w języku matematyki, którego literami są trójkąty, koła oraz pozostałe figury geometryczne, bez których nie można zrozumieć ani słowa. Pozbawieni tych środków bezradnie błąkamy się w mrocznym labiryncie...

Za pismami Arystotelesa („O niebie”) cała tradycja naukowa do czasów Galileusza przyjmowała, że prędkość spadania ciał uzależniona jest od wagi danego ciała. Przedmiot, który jest dwukrotnie cięższy od drugiego powinien pokonać dystans w dwukrotnie krótszym czasie.

Galileusz zaczął się zastanawiać, czy zgodnie z tym twierdzeniem dwie kule, z których jedna jest dwukrotnie cięższa od drugiej faktycznie osiągną ziemi w różnym czasie.

W jednym z najstęnniejszych oraz najprostszych „eksperymentów myślowych” zastanawia się, co by się stało gdyby kulę lżejszą doczepić do cięższej. Zgodnie z tradycją arystotelesowską kula lżejsza, po doczepieniu jej do kuli cięższej powinna zadziałać jak „spadochron” i spowolnić upadek, jako że zgodnie z założeniem spada „wolniej”. Dlaczego wydaje się to trudne do pomyślenia?

RENÉ DESCARTES (KARTEZJUSZ)

„Byłem wówczas w Niemczech, dokąd powołały mnie wojny, które ciągną się tam jeszcze. Kiedy wracałem z koronacji cesarza [Ferdynanda II we Frankfurcie we wrześniu 1619 r.] do armii, początek zimy zatrzymał mnie na kwaterze, gdzie, nie znajdując żadnego towarzystwa, które by mi odpowiadało, i nie mając zresztą, na szczęście, trosk ani namiętności, które by mnie mąciły, siedziałem przez cały dzień zamknięty sam w ciepłej izbie, za jedyną rozrywkę zabawiając się z własnymi myślami. Jedną z pierwszych myśli było spostrzeżenie, że często dzieła złożone z rozmaitych części i wykonane ręką rozmaitych mistrzów mniej są doskonałe niż te, nad którymi pracował tylko jeden człowiek. Tak widzimy, że budowle, które jeden architekt podjął i wykonał, są zazwyczaj piękniejsze i lepiej rozmieszczone niż te, które wielu ludzi starało się skleić, posługując się starymi murami zbudowanymi w innych celach”. (*Rozprawa o metodzie*)

***Będę bardzo rad ukazać, jakie są
drogi, którymi szedłem, i przedstawić
życie moje niby obraz...***

W **Rozprawie o metodzie** Kartezjusz zdaje pokrótce sprawę z drogi, którą przebył i która doprowadziła go do pytania o właściwą **METODĘ poznania**:

- po ukończeniu studiów „coraz bardziej odślaniałem swoją niewiedzę”
- czas spędzony na czytaniu książek napisanych przez autorytety starożytności oraz scholastyków jest niczym podróż, która może nas wiele nauczyć, jednak „kiedy się obraca zbyt wiele czasu na podróżowaniu człowiek staje się wreszcie obcym we własnym kraju...”
- nauka retoryki może być pomocna, jednak rozumowanie może się obejść bez pięknej wymowy
- starożytne wizje świata okazują się „zbudowane na piasku i błocie” bowiem nie leżą u ich podstaw niepodważalne twierdzenia
- nauka teologii dotyczy spraw niedostępnych dla rozumu ludzkiego
- historia filozofii okazuje się zbiorem sprzecznych, wieloznacznych poglądów

Postanowiłem pewnego dnia zagłębić się również w samego siebie i użyć wszelkich sił mojego umysłu dla wyszukania dróg, jakimi pójść należało...

Kartezjusz porównuje
dotychczasowy stan nauk
do **gmachu**, w którym wraz
z upływem czasu każde
pokolenie coś
dobudowywało. Jeżeli
chcemy osiągnąć wiedzę
pewną, powinniśmy gmach
wszystkich nauk
przebudować. Powinniśmy
przede wszystkim poszukać
trwałych podstaw dla
naszej wiedzy.

By **odsłonić fundamenty**,
trzeba się pozbyć wiedzy
dotychczasowej.

Postulowana przez Kartezjusza uniwersalna metoda poznania **wzorowana jest na metodzie matematycznej** – *długie łańcuchy racji prostych i łatwych, którymi geometrzy zwykli się posługiwać, aby dojść do najtrudniejszych dowodów...*

1. **Kryterium słuszności** jest to, co ukazuje się rozumowi jako **JASNE i WYRAŹNE (*clara et distincta*)**. Godzimy się na przyjęcie jakiejś tezy nie dlatego, że tak twierdzi jakiś autorytet, czy też ogół ludzi, ale dlatego, że jakaś prawda jest **bezpośrednio obecna dla umysłu oraz wyraźnie oddzielona od pozostałych prawd** np. że trójkąt jest to figura ograniczona trzema bokami

2. Trzeba każde zagadnienie podzielić na najbardziej podstawowe **składniki – człony proste**.
3. Od tego, co najbardziej elementarne stopniowo należy przechodzić do tego, co złożone.
4. Od tego, co złożone przejść na sam koniec do tego, co podstawowe.

Ostatecznie bowiem metoda, która uczy iść za właściwym porządkiem i uwzględniać ściśle wszystkie okoliczności tego, czego się szuka, zawiera wszystko to, co daje pewność regułom arytmetyki.

Metoda naukowa wzorowana na postępowaniu matematyków pozwoli **ujednolicić ludzką wiedzę**. Tak, jak w wypadku niewiadomych w działaniach arytmetycznych, „rzeczy nieznanne w jakimś zagadnieniu są w zupełności wyznaczone przez to, co znane”.

**PODMIOT
POZNAJĄCY**

**RELACJA
MIĘDZY
POMIOTEM A
PRZEDMIOTEM
POZNANIA**

**PRZEDMIOT
POZNANIA**



Kartezjusz pragnie zbadać na czym polega natura poznania, dzięki czemu jest ono możliwe, w jaki sposób można osiągnąć wiedzę pewną, jaka jest istota relacji poznawczej. By to zbadać trzeba najpierw zapytać DLACZEGO WIERZYM Y W REALNOŚĆ ŚWIATA ZEWNĘTRZNEGO? SKĄD WIEMY, ŻE PRZEDMIOTY NASZEGO POZNANIA NAPRAWDĘ ISTNIEJĄ?

Jak los liści na drzewach, taki jest los rodzaju ludzkiego. (Homer)

• **SCEPTYCYZM** (*skepsis* – badanie, dociekanie) – stanowisko odrzucające możliwość istnienia wiedzy, lub uzasadnionego przekonania w dowolnej dziedzinie.

- Sceptycyzm jako szkoła filozoficzna został rozwinięty w Grecji przez **PIRRONA Z ELIDY** (322-275 p.n.e.). Jego myśl spopularyzował w II/III w. n.e. **SEKSTUS EMPIRYK**: *Zarysy pirrońskie*.
- Nie istnieje coś takiego jak byt – są tylko zmienne zjawiska – *fenomeny*, na których nie można oprzeć trwałej wiedzy.
- By osiągnąć spokój człowiek powinien powstrzymać się od wyrokowania, osiągnąć stan **AFAZJI** – nie wydawać jakichkolwiek sądów o świecie, niczego nie zakładać, niczego nie negować.
- Gdy człowiek zrezygnuje z poszukiwań niepowątpiewalnej wiedzy, osiągnie stan **ATARAXII** - stan braku jakichkolwiek niepokojów, życie „jak najbardziej równe”.

Przełom wieku XVI i XVII – początek wątpienia w realność świata (warto pamiętać, że Shakespeare i Cervantes zmarli tego samego dnia: 23 kwietnia 1616 roku, choć oczywiście niczego ten fakt nie dowodzi).

WĄTPIENIE METODYCZNE

Kartezjusz pragnie odsłonić pewny grunt, na którym można zbudować wiedzę. Odwołuje się do techniki **wątpienia sceptycznego**.

Kartezjusz wykorzystuje wątpienie w możliwość zdobycia wszelkiej wiedzy, aby osiągnąć to, w co zwątpić się już nie da. Jego wątpienie służy jako środek do osiągnięcia wiedzy pewnej, dlatego jest to **WĄTPIENIE METODYCZNE (SCEPTYCYZM METODYCZNY)**:

„(...) uwolni [ono] nas od wszelkich sądów przedwczesnych i utoruje najłatwiejszą drogę, która by odwiodła nasz umysł od zmysłów; a w końcu sprawi, że już nie będziemy mogli więcej wątpić o tym, co później uznamy za prawdziwe”.

W „Medytacji I” z *Medytacji o pierwszej filozofii* Kartezjusz zakłada, że wątpić można we wszystko, gdy nie ma dostatecznych racji by nie wątpić:

- 1. Można zwątpić w świadectwa naszych zmysłów**
- 2. Można zwątpić w odróżnienie jawy od snu. Skąd wiemy, że teraz nie śnimy ?**
- 3. Można zwątpić nawet w reguły tabliczki mnożenia, bowiem można przypuścić, że stworzył nas nie dobry Bóg, ale złośliwy demon (*malin genie*), który nas oszukuje.**

„Przyjmę więc, że nie najlepszy Bóg,
źródło prawdy, lecz jakiś duch
złośliwy a zarazem najpotężniejszy i
przebiegły, wszystkie swe siły
wyteżył w tym kierunku, by mnie
zwodzić. Będę uważał, że niebo,
powietrze, ziemia, barwy, kształty,
dźwięki i wszystkie inne rzeczy
zewnątrzne są tylko zwodniczą grą
snów, przy pomocy których zastawił
on sidła na mą łatwowierność. Będę
uważał, że sam nie mam ani rąk, ani
oczu, ani ciała, ani krwi, ani żadnego
zmysłu, lecz, że mylnie sądziłem, iż
wszystko to posiadam...”.

„Śni teraz – powiedział Tweedledee – A jak sądzisz, o czym śni?

Tego nikt nie potrafi odgadnąć – powiedziała Alicja.

Jak to? O *tobie* – wykrzyknął Tweedledee i tryumfalnie klasnął w dłonie – A gdyby przestał śnić o tobie, to jak sądzisz, gdzie byłabyś?

Tu gdzie jestem, oczywiście – powiedziała Alicja.

O nie! – odparł pogardliwie Tweedledee – Nie byłoby cię nigdzie. Jesteś tylko byle czym z jego snu!

Gdyby Król się ocknął – dodał Tweedledum – zdmuchnąłoby cię... dmuch!... Jak płomień świecy.

[...] Wiesz przecież, że nie jesteś prawdziwa.

Jestem prawdziwa – powiedziała Alicja i wybuchnęła płaczem.”

Lewis Carroll, *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*

ODKRYCIE *COGITO*

Zdaniem Kartezjusza przeprowadzenie takiego eksperymentu myślowego, odwołującego się do hiperbolicznego wątpienia pozwala nam uzyskać niepodważalną pewność:

JEŻELI KTOŚ MNIE OSZUKUJE I JEŚLI WIEM, ŻE JESTEM OSZUKIWANY TO WIEM, ŻE JESTEM, BOWIEM, ŻEBYM MÓGŁ BYĆ OSZUKIWANY MUSZĘ ISTNIEĆ.

„NIE MA WIĘC WĄTPLIWOŚCI, ŻE ISTNIEJĘ, SKORO MNIE ŁUDZI ! [...] TAK WIĘC PO WYSTARCZAJĄCYM I WYCZERPUJĄCYM ROZWAŻENIU WSZYSTKIEGO, NALEŻY NA KONIEC STWIERDZIĆ, ŻE TO POWIEDZENIE: »JA JESTEM, JA ISTNIEJĘ« MUSI BYĆ PRAWDĄ...”

COGITO ERGO SUM – MYŚLĘ WIĘC JESTEM –
jest to podstawowa zasada poznania, od niej
zależy poznanie wszystkich innych rzeczy.

JA JESTEM, JA ISTNIEJĘ; TO JEST PEWNE

Zdaniem Kartezjusza myślenie to „wszystko, co
w nas zachodzi, gdy jesteśmy świadomi” i
zalicza do niego: „rozumienie, chcenie,
wyobrażanie sobie, czucie”.

Choćbyśmy nie mieli ciał, to myślimy.

***„JESTEM WIĘC RZECZĄ PRAWDZIwą I
NAPRAWDĘ ISTNIEJĄCĄ; LECZ JAKĄ RZECZĄ?
POWIEDZIAŁEM: MYŚLĄCĄ”.***

RES COGITANS

„RZECZ MYŚLĄCA”

Kartezjusz twierdzi, że skoro za każdym razem, gdy o czymś myślę, wątpię, coś sobie wyobrażam bądź czuję to zakładam podmiot owych czynności, to w związku z tym „myślenie” stanowi dowód mojego istnienia. Myślenie jest podstawą istnienia. **Myśl jest substancją. Skoro myślę, to ja jestem myśleniem.**

RACJONALIZM

***RATIO* – rozum**

Jest to pogląd głoszący, że wszelka wiedza dotycząca świata pochodzi z rozumu. Aby poznać rzeczywistość wystarczy kierować się prawami, zasadami poznania „tkwiącymi” już niejako w ludzkim umyśle, a świadectwa naszych zmysłów odgrywają rolę drugoplanową, bądź nie są wcale potrzebne do osiągnięcia wiedzy pewnej oraz obiektywnej.

DEDUKCJA – metoda rozumowania polegająca na wyciąganiu wniosków ze zbioru przesłanek

RES EXTENSA
„RZECZ ROZCIĄGŁA”

Jeśli wiem kim jestem
(substancją myślącą) oraz mam
pewność, że jestem, to jak się
sprawa ma z resztą istniejących
rzeczy. Skąd wiem, że inne rzeczy
istnieją? Jeśli rozważymy
przykład wosku, to skąd
będziemy wiedzieli, że wosk jest
tą samą rzeczą w różnych
stanach skupienia? Jak
rozpoznamy wosk, skoro zmieni
się jego kształt, kolor, zapach
etc.? Wosk poznajemy nie dzięki
naszym zmysłom, lecz dzięki
POZNANIU ROZUMOWEMU.

Kartezjański układ współrzędnych

„RZECZ MYŚLĄCA” – „ale co to jest? Jest to rzecz, która wątpi, pojmuje, twierdzi, przeczy, chce, nie chce, a także wyobraża sobie i czuje”

Wosk – to, co rozciągle możemy poznać dzięki temu, że **w naszym umyśle odkrywamy pewne idee jak np. ideę rozciągłości**. Skąd wiem, że jest to idea prawdziwa? Może Bóg nas oszukuje?

Kiedy zastanowimy się nad zawartością naszego umysłu, to odkryjemy wiele idei:

„wrodzone” takie, jak pojęcie rzeczy, natury, prawdy

„nabyte” takie, jak wrażenia: kolory, dźwięki, widoki

„urobione” takie, jak fantastyczne stwory: syreny, hipogryfy itp.

Czy idea Boga jako istoty nieskończonej, wszechmocnej, nieskończenie miłosiernej oraz mądrej mogłaby zostać przeze mnie nabyta albo urobiona?

Nie. Może być jedynie wrodzona. A jeśli jest wrodzona, to ja nie mogę być jej twórcą, bowiem gdybym stworzył ideę Boga, to skutek okazałby się potężniejszy od przyczyny (człowiek jest skończony, ułomny, nie jest ani mądry, ani nieskończenie miłosierny).

Już samo to, iż ja istnieję i posiadam ideę bytu najdoskonalszego, to jest Boga dowodzi, jak najoczywiście, że Bóg także istnieje...

IDEA NIESKOŃCZONOŚCI – czy jako substancja skończona może nabyć, albo „urobić sobie” ideę nieskończoności?

Czym jest „skończoność”? Jeśli jesteśmy istotami skończonymi, to własną skończoność – fakt, że jesteśmy ograniczeni – możemy rozpoznać jedynie w konfrontacji z tym, co nieskończone.

Nieskończoność ma charakter niestopniowalny: nie jest wynikiem dodawania *ad infinitum* liczb w szeregu $n+1$

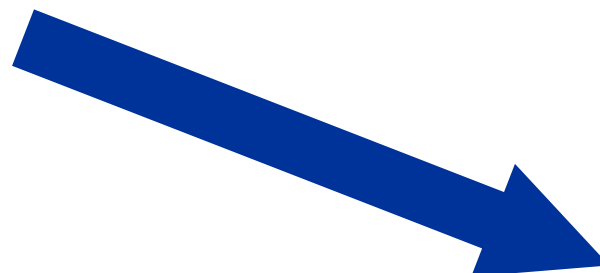
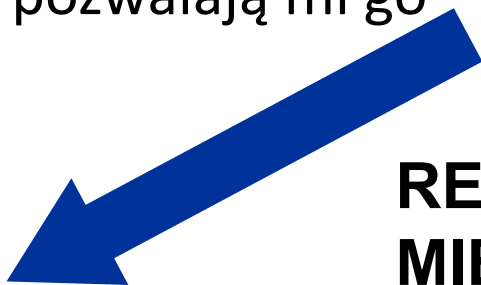
Możemy być świadomi własnej skończoności, na przykład faktu, że nasze istnienie uzależnione jest od szeregu zewnętrznych okoliczności, jak fakt, że przyszliśmy na świat dzięki naszym rodzicom, tylko pod warunkiem, że już posiadamy ideę nieskończoności, która nie jest od niczego zależna.

Bóg gwarantuje, że idee
mojego umysłu odnoszą się
do świata i pozwalają mi go
poznawać.

**PODMIOT
POZNAJĄCY**

**RELACJA
MIĘDZY
POMIOTEM A
PRZEDMIOTEM
POZNANIA**

**PRZEDMIOT
POZNANIA**



Czaszka Kartezjusza

BLAISE PASCAL (1623-1662)

„Prowincjałki” (1656-1657)

„Myśli” (*Pensées*)

„BÓG ABRAHAMA, IZAAKA I JAKUBA”
PRZECIWKO „BOGU FILOZOFÓW”

PRAWDY ROZUMU I PRAWDY SERCA

Postawa epistemologiczna (tzn. taka,
w której odwołując się do jakiejś
metody staramy się coś poznać)
przeciwstawiona postawie
egzystencjalnej (doświadczeniu
faktu własnego istnienia)

*SERCE MA SVOJE RACJE KTÓRYCH
ROZUM NIE ZNA*

„Pamiętka” Mémorial

„dusza nasza zabłąkała się w ciało, gdzie znajduje liczbę, czas i wymiary” [*Myśli*, 451]

Poznanie racjonalne, odwołujące się do modelu dowodzenia matematycznego przeciwstawia Pascal **poznaniu intuicyjnemu** (łac. *intueri* – „wpatrywać się; przyglądać”), które reprezentuje „**SERCE**”

„SERCE MA SVOJE RACJE, KTÓRYCH ROZUM NIE ZNA”

Racje serca charakteryzuje bezpośredniość, spontaniczność i oczywistość:

- jesteśmy pewni istnienia świata zewnętrznego
- w geometrii jest to pewność zasad leżących u podstaw rozumowania dedukcyjnego
- w moralności jest to bezpośrednio ujmowanie wartości
- w wierze religijnej bezpośrednia oczywistość istnienia Boga

Pascal – maska pośmiertna

Maszyna licząca tzw. „paskalianka”

„Nie mogę przebaczyć Kartezjuszowi; rad by chętnie w całej swej filozofii obejść się bez Boga, ale nie mógł się powstrzymać od tego, iż kazał Mu dać szcztka, aby wprawić świat w ruch; po czym już mu Bóg na nic niepotrzebny”. [*Myśli*, 194]

- **TEIZM** – przekonanie, że istnieje transcendentna, osobowa, rozumna Istota Najwyższa, która ingeruje w losy świata.
- **DEIZM** – pogląd zakładający istnienie Boga, jednak podważający przekonanie o tym, że można udowodnić wpływ Boga na wydarzenia, jak też że można w jakiś mistyczny sposób nawiązać z Bogiem kontakt.
- **AGNOSTYCYZM** – pogląd zgodnie z którym nasze władze poznawcze są niedostateczne by rozstrzygać o istnieniu bądź nieistnieniu ostatecznych zasad, praw, o których mówią na przykład dogmaty religijne.
- **ATEIZM** – pogląd odrzucający wiarę w Boga, w którym przeczy się istnieniu wszelkich sił nadprzyrodzonych pochodzących od Boga.

SOFIŚCI

PROTAGORAS (483 – 430) p.n.e.)

GORGIASZ (487-380 p.n.e.)

PROTAGORAS

- Skupienie się na filozoficznych badaniach nad człowiekiem
- Problem wychowania i zaangażowania politycznego obywateli
- Zanegowanie prawdy absolutnej
- Upadek przekonania, że człowiek rodzi się po prostu cnotliwy – cnota jest raczej tym, czego można się nauczyć i co zależne jest od określonych okoliczności

- „I tak kto swoją urodę sprzedaje za pieniądze każdemu chętnemu, jest wszetecznikiem (...). Podobnie, kto za pieniądze każdemu chętnemu sprzedaje swą mądrość, jest też swego rodzaju wszetecznikiem”.

[Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I, 6, 13]

- **ARETE (αρετή)** – dosłownie: „cnota” – termin oznaczający przeznaczone każdej rzeczy specyficzne działanie, które ona najlepiej spełnia np.: cnotą konia jest galop, cnotą oka widzenie, cnotą noża jest ostre cięcie. Cnota jest tym, dzięki czemu każda rzecz spełnia w najlepszy sposób właściwe jej działanie.

Platon „Kratylos”

Przedmiotem rozważań w tym wczesnym dialogu Platona jest problem poprawności nazw*.

Czy istnieją kryteria określające poprawne użycie nazw?

Jak można poznać rzeczywistość (*fyzis*, φύσις) poprzez język?

- **KONWENCJONALIZM JĘZYKOWY** – stanowisko, na mocy którego związek między słowem a przedmiotem, do którego się ono odnosi (który oznacza) jest wynikiem konwencji – umowy o charakterze społecznym.

- **„NATURALIZM” JĘZYKOWY** – nazwy nie mają charakteru arbitralnego, ponieważ w sposób naturalny (tj. nie wynikający z żadnej umowy) odnoszą się do określonych przedmiotów.

Naturalizm – jako współczesne stanowisko filozoficzne zakłada, że wszystko można ostatecznie wyjaśnić za pomocą metod właściwych naukom szczegółowym (przyrodniczym).

* *onoma*, ὄνομα odnosi się nie tylko do rzeczowników, ale obejmuje również czasowniki, a czasem całe zdania.

Kratylos

- jest zwolennikiem „naturalnego” (nie opartego na żadnej konwencji) związku nazw oraz rzeczy
- Poprawność nazw polega na ukazywaniu natury rzeczy.
- Nazwa jest przedstawieniem rzeczy za pomocą liter i sylab.
- Nazwy umożliwiają adekwatne poznanie rzeczy. Opis językowy daje dostęp do prawdziwej natury opisywanych rzeczy.
- Związek nazwy i rzeczy jest zawsze ściśle określony przez „naturę” rzeczy, do której odnosi się nazwa. Ta relacja jest określona przez podobieństwo słów oraz rzeczy.

Przykład domniemanej etymologii, wywodzącej się z „natury” rzeczy:
Anthropos = *anathrôn ha opôpe*
(„rozpoznający to, co zobaczyć”)

Hermogenes

- jest zwolennikiem radykalnego konwencjonalizmu. Odniesienie słów do rzeczy wynika wyłącznie z umowy:
„Nie z natury bowiem powstaje nazwa, ale prawem i zwyczajem tych, którzy zwykle nadają nazwy.”
- to, co możemy powiedzieć na temat rzeczywistości jest zrelatywizowane (*relativus* „względny” „odniesiony”) do podmiotu poznającego, określonych warunków, kultury itp.
- świat zjawisk jest zmienny – rzeczy „są” i „nie są”. Również język opisujący ten świat jest zmienny i na temat każdej rzeczy można powiedzieć dwa opozycyjne twierdzenia.
- Jedno słowo, jedno twierdzenie może być „lepsze” i „silniejsze” od drugiego jeśli je za takie będziemy uważać.

Badania natury języka u sofistów

- Media dostrzegamy dopiero wtedy, gdy stają się problematyczne
- Sofiści konfrontują sprzeczne opisy natury rzeczywistości (*physis*) z pytaniem o naturę człowieka.
- Protagoras: „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nie istniejących, że nie istnieją”.
- Zasada relatywizmu Protagorasa głosi, że kryterium prawdziwości sądu uzależnione jest od jednostkowego punktu widzenia
- Gorgiasz podważa istnienie obiektywnego świata, o którym moglibyśmy wypowiadać jakieś prawdziwe sądy odwołując się do obiektywnego kryterium Prawdy:
 - Nic nie istnieje
 - Gdyby nawet był istniał, byłby niepoznawalny
 - Nawet gdyby mógł być poznany, byłby niewyraźalny
- Słowa nie odnoszą się do świata, lecz wskazują jedynie na siebie
- Słowa są niezależne od rzeczywistości – nie określa ich prawo Logosu
- Siła słów polega na ich mocy perswazyjnej – zdolności do wywoływania u odbiorcy określonych przekonań – *doxa*.

- **GORGIASZ (487-380 p.n.e.)** – za pomocą słów można wpływać na przekonania ludzi.
- **RETORYKA** - sztuka operowania słowem i wywodem zmierzającym do przekonania kogoś. Jest umiejętnością przekonywania, wpływania na ludzi i na ich namiętności.
- Język nie odnosi się ani do rzeczywistości, ani do myśli. Słowami można się posługiwać w celu wywołania w słuchającym określonej myśli:
- „słowa to sprawiają, że dusza doznaje własnych odczuć przez szczęście i nieszczęście innych ludzi i ich czyny...”.
- „[W teatrze] Ten, kto oszukuje jest sprawiedliwszy od tego, kto nie oszukuje, a ten, kto daje się oszukać, jest mądrzejszy od tego, kto się nie daje”.

REALIZM NAIWNY – w doświadczeniu zmysłowym postrzegamy przedmioty świata zewnętrznego.

REALIZM KRYTYCZNY - świat istnieje w sposób obiektywny, niezależny, jednak nasze przeżycia zmysłowe uzależnione są od naszego umysłu. Umysł poznaje świat za pośrednictwem treści percepcji i myślenia.

REALIZM - stanowisko, w którym uznajemy realne istnienie pewnego rodzaju przedmiotów, faktów lub stanów rzeczy.

Dyskusja między Sokratesem, Kratylosem i Hermogenesem dotyczy
SEMANTYKI (*semaino*, „opatrywać znakiem”).

Semantyka bada znaczenie słów, związki między znakami a przedmiotami, do których te znaki się odnoszą.

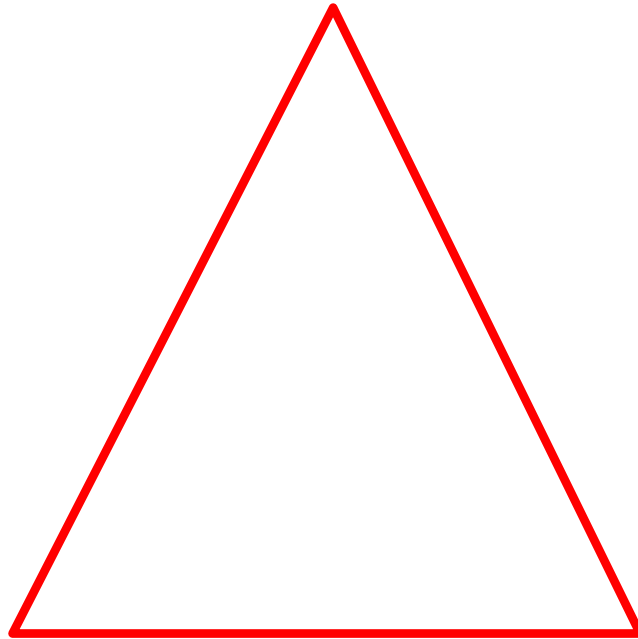
„Słowa są symbolicznymi znakami wrażeń [przedstawień] doznawanych w duszy, a dźwięki pisane są znakami dźwięków mówionych. Jako pisane a także i mówione nie są dla wszystkich te same. Ale to, czego przede wszystkim są znakami, wrażeń [przedstawień] doznawanych w duszy, jest takie samo dla wszystkich; a więc i to, do czego są te przedstawienia podobne, mianowicie rzeczy są również takie same.”

[**Arystoteles**, *Hermeneutyka*, 16 A, 3-8]

C.K. OGDEN, I.A. RICHARDS

TRÓJKĄT SEMIOTYCZNY (*The Meaning of Meaning*, 1923)

Przedstawienie



Znak fonetyczny
Znak graficzny

Rzecz

Czy znaczenie wyrazu może być przedstawieniem?
W jaki sposób moglibyśmy porównać nasze przedstawienia na
przykład słowa „kot”?

Czy każdy, kto wypowiada słowo „kot” „widzi”, czyli „przedstawia
sobie” tego samego kota? Jak porównać te przedstawienia?

„Gdy ja używam jakiegoś słowa –
powiedział Humpty-Dumpty z
przekąsem – oznacza ono to, co mu
każę oznaczać ... ni mniej, ni więcej.
Pozostaje pytanie – powiedziała Alicja
– czy potrafisz nadawać słowom tak
wiele rozmaitych znaczeń?

Pozostaje pytanie – powiedział
Humpty-Dumpty – kto ma być panem
... to wszystko.

[...]

To ogromnie trudno zmusić jedno
słowo, żeby tyle znaczyło –
powiedziała Alicja popadając w
zadumę.

Kiedy zmuszam słowo do wykonania
tak wielkiej pracy – powiedział
Humpty-Dumpty – zawsze odpłacam
mu za to”.

JAKA JEST CNOTA CZŁOWIEKA? NA CZYM POLEGA LUDZKA *ARETE* ?

Sofiści odpowiadają, że jest nią „rozumna zręczność” – zdolność przekonywania i rozumnego posługiwania się językiem.

Mędrzec wie, co jest w danym wypadku relatywnie lepsze (bardziej użyteczne, korzystne, lepsze) i potrafi wprowadzić to w życie. Dobro jest tym, co w danym wypadku bardziej użyteczne.

Protagoras stwierdza: „o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne”. O wszystkim więc można coś stwierdzić, bądź temu zaprzeczyć. Sofiści uczą w związku z tym sztuki argumentacji, która pozwoli „słabszy argument uczynić silniejszym”. Nie ma prawdy obiektywnej, jedynie

- **EUBOLIA** – zręczność, biegłość w publicznych przemowach.

ZASADA HOMO MENSURA
CZŁOWIEK JEST MIARĄ
WSZYSTKICH RZECZY –
„istniejących, że istnieją,
nieistniejących, że nie istnieją”,
głosi Protagoras.

RELATYWIZM (*relativus* –
względny) stanowisko, według
którego nie istnieją żadne
absolutne bądź obiektywne
prawdy (relatywizm poznawczy)
ani obiektywne wartości i normy
(relatywizm aksjologiczny).
Wartości zależne są od podmiotu
poznającego, określone są przez
okoliczności, kulturę, społeczność
itd.

SOKRATES (469 – 399 p.n.e)

„Duszę więc każe poznać nam ten, który zaleca «poznaj samego siebie»”

[*Alkibiades, 130 e*]

„Sam natomiast zawsze kiedy rozważał sprawy ludzkie, starał się zbadać, czym w istocie swej jest pobożność, a czym bezbożność, czym piękno, a czym brzydota, czym męstwo, a czym tchórzostwo, czym państwo, a czym mąż stanu, czym władza nad ludźmi, a czym władca; i podobnie rozprawiał o istocie innych rzeczy. Ci, którzy zdobyli tego rodzaju wiedzę, w jego mniemaniu stawali się ludźmi moralnie doskonałymi, ci natomiast, którzy nie mieli o tym wyobrażenia, zasługiwali na miano dusz niewolniczych”.

[Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I, 1, 16]

„Sokrates zaś pierwszy sprowadził filozofię z nieba na ziemię, i kazał jej badać życie i obyczaje oraz to, co dobre, a co złe.”

[Cyceron, *Rozmowy tuskulańskie*]

Sokratejski ideał to „troska o siebie samego”. Związany jest on z przekonaniem, że osiągnięcie obiektywnego kryterium poznania prawdy jest w stanie zapewnić człowiekowi szczęście. Poznanie człowieka – tego, co jest w nim związane z aktywnością myślową to jedyna droga do szczęścia.

Siedliskiem myślenia, oraz źródłem wszelkiego działania etycznego jest *PSYCHE*, czyli dusza.

EUDAJMONIA

to po grecku „szczęście”

Sokrates stoi na stanowisku,

że wszyscy ludzie pragną

Szczęścia, nie wszyscy jednak

wiedzą jak je osiągnąć. Ludzie

postępują źle, ponieważ nie

znają prawdy. Kto posiada

wiedzę o sprawach

ostatecznych nie może być

złym człowiekiem.

Tylko wiedza może zapewnić
szczęście.

Sokrates utożsamia wiedzę z cnotą, czyli doskonałością: „Cnota jest wiedzą”

Człowiek dobry to człowiek mądry.

Kto posiada prawdziwą wiedzę o tym, co dobre nie może postępować źle. Bycia cnotliwym można się więc nauczyć.

Jest to stanowisko **INTELEKTUALIZMU ETYCZNEGO**

Retoryce sofistów przeciwstawia Sokrates **PROTREPTYKĘ** – sztukę nawoływania do cnoty.

Sokrates wprowadza **analizę spekulatywną** tzn. opartą na myśleniu abstrakcyjnym, nie opierającą się na doświadczeniu zmysłowym. Wiedzieć czym jest dana rzecz to móc powiedzieć, czym ona jest.

Uprawianie tego rodzaju refleksji jest sposobem **dbania o własną duszę**.

Dusza powinna panować nad ciałem i namiętnościami. Człowiek jest wolny, gdy jego dusza panuje nad jego zwierzęcą naturą. Ideałem etycznym jest „panowanie nad sobą”, czyli **ENKRATEIA**

AUTARKIA – ideał prawdziwej wolności opierającej się na niezależności oraz całkowitej autonomii w stosunku do okoliczności zewnętrznych

„Nie mieć żadnych potrzeb jest właściwością boskiej istoty, mieć ich jak najmniej – największym zbliżeniem do boskiej istoty”

DAIMONION – "To u mnie tak już od chłopięcych lat: głos jakiś się odzywa, a ilekroć się zjawia, zawsze mi coś odradza, cokolwiek bym przedsiębrał, a nie doradza mi nigdy".

[*Obrona Sokratesa* 31c-d]

Dla Sokratesa jest to znak objawiającej się czasem człowiekowi wiedzy boskiej, wewnętrzna wyrocznia pozwalająca rozpoznać obiektywną normę słusznego postępowania

„Pytanie sokratejskie” to pytanie o istotę np.: Na czym polega sprawiedliwość jako taka, a nie konkretny przypadek sprawiedliwego postępowania? Czym jest męstwo? Czym jest dobro? Czym jest pobożność? Itd.. Sokrates poszukuje tego, co dziś określa się jako „pojęcie” – czyli słowo, które posiada znaczenie ogólne.

Posiadam pojęcie, gdy umiem posługiwać się wyrażającym je terminem w celu wydawania sądów.

„Ja się, obywatelu, i na tym punkcie różnię od wielu innych ludzi i jeżelibym naprawdę powiedział, że jestem pod jakimś względem mądry, to właśnie pod tym, że (...) zdaję sobie z tego sprawę, że nie wiem”.

Za sprawą rozmowy – dialogu (*lego* – mówić, *dia* – nawzajem, *dialegien* mówić na przemian, dyskutować) i dialektyki, czyli sztuki dyskutowania, która jest sposobem zadawania pytań i udzielania na nie odpowiedzi można wspólnie prześledzić związek tego, co szczegółowe z tym, co ogólne, przejść od szczegółu do ogółu i poszukać definicji dla tego, co jest podobne pod pewnym względem.

„Sokrates chodził tam i z powrotem aż do momentu, gdy , jak nam powiedział, nogi zaczęły mu ciążyć, i położył się na wznak (...). Wówczas ten, który dał mu truciznę dotknął go i co jakiś czas jał sprawdzać mu stopy i golenie. Następnie ścisnął mocno jego stopę i zapytał, czy coś czuje. Sokrates na to, że nie. Potem dotknął jeszcze goleni i przesuwając rękę coraz wyżej, pokazywał nam, jak Sokrates stygł i sztywniał. Ciągłe go dotykając powiedział nam, że gdy zimno dojdzie do serca nastąpi koniec. Drętwota doszła już do podbrzusza, kiedy Sokrates odsłonił twarz (...) i odezwał się. Były to jego ostatnie słowa:

«Kritonie, jesteśmy winni Asklepiosowi koguta. Nie zapomnij spłacić długu»”.

[*Fedon*]

PLATON (427 – 347 p.n.e.)

Cy Twombly, *Szkoła Ateńska*, 1960

„Opowiadają, że Sokratesowi przyśniło się raz, iż trzymał na kolanach młodego łabędzia, któremu natychmiast wyrosły skrzydła, i który wraz z prześlicznym śpiewem wzbił się w powietrze. Nazajutrz przedstawiono mu Platona. Wtedy Sokrates miał powiedzieć, że tym ptakiem jest właśnie Platon”.

[Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy...*]

Platon – dosł.
„barczysty” właściwie
nazywał się Arystokles

**387 p.n.e. – założenie AKADEMII,
najsłynniejszej szkoły filozoficznej (działała
do 529 r. n.e.). Program kształcenia
obejmował 10 lat studiów arytmetyki,
geometrii, astronomii, muzyki, potem 5 lat
studiów filozofii, następnie dialektykę.
Według podania napis nad bramą
Akademii miał brzmieć:
„Niech nie wchodzi tu nikt, kto nie zna
geometrii”.**

DIALEKTYKA – u Platona oznacza metodę badania polegającą na przechodzeniu od wielości jednostkowych rzeczy zmysłowych ku jedności tego, co inteligibilne (czyli umysłowe), na zbieraniu wielu jednostkowych przypadków w jedność idei.

Inteligibilny – tj. taki, który może być zrozumiany, a stąd zdefiniowany. Platon przeciwstawia to, co inteligibilne temu, co zmysłowe.

Badanie filozoficzne według Platona oznacza wzniesienie się ponad poziom badania zmysłowego ku temu, co inteligibilne (tj. temu, co poznawalne jedynie rozumowo, co stanowi przedmiot wiedzy abstrakcyjnej).

„Myślenie jest rozmową, która dusza a sama ze sobą prowadzi, cokolwiek weźmie pod uwagę”.

[*Teajtet*, 172 b]

ABSTRAHOWAĆ – od łac. *abs+traho* dosł. „odciągać na bok” – proces tworzenia pojęć polegający na oddzielaniu tego, co w nich wspólne. Wychodząc od spostrzegania zmysłowego konkretnych rzeczy zdobywamy intuicyjną wiedzę na temat ogółu.

Dzięki czemu wiemy na przykład, że choć krów jest wiele na świecie (kto wie dokładnie ile?), to jest coś takiego jak nazwa gatunku „krowa” (*Bos taurus*), którą możemy zdefiniować oraz poprawnie bądź też błędnie opisać? Za sprawą czego wszystkie postrzegalne zmysłowo krowy są krowami?

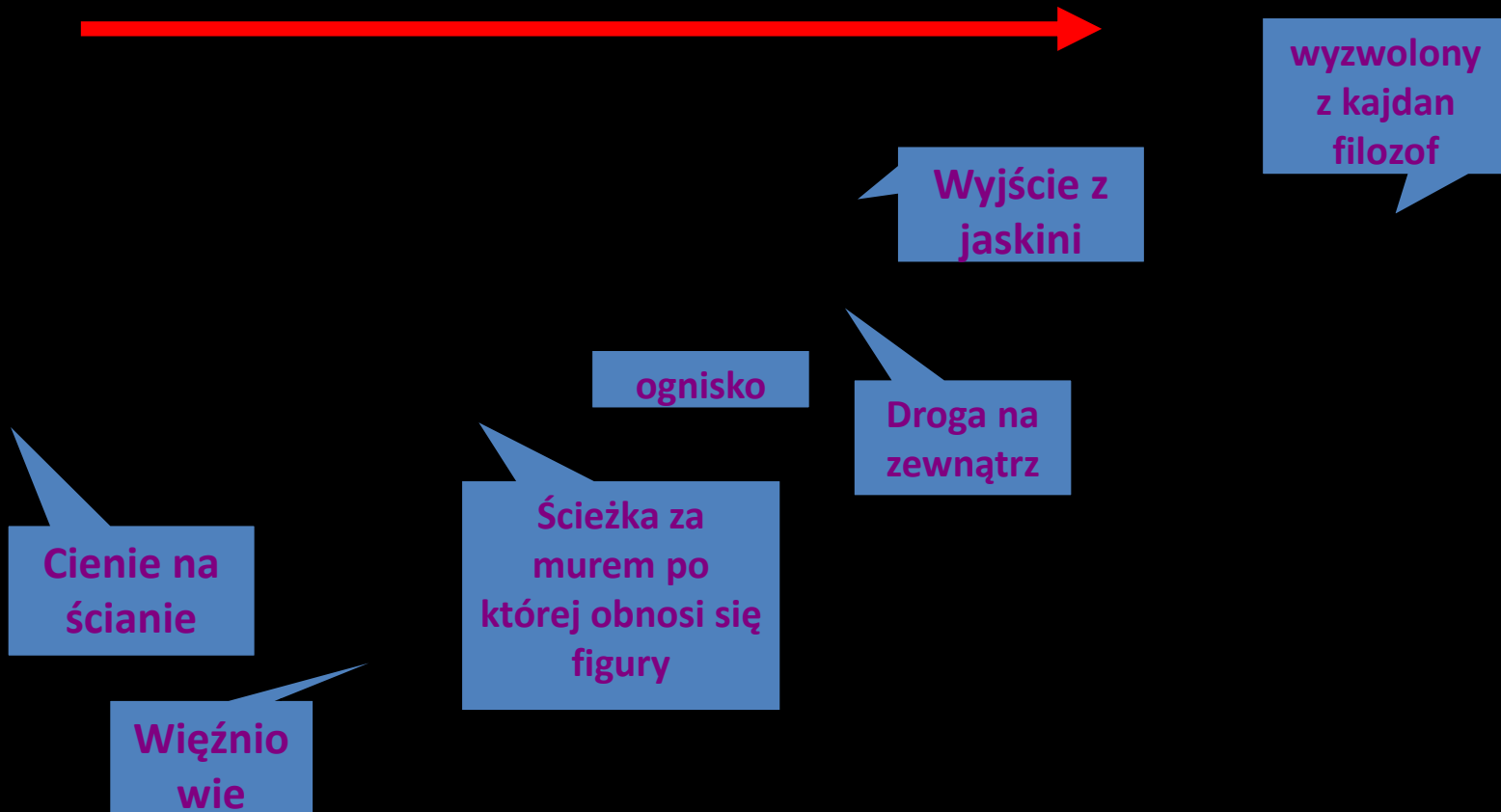
TEORIA DWÓCH ŚWIATÓW

PLATOŃSKA ALEGORIA JASKINI

Platon uważa, że możemy poznawać otaczające nas przedmioty zmysłowe, bowiem w jakiś sposób mamy jednocześnie kontakt z przedmiotami inteligibilnymi – z ideami. Okazuje się, że nasz świat zależny jest od świata idei.

Platon opisuje tę koncepcję odwołując się do tzw. „**ALEGORII JASKINI**” zawartej w VII księdze *Państwa*.

KIERUNEK „LEKTURY” OPOWIEŚCI I KIERUNEK ROZWOJU ŻYCIA LUDZKIEGO

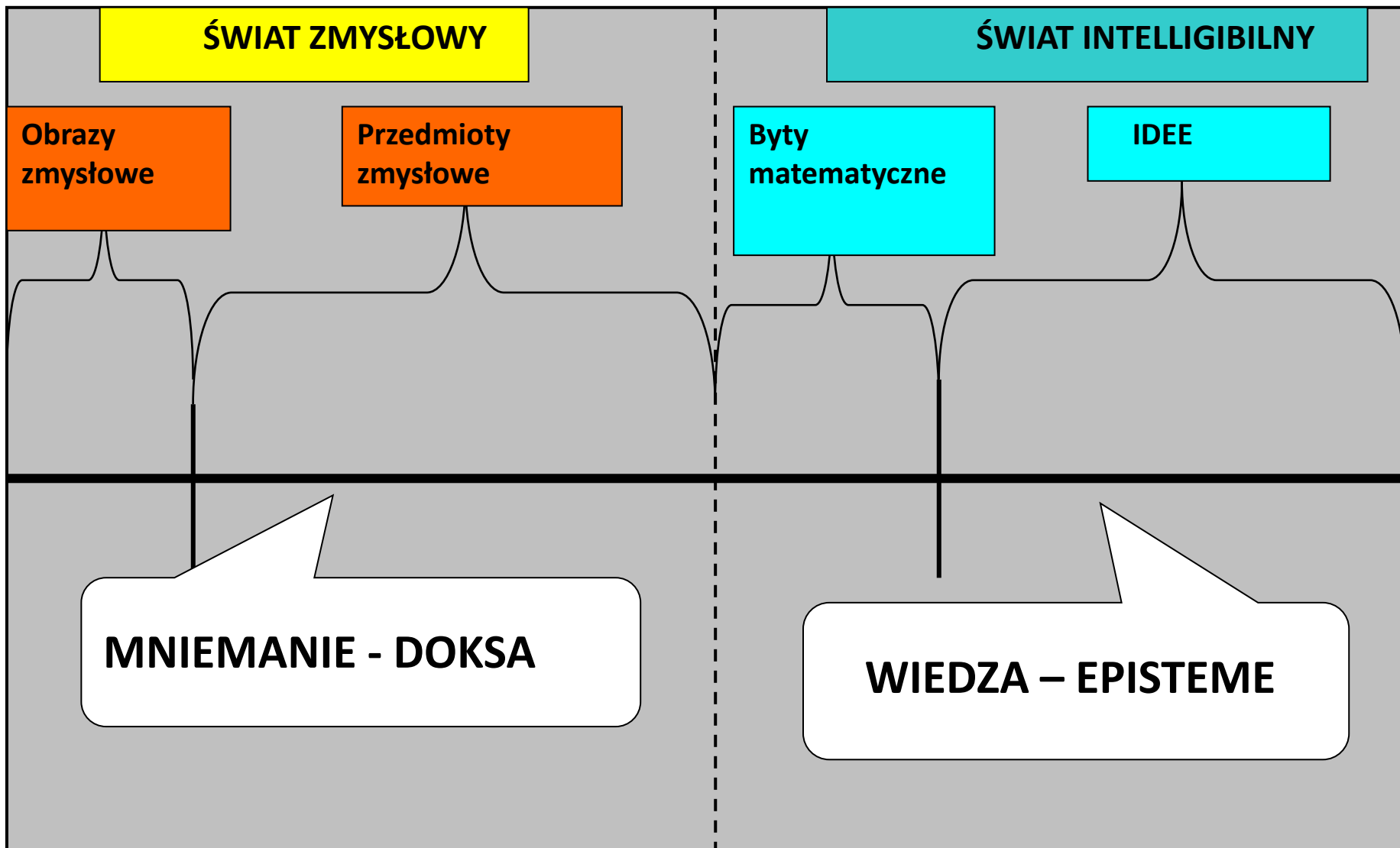


- **CIEŃ NA ŚCIANIE** – czysto zmysłowe pozory rzeczy – źródło błędnych przekonań
- **POSĄGI** – rzeczy zmysłowe
- **ODBICIA W WODZIE, GWIAZDY, KSIĘŻYC** gatunki poszczególnych rzeczy, liczby idealne
- **SŁOŃCE – IDEA DOBRA**, która jednoczy wszystko pozostałe

„Więc ja nazywam Słońce dzieckiem Dobra; Dobro je zrodziło na podobieństwo własne i tym, czym jest Dobro w świecie myśli i przedmiotów, tym jest słońce w świecie widzialnym w stosunku do wzroku i tego, co się widzi...”

[Państwo, 508 c]

SCHEMAT LINIOWY ALEGORII JASKINI



**Jedynie poznanie rozumowe
(poznanie za pomocą pojęć)
doprowadza nas do tego, co
naprawdę istnieje, a więc do
rzeczywistości podczas, gdy
doświadczenie zmysłowe
(poznanie odwołujące się do
naszych spostrzeżeń i
wyobrażeń) zaznajamia nas ze
światem ułudy.**

- **IDEE (gr. *eidos* – kształt,
forma od gr. *idein* – widzieć)
– dla Platona termin ten
oznacza min.:**

**„zbieranie wielu spostrzeżeń w
jedno za pomocą
rozumowania”**

[*Fajdros* 249 b]

**„Przywykliśmy zawsze jedną
przyjmować ideę dla wielu
przedmiotów, którym
nadajemy tę samą nazwę.”
[*Państwo* 596 a]**

Idee to terminy ogólne – pojęcia, a więc to, co jest tym samym we wszystkich rzeczach, co jest nim wszystkim wspólne – to dzięki czemu pewna ilość przedmiotów należy do tej samej klasy, rodzaju, gatunku. Idee dają się pojąć jedynie w myśli, abstrakcyjnie.

Dla Platona idee są:

- **WIECZNE**
- **NIEZMIENNE**
- **BEZCIELESNE (SĄ PRZEDMIOTAMI CZYSTEGO MYŚLENIA)**
- **POZOSTAŁE RZECZY W NICH UCZESTNICZĄ**
- są **TRANSCENDENTNE** względem świata zmysłowego (łac. *transcendere* – przekraczać).

Platońskie idee inaczej określane są w tradycji filozoficznej mianem **POWSZECHNIKÓW, bądź UNIWERSALIÓW** (np. człowiek w ogóle, dobro w ogóle, sprawiedliwość w ogóle etc.).

Zdaniem Platona jedynie idee są rzeczywiste, przedmioty zmysłowe są natomiast nierealne. To stanowisko nosi nazwę **SKRAJNEGO REALIZMU POJĘCIOWEGO**. Idee istnieją niezależnie w „świecie idei”: „w podniebnym miejscu, w polu prawdy, bezbarwne, bezkształtne, nie dające się dotknąć, jako byt rzeczywiście bytujący” [*Fajdros*].

Przedmioty zmysłowe istnieją jedynie jako pozory w świecie empirycznym. Wyróżnione przez Platona idee to:

- **IDEA PIĘKNA**

- **IDEA DOBRA**

Ten pogląd, wspólny dla sposobu myślenia wszystkich starożytnych Greków, nosi nazwę:

KALOKAGATHII od *kalos*-piękny (Καλός)+*agathos*-dobry (Αγαθός)

TEORIA ANAMNEZY

Człowiek jest w stanie zdobywać wiedzę pewną o otaczającym go świecie dlatego właśnie, że zna już w jakiś sposób idee. Umysł ludzki ma dostęp do świata idei, które stanowią podstawę wiedzy pewnej (*episteme*). W ten sposób Platon stara się wyjaśnić genezę i naturę poznania. Idee są warunkiem naszego postrzegania poprzez zmysły. Idee nie są zawarte w zmysłowych rzeczach, lecz to rzeczy będąc od idei oddzielone są ich niedoskonałym odwzorowaniem.

Wyjaśnieniu genezy poznania służy **teoria ANAMNEZY** (**wiedzy jako przypominania sobie**).

Platon zakłada, że związek duszy oraz ciała nie ma stałego charakteru: przed naszymi narodzinami dusza już istniała i żyła w innym świecie, również po naszej śmierci nasza dusza dalej będzie wiodła swój żywot. **Związek duszy oraz ciała dowodzi UPADKU duszy**, która musiała wcześniej żyć w lepszym tzw. „nadksiężycowym” świecie.

W dialogu *Fajdros* dusza zostaje wyobrażona jako woźnica powożący rydwanem zaprzęgniętym w dwa konie: narowistego (zmysłowość) oraz posłusznego (umysł).

Związek duszy z ciałem jest wynikiem błędu popełnionego przez woźnicę. Nie potrafiąc zapanować nad narowistym koniem, czyli nad własnymi popędami, zbacza z drogi wznoszącej się ponad naszym światem, na granicy nieba wiecznych idei, i spada w dół – prosto w ciało.

Pamięć o wcześniejszym życiu naszej duszy tkwi w każdym z nas, pozostaje jednak ukryta.

Tylko nieliczni potrafią przypomnieć sobie wiedzę prawdziwą, pochodzącą z lepszego świata. Ci wybrani ludzie to filozofowie. Dlatego właśnie oni powinni rządzić w idealnym państwie.

Dusze najbardziej skłonne do myślenia najlepiej pamiętają wcześniejsze życie. To dusze KRÓLÓW-FILOZOFÓW. Ich cnotą jest **MĄDROŚĆ**

Dusze najbardziej skłonne do działania to dusze ŻOŁNIERZY-STRAŻNIKÓW. Ich cnotą jest **ODWAGA**

Dusze najbardziej zmysłowe, są najbardziej skłonne do pragnienia i pożądania. To dusze rzemieślników oraz rolników. Ich cnotą jest **UMIAR.**

UTOPIA POLITYCZNA PLATONA

W dziele *Państwo* Platon przedstawia schemat organizacji społeczeństwa podporządkowany teorii idei. Trójpodział każdej duszy, dla której najsilniejsza może się okazać albo skłonność do myślenia, albo skłonność do „odczuwania gniewu” i chęć walki, albo skłonność do czerpania przyjemności z jedzenia i seksu stosowany jest również do opisu trzech warstw społecznych idealnego państwa.

Czynnikiem, który ma zrównoważyć te sprzeczne upodobania każdego człowieka i każdej klasy społecznej jest cnota **SPRAWIEDLIWOŚCI**, która polega na „spełnianiu właściwej sobie funkcji”, „ułożeniu odpowiednich elementów w ich naturalnych stosunkach kontroli i podporządkowania”.

„Jak długo albo miłośnicy mądrości nie będą mieli w państwach władzy królewskiej, albo ci dzisiaj tak zwani królowie i władcy nie zaczną się w mądrości kochać uczciwie i należycie, i pokąd to się w jedno nie zleje – wpływ polityczny i umiowanie mądrości (...) tak długo nie ma sposobu żeby zło ustało, nie ma ratunku dla państw, a uważam że i dla rodu ludzkiego...”.

ARYSTOFANESA OPOWIEŚĆ O ANDROGYNACH „UCZTA”

„Albowiem dawien natura nasza nie była taka jak teraz, lecz inna. Bo naprzód trzy były płcie u ludzi, a nie, jak teraz, dwie: męska i żeńska. Była jeszcze i trzecia prócz tego: pewien zlepek z jednego i drugiego, po którym dziś tylko nazwa jeszcze pozostała, a on sam znikł z widowni. Obojnakowa płeć istniała wtedy, a imię jej i postać złożone były z obu pierwiastków: męskiego i żeńskiego. Dziś jej nie ma, tylko jeszcze w przezwiskach się to imię wala. Otóż cała postać człowieka każdego była krągła, piersi i plecy miała naokoło, miała też cztery ręce i nogi w tej samej ilości, i dwie twarze na krągłej, walcowatej szyi, twarze zgoła do siebie podobne. Obie patrzyły w strony przeciwne z powierzchni jednej głowy. Czworo było uszu, dwie okolice wstydlive i tam dalej, jak sobie to każdy łatwo podług tego sam wyobrazić potrafi. Chodziło to albo po prostu, tak jak dzisiaj, do woli w jedną albo w drugą stronę, albo, jeśli się taki bardzo śpieszył, robił tak jak ten, co koziołki przewraca i znowu na równe nogi staje; a że miał wtedy człowiek aż cztery pary odnóży, to się też odbijał dobrze i katulał bardzo szybko. A dlatego istniały trzy rodzaje ludzi, i to takie trzy, że męski pochodził od słońca, żeński od ziemi, a zlepek z nich obu od księżyca, bo i księżyc ma w sobie coś z ziemi i coś ze słońca”.

EROS PATRONEM FILOZOFÓW

PLATONA MIT O MIŁOŚCI

W dialogu *Uczta* Sokrates przytacza mit o pochodzeniu Erosa, który opowiedziała mu wieszczka Diotyma.

1) Każdy człowiek pragnie szczęścia – wszyscy pożądamy szczęścia bowiem nikt tak naprawdę go nie posiada. Pragnienie związane jest więc z brakiem czegoś, co chciałoby się mieć.

2) Eros jest synem dwóch bogów: Biedy i Dostatku. Po ojcu odziedziczył potrzebę posiadania tego, co najwspanialsze, po matce natomiast skłonność do gubienia dóbr i stan wiecznego nienasycenia.

3) Miłość jest więc dążeniem do tego, co najwspanialsze, czego jednak nie posiadamy.

4) Dla Platona to, co najwspanialsze to: DOBRO, PIĘKNO, MĄDROŚĆ.

Wszyscy ludzie pożądamy piękna, bo wszyscy ludzie pragną osiągnąć szczęście.

- 1) Na samym początku pragnienie objawia się jako pożądanie jednego pięknego ciała – miłość zmysłowa.
- 2) Następny etap to pożądanie wielu pięknych ciał – podziw dla piękna zmysłowego w ogóle.
- 3) Kolejny etap to przejście z poziomu piękna zmysłowego na poziom piękna duchowego – niewidzialnego (**MIŁOŚĆ PLATONICZNA**): podziw dla „pięknych czynów” (piękno moralne) oraz dla pięknych nauk (piękno poznania i wiedzy)
- 4) Ostatecznie przed duszą odśłania się Piękno wieczne, niezmiennie, w którym uczestniczą wszystkie pozostałe piękne rzeczy.

Kupidyn
mierzy z łuku
do
Niewinności

Voluptas -
Przyjemność

Wenus – miłość
niebiańska

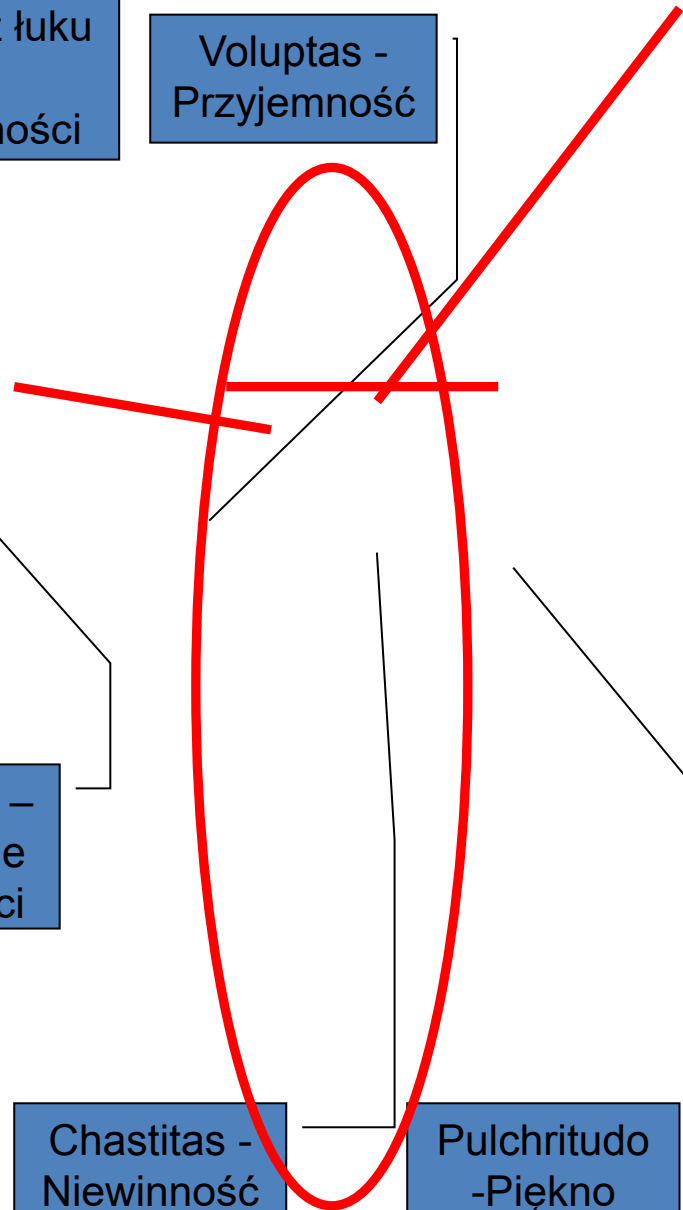
Merkury –
wcielenie
mądrości

Chastitas -
Niewinność

Pulchritudo
-Piękno

Nimfa ratuje się,
przeobrażając się
w boginię Florę –
Primaverę. Dusza
uratowana od
ziemskich pokus

Nimfa Chloris
goniona przez
Zefira –
zagrożenie
duszy cielesną
stroną życia



5 tzw. „brył platońskich”,
wzorując się na których,
zgodnie z *Timajosem* demiurg
naśladowczo stworzył świat.

Keplera „plan” budowy Układu
Słonecznego nawiązujący do
platońskich wyobrażeń

Mimesis – naśladownictwo jako powielanie wyglądów

Naśladownictwo, jako powielanie wyglądnw rzeczy jest albo całkowicie zbędnw (gdy jest doskonała kopia staje się oryginałem), albo całkowicie błędne (gdy kopia różni się czymś od oryginału jest nieprawdziwa):

Nie trzeba wcale przekazywać wszystkiego co zawiera przedmiot o ile to ma być obraz. Gdyby były takie dwa dzieła, jak Kratylos i obraz Kratylosa, gdyby jakiś z bogów nie tylko odtworzył twój kolor i kształt, tak jak malarze, ale i wewnątrz zrobiłby tak samo, jednym słowem to wszystko, co ty masz, stworzyłby takie samo dzieło i postawił obok ciebie, byłby to Kratylos i obraz Kratylosa, czy dwaj Kratylosowie?

[Platon, *Kratylos*, s. 122]

Pośród sztuk wyróżnić można takie, które:

- Wytwarzają rzeczy
- Przedstawiają rzeczy zgodnie z zachowaniem barw i proporcji (podobizny)
- Zmieniają proporcje i barwy (złudzy – *eikasia*)

Obecnie artyści nie liczą się z prawdą i dziełom swym nadają nie te proporcje, które są piękne, ale te które sami wydają [Sofista, 235d-236c]

Pere Borrell del Caso,
Uciekając przed krytyką
(1874)

Gerard Dou, *Malarz z fajką*
(1654)

Cornelis Norbertus Gijsbrechts

POJĘCIE „SZTUKI” U GREKÓW

ποίησις – POIESIS odnosi się do działania człowieka jako „wy-twarzania”, łac. *produco* oznacza „przyprowadzić przed coś, płodzić, wychowywać, doprowadzić do czegoś” (od czasownika: *duco, duxi, ductum* oznaczającego „kształtować”, „sprowadzić”, „tworzyć”, „spowodować”).

- „Bo wszelka przyczyna, która wyprowadza jakąś rzecz z niebytu do bytu nazywa się twórczością” [Platon, *Uczta* 205 b]
- Wszelka aktywność, która prowadzi do pojawienia się czegoś, która sprawia, że coś staje się obecne posiada charakter „poiesis”. W tym sensie również natura jako „fizis” ma charakter „poietyczny”.

Arystoteles odróżnia w „Fizyce” dwa rodzaje twórczości:

- zawierającą w sobie własny początek oraz zasadę istnienia (*arche*). Jest nią czynność natury tworząca zwierzęta, rośliny, ciała proste.
- posiadającą swą przyczynę na zewnątrz samej siebie, w działalności wytwórczej człowieka. Rzecz istnieje w tym wypadku *από τέχνης* (*apo technes*), czyli „poprzez sztukę/umiejętność”.

Działalność „poietyczna” – wytwórcza różnić się będzie tym samym od „działania” rozumianego jako „praxis”:

”Cel bowiem tworzenia leży poza tworzeniem, a przy działaniu zaś jest inaczej: bo tu samo powodzenie w działaniu jest celem.”

[*Etyka nikomachejska*, 1140 b]

Artyści, jako naśladowcy wyglądom
zewnętrznych, są w istocie

„naśladowcami naśladowców”.

Przedstawiają zewnętrzne kształty
przedmiotów, stworzonych przez
rzemieślników w oparciu o znajomość
formy właściwej każdej rzeczy.

*(...) i zwykliśmy mówić, że wykonawca i
jednego i drugiego sprzętu ku idei
spogląda i tu robi jeden łóżka, a drugi
stoły [Państwo, X, 596 B]*

*[Malarz] Jeżeli nie robi tego, czym ono
jest, to nie może robić tego, co istnieje,
tylko coś takiego JAK to, co istnieje, choć
ono nie istnieje właściwie. [tamże 597 A]*

**MALARZ, STOLARZ I BÓG. OTO
TRZEJ AUTORZY PRZEŁOŻENI
NAD TRZEMA POSTACIAMI
ŁÓŻEK.**

Joseph Kossuth, *One and Three Chairs*, 1965

Podstawą Platońskiej krytyki sztuki jest z jednej strony zakładana **struktura ontologiczna rzeczywistości**, w której dzieło sztuki jest podwójnie niesamodzielne w stosunku do przedmiotu naśladowanego oraz do wzoru-idei, a także **projekt polityczny**, w ramach którego oddziałując na uczucia, wymuszając na odbiorcy pozbawioną krytycznego namysłu postawą, sztuka deprawuje obywateli.

„Więc sztuka naśladowująca jest daleka od prawdy i zdaje się dlatego odrabia wszystko, że w każdym wypadku mało prawdy dotyka, a jeżeli już - to widziadła tylko. Na przykład malarz, powiemy wymaluje nam i szewca, i cieślę, i innych rzemieślników, ale nie rozumie się na żadnej z tych umiejętności. A jednak i dzieci i głupszych w błąd potrafi wprowadzać, jeżeli dobrym będzie malarzem.” [Państwo, 598 B]

*Począwszy od Homera wszyscy poeci uprawiają
naśladownictwo i stwarzają widziadła dziełności
i innych rzeczy, o których piszą, a prawdy nie
dotykają [601 A]*

*Naśladownictwo jest
jakoś jakby czymś
trzecim z rzędu w
stosunku do prawdy...*

[Państwo, 602 C]

10 charakterystycznych cech Platońskiej mimesis

(za: G. Gebauer, Ch. Wulf *Mimesis. Culture - Art – Society*)

- 1) Mimesis poetycka gwałci zasadę naśladownictwa (np. Przedstawia bogów jako złych)
- 2) Mimesis zakłada relację łączącą przedmiot naśladowczy z naśladowanym nie poddając jej jednak racjonalnej weryfikacji
- 3) Mimesis posiada, w odpowiednich dawkach właściwości terapeutyczne – naśladowca może za jej sprawą stać się lepszy (mimesis jako *FARMAKON*)
- 4) Mimesis niekontrolowana staje się bezrozumną symulacją – nie wiadomo, czy to, co naśladowujemy jest tego warte
- 5) Poprzez naśladownictwo poetyckie wywierany jest wpływ na odbiorcę (emocje)
- 6) Mimesis jest również formą, sposobem przedstawiania (głos, gesty)
- 7) Mimesis nie poddana kontroli politycznej jest niezależna od porządku etycznego
- 8) Mimesis nie poddaje się kontroli wewnętrznej – naśladowujący sam nie potrafi wyznaczyć granicy między dobrem i złem
- 9) Mimesis jest dopuszczalna wyłącznie ze względu na przewidywalne efekty polit.-społ. (pkt. 3)
- 10) Zachodzi potrzeba izolowania tych „którzy naśladowują wiele”, a nie to, co nakazało im społeczeństwo

ARYSTOTELES (384 – 322 p.n.e.)

Był uczniem Platona (367-347).

Sam uczył Aleksandra

Macedońskiego.

342 – założył szkołę LIKEJON

(PERIPATOS), nazwa której

pochodziła od terenu budynków

świątynnych Apollina Lykejosa. W

ogrodzie szkolnym znajdował się

specjalnie zaprojektowany,

zadaszony ciąg spacerowy.

Nauczanie odbywało się podczas

przechadzek stąd szkołę i jej

uczniów nazywano

PERYPATETYKAMI (dosł.

„spacerowiczami”).

Peripatos wokół Akropolu

NOWY PODZIAŁ FILOZOFII WPROWADZONY PRZEZ ARYSTOTELESA:

1) Filozofia teoretyczna:

- a) Teologia – nauka o bytach wiecznych, nieruchomych, oddzielonych od materii
- b) Matematyka – nauka o bytach o ile są one oddzielone od materii
- c) Fizyka – nauka o bytach ruchomych i nieoddzielonych od materii

2) Filozofia praktyczna: etyka, polityka, ekonomia

- 3) **Poetyka** – działalność, której rezultat jest czymś zewnętrznym w stosunku do działającego podmiotu

Logika – narzędzie (*organon*) filozofii

ok. 60 r. p.n.e. Andronikos z Rodos grupuje teksty Arystotelesa i przygotowuje edycję jego pism. Pisma, które w tej edycji następują po tekstach poświęconych fizyce (byty ruchome i materialne) nazywa ***Meta ta physika*** (dosłownie: „to, co po [pismach o] fizyce”).

Stąd bierze swój początek **termin METAFIZYKA**, który odnosi się do najbardziej ogólnej nauki o tym, co istnieje. Zgodnie ze słowami Arystotelesa jest to:

- **„FILOZOFIA PIERWSZA”** – zajmuje się badaniem pierwszych przyczyn i zasad, które rządzą całą rzeczywistością
- nauka, **„KTÓRA BADA BYT JAKO TAKI”** – zajmuje się badaniem nie poszczególnych bytów, lecz Bytem, czyli tym, co wszystkim pojedynczym bytom jest wspólne

- Badając przedmioty zmysłowe można odkryć ich **inteligibilną strukturę – FORMĘ**. Platońskie idee tkwią w rzeczach, a nie poza nimi.
- zainteresowanie zjawiskami empirycznymi (*empeiria* – doświadczenie)
- Podstawowym pytaniem, na które Arystoteles pragnie udzielić odpowiedzi w swych rozważaniach nad „filozofią pierwszą” jest pytanie o **związek tego, co jednostkowe i tego, co ogólne, tego, co zmienne i tego, co niezienne**. W jaki sposób można pogodzić fakt ruchu oraz zmiany ze stwierdzeniem istnienia tego, co trwa, będąc podstawą wszelkiej zmiany ?

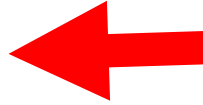
Skąd wiemy, że z jajka powstać musi kura?

Czy zakładamy, że istnieje już coś takiego jak gatunek „kura”, który poprzedza istnienie wszelkiego jednostkowego jajka? Czy może istnieją jedynie pojedyncze jajka oraz pojedyncze kury, ale jak wtedy opisać zmianę, za sprawą której z jajka powstaje kura?

TRZECI CZŁOWIEK

Argument Arystotelesa
przeciwko Platońskiej teorii
idei.

Regressus ad infinitum –
Regres w nieskończoność.



Jednak aby wyjaśnić co łączy
Sokratesa z ideą człowieka – co
sprawia, że pojedynczy człowiek
może uczestniczyć w idei człowieka
– potrzebna jest kolejna idea tego
połączenia. Potrzeba kolejnej idea
człowieka łączącej Sokratesa z ideą
człowieka – idei idei Sokratesa jako
człowieka. A skoro tak, to pojawia
się kolejna idea: idea idei idei. I tak
w nieskończoność.

Wedle Platona Sokrates jest
człowiekiem (podobnie jak
Arystoteles i wszyscy inni ludzie)
dlatego, że uczestniczy w idei
człowieka.

4 przyczyny Arystotelesa

W wyjaśnianiu każdego jednostkowego bytu (konkretnej rzeczy) Arystoteles proponuje nam, byśmy zastanowili się nad przyczynami, za sprawą których dana rzecz powstała.

Brązowy posąg Apollina istnieje za sprawą 4 przyczyn:

- **Materialnej (z czego? z brązu)**
- **Formalnej (według czego? zgodnie z kształtem postaci Apolla w umyśle rzeźbiarza)**
- **Sprawczej (za sprawą kogo/czego? dzięki działaniu rzeźbiarza)**
- **Celowej (ze względu na co? by postawić go w świątyni)**

Byty przyrodnicze mają zasadę swego kształtowania (*arche*) wewnątrz siebie (to natura-*physis* sama wyznacza cele)

Wytwory rzemiosła (*techne*) mają zasadę ich kształtowania poza sobą (to człowiek-twórca wyznacza cel)

- Każda jednostkowa rzecz z jednej strony jest tym określonym indywiduum, z drugiej ma coś wspólnego z innymi, podobnymi do niej rzeczami – należy do tego samego gatunku.
- Każda jednostkowa rzecz zmienia się w czasie, jednak wszelka zmiana prowadzi do realizacji jakiegoś celu.
- Każda jednostkowa rzecz dostępna jest nam za pośrednictwem zmysłów, jednak poznajemy rzeczy za pośrednictwem umysłu.

„(...) jak się zdaje, nic nie istnieje poza przestrzennymi wielkościami, dlatego umysłowe formy istnieją w formach zmysłowych...”. *[O duszy]*

**JAK OPISAĆ POŁĄCZENIE TEGO, CO ZMYSŁOWE I TEGO,
CO UMYŚLOWE?**

SUBSTANCJA

Kategorie tradycyjnie określały w filozofii różne sposoby bycia, bądź różne aspekty bytu.

Substancja (substancja konkretna, „coś”) – np. ta oto książka

Kategorie przypadłościowe:

ilość – np. dwa

jakość – np. czerwony

stosunek (relacja) – np. jest mniejszy

miejsce – np. w Mandżurii

czas – np. wczoraj

położenie – np. stoi

posiadanie – np. jest ubrany

działanie – np. chodzi

doznawanie – np. jest mu zimno

SUBSTANCJA PIERWSZA – HYPOKEIMENON, czyli

PODMIOT jest nosicielem określonych cech. Jest to konkretna, indywidualna, jednostkowa rzecz np.

Arystoteles, Sokrates, Jaś albo Małgosia. Możemy powiedzieć, że „Małgosia jest wysoka” tzn. jako podmiotowi przysługuje jej określona cecha, ale nie mogę powiedzieć „Wysokość jest Małgosią” bowiem tylko o podmiocie możemy coś (jakieś cechy) orzekać, a nim samym nie możemy się posłużyć do orzekania o czymkolwiek.

Można być np. blondynką, lub brunetką. Jest to pewna cecha, którą przypisujemy kolorowi włosów, a włosy (prawie) zawsze rosną na głowie konkretnego osobnika, czyli właśnie podmiotu. On sam natomiast niczemu innemu poza sobą samym nie może zostać przypisany.

SYBSTANCJA DRUGA – OUSIA,
czyli ISTOTA CZEGOŚ – jest
czymś w rodzaju
niezmiennego, trwałego
punktu odniesienia dla każdej
rzeczy. Jest tym, co trwa,
mimo zmiany wszystkich
innych określeń. Jest to takie
określenie przedmiotu, które
tkwi u podstaw wszystkich
innych określeń, które mu się
niejako przypadkowo
przydarzają i stąd nazwane
zostały później
przypadłościami (accidens)

Człowiek na przykład może być wysoki lub niski, może być kobietą lub mężczyzną, blondynką lub brunetką itd. Różnorodne cechy można wymieniać w nieskończoność. Żadna jednak z tych cech nie decyduje o tym, że człowiek jest człowiekiem. Musi być coś niezmiennego, co trwa i co sprawia, że to właśnie „to coś” określamy jako wysokie lub niskie, mężczyznę lub kobietę itd...

TELEOLOGIA (od gr. *telos* – cel) – jest to taki sposób wyjaśniania zjawisk, który bierze przede wszystkim pod uwagę cel każdego zjawiska. Podstawowe pytanie, jakie w tym wypadku zadajemy brzmi: „W jakim celu to coś jest?”, a nie „Kto sprawił, że to coś jest?”.

Aby wyjaśnić otaczający nas świat
pytamy np. nie o to skąd się wzięło
jajko, czy skąd się wzięły żółędzie,
ale: PO CO jest jajko? PO CO są
żółędzie?

Wszystko, co istnieje, każda rzecz postrzegalna zmysłowo stanowi złożenie, **połączenie MATERII (*hyle*) oraz FORMY (*morphe*)**, czyli tego, co jest kształtowane i tego, co kształtuje, określa daną rzecz właśnie ze względu na cel, jaki jest jej przeznaczony.

Podobnie dzielące się komórki zarodków zwierzęcych kształtowane są ze względu na określone formy gatunkowe

Żołędź jest to materia kształtowana ze względu na pewną formę - to co związane z istotą tej konkretnej rzeczy, czyli dębu (jako nazwa gatunku)

Ponieważ wszystko, co nas otacza w świecie zmysłowym stanowi złożenie materii oraz formy, to wszystko zmienia się i rozwija, zmierzając do realizacji określonej formy, która niejako „steruje” zmianami materii.

To, co istnieje, czyli wszelki byt istnieje jako **BYT POTENCJALNY** (*dynamis, potentia*) - może stać się jakiś tzn. zrealizować przeznaczony jego istocie cel oraz jako **BYT AKTUALNY** (*energeia, actus*) - w danej chwili znajduje się na jakimś etapie rozwoju, czyli realizacji celu.

Szklanka może być aktualnie pusta, jednak potencjalnie można ją napełnić wodą. Rozumiemy, czym jest szklanka, kiedy rozumiemy jej aktualny stan oraz wiemy, że potencjalnie może się on zmienić w określony sposób (poprzez napełnienie jej raczej wodą aniżeli samochodami, domami, ludźmi etc.)

ETYKA ARYSTOTELESA

Zgodnie z wizją Arystotelesa cała rzeczywistość rozwija się w harmonijny sposób na wszystkich szczeblach istnienia i każda jednostkowa rzecz zmierza do realizacji określonego dla jej gatunku celu (jajka rozwijają się po to, by stać się kurami, żołądź po to, by stać się dębami etc.) Otaczająca nas Natura (*fyzis*) ma dynamiczny, wiecznie rozwijający się charakter.

W JAKIM CELU ROZWIJA SIĘ CZŁOWIEK? ZE WZGLĘDU
NA JAKI CEL LUDZIE DZIAŁAJĄ?

Wszelka sztuka i wszelkie badanie, a podobnie też wszelkie zarówno działanie, jak i postanowienie zdają się zdążać do jakiegoś dobra i dlatego trafnie określono dobro jako cel wszelkiego dążenia
[Etyka Nikomachejska, ks. I, 1094a]

- 1) Każde działanie zmierza do realizacji jakiegoś celu
- 2) Różne rodzaje działania zmierzają do realizacji różnych celów
- 3) Nie każdy cel można nazwać dobrym
- 4) Musi być coś wspólnego różnym rodzajom działania, które zmierzają do osiągnięcia dobra
- 5) To, czym jest dobro musi być wartościowe samo w sobie, a nie ze względu na jakiś dodatkowy cel
- 6) Dobro najwyższe jest celem samym w sobie
- 7) SZCZĘŚCIE – EUDAJMONIA jest celem, który pragną osiągnąć wszyscy, a ono samo nie jest już żadnym środkiem do osiągnięcia jakiegoś dodatkowego celu**

Bronzino, *Alegoria szczęścia*, 1564

Niewykształcony zaś ogół objawia naturę zgoła niewolniczą, wybierając tryb życia odpowiedni dla bydła...

Szczęścia nie można utożsamić ani z przyjemnościami cielesnymi i doznawaniem rozkoszy, ani z zaszczytami, ani z gromadzeniem majątku – wszystko to jest czymś zewnętrznym w stosunku do ostatecznego dobra oraz zależnym od okoliczności.

Szczęście można osiągnąć działając zgodnie z własną naturą. Naturą, czyli istotą człowieka – tym, co odróżnia go od innych zwierząt jest ROZUM i MYŚLENIE.

Najwyższym dobrem człowieka jest działanie zgodne z rozumem.

ETYKA CNÓT

Każde działanie, każda czynność powinna zmierzać do **doskonałości** czyli **CNOTY ARETE (αρετή)**: fletnista gra na flecie, a szewc robi buty; dobry fletnista gra dobrze na flecie, a dobry szewc dobrze robi buty.

CO ROBI DOBRY CZŁOWIEK ? DOSKONALE KORZYSTA ZE SWEGO CZŁOWIECZEŃSTWA – ROZUMU. JEST TO DZIAŁANIE ZGODNE Z JEGO NATURĄ, CZYLI PRZYJEMNE.

TA ETHE (τα ήθη) – „zwyczaj”, stały sposób postępowania
ETHOS – „charakter”, sposoby postępowania określone przez praktykę

Stajemy się cnotliwi (tj. doskonali, a więc szczęśliwi) działając w określony sposób.

Każdy człowiek posiada przyrodzone zdolności, pewne stałe cechy charakteru, właściwe sobie uczucia oraz upodobania.

Należy nimi kierować oraz doskonalić je poddając kontroli rozumu. W ten sposób pielęgnujemy **CNOTY ETYCZNE (cnoty z przyzwyczajenia)**.

Tan np. budowniczowie kształcą się budując domy, a cytryści grając na cytrze. Tak samo stajemy się sprawiedliwi postępując sprawiedliwie, umiarkowani postępując umiarkowanie, mężni przez mężne zachowanie.

Cnota to właściwe wyważenie pomiędzy nadmiarem a niedostatkim, czyli **środek** (*mesotes*) między dwiema skrajnościami.

ZŁOTY ŚRODEK

Brawura

Męstwo

Tchórzostwo

Rozwiązłość

Umiarkowanie

Niewrażliwość

Skąpstwo

Hojność

Rozrzutność

Porywczość

Łagodność

Nieczułość

Zysk

Sprawiedliwość

Strata

Cnoty etyczne można w sobie pielęgnować poprzez działanie – *praxis*

Istnieją również **cnoty właściwe wyłącznie rozumnej części duszy człowieka – CNOTY DIANOETYCZNE:**

- **ROZSĄDEK (PHRONESIS)** – związany jest ze zdolnością wprowadzanie w życie tego, co zgodne z rozumem
- **MĄDROŚĆ (SOPHIA)** – „czynność właściwa bogom”, polega na poznaniu najwyższych zasad rzeczywistości

Najlepiej ze wszystkich poznałby, że mówimy prawdę ten, kto by nas w myśli zaprowadził na Wyspy Szczęśliwe. Tam bowiem nie byłoby żadnych potrzeb ani żadnej korzyści z niczego; pozostałoby tylko myślenie i dociekanie filozoficzne, co nawet teraz nazywamy wolnym życiem. Jeżeli to jest prawda, jak mógłby się ktoś z nas słusznie nie wstydzić, gdyby, mając szansę zamieszkania na Wyspach Szczęśliwych, nie uczynił tego z własnej winy? A więc nie zasługuje na lekceważenie dar, jaki przynosi ludziom wiedza, i nie małe jest dobro, które od niej pochodzi. Bo tak, jak według mądrych poetów, otrzymujemy w Hadesie dary sprawiedliwości, tak też, jak się zdaje, zdobywamy dary mądrości na Wyspach Szczęśliwych.

[Zachęta do filozofii, Frg. 43]

Arystotelesowska koncepcja sztuki oraz przeżycia estetycznego

Jeżeliby mianowicie ktoś zoczywszy piękny posąg, albo konia, albo człowieka, bądź usłyszawszy kogoś śpiewającego, nie chciałby ani jeść, ani pić, ani kochać się, tylko oglądać rzeczy piękne i słuchać śpiewających, tego nie można uważać za nieumiarkowanego, podobnie jak za nieumiarkowanych nie można uważać ludzi oczarowanych śpiewem Syren.

(...) na przyjemności dostarczane przez zmysły wszystkie zwierzęta wydają się obojętne, jak np. na harmonię czy piękno. Albowiem, jak się zdaje, piękne rzeczy i harmonijne dźwięki na nie działają.

[Etyka eudemejska, 1231a-b]

- Sztuka jest związana z czynnością człowieka. Jest względna tj. „może być albo nie być” w przeciwieństwie do natury, której istnienie jest konieczne:

Wszyscy ludzie z natury dążą do poznania, czego dowodem jest ich umiłowanie zmysłów (bo nawet niezależnie od ich praktycznej użyteczności miłują je dla nich samych) a zwłaszcza ponad wszystkie dla wzroku

[Metafizyka, 980a]

Arystotelesowskie pojęcie sztuki - *techne*

Aktywność ludzka dzieli się na:

- badanie (*theoria*)

- działanie (*praxis*)

- wytwarzanie (*poiesis*) – „Sztuka jest trwałą dyspozycją do opartego na trafnym rozumowaniu tworzenia. W tym wypadku rzecz istnieje *apo technes* (ἀπό τέχνης), czyli »dzięki« lub »poprzez sztukę, umiejętność«.

Jakakolwiek aktywność prowadząca do zaistnienia czegoś posiada charakter *POIESIS* – w tym również natura, dzięki której powstaje otaczający człowieka świat

Arystoteles odróżnia w *Fizyce* dwa rodzaje twórczości:

- taką, która zawiera w sobie własną *arche* tj. własny początek, zasadę istnienia (zwierzęta, rośliny, ciała proste)
- taką, która nie zawiera w sobie własnej przyczyny istnienia, lecz uzależniona jest od przyczyny zewnętrznej tj. od działalności wytwórczej człowieka (np. dom posiada zasadę swego stworzenia poza samym sobą - chociażby w planach architektonicznych oraz w wysiłku rąk budowniczych)

„Gdyby np. dom był tworem przyrody, to byłby tak samo wykonany, jak obecnie przez sztukę; i gdyby rzeczy wytworzone przez przyrodę były wykonane przez sztukę, to byłyby takie same, jak zrobione przez przyrodę. Bo tu i tam, każde ogniwo w szeregu jest gwoździem następnego ogniwa”.

[Fizyka, II 8, 199]

- Sztuka zmierza do realizacji określonego **celu**. Cel ten jest w stosunku do samej sztuki czymś zewnętrznym – aktywność ma tu charakter procesu, zmierzającego do określonego punktu. Pod tym względem **sztuka podobna jest niejako „strukturalnie” Naturze.**
- Sztuka jest **komplementarna** względem rzeczywistości przyrodniczej, a nie wtórna wobec niej (Platon).
Podstawą Arystotelesowskiego namysłu nad sztuką jest jej **stosunek do NATURY (FIZIS)**
Sztuka, jako *mimesis* jest **NAŚLADOWNICTWEM PROCESU TWÓRCZEGO NATURY (FYZIS), a nie zewnętrznych wygląków rzeczy.**
- Dynamiczny charakter twórczości (wytwarzania - *poiesis*) łączy w sobie element kreatywny z namysłem o charakterze naukowym: czynnik intelektualny („wynałazcze obmyślanie”) oraz czynnik twórczy współtworzą dynamikę stosunku człowieka do otaczającego go świata.

- Sztuki bądź **UZUPEŁNIAJĄ** naturę w tym, czego nie zdołała zrobić, bądź **NAŚLADUJĄ** ją w tym, co zrobiła – są to właśnie sztuk mimetyczne (malarstwo, rzeźba, poezja).

Ludzka skłonność do naśladowania związana jest z istotowymi cechami gatunku ludzkiego:

„Sztuka poetycka, jak się zdaje, swe powstanie zawdzięcza głównie dwu przyczynom tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej. Instynkt macierzyński jest bowiem przyrodzony ludziom od dzieciństwa i tym właśnie różni się człowiek od innych zwierząt, że jest istotą najbardziej zdolną do naśladowania. Przez naśladowanie zdobywa podstawy swej wiedzy, a dzieła sztuk naśladowczych sprawiają nam prawdziwą przyjemność”.

[*Poetyka*, 1148 b]

„Są przecież takie rzeczy jak np. wygląd najbardziej nieprzyjemnych zwierząt, czy trupów, na które patrzymy z uczuciem przykrości, z przyjemnością natomiast oglądamy ich szczególnie wiernie wykonane podobizny”.

**Działalność naśladowcza
jest więc związana z:**

**-Instynktowną skłonnością
gatunku ludzkiego**

**-Z daną jedynie
człowiekowi zdolnością do
intelektualnego
poznawania świata.**

**Poznanie jest źródłem
„najwyższej przyjemności”.
Skłonność do obcowania z
dziełami mimesis związane
jest z przyjemnością
czerpaną z **ROZPOZNANIA**.**

W PRZYRODZIE DZIAŁAJĄ NA
NAS SAME RZECZY,
W SZTUCE DZIAŁAJĄ NA NAS
PODOBIZNY RZECZY – εικόνες
PRZYJEMNOŚĆ CZERPIEMY Z
ODKRYCIA PODOBIEŃSTWA
POMIĘDZY NIMI A RZECZAMI
ORAZ Z KUNSZTU ARTYSTY

„czerpiemy przyjemność
nie z samego przedmiotu
naśladowania, ale z myśli,
że to [naśladownictwo]
równa się tamtemu
[przedmiotowi
naśladowania] tak, że tu
pojawia się poznanie”
[Retoryka, I 2, 1371b]

Theodore Gericault, *Studium odciętych
członków, Studium odciętych głów*, 1818-
1819

- Sztuka ustanawia własną, autonomiczną sferę.

Okazuje się być niezależna tak od sfery czysto praktycznej (działania nastawionego na wspólnotowe realizowanie określonego celu), jak i od sfery codziennego czysto utylitarного działania rządzonego potrzebą biologiczną.

- Artysta i poeta na równi z filozofem i naukowcem, choć na różnych prawach żyją najszlachetniejszym z rodzajów ludzkiego życia – *theoria*.

SZTUKA JEST PODWÓJNIE AUTONOMICZNA:

- względem obyczaju: „Nie to samo jest słuszne w polityce i w poezji”
- względem prawdy jako *adequatio rei et intellectum*: „Poeta, którego spotka zarzut, że przedstawił rzecz niezgodnie z prawdą, może odpowiedzieć, że mimo to przedstawił ją jak należy.”

SZTUKA OSIĄGA STAN, W KTÓRYM UWOLNIENI OD POTRZEB ŻYCIOWYCH, RYGORÓW DZIAŁANIA WSPÓLNOTOWEGO ODDAJEMY SIĘ ŻYCIU JAKO TAKIEMU, ŻYCIU JAKO CELOWI SAMEMU W SOBIE – SZCZĘŚCIU, DO KTÓREGO REALIZACJI ZMIERZA KAŻDA CZYNNOŚĆ

„BEZ-CZYNNOŚĆ”: SCHOLE i OTIUM

- SCHOLE – σχολή , czyli „WCZASY” TO STAN KONTEMPLACJI GODNY FILOZOFA I ARTYSTY TWORZĄCEGO SZTUKĘ.

- „I szczęście zdaje się tkwić w zażywaniu *wczasu* (σχολή); oddajemy się bowiem różnym zajęciom z myślą o późniejszych wczasach i prowadzimy wojny, aby zażywać pokoju.” [Etyka Nikomachejska, 1177 b]

- Istnieje pewna *wyróżniona forma zmysłowego (aisthesis) doświadczenia istnienia jako takiego – aisthesis hoti estin:*

„Jeśli więc samo życie jest dobre i przyjemne (...) i jeśli ten, kto widzi, spostrzega, że widzi, i ten, kto słyszy, spostrzega, że słyszy, i ten kto chodzi, spostrzega, że chodzi (...) tak, że możemy spostrzegać, że spostrzegamy, i myśleć, że myślimy; i jeśli to, że spostrzegamy i myślimy jest spostrzeganiem, że istniejemy (είναι); (...) spostrzeganie, że się żyje, jest samo przez się czymś przyjemnym...”

[Etyka Nikomachejska, 1170b]

Nie to ma na myśli Arystoteles:

- „Nie ma nic trudniejszego do pomyślenia przez »czystą« myśl, aniżeli *skhole*, pierwszy oraz najbardziej wymagający ze społecznych warunków »czystej« myśli, oraz scholastyczna zdolność, która umożliwia jej posiadaczom **zawiesić wymogi sytuacji, w której się znaleźli, ograniczenia konieczności ekonomicznych i społecznych, oraz narzucane przez nie potrzeby, czy cele.**” [Pierre Bourdieu, *Méditations pascaliennes*]
- „Greckie słowo *skhole*, tak, jak łacińskie *otium*, znaczy pierwotnie **wolność od politycznej aktywności, a nie po prostu czas wolny, chociaż obu słów używa się także dla wskazania wolności od pracy i życiowych konieczności.**” [Hannah Arendt, *Kondycja ludzka*]
- „czas wolny”, „wypoczynek” początkowo w ogóle nie należy do znaczenia *skhole*, rozumianej jako „brak (konieczności) czynu” „bez-czynności”. W ten sposób **rzymskie *otium* konfrontuje się bezustannie z *nec* – *otium* „nie-pokojem”, zmuszającym nas do *negocjacji* tzn. do zajęcia przez jednostkę jakiejś określonej postawy względem czegoś** (a więc poddanie się zewnętrznym koniecznościom).

otium sine litteris mors est et hominis vivi sepultura

„życie bez zajęć naukowych i literackich jest śmiercią i grobem żywego człowieka” Seneka

Naśladowczy charakter sztuki:

- Sztuka kieruje się ku temu, co **OGÓLNE I TYPOWE** – sztuka nie jest powielaniem jednostkowych zdarzeń, ale aktywnym poszukiwaniem tego, co wspólne wielu jednostkowym faktom. W ten sposób staje się poszukiwaniem tego, co ogólne i co w ramach dyskursu filozoficznego określane jest jako pojęcie, czy też predykat. Dlatego Arystoteles może powiedzieć:

„Dlatego też poezja jest bardziej filozoficzna i poważna niż historia...”

[Poetyka, 1451b]

- dzieło sztuki rządzi się **immanentną ZASADĄ KONIECZNOŚCI oraz PRAWDOPODOBIENSTWA** – obowiązuje ona nie ze względu na rzeczywistość poza dziełem, lecz ze względu na rzeczywistość (strukturę) samego dzieła. Sztuka przedstawia to, co konieczne w obrębie samego dzieła.
- **Zasada mimesis posiada charakter OPERACYJNY**, a nie ontologiczny (jak u Platona):

Jeśli [poeta] przedstawi coś niewłaściwie jak np. konia, który podnosi jednocześnie obie prawe nogi, lub coś, co byłoby błędem z punktu widzenia medycyny, czy jakiejś innej sztuki, jego błąd nie dotyczy istoty sztuki poetyckiej. [Poetyka, 1460 E 20]

Mniejszy to przecież błąd, jeśli artysta nie wie, że sarna nie ma rogów, niż jeśli przedstawi ją w sposób nienaśladowczy. [Poetyka, 1460 E 30]

- Dzieło sztuki rządzi się zasadą wewnętrznej strukturalnej jedności. Traktowane jako pewna zamknięta całość podporządkowane jest przede wszystkim **UKŁADOWI oraz ZESTROJOWI elementów** (prymat ontologii dzieła nad ontologią referencji). Liczy się przede wszystkim stworzona całość – jej budowa oraz konsekwencja w kreowaniu świata przedstawionego:

„Malarz, który by nałożył
najpiękniejsze barwy, ale
chaotycznie, sprawiłby widzom
mniejszą przyjemność niż
bezbarwnym rysunkiem”.

[*Poetyka*, 1450 a 30]

- Sztuka z jednej strony **ODTWARZA rzeczywistość**, z drugiej strony swobodnie ją **PRZEDSTAWIA**.
- Środki przedstawienia artystycznego determinują charakter samego przedstawienia naśladowczego.
- W wypadku poezji są to: **RYTM, MELODIA, MOWA**. Stąd też nawet „jeśli zdarzy się [poecie] oprzeć utwór na prawdziwym zdarzeniu” będzie to miało charakter twórczości, a nie imitacji, czy kopiowania rzeczywistych zdarzeń.

EPIKUR (341-271 p.n.e.)

LUKRECJUSZ (98 -55 p.n.e.)

Zakłada szkołę filozoficzną w tzw. „OGRODZIE”, który mieścił się poza murami miasta.

Kładzie nacisk na mądrość praktyczną, którą można wykorzystać w życiu codziennym, by osiągnąć szczęście i wolność od wszelkich trosk.

Krytykuje Platońską teorię idei kładąc nacisk na pierwotny charakter poznania zmysłowego.

SENSUALIZM

Sensualizm – (*sensualis* – łac. „zmysłowy”) pogląd teoriopoznawczy, że wiedza może być wyprowadzona z wrażeń zmysłowych

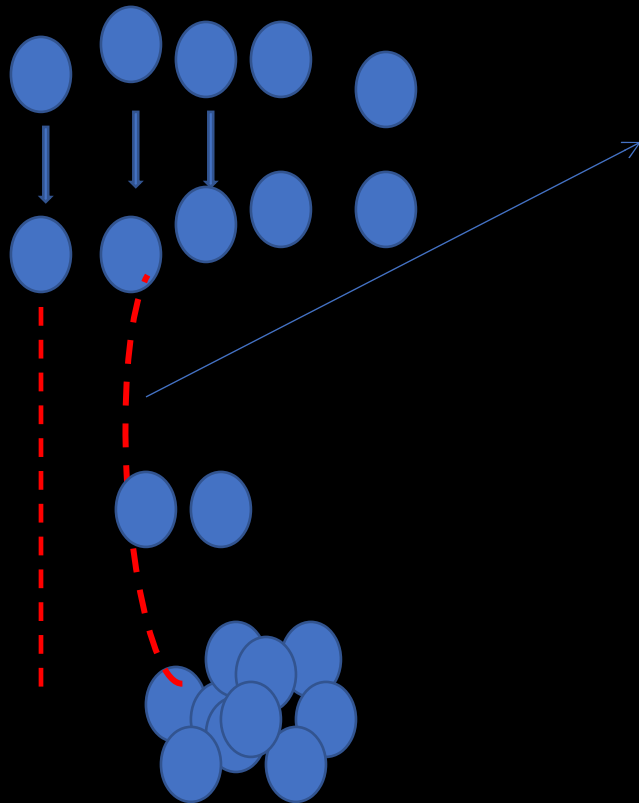
Zdaniem Epikura wrażenie zmysłowe jest najpewniejszym kryterium prawdziwości

Wszystkie bez wyjątku wrażenia są prawdziwe, gdyż są: - bezpośrednie, – bierne (zostały wytworzone przez rzeczy), -ograniczone do teraźniejszości

W odniesieniu do tego, co odczuwamy nie możemy się mylić.

„Wszystkie przedstawienia są prawdziwe”, twierdzi Epikur.

Jednocześnie pewne określone wrażenia, kiedy są powtarzane wytwarzają w umyśle pewien obraz – pozwalają spodziewać się innych określonych wrażeń, np.: widok wody kojarzy się nam z „czymś mokrym” itp. Słowa języka są dźwiękową ekspresją owych zapisanych w umyśle obrazów



CLINAMEN - CAŁKOWICIE PRZYPADKOWE,
NIEPODLĄGEJĄCE ŻADNEMU PRAWU MINIMALNE
ODCHYLENIE SIĘ ATOMÓW OD TORU ICH SPADANIA.
Założenie występowania tego zjawiska pozwala
wyjaśnić łączenie się atomów w skupiska, z których
powstaje świat. Jednocześnie pozwala uzasadnić
wolność postępowania człowieka w świecie
rządzonym przez prawa materii.

*Zaiste, lepiej byłoby uznać mitologiczne bajki o
bogach niż stać się niewolnikiem przeznaczenia
przyrodników. [Epikur]*

UCZUCIA – (*PATHE*)

Zdaniem Epikura wszelkie uczucia można sprowadzić do dwóch podstawowych: **PRZYJEMNOŚCI** oraz **BÓLU**

Przyjemność powiadamia nas o tym, co zgodne z naszą naturą, ból o tym, co niezgodne.

Stanowią one podstawowe kryterium poznania oraz podstawowe kryterium **AKSJOLOGICZNE** – (*aksios* – godny, cenny), czyli kryterium wartościowania

Pluję na piękno moralne i na tego, kto je podziwia, jeśli ono nie przynosi przyjemności

AKSJOLOGIA – nauka, której przedmiotem są wartości jako coś, co wyznacza kryteria naszego postępowania moralnego, ocen estetycznych, co stanowi przedmiot pożądania, upodobania, lub doświadczenia.

WARTOŚĆ – „uznajemy jakąś cechę lub rzecz za wartość, gdy liczymy się z nią przy podejmowaniu decyzji.” (Simon Blackburn)

Zdaniem Epikura człowiek może poznać prawdziwą naturę rzeczywistości i żyć zgodnie z nią zapewniając sobie wieczną przyjemność:

Mądrość praktyczna uczy nas, że nie można żyć przyjemnie jeśli nie żyje się mądrze pięknie i sprawiedliwie, i na odwrót, że nie można żyć mądrze, pięknie i sprawiedliwie, jeśli się nie żyje przyjemnie

- Człowiek może osiągnąć szczęście w tym świecie
- Szczęście to brak bólu
- Człowiek osiąga szczęście dzięki sobie samemu
- Każdy człowiek jest samowystarczalny

MATERIALIZM – materia jest jedyną i pierwotną substancją, która stanowi budulec świata. Wszystko w świecie, łącznie z umysłem może zostać wyjaśnione za pomocą materii i jej ruchu.

Zdaniem Epikura człowiek jest istotą materialną, która dąży do materialnego dobra – braku bólu oraz do osiągnięcia przyjemności

Przyjemność jest początkiem i celem szczęśliwego życia

HEDONE – „przyjemność” **HEDONIZM** w etyce to pogląd zgodnie z którym głównym motywem ludzkich działań jest dążenie do przyjemności i unikanie cierpień

Epikur wyróżnia dwa podstawowe rodzaje przyjemności:

- **KATASTEMATYCZNE** – związane z brakiem ruchu i niepokoju. **Najwyższą przyjemnością jest brak bólu, czyli APONIA**
- **KINESTETYCZNE** – związane z łagodnym ruchem

Choć dusza jest równie materialna co ciało, to jednak jej przyjemności są wyższe, bowiem mogą dłużej trwać.

*Ogród rozkoszy, Guillaume de Lorris
i Jean de Meun, *Le Roman de la
Rose**

TETRAFARMAKON

POCZWÓRNE LEKARSTWO NA LĘKI DUSZY

- 1) Bogów nie należy się bać
- 2) Śmierć jest niczym: *gdy my jesteśmy śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, nas już nie ma*
- 3) Przyjemność jest dostępna wszystkim – przyjemność to brak bólu
- 4) Cierpienie albo jest krótkie i szybko mija, albo jest długotrwałe, ale wtedy można się do niego przyzwyczaić

STOICYZM

Nazwa szkoły pochodzi od greckiego słowa *Stoa*, czyli brama, portyk, w którym miał zwyczaj głosić swoje nauki Zenon, gdyż nie miał pieniędzy na wynajęcie budynku

Stoicy, podobnie jak epikurejczycy są materialistami. Dusza ludzka jest cielesna i materialna. Odciskają się na niej, niczym na woskowej tabliczce, wrażenia zmysłowe.

MONIZM PANTEISTYCZNY – zgodnie z tezą monizmu stoicy uważają, że jest tylko jeden byt, zgodnie ze stanowiskiem panteistycznym (*pan* - wszystko, *theos* - Bóg) uważają, że tym jedynym istniejącym bytem jest Bóg, który jest tożsamy ze światem. Wszystko jest materialne i wszystko jest Bogiem.

MONIZM – (*monos* – pojedynczy) pogląd, który zakłada istnienie tylko jednego bytu, jednej substancji lub możliwość sprowadzenia wielu bytów do jednego naczelnego rodzaju.

PANTEIZM – stanowisko filozoficzne, w którym Bóg tożsamy jest ze światem tzn. nie istnieje transcendentnie – w sposób niezależny od świata

- ZENON Z KITION (322 – 264 p.n.e.)
- Kleantes (312 – 232 p.n.e.) – autor *Hymnu do Dzeusa*
- Chryzyp (280 – 208 p.n.e.)
- CYCERO (106 – 43 p.n.e.)
- SENEKA (4 p.n.e. – 65 n.e.)
- Epiktet
- Marek Aureliusz (121 – 180)

Kosmos, czyli ład to uporządkowana materia,
która ożywiona została ciepłym tchnieniem

DNEFUM 4A – Przenika ona wszystko, co istnieje

32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: «Posłuchamy cię o tym innym razem». 33 Tak Paweł ich opuścił. 34 Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

świecie pod postacią **OGNIA**

APOKATASTAZA – „TEORIA WIECZNEGO POWROTU”

Światem rządzi ukryte prawo Logosu, dzięki któremu materia została w taki, a nie inny sposób uporządkowana. Skoro Logos działa jako „ciepłe tchnienie” – ogień, to cały świat czeka u jego kresu spalenie – śmierć w ogniu, a następnie ponowne narodziny. Cykl ten powtarza się w nieskończoność.

Światem rządzi więc jakieś prawo, opatrność, czyli PRONOIA.

Z ludzkiego punktu widzenia jawi się ono jako nieunikniona konieczność,

FATUM („los”), HERMAIMENE („przeznaczenie”).

Ducunt volentem fata, nolentem trahunt

*Chętnych wszak ludzi los za sobą wiedzie,
niechętnych wlecze.*

Tak to tak, ale czy smarki nie ciekną mi z nosa ? – A po co masz ręce niemrawcze? Nie po to, żebyś nos wytarł ? – No tak, ale czyż nie bruździ to zdrowemu rozumowi, żeby smarki istniały na świecie? – A czyż nie lepszą byłoby rzeczą, żebyś smarki te otarł, niż żebyś zrzędził i gderał...

[Epiktet, *Diatryby*]

Etyka stoicka opiera się na uznaniu boskiego prawa, które rządzi wszystkim, co istnieje oraz na pogodzeniu się z losem, który z ludzkiego punktu widzenia jest przypadkowy, ale z kosmicznego punktu widzenia stanowi realizację boskiego prawa.

Pierwotnym popędem każdego człowieka jest potrzeba zachowania własnego życia – zachowując samego siebie człowiek pragnie przede wszystkim zachować własną rozumną istotę.

Dobre jest to, co pomaga zachować rozumność człowieka, złe jest wszystko, co się temu przeciwstawia.

Wszystko pozostałe jest obojętne – ani dobre, ani złe, czyli **ADIAFORA**

Ponieważ najczęściej to nasze uczucia i namiętności odciągają naszą uwagę od doskonalenia rozumu, należy się ich wyzbyć

Szczęście to **APATIA** - beznamiętność

Miłosierdzie należy do przywar i wad duszy: miłosierny jest człowiek głupi i lekkomyślny [Stobajos]

*Ustroni sobie szukają na wsi,
nad morzem lub w górach. I ty
zwyczajnie za tym tęsknisz.
Wszystko to jednak bardzo
niemądre, bo przecież można
usunąć się, kiedykolwiek
zechcesz, w głąb siebie.
Nigdzie bowiem nie schroni się
człowiek spokojniej i łatwiej
jak do duszy własnej...*

Marek Aureliusz, *Rozmyślania*

*Nie wychodź na świat, wróć do
siebie samego: we wnętrzu
człowieka mieszka prawda. A
jeśli dostrzeżesz zmienność
własnej istoty, wykrocz nawet
poza siebie samego. (...) Dąż
więc tam, skąd samo światło
rozumu bierze swą jasność. Do
czego bowiem dąży każdy
dobrze rozumujący, jeśli nie do
prawdy?...*

**Św. Augustyn, *O wierze
prawdziwej***

FILON ALEKSANDYJSKI (20 p.n.e – 54 n.e.)

- próba pogodzenia tradycji filozofii greckiej z prawdą Starego Testamentu – Pięcioksiąg (*Septuaginta*)
 - do wyjaśnienia prawd Pisma Św. potrzebne jest zastosowanie specjalnej metody egzegetycznej (ἐξήγησις – „egzegeesis” gr. „wyjaśnianie”)
- ALEGORIA** ἄλλος, *allos* „inny” + ἀγορεύω, „przemawiać” („innostowie”)
- Sens dosłowny powinien zostać zastąpiony sensem alegorycznym oraz specjalną metodą jego poszukiwania w tych miejscach, w których lektura dosłowna odnajduje jawną sprzeczność – aporię.
 - Przy założeniu nieskończonej prawdomówności Autora Księgi sens „cielesny” odsyła zawsze do głębszego sensu „duchowego”:
„(...) księgi prawa (...) podobne są istocie żywej, która jako ciało posiada dosłowne rozporządzenia prawne, jako duszę zaś w słowach ukryte, niewidzialne znaczenie. W nim obdarzona rozumem dusza zaczyna postrzegać to, co samo jej pokrewne. Dostrzega poprzez słowa nadzwyczajną piękność pokazujących się w nich idei...”.

ORYGENES (185 – 255 n.e.)

- Próba powiązania działań i słów Jezusa z Nazaretu z zapowiadanymi przez Stary Testament działaniami i słowami Mesjasza
 - **METODA TYPOLOGICZNA**- (τύπος – „znak”, „figura”, „forma”) pozwala odnaleźć w Starym Testamencie figury odpowiadające postaci Chrystusa, które objawiają się dopiero wraz z jego nadejściem. („Badajcie Pisma [...] to one właśnie dają o Mnie świadectwo” J 5, 39)
 - Orygenes wyróżnia **3 rodzaje sensu**, obecne w Piśmie:
 - „**cielesny**” – dosłowny, albo historyczny
 - „**psychiczny**” – moralny, dostępny wykształconym w Piśmie
 - „**duchowy**” – dany jedynie nielicznym „wtajemniczonym”, „doskonałym” – **sens „anagogiczny”** (ἀναγωγή „podniesienie”, „wznoszenie”)
- LITTERA GESTA DOCET, QUID CREDAS ALLEGORIA, MORALIS QUID AGAS, QUO TENDAS ANAGOGIA*
- (sens dosłowny uczy o tym, co się wydarzyło, sens alegoryczny uczy o wierze, moralny o tym, jak postępować, a sens duchowy o celu naszych dążeń) św. Augustyn

ŚW. AUGUSTYN Z HIPPONY

354 - 430

„Przybyłem do Kartaginy i od razu znalazłem się we wrzącym kotle erotyki. Jeszcze się nie zakochałem, a już kochałem samą myśl o zakochaniu. Odczucie, że czegoś mi brakuje, budziło we mnie wzdątie dla siebie samego za to, że nie dość mocno się starałem o usunięcie tego braku. Szukałem przedmiotu miłości. Samo bowiem kochanie kochałem, a gardziłem bezpieczeństwem, drogami bez wilczych dołów. Tak naprawdę potrzeba mi było pokarmu wewnętrznego, Ciebie samego, Boże mój — ale tego głodu nie uświadamiałem sobie. Nie garnałem się do pokarmów niezniszczalnych. Nie znaczy to, że byłem nimi przesycony. Nie, im bardziej mi ich brakowało, tym większą do nich odczuwałem niechęć. Nic więc dziwnego, że dusza moja chorowała, okryła się wrzodami i rozpaczliwie pragnęła ocierać się w świecie zewnętrznym o coraz to nowe wrażenia. Same jednak doznania zmysłowe nie mogłyby być przedmiotem miłości, gdyby im nie towarzyszyły przeżycia duchowe. To było moim marzeniem: kochać i być kochanym wzajemnie, i radować się ciałem owej istoty kochającej”. Ks. III, *Wyznania*

„Czymże więc jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem. Z przekonaniem jednak mówię, że wiem, iż gdyby nic nie przemijało, nie byłoby czasu przeszłego. Gdyby nic nie przychodziło nowego, nie byłoby czasu przyszłego. Gdyby niczego nie było, nie byłoby teraźniejszości. Owe dwie dziedziny czasu — przeszłość i przyszłość — w jakim sposób istnieją, skoro przeszłości już nie ma, a przyszłości jeszcze nie ma? Teraźniejszość zaś, gdyby zawsze była teraźniejszością i nie odchodziła w przeszłość, już nie czasem byłaby, ale wiecznością. Jeśli więc teraźniejszość jest czasem tylko dlatego, że odchodzi w przeszłość, to jakże i o niej możemy mówić, że jest, skoro jest tylko dzięki temu, że jej nie będzie? Nie możemy więc właściwie mówić, że czas jest, jeśli nie dodajemy, iż zmierza on do tego, że go nie będzie”. Księga XI, *Wyznania*

przyobieczenie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie dregające staraniom o ciało i jego pożądliwości”. [„Wyznania”, ks. VIII]

Confessiones („Wyznania”) - napisane pomiędzy rokiem 397 i 398 dzieło autobiograficzne, w którym Augustyn opisuje swą młodość, konwersję na chrześcijaństwo, a także przedstawia koncepcję pamięci, czasu, podstawy hermeneutyki biblijnej.

JAK POGODZIĆ DOCIEKANIA ROZUMOWE Z POTRZEBĄ WIARY?

Czy wiarę można w ogóle rozumowo uzasadnić?

*Powstają prostaczkowie i zdobywają niebo, a my z całą
naszą uczonością tarzamy się w ciele i krwi...*

„Wyznania” ks. VIII

„Augustyn, który był przepojony doktrynami platoników, skoro tylko znalazł w ich nauczaniu coś, co było zgodne z wiarą, przyjmował to; to zaś, co uważał za przeciwne wierze, poprawiał”. (Tomasz z Akwinu)

PLATONIZM ŚW. AUGUSTYNA

Człowiek jest złożeniem duszy oraz ciała. Jednak to **dusza ożywia ciało**, ona również odczuwa bodźce ze środowiska dostępne zmysłom:

Sentire non est in corporis, sed anima per corpus

Skąd bierzemy pewność, że to, co jest przedmiotem poznania naszych zmysłów jest prawdziwe, a nie pozorne?

Gdzie można odnaleźć **ostateczne kryterium prawdy**, które pozwoli odróżnić prawdę od fałszu?

Świadectwo zmysłów może
nas zwodzić – patrząc na
przedmioty zanurzone w
wodzie, wydaje się nam np., że
są one „złamane”

(„Solilokwia” II). Jest to jednak
pozór. Skąd jednak to wiemy?
Skąd czerpiemy pewność
naszego poznania?

A może nic nie jest
prawdziwe? Może bezustannie
jesteśmy oszukiwani?

Błąd wynika z naszej relacji z rzeczami. Zmysły czasem nas „oszukują”, ale fakt, że wiemy, że nas oszukują świadczy o tym, że my sami jesteśmy różni od naszych zmysłów:

A zatem czym innym jesteśmy my sami, czym innym są nasze zmysły, skoro możemy się nie mylić, chociaż mylą się one...

- Fakt, że możemy się mylić pozwala odnaleźć nam niepodważalną pewność, że:
 - **istniejemy** (by wątpić trzeba istnieć)
 - **myślimy** (by mieć świadomość błędu trzeba myśleć)
 - **mamy więc rozum**

SI FALLOR SUM
JEŚLI SIĘ MYLĘ, JESTEM

Dowód na nieśmiertelność duszy:

- Podstawy wiedzy pewnej tkwią nie w ciele, lecz w duszy. To, co jest pewne i niepodważalne musi być zawsze takie samo, czyli **WIECZNE**.
- **Prawda jest wieczna**, a nieskończone wątpienie jest niemożliwe na mocy dowodu:
Jeżeli ktoś twierdzi, że nie ma prawdy, to jednocześnie zakłada, że to przynajmniej stwierdzenie jest prawdziwe. Prawda więc wbrew temu istnieje wiecznie.
- **Tylko DUSZA może poznać prawdę**. Dusza posiada umiejętność poznania tego, co wieczne.

Dusza zatem istnieje wiecznie i nie można mówić o zmarłej duszy.

Augustyńska koncepcja ILUMINACJI

Dusza ludzka jest przyczyną poznania intelektualnego.

Możemy poznawać w sposób pewny i niezawodny tylko dlatego, że posiadamy obiektywne kryterium poznania. Gdy umysł wydaje prawdziwy sąd, jest w kontakcie z tym, co wieczne i niezmiennie – sam nie może być tego twórcą. Poznając w sposób prawdziwy nawiązujemy kontakt ze stworzonymi przez Boga wzorcami – ideami.

Poznajemy dzięki „inteligibilnemu światłu” pochodzącemu od Boga.

**Prawdy poznawane przez umysł nie zostały
przezeń stworzone. Prawda nie jest prawdą
umysłu, lecz jest „wyższa i lepsza”:**

**„Bóg stworzył duszę ludzką jako rozumną, dzięki
czemu może ona uczestniczyć w Jego świetle...
On zaś tak ją oświeca, że oko
duchowe może postrzegać
nie tylko te rzeczy,
które prawda odsłania,
lecz nawet samą prawdę...”**

Św. Augustyna *De doctrina christiana*: „CAŁA NAUKA ODNOSI SIĘ DO RZECZY, ALBO DO ZNAKÓW, Z TYM, ŻE RZECZY POZNAJEMY POPRZECZ ZNAKI” – znak, jest to rzecz, która została użyta do oznaczania czegoś

- **BONUM FRUI** – dobro, którym się cieszymy
- **BONUM UTI** – dobra, których używamy
- Rzeczy, które otaczają nas odsyłają poza siebie – powinniśmy ich używać, by poznać prawdę o tym, co najistotniejsze: o Bogu.
„powinniśmy korzystać z tego świata, a nie radować się nim samym (...) byśmy na podstawie rzeczy cielesnych i doczesnych rozumieli rzeczy wieczne i duchowe”.
- Świat doczesny i nasze życie to **DROGA**, którą powinniśmy przebyć, by osiągnąć cel, a nie zatrzymywać się, by podziwiać widoki.
- Rzeczy, objawiając swe piękno, odsyłają (same stając się „przezroczyste”) do piękna wyższego – transcendentnego.

- Rzeczy są wytworzone przez człowieka – ich sens, do którego jako znaki odsyłają, może również zostać odczytany przez odniesienie do świata ludzkiego.

Są jednak znaki, które posiadają przyczyny nadprzyrodzone: znaki Pisma Świętego. By poprawnie odczytać ich ukryty sens potrzebna jest odpowiednia hermeneutyka:

Lectio - lektura tekstu powinna być dopełniona przez poprawki interpunkcyjne

Recitatio – czytanie na głos

Iudicium - osąd

Enarratio - komentarz

Emendatio – analiza filologiczna

By odkryć sens przenośny należy skonfrontować to, co Pismo mówi dosłownie z obyczajem bądź prawdami wiary lub wziąć pod uwagę istotność opisywanego zjawiska i użytych do jego opisu słów.

- Alegoryzm może przybierać postać:

in verbis – przenośnego sensu słów

in factis – przenośnego sensu opisywanych wydarzeń – by je poprawnie odcyfrować należy sięgnąć do encyklopedii

Świat jako całość stanowi wyraz najwyższego piękna, gdyż jest realizacją Boskiego projektu.

- Każdy element rzeczywistości wpisany jest w harmonijną całość – **VESTIGIA - ślady piękna**, które odnaleźć można w każdej rzeczy odsyłają myśl do postrzeganej jedynie przez Boga doskonałej całości
- **PIĘKNO CIELESNE** (piękno układu poszczególnych elementów) odsyła do **PIĘKNA DUCHOWEGO**
- Rzeczy odsyłają do Boga. Bóg jest jednak nieprzedstawialny. Relacja semiotyczna nie może opierać się więc na zwykłym podobieństwie.
- **Alegoreza** staje się sposobem odczytywania ukrytego sensu rzeczy opartego na niepodobieństwie – skoro fundamentalny związek Boga oraz świata zakłada brak przedstawienia, to im bardziej połączone zostaną rzeczy różne od siebie, tym silniej przywołają one na myśl podstawową, kosmiczną analogię relacji: Bóg – świat.

SYMBOLIKA POWSZECHNA *ALIUD DICITUR, ALIUD DEMONSTRATUR*

PANSEMIOZA METAFIZYCZNA — *Nie ma takiej rzeczy
widzialnej i cielesnej, która by, jak sądzę nie była znakiem
czegoś niecielesnego i umysłowego*
[Jan Szkot Eriugena, *De divisione naturae*]

*Gdy obejrzysz obraz, to sprawa jest wyczerpana:
zobaczyłeś i chwalisz. Jeżeli zaś obejrzysz litery, to jeszcze
nie wszystko, bo masz także czytać.*
[Augustyn, *O Ewangelii św. Jana*, XXIV]

**ZNAK – WSZELKA RZECZ, POD WPŁYWEM KTÓREJ
PRZYCHODZI DO GŁOWY COŚ, CO WYKRACZA POZA
WRAŻENIA NASZYCH ZMYŚŁÓW, SPOWODOWANE PRZEZ
TĘ RZECZ.** Wszelkie słowo jest znakiem, znakami są też
rzeczy.

„Zaprawdę, rzeczy widzialne są obrazami niewidzialnych.”

[Pseudo-Dionizy Areopagita, *Imiona Boże*, IV, 7]

<https://britishlibrary.typepad.co.uk/digitisedmanuscripts/index.html>

Odnalezione w duszy źródło pewności naszej wiedzy stanowi podstawę tzw. **NOOLOGICZNEGO DOWODU NA ISTNIENIE BOGA**

Uświadamiamy sobie, że Bóg istnieje odkrywając w naszym **duchu, rozumie – NOUS** wieczne i niezmiennie prawa jak np. $2+2=4$ oraz prawdy mądrościowe głoszące prymat tego, co wieczne nad tym, co doczesne.

Wychodząc od tego, co zewnętrzne i zmysłowe, kierując się ku temu co umysłowe i wewnętrzne (dusza) **odkrywamy to, co przekracza samą duszę**, czyli Boga, który:

„Jest bardziej wewnątrz mnie, niż to, co we mnie najbardziej osobiste, a zarazem wyżej nade mną, niż sięgnąć mogę myślą...”.

CREDO UT INTELLIGAM **WIERZĘ ABY ZROZUMIEĆ**

Augustyn zastanawia się nad racjonalnym dowodem prawd wiary nie dlatego, że autorytet rozumu mógłby potwierdzić istnienie Boga, ale, by zrozumieć pewność odkrytą we własnym wnętrzu. To nie wiedza powoduje wiarę, ale wiara służy poznaniu.

BÓG A ŚWIAT

- Bóg jest **WIECZNY i NIEZMIENNY**
- „Światłość, która w ciemności świeci” to myśl Boża – **idee, wzory, czyli RATIONES** wszystkich gatunków stworzonych, które istnieją w Bogu
- Dusza ludzka ma kontakt z nieśmiertelną boską zasadą, bowiem ujmuje niezniszczalną prawdę dzięki rozumowi
- Podstawą dążenia do poznania prawdy ostatecznej jest **MIŁOŚĆ**:
„Stworzyłeś nas dla siebie i niespokojne jest serce nasze dopóki nie spocznie w Tobie.”

Dilige et quod vis fac – „**KOCHAJ I CZYŃ CO CHCESZ**”

UNDE MALUM ? SKĄD SIĘ BIERZE ZŁO?

PRYWACYJNA koncepcja zła:

„ZŁO” JEST BRAKIEM (łac. *PRIVATIO*)
DOBRA

Skoro cały świat został stworzony przez dobrego Boga, to skąd bierze się w tym świecie zło i cierpienie?

Bóg stworzył świat zgodnie z pewnym planem, który zakłada harmonijny porządek – maksymalną różnorodność stworzenia oraz jego jak najdoskonalsze uporządkowanie.

- To, co subiektywnie odbieramy jako cierpienie, czyli ZŁO FIZYCZNE stanowi realizację Bożego planu stworzenia.

Świat jako pewna całość jest doskonały oraz dobry.

ZŁO MORALNE związane jest z działaniem istot obdarzonych wolną wolą, czyli możliwością dokonywania wyboru. Każdy człowiek w swym wnętrzu nosi prawdę absolutną, gdyby według tej wiedzy postępował, byłby dobry. Jednak ludzie postępują inaczej – wybierają to, co nie jest zgodne z prawdą ostateczną. Dlaczego? Przyczyną jest tu właśnie **WOLNA WOLA**, która może się przeciwstawić prawdzie. Prawda nie może się zrealizować, bowiem:

**ZŁO JEST ODSZCZEPSTWEM OD DOBRA, ZŁO JEST
BRAKIEM DOBRA (*PRIVATIONIS BONI*)**

Czy można pogodzić istnienie miłosiernego Boga oraz cierpienie i zło obecne w świecie? Jak możliwa jest **teodycea (sprawiedliwość albo usprawiedliwienie Boga)?**

Iwan Karamazow:

„I jeżeli cierpienia dzieci mają dopełnić sumy cierpień, która jest niezbędna do kupienia prawdy, to z góry twierdzę, że cała ta prawda nie jest warta takiej ceny. Nie chcę wreszcie, aby matka uścisnęła kata, który zaszczuł psami jej syna! Ona nie śmie mu przebaczyć! Jeżeli chce, to niech przebaczy za siebie, niech mu przebaczy swoje wielkie macierzyńskie cierpienie, lecz nie ma prawa przebaczyć cierpienia swego dziecka, nie śmie przebaczyć oprawcy, choćby mu sama ofiara przebaczyła! A jeżeli tak, jeżeli nie śmieją przebaczyć, to gdzie ta harmonia? Czy istnieje na całym świecie istota, która by mogła i miała prawo przebaczyć? Nie chcę harmonii, nie chcę z miłości do człowieka. Chcę raczej zostać z nie pomszczonymi cierpieniami. Wolę zostać przy swoich nie pomszczonych cierpieniach, przy oburzeniu, choćbym i nie miał racji. **Za drogo zresztą oceniono harmonię, tyle płacić za wejście, to nie na naszą kieszeń. Dlatego chcę jak najprędzej oddać bilet. Jeżeli jestem uczciwym człowiekiem, powinienem go oddać jak najprędzej. To właśnie czynię. Nie, Boga nie przyjmuję, tylko zwracam mu z szacunkiem bilet.”**

Fiodor Dostojewski, *Bracia Karamazow*

„PAŃSTWO BOŻE”

PYTANIE O SENS HISTORII

Skoro wolna wola człowieka może spowodować, że prawda oraz doskonałość nie mogą zostać zrealizowane w świecie, to można przyjąć, że każdy człowiek w zależności od tego, zgodnie z którym prawem postępuje: boskim, czy ziemskim – zmysłowym jest niejako „obywatelem” jednego z dwóch Państw:

CIVITAS DEI – PAŃSTWA BOŻEGO

CIVITAS MUNDI – PAŃSTWA ZIEMSKIEGO

PREDESTYNACJA

CZY CZŁOWIEK SAM Z SIEBIE POSIADA ZDOLNOŚĆ
CZYNIEŃ DÓBR?

Gdyby człowiek we własnym zakresie posiadał zdolność czynienia dobra, to mógłby zostać zbawiony wyłącznie dzięki sobie samemu. Jest to jednak niezgodne z pojęciem wszechmocnego Boga.

To Bóg decyduje o tym, komu udzielić łaski, aby ten właśnie konkretny człowiek umiał żyć bez grzechu. W związku z tym albo jest się zbawionym, albo potępionym i nikt nie może wpłynąć na wyroki Boga.

SCHOLASTYKA

SCHOLA – „szkoła”

SCHOLASTICUS – „uczony”,
„nauczyciel”

Nazwą tą określa się różnorodne kierunki filozoficzne, rozwijające się od IX do XV w., dla których podstawowym problemem staje się pytanie o zgodność prawd wiary chrześcijańskiej z rozumem. W wyniku tego powstają wielkie systemy spekulatywne (tj. teoretyczne), starające pogodzić się filozofię z dogmatyką chrześcijańską. Wszystkim im przyświeca ideał, zakładający wspólny przedmiot poznania wszelkich nauk szczegółowych.

Universitas magistrorum et scholarium –

„Wspólnota uczniów i nauczycieli” jako określenie korporacji walczącej o wspólne prawa i przywileje ludzi zainteresowanych bezinteresownym uprawianiem nauki dała początek nazwie ogólnodostępnej szkoły wyższej

- **UNIwersytetowi**

- „Nie ma nic trudniejszego do pomyślenia przez »czystą« myśl, aniżeli *skhole*, pierwszy oraz najbardziej wymagający ze społecznych warunków »czystej« myśli, oraz scholastyczna zdolność, która umożliwia jej posiadaczom **zawiesić wymogi sytuacji, w której się znaleźli, ograniczenia konieczności ekonomicznych i społecznych, oraz narzucane przez nie potrzeby, czy cele.**” [Pierre Bourdieu, *Méditations pascaliennes*]

- „Greckie słowo *skhole*, tak, jak łacińskie *otium*, znaczy pierwotnie **wolność od politycznej aktywności, a nie po prostu czas wolny, chociaż obu słów używa się także dla wskazania wolności od pracy i życiowych konieczności.**” [Hannah Arendt, *Kondycja ludzka*]

- „czas wolny”, „wypoczynek” początkowo w ogóle nie należy do znaczenia *skhole*, rozumianej jako „brak (konieczności) czynu” „bez-czynności”. W ten sposób **rzymskie *otium* konfrontuje się bezustannie z *nec – otium* „nie-pokojem”, zmuszającym nas do *negocjacji* tzn. do zajęcia przez jednostkę jakiejś określonej postawy względem czegoś (a więc poddanie się zewnętrznym koniecznościom).**

otium sine litteris mors est et hominis vivi sepultura

„życie bez zajęć naukowych i literackich jest śmiercią i grobem żywego człowieka” Seneka

Scholastyczny sposób uprawiania nauki zakładał ścisłą określoną formę tak wypowiedzi ustnej, jak i tekstu pisanego:

- Podstawą dyskusji jest tekst, posiadający **autorytet** (*auctoritas*) osądzany za pomocą **rozu** (*ratio*).
- Wspólna **lektura tekstu** (*lectio* – stąd np. ang. *lecture* - wykład) prowadzi bądź do ustalenia komentarza, bądź inspirowe **dyskusję** (*disputatio*).
- **Disputatio** opiera się na określonych krokach: 1) postawienie problemu (*expositio*) 2) przytoczenie zarzutów przeciwko tezie której chcemy bronić (*obiectiones*) 3) przytoczenie własnej tezy podparte autorytetem (*sed contra*) 4) jej racjonalne uzasadnienie (*respondeo*) 5) odparcie po kolei przytoczonych wcześniej zarzutów przeciwników (*ad primum, ad secundum, ad tertium etc...*).

ANZELM Z CANTENBURY

1033 - 1109

DOWÓD ONTOLOGICZNY NA ISTNIENIE BOGA

- Staramy się dowieść istnienia Boga nie w myśl założenia, że wiara opiera się na prawdach rozumu, lecz zgodnie z sentencją: *FIDES QUAERENS INTELLECTUM* – WIARA SZUKAJĄCE ZROZUMIENIA
- By dowieść niepodważalnego istnienia Istoty Najwyższej trzeba uczynić jak najmniej założeń
- Gdy wymawiamy słowo „Bóg”, to sens tego słowa zakłada już jakiś najwyższy byt, od którego nie można pomyśleć żadnego innego większego

- „Bóg” oznacza więc „taki byt, od którego nie można pomyśleć żadnego większego”.
- Jeśli ktoś nie wierzy w Boga to rozumie przynajmniej.
samo słowo „Bóg”, nie przypisuje jednak jemu realnej rzeczywistości i zgodzi się, że „Bóg” istnieje w intelekcie wtedy, gdy rozumiemy to słowo.
- Jednak istnieć w intelekcie znaczy mniej niż istnieć w rzeczywistości.
- Bóg jako „byt od którego nie można pomyśleć niczego większego” musi istnieć w rzeczywistości, bo gdyby istniał tylko w intelekcie, to można by pomyśleć od niego coś większego (czyli coś, co istnieje w rzeczywistości).

ŚW. TOMASZ Z AKWINU 1224 - 1274

„Zawzięta wiara średniowiecza, kiedy szło o relikty, nie lękała się sekularyzacji ani zbezczeszczenia. Ludzie z góry w Umbrii około 1000 roku próbowali zabić św. Romualda, by zdobyć jego kości. Mnisi z Fossanuova, gdzie umarł Tomasz z Akwinu, tak lękali się utracenia cennego reliktu, że posunęli się aż do obcięcia mu głowy i zachowania ciała przez ugotowanie go. Zanim pochowano św. Elżbietę z Turyngii, tłum pobożnych nie tylko poodcinał lub poodrywał pasma ze spowicia jej twarzy, ale nawet poodcinał jej włosy i paznokcie, kawałki uszu i nawet sutki”.

(Johan Huizinga, *Jesień średniowiecza*).

Awerroes (właściwie Abū Al-Walīd Muḥammad Ibn Aḥmad Ibn Ruszd)
1126-1198

„Nasz naturalne poznanie **bierze początek od zmysłu**. Stąd tak daleko będzie się rozciągać nasz poznanie przyrodzone, jak daleko zawieść je mogą rzeczy zmysłowe. Z rzeczy zaś zmysłowych nie może zmysł nasz dojść aż do tego, by widział istotność bożą; stworzenia bowiem zmysłowe są skutkiem mocy bożej, nie dorównując przyczynie. [...] Lecz ponieważ **skutki są zależnymi od przyczyny, mogą one nas do tego przywieść byśmy poznali o Bogu, czy jest...**”.

[*Summa teologiczna*, r. XII]

ISTOTĄ BOGA JEST *ESSE* – CZYSTY AKT ISTNIENIA

Zdaniem Tomasz Bóg po prostu jest.

Nie możemy powiedzieć, że jest tym, czy tamtym – nie możemy przypisać mu jakiejkolwiek cechy, bowiem w ten sposób umniejszilibyśmy Jego istotę.

Można wykazać **że** Bóg jest, ale nie można powiedzieć **czym** On jest.

Człowiek nie może zrozumieć znaczenia samego słowa „jest”, bowiem zawsze poznaje coś, co jest – jakieś X, któremu zostało udzielone istnienie.

Bóg jest więc sam w sobie niepoznawalny.

Jak pogodzić cele **teologii** – nauki zajmującej się prawdą objawioną oraz **filozofii** – nauki poznającej prawdy naturalne tj. takie, które możemy zdobyć we własnym zakresie?

Zdaniem Tomasza prawda objawiona, czyli taka, która ma służyć zbawieniu człowieka musi być poznawalna – człowiek musi poznać drogę wiodącą do zbawienia.

W związku z tym teologia zawiera w sobie wszystkie nauki, ogarnia je jako jedność logiki, nauk przyrodniczych, filozofii

Stąd bierze się formuła:

PHILOSOPHIA ANCILLA THEOLOGIAE
FILOZOFIA SŁUŻEBNICĄ TEOLOGII

„PIĘĆ DRÓG”

DOWODY NA ISTNIENIE BOGA

Istnienia Boga nie można ująć wprost – przekracza ono zdolność poznania intuicyjnego. Jednak wszystko, co istnieje stanowi skutek działania jakiejś przyczyny. Tą przyczyną jest Bóg. Można zdobyć pewną wiedzę o Bogu poprzez poznanie analogiczne. Badając poznawalne zmysłowo skutki, można dowiedzieć się czegoś o ich przyczynie.

1. Ruch istnieje. Wszystko, co się porusza posiada przyczynę swego ruchu. Musi istnieć źródło Ruchu, czyli Pierwszy Poruszyciel.

2. Wszystko, co istnieje ma swoją zewnętrzną przyczynę sprawczą. Musi być jakaś pierwsza przyczyna.

3. Wszystko, co nas otacza powstaje, rozwija się, a następnie ginie. Nic w otaczającym nas świecie nie jest konieczne. Wszystko jest, by za chwilę przestać istnieć.

Jeżeli jest coś przypadkowego, musi również istnieć to, co konieczne.

4. Wszystkiemu, co istnieje można przypisać określoną wartość, która zakłada jakąś hierarchię dóbr: tego, co przeciętne, dobre i najlepsze.

Wszelkie porównanie zakłada jakieś absolutne kryterium – stopnie doskonałości prowadzą do tego to, co najdoskonalsze.

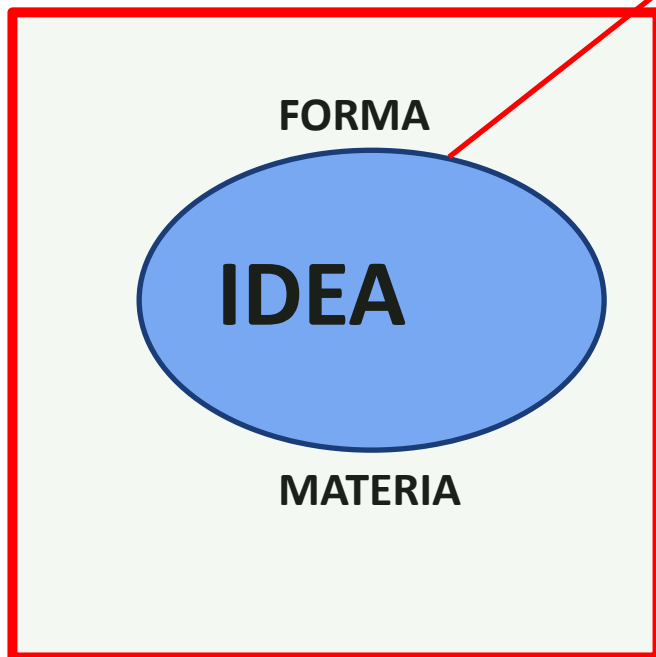
5. Wszystko, co istnieje zmierza do realizacji określonego celu. Cel taki przysługuje również ciałom naturalnym. Nawet to, co pozbawione jest rozumu nie działa na mocy przypadku. Musi istnieć

przyczyna celowości

Człowiek stanowi złożenie duszy oraz ciała. Ciało to materia. **Dusza ludzka, czyli INTELEKT to forma.** Wszystko, z czego składa się człowiek (aż do komórek jego ciała) zawdzięcza swe istnienie formie duszy. Ta niejako udziela istnienia dzięki temu, że sama została stworzona.

Dusza może **poznawać, czyli pojmować to, co ogólne pośród wielu rzeczy jednostkowych**, bowiem może odnaleźć w tym, co odbieramy za pomocą cielesnych zmysłów pewne **formy intelektualne.**
ŹRÓDŁO LUDZKIEGO POZNANIA TKWI W ZMYŚŁACH.
Bez pośrednictwa zmysłów poznają jedynie aniołowie.

**RZECZ – PRZEDMIOT
JEDNOSTKOWY**



Poznanie opiera się
na świadectwie
zmysłów i rozpoczyna
się od wejścia w
kontakt z tym, co
jednostkowe

Umysł dokonuje
następnie
interpretacji, by
wydobyć inteligibilną
formę.

„idea zasadniczo nie
odpowiada ani tylko materii,
ani tylko formie, lecz całemu
bytowi złożonemu. Idea ta
kształtuje cały byt, zarówno
formę jak i materię.”

OBRAZ, WYOBRAŻENIE
(*PHANTASMATA*)

Opis procesu percepcji przedmiotów jednostkowych oraz poznania przedmiotów ogólnych wiąże się u Tomasza z opisem struktur podmiotowo-przedmiotowych.

FRYDERYK NIETZSCHE (1844-1900)

- „mistrzowie podejrzeń” termin użyty przez Paula Ricoeura w odniesieniu do koncepcji Nietzschego, Freuda oraz Marksa. Wszyscy trzej podważają dotychczasowe wyobrażenia o człowieku i jego świecie, badając wpływ ukrytych i nieuświadomionych sił na podmiotowość i na naszą kulturę. U Nietzschego jest to „wola mocy”, u Freuda „libido” i „nerwica” u Marksa „stosunki ekonomiczne” i „walka klas”.

- „NARODZINY TRAGEDII Z DUCHA MUZYKI” (1872)
- „WIEDZA RADOSNA” (1882)
- „TAKO RZEKŁ ZARATUSTRA” (1883-1885)
- „Z GENEALOGII MORALNOŚCI” (1887)

Lektura jako sztuka wymaga przede wszystkim jednej umiejętności (...): umiejętności przeżywania...

PERSPEKTYWIZM I RELATYWIZM

Czymże więc jest prawda? Ruchliwą armią metafor, metonimii, antropomorfizmów, krótko, sumą ludzkich stosunków, które zostały poetycko i retorycznie wzmożone, przetransponowane i upiękkszzone (...) prawdy są złudami, o których zapomniano, że nimi są... [„O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie”]

Prawda, czyli uznanie jakiegoś stwierdzenia dotyczącego określonego obszaru rzeczywistości za prawdziwe tzn. adekwatnie opisujące ów obszar, jest zawsze, w sposób konieczny, odniesiona do konkretnego kontekstu – do sytuacji, w której uznajemy coś za prawdziwe.

- Prawda, wartości są **względne [relativus, względny]** i zależne od podmiotu, warunków poznawczych, kultury, języka etc. (relatywizm poznawczy, relatywizm aksjologiczny).
- Kształt świata jest ściśle uzależniony od perspektywy, w jakiej jest on postrzegany. To ona stanowi „grunt pod nogami” każdego podmiotu poznającego. Nie istnieje więc prawda obiektywna.

Gdybyśmy mogli porozumieć się z komarem, stwierdzilibyśmy, że i on z takimż patosem płynie w powietrzu, w sobie samym czując lotny ośrodek tego świata...

Nietzscheańska krytyka moralności

Skoro prawda jest względna – zależy od podmiotu poznającego – to nie może stanowić źródła wartości. To wartość – uznanie czegoś za godne pożądanego, za coś, z czym należy się liczyć przy podejmowaniu decyzji, tworzy prawdę. Wartości się stwarza.

Moralność, która uznaje obiektywizm dobra i zła ma swe użyteczne źródła: „moralność jest przede wszystkim środkiem zachowania wspólnoty i chronienia jej przed rozpadem”.

Genealogiczne (zajmujące się pochodzeniem) badanie wartości obowiązujących w kulturze odsłania ich źródło:

- „MORA

innych z
szczęśliw
„liczy”.

- „MORA

pragną,
Bojąc się
którzy n
przeciw

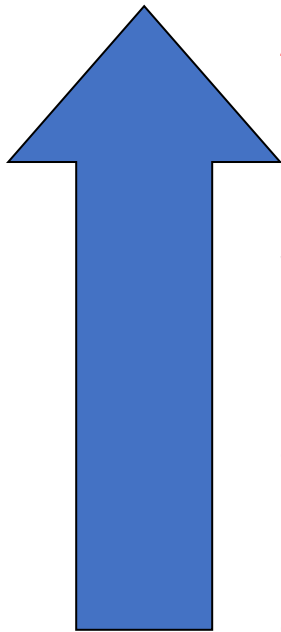
go

ci

Źródłem obowiązującej europejskiej moralności okazuje się:

RESENTYMENT (odczucie, uraza) – taki mechanizm psychologiczny, w którym pewne uczucia takie, jak: zazdrość, niechęć, nienawiść zbyt długo skrywane i w związku z tym nierozładowane prowadzą do zafałszowanego postrzegania wartości.

„Niewolnicy” doprowadzili do upadku moralność „panów”, bowiem przez skrywaną do nich swą nienawiść stworzyli nowy zwyczaj językowy („dobry” i „zły” w miejsce „szlachetny” i „nikczemny”) zmieniając nasze rozumienie tych podstawowych wartości.



PODLEGAJĄ SIŁOM
AKTYWNYM. DĄŻĄ DO
NIE DAJĄCEGO SIĘ
POWSTRZYMAĆ
CIĄGŁEGO DZIAŁANIA.
WSZYSTKO
PODPORZĄDKOWUJĄ
DZIAŁANIU, CZYLI
SWOBODNEMU
KSZTAŁTOWANIU
OTACZAJĄCEGO ICH
ŚWIATA.

PANOWIE



NIEWOLNICY

ZBYT SŁABI, BY DZIAŁAĆ, PODLEGAJĄ
SIŁOM REAKTYWNYM. W
MOMENCIE, GDY NAPOTKAJĄ OPÓR
POGRĄŻAJĄ SIĘ W CZYNNOŚCIACH
ZASTĘPCZYCH – REFLEKSJI NAD TYM,
CO CZUJĄ I NAD SAMYMI SOBĄ, A NIE
NAD DZIAŁANIEM.

„WOLA MOCY”

- Upadek kultury europejskiej, wypalenie jej mocy twórczych w wieku XIX stanowi, zdaniem Nietzschego, bezpośredni skutek „oszustwa”, które dokonało się wraz z pojawieniem się tradycji judeochrześcijańskiej.
- Ratunkiem przed upadkiem, przed dekadencją ma być „przewartościowanie **wszystkich wartości**”. Dokona się ono, gdy dojdzie do głosu na powrót tragiczna świadomość Greków: świat jest wytworem „**straszliwej siły kształtującej, która od wewnątrz wytwarza formy, siły, która używa otoczenia i wykorzystuje je**”.

Ta anonimowa siła to:

„WOLA MOCY”

JEST NIĄ SAMO ŻYCIE, CZYLI „STAŁA FORMA PROCESÓW USTANAWIANIA SIŁY, W KTÓRYCH RÓŻNE WALCZĄCE STRONY WZRASTAJĄ NIERÓWNOMIERNIE”.

„Człowiek jest liną rozpiętą między zwierzęciem i nadczłowiekiem, – liną ponad przepaścią. Niebezpieczne to przejście, niebezpieczne podróże, niebezpieczne wstecz spoglądanie, niebezpieczne trwożnie zachwianie i zatrzymywanie się. Oto, co wielkie jest w człowieku, iż jest on mostem, a nie celem; oto co w człowieku jest umiłowania godne, że jest one przejściem i zanikiem”.

„Myśli przychodzące na gołębih łapkach przewodzą światu”

To rzekł Zaratustra 1883

TRZY PRZEMIANY

Człowiek dźwiga ciężar obowiązku moralnego niczym wielbłąd:
„Wszystko co najcięższe juczny duch bierze na siebie; podobny **wielbłądowi**, który spieszy na pustynię objuczony, on też spieszy na pustynię.”

Człowiek niszczy zastane wartości i buntuje się przeciwko zasadzie „POWINIENIEŚ” w imię zasady „CHCĘ”: „**Iwem** się staje duch, chce, by wolność padła jego łupem, panem chce być na swojej pustyni”.

Człowiek niczym dziecko tworzy nowe wartości i bawi się nimi, jak dziecko: „Niewinnością jest **dziecko** i zapomnieniem, rozpoczynaniem od nowa, grą, kołem, co samo siebie toczy, pierwszym ruchem i świętym wymówionym Tak.”

Hans Holbein mł., *Martwy Chrystus*, 1522

„Na ten obraz!... Na ten obraz! Ależ od tego obrazu niejeden może utracić wiarę.”
„Patrzącemu na ten obraz przyroda wydaje się jakąś olbrzymią, nieubłaganą i
niemą bestią albo, właściwie mówiąc, o wiele właściwiej, chociaż bardzo dziwnie –
jakąś ogromną maszyną najnowszej konstrukcji, która bezmyślnie schwytала w
swoje tryby, zmiążdżyła i wchłoneła w siebie, niema i obojętna, wielką i
nieocenioną Istotę (...) Obraz ten właśnie jak gdyby wyraża owo pojęcie o
mrocznej, zuchwałej i bezmyślnie wiekuistej sile, której wszystko podlega; i to
pojęcie mimo

[F. Dostojewski

Eduard Manet, *Martwy Chrystus podtrzymywany przez
anioły*, 1864.

Teraz spłynęła z góry na ołtarz dostojna, szlachetna postać z wyrazem nieprzemijającego cierpienia i wszyscy umarli zawołali: "Chryste! czy nie ma Boga?" Odrzekł: "Nie ma". Nie tylko pierś, lecz cały cień każdego z umarłych zadrżał i jeden po drugim zaczęli się od tego drżenia rozpadać. [...] Bezbarwne cienie rozwiewały się tak, jak rozpływają się w ciepłym powiewie ścięte mrozem białe opary; i wszystko opustoszało. Wtedy przyszły do świątyni rozdzierające serce umarłe dzieci, które obudziły się na cmentarzu, uklękły przed dostojną postacią na ołtarzu i rzekły: "Jezu! czy nie mamy ojca?" - A on odpowiedział ze łzami: "Jesteśmy wszyscy sierotami, ja i wy, nie mamy ojca".

Jean Paul (Johann Paul Friedrich Richter), *Mowa wypowiedziana przez umarłego Chrystusa ze szczytu kosmicznego gmachu o tym, że nie ma Boga*, 1796

„**Bóg umarł! Bóg nie żyje! Myśmy go zabili!** Jakże się pocieszymy, mordercy nad mordercami? Najświętsze i najmożniejsze, co świat dotąd posiadał, krwią spłynęło pod naszymi nożami – kto zetrze z nas tę krew? Jakaż woda obmyć by nas mogła? Jakież uroczystości pokutne, jakież igrzyska święte będziemy musieli wynaleźć? Nie jestże wielkość tego czynu za wielka dla nas? Czyż nie musimy sami stać się bogami, by tylko zdawać się jego godnymi?” [*Wiedza radosna*, §125]

NIHILIZM – (łac. *nihil* „nic”) – stanowisko, które odrzuca wszelkie wartości, albo też w ramach którego nie uznaje się wartościowości tego, co wartościowe. Cała realna rzeczywistość pozbawiona jest wartości.

DWA RODZAJE NIHILIZMU:

-Nihilizm bierny- odrzuca cały istniejący porządek rzeczywistości jako bezwartościowy jednocześnie przeciwstawiając temu bezwartościowemu światu jakiś „inny”, „prawdziwy”, „ponadzmysłowy” świat wartości. Jako postawa człowieka względem rzeczywistości zakłada on wyrzeczenie i bierność.

-Nihilizm czynny – wraz z odrzuceniem wszelkich systemów obiektywnych wartości, tj. wynikających z istoty „rzeczy samych w sobie”, zmusza do działania: każe burzyć wartości „obiektywne”, destabilizować zastany porządek aksjologiczny oraz bezustannie tworzyć nowe wartości.

WIECZNY POWRÓT

(*Ewige Wiederkunft*)

- Idea wiecznego powrotu stanowi „**najwyższą formułę potwierdzenia**”
- „Przeszłość w człowieku wyzwolić i wszelkie *tak* było przetworzyć, póki wola nie rzeknie: **Tak chciałam! Tak chcieć będę!**”
- Zerwanie z teorią czasu historycznego oraz ideą celu dziejów
- Świat, jako określona ilość siły, czy energii wymaga, by wszelkie możliwości zostały zrealizowane, by wszelkie kombinacje między poszczególnymi elementami zostały urzeczywistnione
- Jako postawa egzystencjalna, myśl o idei „wiecznego powrotu” zakłada absolutną **afirmację życia** w jego doczesnym kształcie
- Jako idea metafizyczna „wieczny powrót” w radykalny sposób przeciwstawia się wszelkiej transcendencji – „pozaświatowości”, głosząc afirmację doczesności (*Diesseitigkeit*).

Najprzedniejszą rzeczą
nie żyć,
Drugą zasię w tamte
strony,
Skąd przybyłeś raz
zrodzony,
Chyżym krokiem
zmierzyć.

Sofokles, *Edyp w
Kolonie*

ESTETYCZNE USPRAWIEDLIWIENIE ŚWIATA

„NARODZINY TRAGEDII Z DUCHA
MUZYKI” (1872)

1886 – wznowienie poprzedzone
dodatkiem „Próba samokrytyki” pt.:
„Narodziny tragedii albo Grecy i
pesymizm”.

„BO TYLKO JAKO FENOMEN
ESTETYCZNY ISTNIENIE ŚWIATA
ZNAJDUJE WIEKUISTE
USPRAWIEDLIWIENIE”

[*Narodziny tragedii...*]

- Analiza zjawiska sztuki jako **POZORU (SCHEIN)**, zjawiska oderwanego od istoty ma posłużyć nie tyle do estetyzacji rzeczywistości, poddania jej władzy pozoru, co na przykładzie wybranej artystycznej działalności człowieka pokazać, w jaki sposób życie objawia się jako kreacyjna siła formowania i interpretowania rzeczywistości.

„wszelkie bowiem życie opiera się na pozorze, sztuce, złudzeniu, optyce, nieuchronności perspektywy i błędu” [*Narodziny tragedii...*]

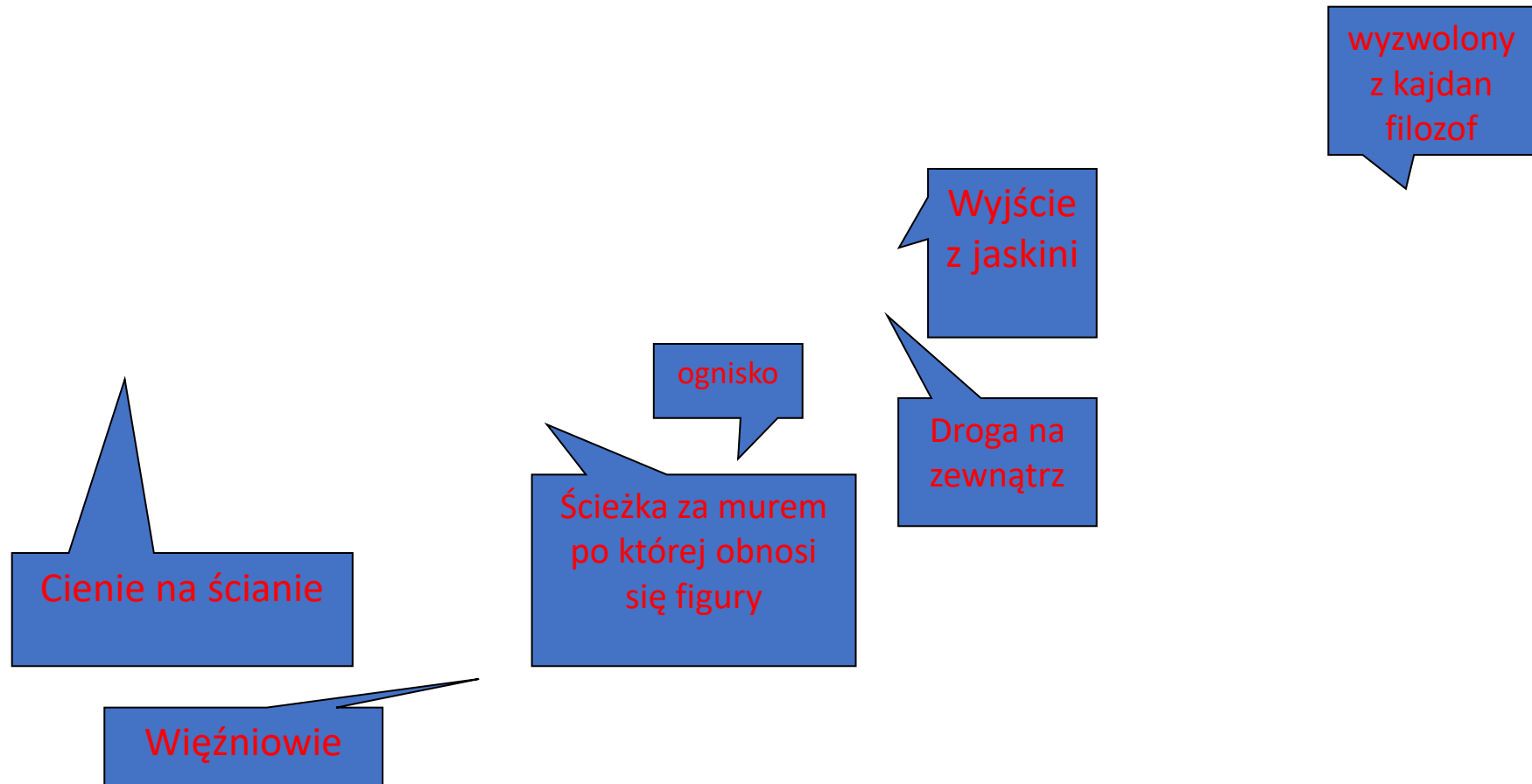
- **Język** jest sposobem, w jaki wpływamy i „strukturyzujemy” rzeczywistość:

„(...) człowiek umieścić w niej [w mowie] swój własny świat obok innego, punkt, który uważał za dość mocny, żeby z niego pozostały świat poruszyć z posad i stać się jego panem” [*Ludzkie, arcyludzkie*]

SZTUKA W TYM SENSIE BLIŻSZA JEST RZECZYWISTOŚCI NIE PODDANEJ WPŁYWOWI CZŁOWIEKA, ŻE NIE RZĄDZI SIĘ ŻADNYMI USTALONYMI REGUŁAMI.

„Sztuka o wiele mniej będzie podtrzymywała owe wyobrażenia niż filozofia metafizyczna”

ONTOLOGIA PLATONA



„Moja filozofia – odwrócony platonizm: im coś dalej od tego, co prawdziwie bytujące, tym to coś jest czystsze, piękniejsze, lepsze. Życie wśród pozoru jako cel”.

- Nietzsche określa swą filozofię mianem „**ODWRÓCONEGO PLATONIZMU**” – to nie świat niezmiennych idei powinien stanowić nasz cel, lecz świat zmysłów, który nigdy nie jest nam dany bezpośrednio, gdyż zawsze odnosimy się doń za pośrednictwem języka: „**ŻYCIE WŚRÓD POZORU JAKO CEL**”.
- **Sztuka**, podobnie jak rządzona prawem *Logosu* **nauka**, nie tyle odsłania prawdziwą naturę rzeczywistości, co ją dowolnie zniekształca, kreuje zgodnie z własnymi potrzebami.
- W przeciwieństwie do naukowego, pojęciowego „logosu”, sztuka jednak nie absolutyzuje własnego obrazu rzeczywistości – nie przedstawia go jako jedyne prawdziwego, a na pierwszy plan wysuwa jego pozorny charakter.
- Mityczne wytłumaczenie rzeczywistości w tym sensie przewyższa poznanie naukowe, rządzone logosem pojęciowym, że bliższe jest bezpośrednim, egzystencjalnym potrzebom człowieka. *Mythos* sztuki, jako piękny pozór, daje obietnicę szczęścia.

„Narodziny tragedii z ducha muzyki”

KONCEPCJA DWÓCH ŻYWIOŁÓW, POPĘDÓW, KTÓRE DAŁY POCZĄTEK GRECKIEJ TRAGEDII

*[Grek] musiał czuć nawet
więcej: całe jego bytowanie,
wszelkie tegoż piękno i
wszelka miara spoczywały
na zasłoniętym podłożu
cierpienia i poznania,
odkrytym mu na nowo przez
ów wymiar dionizyjski. I
spójrz! **Apollo nie może żyć
bez Dionizosa!***

- „Wymiar dionizyjski” – „nieplastyczna sztuka muzyki” **UPOJENIE**, ponadjednostkowe **poczucie jedności, rausz**
- „Wymiar apolliński” – sztuki plastyczne **SEN**, jednostkowy pozór, przedstawienie
- Człowiek staje się **naśladowcą tych stanów**, które wydobywają się z samej natury.
- „zniszczenie *principium individuationis* staje się zjawiskiem artystycznym”

- Żywioł dionizyjski uosabia ponadjednostkową, ślełą wolę, utożsamioną z życiem jako takim.
- Świadomość tragiczna rodzi się w człowieku wraz z poczuciem niekonieczności własnego, osobowego istnienia.

„Nędzna jednodniowa istota, dziecic przypadku i mzołu, czemuż mnie zmuszasz bym ci powiedział coś, czego najlepiej byłoby ci nie słyszeć? Najlepsze jest dla ciebie zupełnie nieosiągalne: nie narodzić się, nie istnieć, być niczym. Najlepsze zaś po tym jest dla ciebie – prędko umrzeć” [*Narodziny tragedii...*]

- Grecy stwarzają olimpijskich bogów, by wytrzymać i jakoś znieść fakt własnego życia. Pojednanie człowieka ze światem dokonuje się przez medium żywiołu apollińskiego.

„Rafael, jeden z tych
nieśmiertelnych
«naiwnych»,
przedstawił nam
metaforycznym
malowidłem owo
osłabienie pozoru do
postaci pozoru,
praproses artysty
naiwnego i zarazem
kultury apollińskiej. „

*Po sześciu dniach
Jezus wziął z sobą
Piotra, Jakuba i Jana
i zaprowadził ich
samych osobno na
górze wysoką. Tam
przemienił się wobec
nich.
Mk 9, 2.*

*Panie, zlituj się nad
moim synem! Jest
epileptykiem i bardzo
cierpi; bo często wpada
w ogień, a często w
wodę. Przyprowadziłem
go do Twoich uczniów,
lecz nie mogli go
uzdrowić». Mt 17, 14.*

„APOLLO NIE MOŻE ŻYĆ BEZ DIONIZOSA”

- „Pojednanie ze światem” – akceptacja własnego istnienia dokonuje się w wyniku „negocjacji” między polimorficznym, bezustannie zmieniającym się życiem, a określoną, jednostkową formą przedstawienia, tj. **sposobem, w jaki podmiot życie sobie przed-stawia, re –prezentuje.**
- Podmiot jest zdolny do stworzenia pewnej całościowej wizji jedynie za cenę bólu oderwania od całości, od „pra-jedni”. Wyobrażenie „całości życia” jest wyłącznie przedstawieniem podmiotowym, rządzi się określoną miarą.
- Myśleć o całości jako o „Nadmiarze” można jedynie za cenę bolesnej świadomości oderwania się od tej całości, zdystansowania się wobec niej.
- **MIT GRECKI** – określony, podmiotowy sposób plastycznego przedstawienia okazuje się być **ZBAWIENIEM PRZEZ POZÓR.**

- Dionizos jawi się jako „bezobrazowy, bezpojęciowy odbłask prabólu w muzyce” .
 - W „pieśni ludowej” wprowadzonej przez lirykę Archilocha melodia – żywioł dionizyjski rodzi z siebie poezję, stwarza obrazy dające się przekazać w medium języka.
 - W poezji lirycznej element niedyskursywny wpływa na oraz kształtuje dyskurs: „słowo, obraz, pojęcie szukają wyrazu, doznając na sobie przemocy muzyki”.
- „STAN ESTETYCZNY” – „OGNIWO POŚREDNIE, Z KTÓREGO WYSZŁY JĘZYKI: JĘZYK DŹWIĘKOWY, TAK SAMO JAK MOWA GESTÓW I SPOJRZENÍ” („Wola mocy” par. 357)
- „CHÓR TRAGICZNY” odgradza w tragedii niczym „żywy mur” sztukę od świata realnego jednocząc na powrót ludzi w pięknym pozorze.
- „dionizyjski chór, który nieustannie wyładowuje się w apollińskim świecie obrazów”.

- Przestrzeń teatralna greckiej tragedii jest **przestrzenią iluzji oraz sztuczności**. W tym sensie można ją uznać za „idealną” – nie odnosi się do niczego, co miałyby adekwatnie naśladować. Tworzy własny świat, budując **„rusztowania fikcyjnego stanu naturalnego”**.
- Poczucie jedności między podmiotami staje się możliwe dzięki **medium pozoru**
- **Uczucie jedności** – „sztucznie wywołanej”, którego pozór stał się katalizatorem **„prowadzi na powrót do serca natury”**.

- Chór dionizyjski składa się z „fikcyjnych istot naturalnych” – **SATYRÓW**
- „Natura, nad którą nie pracowało jeszcze żadne poznanie, w której rygle kultury są jeszcze nieporuszone...”
- Chór satyrów staje się „zwierciadłem człowieka dionizyjskiego”. **Aktorzy nie „grają”, lecz przedstawiają obraz roli, którym staje się chór.** W chórze „jednostkowość” zostaje porzucona.
- „Przed-stawienie” staje się możliwe, gdyż pojawia się wizja, jako „apolińskie spełnienie własnego stanu”.

- W greckiej tragedii widz jest nieobecny – wspólnota teatralna tworzona jest przez „chór przemienionych” – pozór estetyczny jest wszechogarniający, nie przeciwstawia się „istocie”.
- Upadek tragedii rozpoczyna się wraz z „**SOKRATEJSKOŚCIĄ**” – w wprowadzeniu w sferę pozoru-sztuki, elementów świata „realnego”. Postać aktora staje się teraz odpowiednikiem, „sobowtorem” widza. Od tej chwili „**ABY COŚ BYŁO PIĘKNE MUSI BYĆ ZROZUMIAŁE**”.
- Warunkiem „tragiczności” okazuje się stopień z pozorem estetycznym i „radość z pozoru”. Gdy pozór staje się „pozorem dla...” jakiejś świadomości pojawia się zdystansowana świadomość obrazu („Jestem świadomy, że to, na co spoglądam to obraz”) i pełne stopienie staje się niemożliwe.